

PRZEMYSŁAW ŻUKIEWICZ

PRZYWÓDZTWO LABILNE

Mechanizm powrotu
do władzy w świetle teorii
przywództwa politycznego

CENTRUM ANALIZ
SYSTEMÓW POLITYCZNYCH

PRZYWÓDZTWO LABILNE.

Mechanizm powrotu do władzy
w świetle teorii przywództwa
politycznego



PRZEMYSŁAW ŻUKIEWICZ

PRZYWÓDZTWO LABILNE.

Mechanizm powrotu do władzy
w świetle teorii przywództwa
politycznego

CENTRUM ANALIZ SYSTEMÓW POLITYCZNYCH
WROCŁAW – POZNAŃ 2012

Recenzje naukowe:
prof. dr hab. Krzysztof Pałeczki
dr hab. Andrzej Czajowski, prof. UW

Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2010
jako projekt badawczy promotorski nr N N116 234536.

- Projekt badawczy zrealizowany dzięki wsparciu finansowemu
• Visegrad Fund Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego.

Projekt typograficzny, skład, projekt okładki:
Magdalena Powalisz



Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 3.0 Polska.
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Autora.

Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie
z licencją pod warunkiem podania niniejszej
informacji licencyjnej oraz wskazania autora
jako właściciela praw do tekstu.



Pełna treść licencji dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/legalcode>.

ISBN 978-83-935893-1-9

Słowa kluczowe:
Przywództwo polityczne, psychologia polityki, Albania, Słowacja, Ukraina,
Sali Berisha, Vladimír Mečiar, Wiktor Janukowycz

Key words:
Political leadership, psychology of politics, Albania, Slovakia, Ukraine

SPIS TREŚCI

Od autora	6
Podziękowania	7
WSTĘP	9
ROZDZIAŁ I. Powrót do władzy w świetle teorii przywództwa politycznego. . .	19
1. Władza – przywództwo – akredytacja. Ewolucja poglądów	20
2. Przywództwo polityczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej . .	43
3. Powrót polityczny jako potwierdzenie procesualnego charakteru przywództwa	62
ROZDZIAŁ II. Powrót polityczny Salego Berishy	75
ROZDZIAŁ III. Powrót polityczny Vladimíra Mečiara	123
ROZDZIAŁ IV. Powrót polityczny Wiktora Janukowycza	171
ROZDZIAŁ V. Wnioski końcowe	219
ZAKOŃCZENIE	239
Bibliografia	245
Wykaz skrótów nazw partii politycznych i koalicji	262
Spis tabel	264
Spis rysunków	265

Od Autora

Niniejsza monografia jest znacząco zmodyfikowaną wersją pracy doktorskiej pt. „Mechanizm powrotu do polityki w świetle teorii przywództwa politycznego” przygotowanej przeze mnie pod kierunkiem prof. Andrzeja Antoszewskiego, a następnie obronionej w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Pierwotnie rozprawa liczyła 30 arkuszy wydawniczych i składała się z piętnastu rozdziałów. Chcąc udostępnić ją szerokiemu gronu Czytelników, dokonałem znaczących skrótów i w kilku miejscach zmodyfikowałem sam tekst. Czuję się zatem w obowiązku zasygnalizować najważniejsze zmiany.

Usunąłem z pracy fragmenty poświęcone Václavowi Klausowi, ponieważ w toku badań okazało się, że trajektoria procesu przywództwa z jego udziałem nie była tożsama z trajektoriami karier pozostałych liderów. Zdecydowałem się ograniczyć do niezbędnego minimum rozważania o charakterze teoretycznym, głównie z uwagi na fakt, że znaczną ich część zawarłem w wydanej w 2011 roku nakładem wydawnictwa *Difin* monografii „Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka”. Narrację problemową (porównawczą) zastąpiłem narracją podmiotową (studiami trzech przypadków), elementy komparatystyki przenosząc do ostatniego – podsumowującego – rozdziału. Wreszcie uwzględniając sugestie Recenzentów, dokonałem także modyfikacji samego tytułu monografii.

Od strony formalnej praca jest więc zupełnie nowym dziełem. Pozwalam ją sobie jednak anonsować jako drukowaną wersję rozprawy doktorskiej z uwagi na to, że zarówno treść obu utworów, jak i wnioski z badań wciąż pozostają tożsame.

Podziękowania

Prof. drowi hab. Andrzejowi Antoszewskiemu
dziękuję za wsparcie merytoryczne.

Prof. drowi hab. Krzysztofowi Pałeckiemu
oraz drowi hab. prof. UWŕ Andrzejowi Czajowskiemu
dziękuję za cenne wskazówki zawarte w recenzjach pracy.

Prof. Walentynowi Jakuszykowi z Akademii Kijowsko-Mohylańskiej,
doc. Lubomirowi Kopečkowi z Uniwersytetu Masaryka w Brnie
oraz drowi Petritowi Dollanemu z Uniwersytetu w Tiranie
dziękuję za pomoc w zorganizowaniu wizyt studyjnych.

I.

Badania nad zjawiskiem określanym w niniejszej pracy jako „powrót polityczny” lub „powrót do władzy” postanowiłem podjąć, gdy podczas lektury prac poświęconych przywództwu politycznemu zacząłem odczuwać pewien poznawczy niedosyt. Odnosiłem mianowicie wrażenie, że wielu autorów mierzących się w swoich dziełach z fenomenem przywództwa politycznego traktowało je wyłącznie jako relację linearną (tzn. w pewnym momencie zawiązywaną, następnie osiągającą punkt kulminacyjny, a w ostatnim etapie rozwiązywaną). Intuicja oraz wiedza empiryczna podpowiadały mi jednak, że taki ogląd przywództwa nie pozwala na ostateczne wyjaśnienie jego istoty. Wszak zdarzało się, że poszczególni liderzy wracali do władzy kilkakrotnie, poparcie udzielane w wyborach ich partiom ulegało znaczącym fluktuacjom, a media często zaraz po tym, jak ogłaszały „śmierć polityczną” danego polityka, musiały informować o jego „zmartwychwstaniu”.

Jak wyjaśnić zatem tego typu sytuację? Niedojrzałością wyborców gotowych ponownie popierać kogoś, na kim się wcześniej zawiedli? Nieprzeciętnymi umiejętnościami liderów, którzy potrafili przekonać do siebie wyborców po raz wtóry, nie bacząc na raz poniesioną porażkę? Wyjątkowo silnej motywacji władzy niepozwalającej przywódcom zejść z politycznej sceny bez walki? W mojej opinii autorzy prac poświęconych przywództwu politycznemu nie udzielili jak dotąd na te pytania przekonujących odpowiedzi.

By rzetelnie zbadać opisywane zjawisko, rozpocząłem poszukiwania odpowiednich ram konceptualizacyjnych. Sceptycznie podchodziłem do koncepcji normatywnych, których autorzy – z racji samych założeń tkwiących u podstaw normatywizmu (zob. Buckler 2006, s. 173–177) – zajmowali się wypracowywaniem modeli idealnych. W żadnym z nich nie dostrzegłem miejsca na jakiegokolwiek zaburzenia linearności procesu przywództwa, które mogłyby być potraktowane jako integralna jego część, a nie jako pewnego rodzaju ułomność zawiązanej między liderem a jego zwolennikami relacji.

Już na wstępie – jako nieodpowiednią, choć nader często w teorii przywództwa politycznego stosowaną (zob. Otto 2006; Bankowicz 1993; 2007), metodę badawczą – odrzuciłem studium przypadku. Nie uważałem bowiem, by odpowiedź na pytanie, dlaczego konkretnemu politykowi udało się powtórnie pojawić na scenie politycznej, mogła mieć charakter wyjaśniający zjawisko powrotu, jeśli potraktować

by je (a taki cel mi przyświecał) jako ogólną kategorię badawczą. Zrezygnowałem także z zastosowania metod wypracowanych przez myślicieli nurtu interpretacjonistycznego (np. Foucault 1993, Derrida 1999). Nie sądziłem wszak, by odpowiednim rozwiązaniem dylematu weryfikowalności tez naukowych w dziedzinie nauk społecznych było proste stwierdzenie, że

gdy natrafiamy gdzieś na to, co nieprzewidywalne, przypadkowe, niezgodne z oczekiwaniami, to także w tym potwierdza się pretendowanie nauki do uniwersalności (Gadamer 2006, s. 215).

Uznałem, że najlepszym sposobem wyjaśnienia fenomenu ponownego odzyskiwania przez przywódcę poparcia swoich zwolenników będzie ujęcie porównawcze. Najbliżej zatem jest tej pracy do koncepcji postbehawioralnych (por. Sanders 2006, s. 43 oraz Hopkin 2006, s. 254–257). Wydaje mi się, że – stosowane również w naukach przyrodniczych – podejście, polegające na wyciągnięciu wniosków ogólnych ze zbadania poszczególnych przypadków i wykrycia wspólnych czynników „rządzających” danym zjawiskiem, daje szansę na skonstruowanie ponadkazualnego modelu, którego niewątpliwą zaletą jest możliwość jego weryfikacji lub nawet falsyfikacji. Decydując się na taką drogę naukowego postępowania, miałem pełną świadomość, że jest ona poznawczo płodna, choć z drugiej strony swoiście niebezpieczna, bo będący efektem moich prac model szybko może doczekać się dezaktualizacji.

Decyzja co do określonej metodologii nie była jednak końcem dylematów badawczych. Pozostawały do rozwiązania jeszcze dwa podstawowe problemy:

1. wybór takiej koncepcji przywództwa politycznego, która *a priori* nie wykluczałaby z ram szeroko pojętego procesu przewodzenia zarówno kryzysu przywódczego, jak i powrotu do władzy;
2. kryteria doboru analizowanych przypadków.

Z kwestią pierwszą najlepiej – jak sądzę – poradzili sobie twórcy teorii przywództwa procesualnego^[1]. Martin M. Chemers (1993) oraz zespół badawczy Anthony’ego P. Ammetera (2002) wykazali w swoich pracach złożoność procesu przywództwa poprzez wyodrębnienie poszczególnych jego epizodów, a w nich z kolei – czynników decydujących o efektywności bądź nieefektywności liderowania. W mojej opinii takie ujęcie pozwala potraktować kryzys przywódczy i powrót polityczny jako kolejne epizody przywódcze. Analiza tych epizodów może ukazać charakter relacji między liderem a jego zwolennikami. One zaś same w sobie nie muszą oznaczać ani końca takiej relacji, ani tym bardziej – stanowić jej zaprzeczenia.

Ustalając kryteria doboru przypadków, brałem pod uwagę dwa aspekty. Przede wszystkim – przy pełnej akceptacji wagi ustaleń autorów kulturowych teorii przywództwa

[1] Dotychczas podejście procesualne rezerwowano zwykle dla rozważań na temat władzy politycznej (zob. Pałeczki 1988, s. 127).

(zob. Wildavsky 1989) – zasadne wydało mi się zawężenie obszaru badań do konkretnego kręgu kulturowego. Po drugie – za równie istotny czynnik przesądzający o charakterze przywództwa uznałem poziom społeczny, na którym ono przebiega. Inne bowiem kwestie wyznaczają miarę sukcesu lidera lokalnego (zob. Hartliński 2008, s. 230–234; Grygiel 2008, s. 230–231; Nocoń 2008; Kotras 2009), inne – lidera podejmującego działalność na krajowej scenie politycznej (zob. Sielski 2011, Hartliński 2011), jeszcze inne – lidera społeczności międzynarodowej (zob. Łoś-Nowak 2005). Zważywszy więc na istotność czynnika kulturowego, zdecydowałem o zawężeniu obszaru badań do krajów Europy Środkowej i Wschodniej i lat poprzelomowych^[2], natomiast uznając dystynkcje „pozycyjne” prowadzenia działań politycznych, poziom analizy wyznaczyłem na szczeblu krajowym.

Z metodologicznego punktu widzenia wciąż jednak pozostawała nierozwiązana kwestia dokładnego określenia zdarzeń, które pozwalają mówić o powrocie politycznym. Innymi słowy – należało ustalić, kiedy lider „schodzi” ze sceny politycznej, a kiedy na nią „wraca”. To bodaj najtrudniejszy problem, który przyszło mi rozwiązać na początku prowadzenia badań.

Trudność ta wzięła się w dużej mierze z „publicystyczności” zasugerowanego pojęcia. Publicyści bardzo często używali i używają go w odniesieniu do tych postaci życia publicznego, które na jakiś czas zniknęły ze sceny politycznej, by następnie na powrót się na niej pojawić. Niejasne pozostaje jednak w tym aspekcie kryterium, na podstawie którego o owym zniknięciu lub powtórnym pojawieniu się można by orzec. Ponieważ terminem „powrót polityczny” posługują się głównie dziennikarze, jego dominującym predykatem orzeczniczym pozostaje albo kontinuum obecność–nieobecność w mediach albo deklaratywna wypowiedź danego polityka (zwykle w formule: „Odchodzę z polityki” – „Wracam do polityki”). Dla rozważań czynionych w obrębie nauk społecznych nie są to jednak kryteria wystarczające.

W swojej pracy kategorii „powrót polityczny” oraz dwóch terminów bliskoznacznych, tj.: „powrót do władzy” oraz „powrót na zajmowane stanowisko”, używam zatem w odniesieniu do jednego z epizodów w procesie przywództwa o charakterze sinusoidalnym. Epizod ten polega na skutecznym przezwycięzeniu kryzysu przywódczego, wyrażającego się utratą zajmowanego stanowiska władczego (prezydenta lub premiera), a jego zewnętrznym przejawem jest ponowne objęcie tożsamej funkcji.

Zdałem się tym samym ostatecznie na formalny czynnik sprawowania władzy jako na tę kategorię, do której należy odnosić i kryzys przywódczy, i jego przezwycięzenie. Mam świadomość dyskusyjności takiego podejścia^[3]. Moja decyzja podyktowana jest jednakowoż przekonaniem, że nie sposób mówić o efektywności

[2] Za przełom demokratyczny uznaję wydarzenia z lat 1989–1991, które pozwoliły na rozpoczęcie utrwalania ładu demokratycznego w poszczególnych państwach Europy Środkowej i Wschodniej.

[3] W sensie ścisłym analizowani przeze mnie liderzy nigdy z polityki nie odeszli, co najwyżej – trafil władzę i zajmowali mniej eksponowane stanowiska. Jedno nie ulega wątpliwości: przez określony czas nie byli w politycznej grze traktowani jako „rozgrywający”.

przywództwa, gdy przywódca nie dysponuje żadnym władczym potencjałem zmieniania zastanej rzeczywistości; przywództwo i władza pozostają więc zjawiskami wzajemnie sprzężonymi.

Ponieważ na poziomie państwowym do najwyższych funkcji władczych zaliczyłem stanowisko premiera i prezydenta, klucz doboru przypadków ustaliłem następująco: za właściwe powroty polityczne w niniejszym badaniu uznane zostały epizody, w których osoba sprawująca funkcję premiera lub prezydenta w wyniku znaczącej utraty poparcia wśród zwolenników przestawała pełnić tę funkcję przed upływem wyznaczonej kadencji (sytuacja kryzysu przywódczego), a następnie – po krótkim lub długim okresie latencji – na skutek ponownego wzrostu zaufania zwolenników udawało jej się pozycję prezydenta lub premiera zająć po raz kolejny. Za możliwy przy tym uznałem wariant kolokacji tych dwóch funkcji, czyli sytuację, w której lider przed kryzysem przywódczym zajmował stanowisko premiera, a po kryzysie – pełnił funkcję prezydenta (lub odwrotnie). Tak zdefiniowane kryteria spełniało według mnie przynajmniej trzech przywódców Europy Środkowej i Wschodniej: Sali Berisha w Albanii, Vladimír Mečiar na Słowacji oraz Wiktor Janukowycz na Ukrainie.

Ostatnią kwestią, którą należało rozpatrzyć na wstępnym etapie badań, było ustalenie porównywanych w analizie zmiennych. Inspiracji w tym względzie dostarczyła mi praca Tima Haughtona, który w swoim studium przypadku poświęconym przywództwu z udziałem Mečiarą wyróżnił następujące poziomy badawcze: partię polityczną, koalicję, ramy instytucjonalne, opinię publiczną oraz środowisko międzynarodowe (Haughton 2005, s. 13). Stwierdziwszy jednak, że w pracy tej autor uznał otoczenie za dominantę zachowań lidera, postanowiłem dokonać przemodelowania jego koncepcji i w równym stopniu co kontekstowi instytucjonalnemu poświęcić w swoich badaniach uwagę kontekstowi personalnemu (zob. Żukiewicz 2009a, s. 305–307). W efekcie tego powstał model, w którym po stronie czynników personalnych wpływających na charakter przywództwa wyróżniłem:

1. dotychczasową ścieżkę kariery przywódcy;
2. kompetencje polityczne lidera;
3. styl przywództwa;
4. mitologię przywództwa.

Do zmiennych instytucjonalnych zaliczyłem natomiast:

1. stopień demokratyczności systemu;
2. formę rządów;
3. konfigurację systemu partyjnego;
4. charakter systemu wyborczego.

II.

Pierwsza część pracy stanowi bazę konceptualizacyjną zarówno samego pojęcia powrotu politycznego, jak i metody badania prawdopodobieństwa wystąpienia takiego zdarzenia. Stosując metodologiczną zasadę indukcji, analizuję w niej kategorie niezbędne dla zrozumienia przyczyn, przebiegu oraz skutków powrotów politycznych.

Wstęp

Jako pierwsze – czasowo najrozleglejsze – rozważam ujęcie normatywno-filozoficzne. Przywołuję klasyczne koncepcje filozofów powstałe na przestrzeni dziejów – od epoki starożytnej po czasy demokracji współczesnej – by jak najpełniej ukazać zmianę w paradygmatach badań nad władzą i przywództwem politycznym. Zajmuję przy tym stanowisko wobec debat naukowych mających za przedmiot takie kwestie, jak: władza polityczna, przywództwo polityczne, wpływ społeczny, legitymizacja polityczna i akredytacja społeczna. Przyjęty przeze mnie kanon definicyjny pozwala na uniknięcie w dalszych częściach pracy nieścisłości związanych z nieostrym rozumieniem pojęć.

Drugim punktem widzenia, z którego dokonuję oglądu przywództwa politycznego, jest właśnie współczesny system demokratyczny, a konkretniej rzecz ujmując – jego przemiany w kontekście globalizacyjnym. Ponieważ publicyści i naukowcy coraz częściej zdają się kreślić wizje upadku państwa, interesuje mnie, jak wobec współczesnych wyzwań instytucjonalnych, za które uznają zwłaszcza wzrost znaczenia mediów, korporacji międzynarodowych i ośrodków naukowych, radzą sobie liderzy polityczni. Zdaję przy okazji sprawę z ustaleń tych badaczy przywództwa politycznego, którzy próbują ująć fenomen współczesnego przywództwa w naukowe ramy sprawdzalnych i weryfikowalnych modeli.

Kolejny podrozdział stanowi znaczące uszczegółowienie teoretycznych rozważań na temat przywództwa. Staram się rozpatrywać procesy przywództwa w kontekście transformacji ustrojowej, która miała miejsce na przełomie lat 80. i 90. XX wieku w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

W ostatniej części pierwszego rozdziału proponuję definicję powrotu politycznego oraz formułuję wstępne hipotezy dotyczące ośmiu wymiarów przywództwa z udziałem liderów politycznych, którzy odnieśli sukces, po raz wtóry zajmując stanowisko prezydenta lub premiera. Podrozdział zawiera także podstawowe informacje na temat mierników, które zamierzam wykorzystać w analizie zmiennych mających w mojej opinii wpływ na szanse udanego powrotu politycznego.

W drugiej części pracy, składającej się z rozdziałów II–IV, próbuję odpowiedzieć na pytanie, które z personalnych oraz instytucjonalnych czynników^[4] wpływających

[4] Pisząc o czynnikach personalnych, nie mam na myśli „osobowości” rozumianej w kategoriach psychologicznych (jak na przykład w: Maslow 2006, s. 318–345), a raczej ten zbiór elementów wyznaczających charakter przywództwa, który jest zależny od samego lidera: bądź poprzez fakt, że dotyczy jemu tylko przynależnych doświadczeń życiowych, bądź przez to, że wynika z jego cech charakteru i temperamentu, bądź też dlatego, że jest efektem przez niego opracowanej i realizowanej strategii.

na proces przywództwa mogą stanowić o powodzeniu podjętej przez lidera próby powrotu politycznego.

W każdym z trzech kolejnych – tożsamo skonstruowanych – rozdziałów analizuję działalność polityczną przywódców, rozpoczynając od ich pierwszych doświadczeń kierowniczych, kończąc zaś na drugim etapie sprawowania władzy. Kolejno uwagę poświęcam kompetencjom, które musi posiadać przywódca polityczny, chcąc skutecznie zrealizować zamiar powrotu na zajmowane wcześniej stanowisko władcze. Staram się także odpowiedzieć na pytanie o styl przywództwa, który zdominował działalność polityczną wybranych przeze mnie liderów. Następnie przyglądam się tym zachowaniom przywódców, które w powszechnym odbiorze traktowane są jako destrukcyjne i które wielu badaczy postrzega jako niesprzyjające efektywności przywództwa. W ostatniej części rozważań poświęconych kontekstom zindywidualizowanym rekonstruuje mitologię przywództwa kreowaną przez liderów: stawiam pytanie o role dominacyjne, które odgrywali, oraz o ich stosunek do otoczenia, wyrażający się w podkreślaniu wyjątkowości grupy własnej w opozycji do tożsamości grup obcych (często jednocześnie wrogo wobec wspólnoty prymarnej nastawionych).

Analiza kontekstów instytucjonalnych (podrozdziały 5–8 w rozdziałach II, III i IV) stanowi niejako „wyjście” poza osobę samego przywódcy. Zwracam w niej uwagę na postęp (lub jego brak) w demokratyzacji krajów, w których władzę sprawowali opisywani przeze mnie przywódcy. Podejmuję także namysł nad ograniczeniami ustrojowymi, w których przyszło im działać. Zastanawiam się nad tym, czy stopień instytucjonalizacji systemu partyjnego, przejawiający się w stabilizacji i przewidywalności reguł zawiązywania koalicji, może warunkować styl przywództwa. Próbuję wreszcie zrekonstruować to, w jaki sposób liderzy polityczni zabiegali o przyjęcie odpowiednich rozwiązań systemu wyborczego, oraz sprawdzić, jakie konsekwencje okazały się mieć te rozwiązania dla poszczególnych przywódców.

W rozdziale V, będącym jednocześnie podsumowaniem pracy, ponownie odwołuję się do postawionych wcześniej hipotez, tym razem dokonując ich ostatecznej weryfikacji. Przedstawiam w nim te czynniki, które w mojej ocenie na poszczególnych etapach procesu przywództwa pomagają liderom w skutecznym powrocie politycznym.

III.

Niniejsza praca porusza zagadnienie, które jako autonomiczna kategoria analityczna nie było do tej pory rozważane^[5]. W związku z tym przy opracowaniu sposobów konceptualizacji pojęcia powrotu politycznego oraz w analizie poszczególnych przypadków korzystałem z literatury, która jedynie *implicite* nawiązywała do interesującej mnie tematyki. Tak opracowaną bibliografię niniejszej dysertacji podzielić można na trzy główne części.

Wstęp

Pierwszą z nich tworzą monografie i artykuły poświęcone teorii przywództwa politycznego. Korzystałem z klasycznych prac: Roberta Michelsa (1911), Bernarda M. Bassa (1960), Andrew S. McFarlanda (1969), Jamesa M. Burnsa (1978), Irvinga Babbita (1979) czy Barbary Kellerman (1984), ale nie ukrywam, że do tez stawianych w nich przez autorów podchodzę sceptycznie. Uważam, że większość twierdzeń – wciąż uznawanych przez polskich politologów za tezy bezdyskusyjne (przykładowo koncepcja przywództwa transformacyjnego i transakcyjnego J. M. Burnsa; zob. Biernat 1999, s. 53–60; Zuba 2004, s. 18) – zdezaktualizowała się, nie znajdując zastosowania w wyjaśnianiu współczesnych form przewodzenia. Starałem się więc dotrzeć do literatury najnowszej, śledząc jednocześnie aktualne debaty i dyskusje toczone na łamach takich czasopism naukowych, jak „The Leadership Quarterly” czy „Political Psychology”. W pracy wykorzystuję zatem głównie, nieznane szerzej w Polsce, choć popularne w politologii zachodniej, koncepcje przywództwa autorstwa Richarda L. Hughesa, Roberta C. Ginetta i Gordona J. Curphy’ego (2006), Antony’ego Ammetera (2002) i Martina Chemersa (1993).

Problematyka przywództwa politycznego nieczęsto jest podnoszona w polskiej literaturze politologicznej. Dotychczasowy kanon autorskich monografii tworzy zaledwie pięć pozycji: Tadeusza Biernata (1999), Bohdana Szklarskiego (2006), Jerzego J. Wiatra (2008), Macieja Hartlińskiego (2011) oraz Przemysława Żukiewicza (2011). Tę lukę poznawczą próbują wypełnić redaktorzy tomów zbiorowych, które zwykle stanowią pokłosie konferencji naukowych poświęconych przywództwu politycznemu. Do najważniejszych zbiorów artykułów należy zaliczyć prace pod redakcją: Tadeusza Bodio (2001), Lecha Rubisza i Krzysztofa Zuby (2004), Andrzeja K. Piaseckiego (2006), Jerzego Sielskiego i Marka Czerwińskiego (2008), Bohdana Szklarskiego (2008), Krzysztofa Kasianiuka (2008), Agnieszki Kasińskiej-Metryki (2011) oraz Wawrzyńca Konarskiego, Agnieszki Durskiej i Szymona Bachrynowskiego (2011). Niewątpliwą wartością poznawczą tych dzieł obniża jednak fragmentaryczność i wycinkowość analiz.

[5] Za wyjątek uznać należy artykuł Małgorzaty Wnorowskiej (2008). Autorka ogranicza jednak swoje rozważania do polskiego systemu politycznego.

Drugą część bibliografii stanowią pozycje, dzięki którym mogłem szczegółowo rekonstruować przebieg procesów przywództwa w ramach interesujących mnie systemów politycznych. W Polsce stosunkowo najłatwiej o literaturę z zakresu systemowej analizy polityki słowackiej (Wojtas 2011; Pałka 2010; Bajda 2010; Kopeček 2003; Madera 2001). Nieco mniejszym zainteresowaniem wśród badaczy cieszy się ukraińska scena polityczna. Dobre analizy systemu partyjnego autorstwa Walentego Baluka (2006) oraz Liany Hurskiej-Kowalczyk (2010) kończą się jednak na 2006 roku, podczas gdy mnie w kontekście powrotu Janukowycza interesował właśnie rok 2006 i procesy konsolidacyjne, które się wówczas zdarzyły. Chcąc więc dysponować informacjami aktualniejszymi, wykorzystałem najnowsze dostępne źródła anglo- i ukraińskojęzyczne (głównie: D'Anieri 2007; Kasjanow 2008). Brakuje natomiast na polskim rynku wydawniczym monografii poświęconej analizie wydarzeń w Albanii po 1991 r. Książki autorstwa Tadeusza Czekalskiego (2003) i Fatosy Lubonji (2005) są pracami popularnonaukowymi, krótkie opracowania Jacka Wojnickiego (2007) i Tomasza Jankowskiego (2005) mają zaś charakter instytucjonalno-prawny. Pomocne okazały się zatem ponownie źródła anglojęzyczne, zwłaszcza dokładne i szczegółowe opracowania Mirandy Vickers i Jamesa Petiffera (1999), Eleza Biberaja (1999) oraz Daniela Vaughana-Whiteheada (1999). Najnowsze dane wykorzystałem głównie dzięki opracowaniu Ariana Dyrnishiego (2009).

Trzeci rodzaj źródeł to opisy procesów przywództwa z udziałem poszczególnych liderów politycznych. Wymagają one jednak szczególnie ostrożnego potraktowania, gdyż ich autorzy często nie próbują nawet ukrywać swojego pozytywnego lub negatywnego stosunku do analizowanych postaci. Do pierwszej kategorii zaliczam pracę Walentyna Czemerysa (2004) poświęconą karierze Janukowycza oraz książkę Fahriego Balliu (2009), w której autor podmiotem rozważań czyni Berishę. Z kolei do krytycznych dzieł należą z pewnością prace Haughtona (2005) i Mariána Leški (1996), w których odnoszą się oni do przywództwa z udziałem Mečiara.

Oprócz wykorzystania informacji zaczerpniętych z wielu monografii, artykułów oraz pomniejszych tekstów publicystycznych opierałem się w swoich analizach także na innych technikach badawczych. Przydatne były lektury badań opinii społecznej (zwłaszcza w kontekście wzrostów i spadków poziomu popularności polityków oraz ich partii). Niezbędne w wielu przypadkach okazało się dotarcie do źródeł w postaci aktów normatywnych, dzięki którym można było w pracy przedstawić aktualny stan prawny związany z wieloma dziedzinami życia społecznego analizowanych krajów. Wartościowych wiadomości dostarczyli mi uczestnicy sympozjów, konferencji i szkoleń, w których brałem udział. W trakcie swoich pobytów badawczych w Albanii i na Ukrainie mogłem na żywo śledzić wydarzenia polityczne, uczestnicząc w zgromadzeniach publicznych, kolekcjonując materiały agitacyjne i wyborcze czy po prostu rozmawiając o polityce z poznanymi – nierzadko przypadkowo – osobami. Dane ilościowe, wykorzystywane głównie w części „instytucjonalnej” niniejszego opracowania, starałem się czerpać z oficjalnych

stron internetowych urzędów (zwłaszcza ministerstw czy komisji wyborczych). Niestety, nie wszędzie dają one odpowiedni pogląd na wiele kwestii, a podobne informacje często chronione są (nieoficjalną) tajemnicą. W takich przypadkach próbowałem jednak różnymi drogami docierać do nieelektronicznych źródeł pisanych. Ilekroć i ta technika zawiodła, staram się informować o tym fakcie w odpowiednim przypisie tekstu.

Wstęp

Rozdział I.

Powrót do władzy w świetle teorii przywództwa politycznego

1. Władza – przywództwo – akredytacja. Ewolucja poglądów

Niniejszy rozdział nie przedstawia – nawet w formie szkicu – współczesnych i wcześniejszych debat naukowych o władzy. Wydaje się, że i pojedyncze opracowania, i rozdziały pomieszczone w podręcznikach akademickich skutecznie tę funkcję wypełniają (zob. Porębski 1996; Russell 1997; Wróbel 1997; Baszkiewicz 1999; Pawłowska 1998; Czajowski 1999). Zaprezentowano w tym miejscu jedynie podstawowe założenia teoretyczno-metodologiczne, które są kanwą rozważań prezentowanych w dalszej części rozprawy.

1.1 WŁADZA I PRZYWÓDZTWO. PRÓBA DELIMITACJI POJĘĆ

Problem z pojęciami „okołowładczymi”, takimi jak: „władza polityczna”, „wpływ polityczny”, „przywództwo polityczne”, oraz z określeniami form ich uprawomocnienia, jest – najogólniej rzecz ujmując – trojakiego rodzaju.

Po pierwsze, politolodzy zmierzyć muszą się z nieprzekładalnością pojęć w poszczególnych językach. Egzemplifikację tych trudności stanowi niemiecki termin *Herrschaft* (wraz jego angielskim odpowiednikiem *authority*) oraz jego translacja na język polski, która zwykle przyjmuje postać rzeczownika „władza” lub w ostateczności – wyrażenia „władza legitymowana”. W tym przypadku nieodróżnienie w przekładzie polskim powyższych obcojęzycznych zwrotów od angielskiego terminu *power* powoduje utratę możliwości niuansowania pewnych pojęć „władczych”, które w nauce anglosaskiej nabierają jednak swego i niesynonimicznego znaczenia^[6].

Po drugie, warto pokrótce przedstawić przyczyny, dla których powyższe pojęcia, odnoszące się do władzy politycznej, są przez jednych autorów traktowane jako synonimiczne, a przez innych – jako odmienne czy wręcz przeciwstawne. Jeśli więc

[6] Podobnie rzecz ma się z terminem *leader*, choć tu akurat problem stanowi to, że istnieją w języku polskim dwa jego pojęciowe odpowiedniki: *lider* oraz *przywódca*.

dla Johna Scotta przywództwo jest jedynie „formą sprawowania władzy” (Scott 2006, s. 26–27), a dla Talcotta Parsonsa – „osobowym czynnikiem wejścia w obręb władzy traktowanej jako system” (Parsons 1966, s. 83), to pomijając doniosłość teoretyczną tego rozróżnienia, ów rozdzźwięk ma dla niniejszej pracy znaczenie pragmatyczne. Określenie bowiem przywództwa jako jednej z form władzy politycznej uniemożliwiałoby szersze jego potraktowanie. Ambicją niniejszego opracowania jest natomiast udowodnienie procesualności przywództwa politycznego, nie w każdym przypadku (choć często) związanego z wymiarem personalnym.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Po trzecie, nie sposób uniknąć wrażenia, że termin „władza” w języku potocznym obciążony jest negatywnymi asocjacjami i ma pejoratywny wydźwięk. Wiąże się to z powszechnym kojarzeniem tego pojęcia z praktykami totalitarnymi lub autorytarnymi. Eduard Bakalář (1991, s. 5–6) wskazuje wprost na historyczne uwarunkowania wiążące władzę komunistyczną z praktykami nieprzestrzegania prawa, stagnacją, korupcją i nieproduktywnością. Autorzy jednego z najbardziej znanych podręczników teorii przywództwa pytają zaś:

Co przychodzi ci na myśl, gdy myślisz o władzy? Myślisz o osobach posiadających autorytet wśród innych? Myślisz o zajmujących wysokie stanowiska? Myślisz o powodowaniu, że inni wykonują działania wbrew własnej woli? Czy władza może być etycznie neutralna czy, jak mawiał Lord Acton, sama w sobie jest niebezpieczna? (Hughes, Ginnett, Curphy 2006, s. 107).

1.1.1 WŁADZA POLITYCZNA

Steven Lukes wyróżnia trzy dominujące dotychczas w nauce spojrzenia na władzę: jedno-, dwu- i trójwymiarowe.

Czołowy przedstawiciel nurtu pluralistycznego (zaliczanego do ujęć jednowymiarowych), Robert Dahl, proponuje – zdaniem Lukesa – metody badania władzy, które można określić jako studiowanie konkretnego i dającego się zaobserwować zachowania. Definicja władzy autorstwa Dahla (1969, s. 80) w zapisie matematycznym wygląda następująco:

$$M(A/a: w, x) = P(a, x|A, w) - P(a, x|A, \bar{w}) = p_1 - p_2,$$

gdzie:

$M(A/a: w, x)$ – władza A nad a w przypadku zaistnienia zdarzeń w oraz x .

$P(a, x|A, w)$ – prawdopodobieństwo, że a wykona x , jeśli A wykona w .

$P(a, x|A, \bar{w})$ – prawdopodobieństwo, że a wykona x , jeśli A nie wykona w .

Sam Dahl twierdzi, że powyższa definicja oddaje jedynie trywialną obserwację rzeczywistości społecznej. Autor proponuje zatem pójście „o krok dalej” – podejmuje namysł nad technikami porównywania władzy dwóch (lub większej liczby) podmiotów i jako pierwszy inicjuje badania nad władzą senatorów Kongresu Stanów

Zjednoczonych^[7] w kluczowych dla kraju kwestiach: podatków i polityki zagranicznej (Dahl 1969, s. 84).

Krytyka tego podejścia zasadza się głównie na twierdzeniu, że

Władza
– przywództwo
– akredytacja.
Ewolucja poglądów

jednowymiarowe spojrzenie na władzę zwraca uwagę na *zachowanie* w procesie podejmowania decyzji co do kwestii, wokół których istnieje obserwowalny konflikt (subiektywnych) interesów, postrzegany jako ekspresja politycznych preferencji ujawnianych poprzez polityczną partycypację (Lukes 2005, s. 19).

Tymczasem konflikt polityczny i sposoby jego rozwiązywania nie muszą mieć charakteru jawnego. W związku z tym wysnuwanie wniosków o efektywności bądź nieefektywności danego zachowania wyłącznie z obserwowania zewnętrznych przejawów konfliktu nie daje pełnego obrazu rzeczywistości.

Według Lukesa znacznie bliżej uchwycenia istoty problemu władzy są Peter Bachrach i Morton S. Baratz. Wyróżniają oni następujące rodzaje władzy:

1. przymus – gdy A zapewnia sobie uległość B poprzez groźbę deprywacji w sytuacji, gdy istnieje konflikt między wartościami i działaniami A i B;
2. wpływ – gdy A bez uciekania się do milczących lub otwartych gróźb deprywacji sprawia, że B zmienia kierunek swojego działania;
3. autorytet – gdy B stosuje się do zaleceń A, ponieważ uznaje, że polecenie A jest rozsądne (biorąc pod uwagę wyznawane wartości) lub też dlatego, że polecenie zgodne jest z legitymowanymi i racjonalnymi procedurami;
4. siłę – gdy A osiąga swoje cele w obliczu niezgody B poprzez pozbawienie B możliwości wyboru rodzaju działania;
5. manipulację – gdy zgoda B jest uzyskiwana niezależnie od jego działania, ponieważ B nie jest świadom intencji A (zob. Lukes 2005, s. 21–22).

Zdaniem Lukesa w powyższej typologii oraz w koncepcji decyzji i niedecyzji (Bachrach, Baratz 1986, s. 19–21) uczeni ujmujący władzę dwuwymiarowo wykazują, że jej zakres niekoniecznie musi dotyczyć działań konstruktywnych, ale może też być manifestowany poprzez zaniechanie działania. Ponadto – na co wskazuje Lukes – autorzy biorą pod uwagę istnienie interesów sprzecznych, które pozostają utajone, a jednocześnie mogą wpływać na podejmowane decyzje.

Jednak choć spojrzenie Bachracha i Baratza jest daleko bardziej trafne niż ujęcia pluralistów, pozostaje ono obarczone kilkoma mankamentami. Po pierwsze, autorzy pozostają w kręgu indywidualistycznego pojmowania władzy (władza jako możliwość realizowania własnych celów nawet wbrew woli innych), podczas gdy należałoby o niej mówić raczej w kategoriach społecznych. Po drugie, powiązanie władzy z aktualnymi

[7] Dla takiego ujęcia działalności przywódcy politycznego Morris P. Fiorina proponuje określenie „lider jako reprezentacja”. Polega ono na rejestracji zachowań przywódcy politycznego i ocenie jego skuteczności/efektywności na podstawie głosowań, skutecznego reprezentowania interesów i siły przebicia (Fiorina, Shepsle 1989, s. 21–22).

i obserwowalnymi konfliktami nie jest właściwe, ponieważ władza ujawnia się także w sytuacjach niekonfliktowych. Po trzecie wreszcie, dla teoretyków trójwymiarowego spojrzenia na władzę brak negatywnych odczuć i krzywd ze strony osób poddanych danej władzy nie oznacza jeszcze, że istnieje wokół niej konsensus (Lukes 2005, s. 24–29).

Wychodząc z podobnych przesłanek, James G. March (1966 s. 41–49) proponuje wyodrębnienie trzech podejść do badań nad władzą polityczną. Pierwsze z nich – studia eksperymentalne – opierają się na założeniu, iż władza *b* nad *a* to „iloraz maksymalnej siły, z jaką *b* może wpływać na *a* oraz maksymalnego oporu, jaki może zastosować *a*” (Lewin 1951, s. 336). Nietrudno zauważyć, że jest to podejście redukujące relację władczą do wymiaru zachowań aktorów oraz abstrahujące od środowiska zewnętrznego, w którym władza się przejawia. Podejście drugie – studia środowiskowe – niweluje tę lukę, gdyż jego propagatorzy wychodzą z założenia, że decyzje społeczne są przewidywalne i warunkowane wcześniej przyjętymi w danej społeczności rozwiązaniami, a władza jest tym silniejsza, im silniej na ten „bagaż przeszłości” może wpłynąć. Z poziomu analizy zachowań indywidualnych aktorów przenosi więc uwagę na poziom analizy współzależności i efektów podejmowanych decyzji w ramach stosunków społecznych. Wreszcie za podejście trzecie March uznaje studia instytucjonalne, które polegają na analizie struktur instytucji, pozwalając na stwierdzenie władczych zależności wewnątrz samych organizacji.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

1.1.2 PRZYWÓDZTWO POLITYCZNE

Skoro problematyka władzy politycznej wzbudza wśród badaczy tak wiele kontrowersji trudno dziwić się, że zdefiniowanie pojęcia „przywództwo polityczne”, a następnie określenie jego relacji w stosunku do władzy, również nastręcza wielu kłopotów. Metodologiczne ekstrema kontinuum obejmującego te dwa zjawiska można by oznaczyć stwierdzeniami:

Przywództwo jest szczególnym typem sprawowania władzy (Burns 1995, s. 266);

oraz:

Przywództwo i władza to dwa odrębne podsystemy jednego systemu politycznego (Parsons 1969, s. 256–257).

Większość badaczy skłania się jednak do poszukiwania płaszczyzn wspólnych i określenia najwyżej kilku fundamentalnych różnic między wymienionymi pojęciami. Byłyby to wówczas dystynkcje w:

1. podmiocie podejmującym decyzję o zaistnieniu danej relacji – w przypadku władzy jest to podmiot kontrolujący zasoby, a w przypadku przywództwa – podmiot podlegający wpływowi;

2. podstawie wypełniania funkcji – w przypadku władzy jest to podstawa normatywna, w przypadku przywództwa – fenomenalistyczna;
3. sposobie aktu kreacji – w przypadku władzy bazą poparcia pozostaną procedury i legitymizacja poprzez kompetencje; w przypadku przywództwa aktem kreacji rządzić będą przekonania określonej zbiorowości;
4. liczbie podmiotów – władza może mieć charakter kolektywny, w przypadku przywództwa będzie to atrybut jednostki;
5. orientacji na cel – władza skupiać się będzie na wykonywaniu zadań wyznaczonych ramami prawnymi, natomiast przywództwo zawsze pozostanie związane z celami strategicznymi (Nocoń, Laska 2006, s. 196–198).

Innym sposobem odróżnienia przywództwa od władzy jest dla klasyków badań politologicznych określenie metod, za pomocą których wypełnia się obie funkcje: władcy i przywódcy. Ujęcie to ma swoje źródło w często przywoływanym ustaleniu Burnsa, który twierdzi, że przywódca dobrowolnie i świadomie namawia do wspólnego działania swoich stronników, oni z kolei godzą się podążać za przywódcą, dając go autorytetem; władza natomiast polega na tym, że motorem działań podwładnych pozostaje przymus lub groźba jego użycia ze strony sprawujących władzę (Burns 1978, s. 18). Na gruncie polskim podobną dychotomię przedstawia w swoich pracach Urszula Jakubowska, która przypomina – za Stanisławem Ossowskim (1968, s. 22 i n.) – że relacja społeczna, jaką jest władza, zakłada asymetrię. Jednostki o wyższej pozycji władczej mają więcej uprawnień w stosunku do pozostałych osób, czego nie doświadczają uczestnicy relacji przywódczej. Co więcej – badaczka uważa, że możliwe jest sprawowanie władzy tylko i wyłącznie dzięki posiadanym uprawnieniom, lecz bez politycznego czy społecznego poparcia. Trudno natomiast sobie wyobrazić przywódcę politycznego, który nie dysponowałby takim poparciem (Jakubowska 2001, s. 34–35).

Niektóre z powyższych tez wydają się trudne do udowodnienia. Ich autorzy zakładają bowiem istnienie wyraźniej limitacji pomiędzy korzystaniem z (być może nawet domniemanego) przymusu a dążeniem do przewodzenia grupie jedynie na bazie własnego autorytetu. Takiemu stanowisku sprzeciwia się Jean Blondel, pisząc, że nie istnieją na świecie przywódcy w ogóle nie posługujący się przymusem, tak samo jak nie istnieją władcy używający w swej praktyce rządzenia jedynie środków siłowych (Blondel 1987, s. 18). Jednak sformułowana przez francuskiego politologa propozycja „ominięcia” tej dychotomii również nie jest zadowalająca. Wyróżnienie bowiem trzech odrębnych form rządzenia, to jest:

1. przywództwa,
2. sprawowania władzy,
3. pełnienia urzędu,

wciąż wymaga określenia konkretnych czynników, które różnicowałyby przywództwo od dwóch pozostałych kategorii. Blondel stwierdza, że są to: czas (przywództwo

musi być relacją długotrwałą), oraz waga zagadnień (przywództwo musi być powiązane z działaniami mobilizacyjnymi) (Blondel 1987, s. 16–17). Niestety, tu znów każdy badacz próbujący zoperacjonalizować fenomen przywództwa stanie przed problemem rozstrzygnięcia, ile czasu musi trwać taka relacja, by uznać ją za relację przywódczą, a nie „jedynie” władczą, czy też które z działań mają charakter na tyle mobilizacyjny, by mówić już o przywództwie, a nie „tylko” o władzy.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Powyższe dylematy pozostają nierozwiązane głównie dlatego, że we wszystkich tych koncepcjach postrzega się przywództwo relacyjnie – to znaczy jako pewien rodzaj wzajemnego sprzężenia pomiędzy liderem a zwolennikami. Nie bierze się jednak pod uwagę aspektu czasu, w którym dana relacja ma szansę zaistnieć. Gdyby zatem próbować przywództwo polityczne zredefiniować i potraktować je jako proces zawiązywania, trwania i rozwiązania pewnego typu relacji, znacznie łatwiej można by ustalić zakres jego zbieżności z pojęciem władzy politycznej. Na znaczeniu zyskałby wówczas czynnik poparcia, jakiego udzielają zwolennicy przywódcy politycznemu (por. Żukiewicz 2011, s. 48–49).

Proces przywództwa trwa bowiem tak długo, jak długo lider otrzymuje od swoich zwolenników poparcie (dla porównania: władza trwa dopóty, dopóki trwają formalne jej pełnomocnictwa lub też dopóki nie wypowiedziano jej posłuszeństwa). Na początku kariery przywódcy jest ono zwykle mniejsze, w momencie dojścia przezeń do władzy przyjmuje wartość maksimum, później – w zależności od umiejętności lidera – następuje bądź zakonserwowanie poparcia, bądź jego utrata. Niekoniecznie natomiast wahania poparcia muszą być związane ze sprawowaniem władzy. Często bowiem okazuje się, że politycy przestają być liderami (wycofanie społecznej akredytacji bywa nawet spektakularne), natomiast w dalszym ciągu sprawują władzę w takim znaczeniu, jakie nadaje jej chociażby Pałeczki (2006, s. 204) – zajmując określone stanowiska w strukturze instytucjonalnej i działając zgodnie z ustalonymi procedurami.

1.1.3 LEGITYMACJA WŁADZY I AKREDYTACJA PRZYWÓDZTWA

Szeroko rozpowszechnioną w nauce o polityce typologią legitymizacji jest koncepcja Maxa Webera, który wyróżnia trzy rodzaje prawomocnego panowania:

1. charyzmatyczne – gdy podstawą uprawomocnienia jest charyzma władcy;
2. tradycyjne – gdy podstawą uprawomocnienia jest przyjęty zwyczaj, na przykład dziedziczenia;
3. legalne – gdy podstawą uprawomocnienia jest prawo stanowione (Weber 1975).

Carl J. Friedrich z kolei proponuje wyróżnienie legitymacji:

1. religijnej – związanej z przeświadczeniem o boskim pochodzeniu władzy;
2. filozoficznej – odsyłającej do normatywnych koncepcji rządów;
3. tradycyjnej – opartej na zwyczaju;
4. proceduralnej – związanej z demokratyczną procedurą wyborczą (Friedrich 1963, s. 236).

Ani typologia Webera, ani podział Friedricha nie odpowiadają w pełni współczesnej sytuacji przywódców, ponieważ w systemach demokratycznych spotkać można się jedynie z ostatnim wyróżnionym przez autorów wariantem legitymacji, to znaczy uprawomocnieniem na bazie funkcjonujących reguł prawnych (zob. Karwat 2009, s. 138). Podstawą w procesie legitymizacji nie są natomiast ani charyzma, ani zwyczaj, ani tym bardziej – religia. A jednak w wielu epizodach przywódczych pojawiają się elementy kryzysów legitymizacyjnych (Heywood 2009, s. 146). Dowodzi to potrzeby wprowadzenia do rozważań dodatkowej zmiennej („psychologicznej”), mogącej wyjaśnić sytuację cofnięcia przywódcy poparcia, pomimo że ten nie złamał żadnych reguł prawnych, dzięki którym zdołał przeżyć pierwotny proces legitymizacyjny.

Karwat pod pojęciem akredytacji rozumie

całokształt czynich wysiłków (lub ich rezultatów) na rzecz uzyskania (...) kredytu społecznej uwagi i akceptacji (Karwat 2006, s. 49).

Przy tym kredyt ten należałoby określić mianem warunkowego kredytu zaufania (*idiosyncrasy credit*) – przede wszystkim z uwagi na konieczność balansowania przywódcy pomiędzy dostosowywaniem się do zasad danej grupy a kreowaniem ich zmiany.

Takie ujęcie pozwala – po pierwsze – uznać pozyskiwanie akredytacji za proces prymarny i psychologicznie ugruntowany, natomiast legitymizację – za proces wtórny i uwarunkowany aksjologiczno-instytucjonalnie. Po drugie, ma tę zaletę, że pomimo iż kieruje uwagę na działania lidera, to ani nie traci z pola widzenia problemów zwolenników (wszak to oni są ostateczną instancją decydującą o przyznaniu kredytu), ani też nie deprocesualizuje przywództwa.

Akredytacja przywództwa jest tak znaczącą częścią tego procesu, dlatego że wpływa „na bieżąco” na sposób, w jaki zwolennicy lidera postrzegają i udzielają mu poparcia. Jej manifestacją stają się wiarygodność (*credibility*), zaufanie, lojalność oraz zdolność przywódcy do efektywnego sprawowania władzy lub wywierania wpływu (Hollander 1993, s. 30). Warunkowy kredyt zaufania jest zaciągany/udzielany w procesie akredytacji na podstawie oceny lidera dokonywanej przez członków grupy. Uwzględniają oni głównie dwa kryteria:

1. kryterium umiejętności – mogą one pomóc w osiągnięciu założonych przez grupę celów,
2. kryterium zgodności z podstawowymi normami grupy (konformizmu).

Warto dodać, że warunkowy kredyt zaufania liderzy zaciągają po to, by podejmować innowacyjne działania, powiązane jednak z oczekiwaniami grupy co do funkcji wypełnianych przez przywódcę:

Wczesne sygnały kompetencji i konformizmu stanowią przepustkę do tego, by późniejsze zachowania nonkonformistyczne – potrzebne do wprowadzania innowacji – były tolerowane (Hollander 1993, s. 33–34).

1.2 PRZYWÓDZTWO POLITYCZNE W MYŚLI FILOZOFICZNO-SPOŁECZNEJ DO POŁOWY XX WIEKU

W Platońskiej koncepcji króla-filozofa odnaleźć można bodaj pierwszy zestaw cech człowieka, których obecność daje gwarancję skutecznego przewodzenia innym.

Platon głosi bowiem, że

jak długo (...) albo miłośnicy mądrości nie będą mieli w państwach władzy królewskiej, albo ci dzisiaj tak zwani królowie i władcy nie zaczną się w mądrości kochać uczciwie i należycie, i póki to się w jedno nie zleje – wpływ polityczny i umiłowanie mądrości – (...) tak długo nie ma sposobu, żeby zło ustało (...), nie ma ratunku dla państw, a uważam, że i dla rodu ludzkiego (Platon 2003, s. 177).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

W szczegółowej charakterystyce idealnego uczzonego predestynowanego do zajęcia najwyższego urzędu w państwie grecki filozof daje wyraz swojemu idealizmowi. Píše, że władca-mysliciel nie tylko musi cechować się niezwykłymi przymiotami umysłu, pozwalającymi mu odróżniać rzeczy takimi, jakimi są, od mniemań bądź sądów fałszywych (tego wymaga stanowienie mądrych i dobrych praw), ale w swej nieprzeciętnej miłości do wiedzy powinien dawać wzór życia cnotliwego: nie tonąć w rozpuście, nie gonić za bogactwem, ani nie skąpić potrzebującym, w zamian za to – być odważnym i łagodnym (Platon 2003, s. 188–190).

Poglądy **Arystotelesa** na kwestie przywództwa są zgoła odmienne. Wynikają one wprost z przyjętego apriorycznie twierdzenia, że państwo i wspólnota pozostają kategoriami prymarnymi wobec pojedynczego człowieka. Powiada Arystoteles:

Kto zaś nie potrafi żyć we wspólnocie albo jej wcale nie potrzebuje będąc samowystarczalnym, bynajmniej nie jest członem państwa, a zatem jest albo zwierzęciem, albo bogiem. Wszystkim ludziom właściwy jest z natury pęd życia we wspólnocie (Arystoteles 2006, s. 28).

Największą zasługą, pozwalającą sprawować władzę w idealnym ustroju, jest w ujęciu Arystotelesa atrybut cnoty. Ponieważ jednostki cnotliwe i uzdolnione politycznie stanowią w społeczeństwach mniejszość, nie wzbudza u greckiego myśliciela zaufania urząd demokratyczny, który prawa tych jednostek – poprzez działalność sądu skrupkowego i możliwość ostracyzmu – zrównuje z prawami pozostałych obywateli. A zatem tylko nierozwalny związek prawa z cnotliwym podmiotem społecznym, który na straży tego prawa będzie stał (w monarchii – cnotliwy król, w arystokracji – cnotliwy ród, w politei – cnotliwy ogół obywateli), jest dla Arystotelesa gwarancją dobrego funkcjonowania danego ustroju (Arystoteles 2006, s. 106).

Wyraźne odróżnienie ziemskiego i boskiego porządku przywództwa odnaleźć można w poglądach chrześcijańskiego myśliciela – **Augustyna z Hippony**. Filozof uważa, że państwo ziemskie jest skutkiem grzechu i zepsucia człowieka, przejawiających się głównie w jego miłości do samego siebie. Państwo niebieskie zaś pozostaje

wyrazem miłości Boga do człowieka. A zatem to, co w swojej małości stworzył człowiek, ze swej istoty będzie skażone grzechem w przeciwieństwie do tego, co stworzył sam Bóg. Przywódcy w państwach ziemskich dążyć będą do sprawowania władzy w imię miłości własnej i w potrzebie bycia hołubionym przez członków społeczności, natomiast ideał państwa niebiańskiego zakłada działanie w myśl motywacji altruistycznych, zgodnych z religijnymi nakazami (Augustyn 2002).

Inny chrześcijański filozof, **Tomasz z Akwinu**, istotę sprawowania władzy przez króla widzi w ukierunkowaniu na boski cel. Jego zdaniem wszędzie tam, gdzie mowa jest o co najmniej kilku elementach dążących do jednego celu, potrzebna jest siła kierująca, która nie pozwoli, by poszczególne jednostki podejmowały działania autonomiczne i często niebezpieczne:

Nie dopłynąłby okręt, pchany w różne strony przez zmieniające się wiatry, do portu przeznaczenia, gdyby nie zabiegał o to kierujący nim sternik (Tomasz z Akwinu 1999, s. 225).

Z filozofami chrześcijańskimi nie zgadza się **Niccolò Machiavelli**. Człowiek bowiem, jego zdaniem, żyje w realnym świecie i nie podlega żadnym nakazom czy dyrektywom nieokreślonej woli bożej. Z kolei władca, pełniąc swą funkcję pośród obywateli, którzy nie muszą być na co dzień moralni, swoje działania musi dostosować do środowiska, w którym funkcjonuje (Lukas, Smolík 2008, s. 19). To pragmatyczne podejście do procesu przywództwa często uważane jest za przejaw relatywizmu czy wręcz niemoralności autora (zob. Viroli 2006, s. 188–190). Z rozważań Machiavellego wynika, że nim rządzący zyska kredyt zaufania dużej części społeczności, którą ma rządzić, pokonać musi wstępną barierę nieufności wobec zmian, pojawiającą się nawet u umiarkowanych zwolenników nowego władcy (Machiavelli 2005, s. 51).

Zarzuty redukcjonizmu aksjologicznego nie raz padały też pod adresem koncepcji nadczłowieka **Fryderyka Nietzschego**. Myśliciel wychodzi z założenia, że rozwój przemysłowy oraz zysk, który jest przezeń generowany, prowadzą do ukształtowania się „zbytku ludzkości”. Oznacza to, że dominującymi postawami w społeczeństwie stają się: „przystosowanie się, płaskość, chińszczyzna w rodzaju wyższym, skromność instynktów, zadowolenie ze skarleń człowieka” (Nietzsche 1993, par. 390). Temu procesowi „równania do średniej” filozof przeciwstawia powstanie człowieka syntetyzującego wszystkie dotychczasowe potrzeby i usprawiedliwiającego ową marność społeczeństwa własną wyższą formą istnienia. Warunkiem niezbędnym pojawienia się nadczłowieka jest właśnie istnienie antagonizmu tłumu, dzięki któremu ujawni się dystans tej wyjątkowej jednostki do świata, swoiste bycie ponad nim (Nietzsche 1990, s. 7).

Na ogromny dystans dzielący przywódcę od tłumu zwraca też uwagę **Gustave Le Bon**. Jego zdaniem w określonych okolicznościach grupa ludzi może nabyć zupełnie nowych i specyficznych właściwości. I wcale nie będzie to suma właściwości poszczególnych członków grupy. W tłumnym zgromadzeniu zanika bowiem

świadomość własnej tożsamości i odrębności, a w jej miejsce pojawia się efemeryczna dusza tłumu (Le Bon 2004, s. 15).

Przywódca tłumu, zdaniem Le Bona, prawie zawsze się z niego wywodzi. Dodatkowo musi być zahipnotyzowany ideą, którą tłumowi chce przekazać, gdyż tylko wielka sugestywność i wiara w wyznawane wartości będą potrafiły przekonać ludzi do poparcia lidera. Le Bon wprost formułuje dyrektywę, że powinien być on osobą raczej działającą, niż myślącą, ponieważ pozwoli mu to uniknąć momentów zwątpienia i nadmiernego skupiania się na szczegółach. Głównymi metodami, za pomocą których przywódca może zarządzać tłumem, są: twierdzenia (na tyle proste, by łatwo dało się je przyswoić), powtórzenia (tak częste, by ugruntowały pogląd na daną kwestię) oraz zaraźliwość (Le Bon 2004, s. 57–60).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Nieco inaczej – bo w kategoriach elitystycznych – postrzega problem przywództwa **Vilfredo Pareto**. Zgadzając się ze stwierdzeniem, że realnie przewodzić danej społeczności jest w stanie jedynie niewielka grupa ludzi, przekonuje on w swoich pracach, iż historia jest niekończącym się pasmem wzlotów i upadków nie poszczególnych liderów, lecz elit (por. Nocoń 2004, s. 30–31). Tego typu sytuacja spowodowana jest głównie tym, że zarówno elity, jak i masy nie są zbiorowościami jednorodnymi. W elicie znajdują się jednostki do tego zupełnie nieprzystosowane (dostały się do niej przez wzgląd na „dobre” urodzenie, a nie z racji posiadanych zdolności), natomiast w masach bardzo często pojawiają się osoby aspirujące do ról elitarnych. W związku z tym słabość elity i siła tworzącej się w masach kontrolity powoduje z czasem wymianę ról zwaną cyrkulowaniem elit (Pareto 1975, s. 622).

Myśl elitystyczną rozwija niemiecki socjolog, **Robert Michels**, który we wnioskach z badań nad funkcjonowaniem partii socjaldemokratycznych formułuje żelazne prawo oligarchii. Zdaniem uczonego, im większa jest dana organizacja, tym większej potrzebuje kontroli nad działalnością poszczególnych jej frakcji, a tę sprawować mogą jedynie osoby o kwalifikacjach wyższych niż kwalifikacje szeregowych członków. W ten sposób formuje się grupa liderów-ekspertów zdolnych sprawnie zarządzać organizacją. W miarę upływu czasu postępująca biurokratyzacja i profesjonalizacja wymusza konieczność poszerzenia zakresu ich kompetencji. W pewnym momencie dochodzi do przetransponowania celów organizacji i celów prywatnych: elita sprawująca władzę zaczyna wykorzystywać organizację, traktując ją jako źródło własnych profitów (Michels 1911).

Max Weber, świadom tego niebezpieczeństwa, wprowadza do swoich wywodów znamienne rozróżnienie: na polityków w sensie szerokim oraz polityków w sensie wąskim. Tych ostatnich dzieli dodatkowo na urzędników i przywódców politycznych^[8]. Twierdzi przy tym, że na innych zasadach w procesach przywództwa biorą

[8] Podstawowym kryterium tego podziału jest kwestia odpowiedzialności: „Honor urzędnika polega na umiejętności, by w sytuacji, gdy – wbrew jego zdaniu – nadrzędna wobec niego władza obstaje przy poleceniu, które wydaje mu się niesłuszne, wykonać je na odpowiedzialność wydającego to pozwolenie (...). Natomiast honor przywódcy politycznego (...) polega właśnie na wyłącznej odpowiedzialności osobistej, jaką ponosi on za własne czyny” (Weber 1998, s. 75).

udział mężowie stanu, którzy polityką zajmują się okazjonalnie i pozbawieni są przez to motywacji partykularnych (wszak swoje bogactwo już zgromadzili), a na innych – liderzy partyjni (Weber 1998, s. 70).

Ponieważ wybory plebiscytarne przywódców politycznych opierają się na najbardziej prymitywnych emocjach mas (co Weber nazywa „duchową proletaryzacją”), niemiecki socjolog kreśli następujący dylemat: albo społeczeństwo zgodzi się na to, by w systemie demokratycznym proletaryzowano jego duszę, ale w zamian otrzyma charyzmatycznych i prawdziwych przywódców, albo też społeczeństwo wyrzeknie się ich, w zamian decydując się na powierzenie sprawowania władzy politykom zawodowym, niemającym powołania, ale jednocześnie mniej uprzedmiotawiającym członków społeczności (Weber 1998, s. 94).

Na większą wagę psychologicznych aniżeli organizacyjnych uwarunkowań przywództwa wskazuje **Erich Fromm**^[9]. Twierdzi on, że istnieją obiektywne warunki środowiska, które wywołują dążenia do przekazania części własnych indywidualnych uprawnień w ręce przywódcy, którego autorytet stanowić ma gwarancję spełnienia – często nierealnych – oczekiwań i obietnic. Następuje wówczas połączenie niezawisłości indywidualnego *Ja* jednostki z *Ja* innej osoby, co u obu stron interakcji wzbudza uczucie zadowolenia i psychologicznego wzmocnienia. Tak z kolei ukształtowana relacja pomiędzy zwolennikami a liderem powoduje, że ci pierwsi zaczynają oceniać swoje zachowania nie w kontekście wyznawanych przez siebie wartości, ale w kontekście tego, czy dane działanie byłby skłonny zaakceptować przywódca (Fromm 1999).

1.3 TEORIA PRZYWÓDZTWA POLITYCZNEGO NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

Przejście od systemów feudalnych czy dyktatorskich do ustrojów demokratycznych zmieniło sam charakter roli przywódczej oraz funkcji, które w procesie przewodzenia muszą wypełniać i liderzy, i ich zwolennicy. W literaturze przedmiotu zwykło się tę transformację nazywać postępującym kryzysem przywództwa we współczesnym świecie (zob. Konarski, Durska, Bachrynowski 2011). Problem w tym, że autorzy większości prac skupiają się na rozstrzygnięciach z zakresu klasycznych teorii przywództwa i szukają przyczyn kryzysu we wzajemnym wykluczaniu się pojęć lidera (przewodnika) i demokracji (ustroju „równościowego”) (Pehe 2000, s. 7). Niewielu uczonych dostrzega, że nawet jeśli funkcjonowanie przywództwa demokratycznego jest kwestią problematyczną, to także ze względu na postawę potencjalnych

[9] Badania Fromma były pierwszymi próbami stworzenia spójnego profilu osobowości autorytarnej i to nie tylko w odniesieniu do samego lidera, ale także do jego zwolenników. Za ich zwieńczenie uznać można stworzenie przez zespół Theodora Adorna (1969) tzw. kalifornijskiej F-skali, która pozwala zidentyfikować – na bazie konkretnych cech i zachowań – autorytarny typ osobowości człowieka.

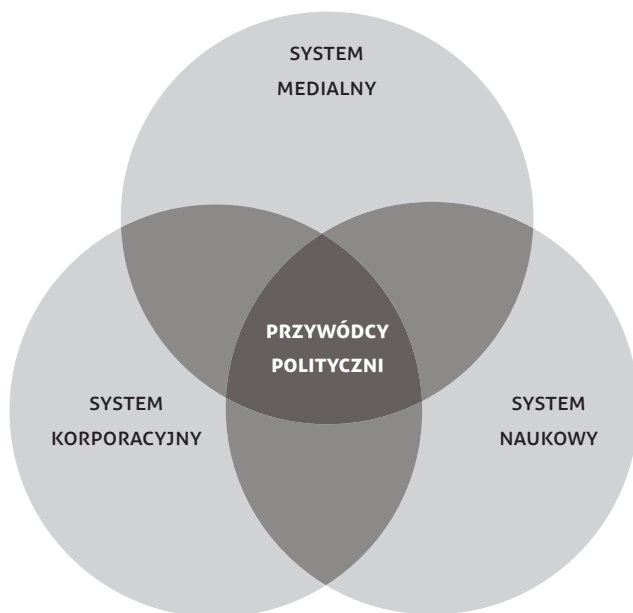
zwolenników. Przyjęło się bowiem uważać, że bycie czyimś stronnikiem (czy też popieranie kogoś) jest czymś gorszym niż przewodzenie innym. W dobie kultury postępu, sukcesu oraz indywidualizacji umiejętności nikt już nie chce być „tylko” zwolennikiem, za to liczba osób aspirujących do miana lidera znacząco się zwiększyła (Frič 2008, s. 26).

U progu XXI wieku można wyodrębnić co najmniej trzy główne subsystemy systemu politycznego, które mają największy wpływ na przemiany zachodzące w społeczeństwie przemysłowym, a także na kierunek rozwoju instytucji tegoż społeczeństwa. Są to subsystemy: medialny, korporacyjny oraz naukowy (por. RYS. 1).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

RYSUNEK 1.

Przywódcy polityczni w świecie współczesnym



ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

Przywódcy polityczni w dobie globalizacji i społeczeństwa przemysłowego stają wobec nowych wyzwań. Próba odpowiedzi na pytanie, czy ustroj demokracyczny jest ustrojem właściwym dla aktywizacji charyzmatycznych liderów, ustępuje dziś miejsca teoretycznym poszukiwaniom modelu przewodzenia, który mógłby sprostać wymogom współczesnego świata, określanego przez Zygmunta Baumaną mianem „płynnej nowoczesności” (Bauman 2006).

Jedną z najbardziej istotnych konsekwencji redefinicji pojęcia przywództwa politycznego we współczesnej politologii jest przejście od ujmowania go w kategoriach osobowościowych ku pojmowaniu go jako procesu, w którym przywódca pozyskuje swoich zwolenników, a następnie wpływa na ich zachowanie, natomiast zwolennicy wybierają, akceptują, akredytują, a następnie legitymizują swojego przywódcę. Tym sposobem konstytuują się zależności na linii przywódca – zwolennicy (Collinson 2006, s. 179).

W procesualnych modelach przyjmuje się – wbrew założeniom tkwiącym u podstaw koncepcji osobowościowych – że proces przywództwa nie jest z góry „skazany na sukces”. Historia zna wszak przypadki, kiedy to zwolennicy przestawali być zadowoleni z działalności swojego przywódcy, i na odwrót – kiedy to przywódcy rezygnowali z działalności publicznej „obrażeni” na swoich zwolenników, którzy rzekomo nie dorośli do zrozumienia prowadzonej przez lidera polityki. Nie można jednak w takich przypadkach mówić o tym, że nie mieliśmy do czynienia z przywództwem politycznym – wszak pewien poziom poparcia i akceptacji został osiągnięty, obie strony relacji przywódczej podjęły pewne działania, a co najwyżej – skutek „wejścia” w interakcję okazał się nie taki, jakiego oczekiwała jedna ze stron. Stwierdzić należy zatem, że sam proces przywództwa może zmierzać w kierunku negatywnego finału (Frič 2008, s. 18).

Teoretyków przywództwa procesualnego łączy też jeszcze jedno naukowe dążenie: próba zmierzenia się z klasyczną już w politologii problematyką sporu pomiędzy strukturą a podmiotowością (McAnulla 2006, s. 273–276). Innymi słowy: autorzy poszczególnych modeli próbują znieść dychotomię pomiędzy wpływem jednostki na środowisko a deterministycznym wpływem kontekstu sytuacyjnego na jednostkę, ukazując, w jaki sposób obie te zmienne są współzależne i wzajemnie się warunkują.

1.3.1 MODEL DECYZYJNY

Victor H. Vroom i Philip V. Yetton, konstruując model decyzyjny, wyszli z założenia, że pomimo iż poziom partycypacji członków grupy w podejmowaniu decyzji uzależniony jest od właściwości zarówno lidera, jak i zwolenników oraz od sytuacji, w której przychodzi im działać, to przywódcy często mogą poprawić osiągnięte rezultaty poprzez zastosowanie odpowiedniej metody podjęcia decyzji. Autorzy koncepcji wyróżnili przy tym pięć poziomów partycypacji oraz związanych z nimi stylów podejmowania decyzji:

1. autokratyczny (AI), gdy lider rozwiązuje problem lub podejmuje decyzję samodzielnie, uwzględniając dostępne mu w określonym czasie dane;
2. względnie autokratyczny (AII), gdy lider pozyskuje od współpracowników niezbędne informacje, a następnie samodzielnie rozwiązuje problem. Może zapytać zwolenników o zdanie, ale nigdy nie będą oni uczestniczyć w definiowaniu problemu ani w poszukiwaniu jego rozwiązań;

3. konsultacyjny (CI), gdy lider konsultuje problem z najważniejszymi współpracownikami, rozmawiając z każdym z nich z osobna. Prosi ich o sugestie oraz pomysły, ale ostatecznie sam podejmuje decyzję, która może, lecz nie musi, być zbieżna z poglądami zwolenników;
4. minimalnie konsultacyjny (CII), gdy lider przekazuje informacje o problemie na ogólnym zebraniu współpracowników. Wysłuchuje ich porad i pomysłów, ale ostateczną decyzję podejmuje samodzielnie. Może ona, lecz nie musi, odpowiadać sugestiom współpracowników;
5. demokratyczny (G), gdy lider informuje zwolenników o problemie i gdy razem próbują znaleźć i ocenić rozmaite sposoby jego rozwiązania. Rola przywódcy sprowadza się do przewodniczenia obradom, moderowania dyskusji oraz dbałości o skupienie grupy na konkretnym problemie (Hughes, Ginett, Curphy 2006, s. 363).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

By zadecydować, który styl przywództwa w danej sytuacji będzie najlepszy, lider każdorazowo powinien odpowiedzieć na dziewięć pytań dotyczących rozważanej kwestii. Następnie przy pomocy drzewa decyzyjnego może on określić, jakie style sprawdziły się najlepiej w przypadku takiego właśnie konglomeratu zmiennych i wybrać jego zdaniem najodpowiedniejszy (por. RYS. 2).

1.3.2 MODEL SYTUACYJNY

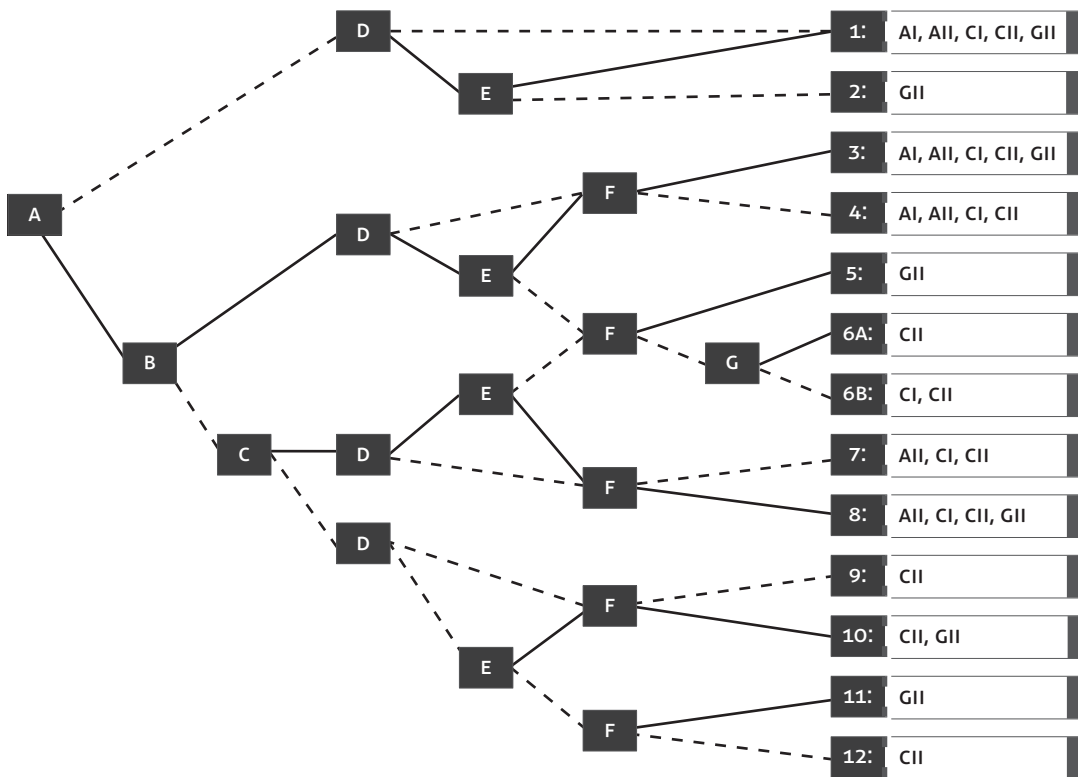
Podstawową przesłanką stworzenia modelu sytuacyjnego było twierdzenie, że lider nie zachowuje się identycznie wobec wszystkich swoich zwolenników. Kilkadziesiąt lat temu, kiedy pierwsze prace na temat różnych zachowań przywódców w odniesieniu do różnego typu zwolenników zaczęły dopiero nieco wyjaśniać ów problem, określono krańce kontinuum zachowań lidera mianem „inicjowania struktury” oraz „wyrażania szacunku”. Z czasem upowszechniły się inne nazwy, lepiej oddające istotę różnicy pomiędzy tymi dwiema sprzecznymi tendencjami: zorientowanie na zadanie (i odpowiednio: przywództwo zadaniowe) oraz zorientowanie na relacje interpersonalne (i odpowiednio: przywództwo relacyjne) (Ehrhart, Klein 2001, s. 158–159).

Badania empiryczne, na które powoływali się teoretycy modelu sytuacyjnego, wykazywały jasno, że w niektórych sytuacjach efektywny był niski poziom relacyjności oraz wysoki poziom zadaniowości, a w innych – wprost przeciwnie: najbardziej efektywna była kombinacja odwrotna. Oznaczało to, że sukces lidera zależał od umiejętnego dostosowania zachowania do konkretnej sytuacji. Badacze skupili się zatem na określeniu warunków, w których należy zastosować odpowiedni styl przywództwa.

Najprostszym scenariuszem działań, który wedle założeń modelu sytuacyjnego może zrealizować lider, jest właściwy odbiór nastawienia zwolennika do wykonania zadania, a następnie stymulowanie jego aktywności odpowiednim

RYСУNEK 2.

Drzewo decyzyjne w modelu decyzyjnym



PYTANIA DO DRZEWY DECYZYJNEGO:

- A. Czy problem jest skomplikowany?
- B. Czy mam wystarczająco dużo informacji, by podjąć dobrą decyzję?
- C. Czy problem ma charakter ustrukturyzowany (zgodny z procedurą/przewidywalny)?
- D. Czy akceptacja współpracowników stanowi o stopniu efektywności wprowadzenia w życie podjętej decyzji?
- E. Czy jeśli sam podejmę decyzję, mogę mieć pewność, że zaakceptują ją współpracownicy?
- F. Czy celem współpracowników także jest osiągnięcie optymalnego rozwiązania?
- G. Czy konflikt pomiędzy współpracownikami co do preferowanych rozwiązań jest prawdopodobny?

ŹRÓDŁO: Kanarski 2005, s. 57.

zachowaniem. Gdy zatem gotowość jest najmniejsza, najlepszym motywatorem będzie zastosowanie przez przywódcę strategii informowania: wysokiego stopnia przywództwa zadaniowego i niskiego nastawienia na relacje. Gdy zwolennik jest chętny do wykonania zadania, ale jednocześnie jego umiejętności nie w pełni na to pozwalają, najlepszym typem zachowania lidera będzie przyjęcie strategii dopingowania: jednocześnie uaktywnienie przywództwa zadaniowego oraz relacyjnego. Z kolei jeśli zwolennik przywódcy zdolny jest wykonać konkretne zadanie, ale nie przejawia do tego gotowości, konieczna jest aplikacja strategii partycypowania: dużej liczby zachowań relacyjnych, a małej liczby zachowań zadaniowych. Wreszcie, gdy gotowość zwolennika do wykonania zadania jest duża, właściwym postępowaniem będzie delegowanie, czyli niski stopień przywództwa zarówno relacyjnego, jak i zadaniowego (Hughes, Ginett, Curphy 2006, s. 368–371).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

1.3.3 MODEL WSPÓŁZALEŻNOŚCI

Twórcy modelu współzależności, zgadzając się w zasadzie co do trafności teorii sytuacyjnej, zasugerowali, że efektywność lidera może być determinowana przez zgodność określonego typu liderów z warunkami zaistniałej sytuacji.

W modelu współzależności wyróżnia się dwa główne typy liderów:

1. tych, których główną motywacją jest wykonanie określonego zadania i to temu celowi poświęcają całą swoją uwagę (w modelu sytuacyjnym ich odpowiednikiem byłoby przywódca zadaniowy);
2. tych, których motywacją są przede wszystkim relacje z innymi ludźmi, co oznacza, że największą satysfakcję czerpią z budowania więzi pomiędzy sobą a zwolennikami (w modelu sytuacyjnym odpowiednikiem tego stylu jest zorientowanie na relacje).

Zakres kontroli nad zwolennikami zależy zaś od następujących czynników:

1. relacji lider–członkowie grupy – jest to kontinuum pomiędzy kooperacją a konfrontacją lidera i zwolenników w procesie przywództwa;
2. struktury zadania – jest to czynnik wskazujący na to, jak dobrze da się opisać cel podjętego działania, jak dalece określone są procedury oraz wskazówki właściwego wykonania zadania;
3. pozycji władczej – są to kompetencje wynikające z formalnej rangi lub też legitymowanego autorytetu nagradzania lub karania.

W modelu współzależności zakłada się, że przy następującym konglomeracie czynników:

1. niska pozycja władcza, nieustrukturyzowane zadanie oraz poprawne relacje,
2. wysoka pozycja władcza, ustrukturyzowane zadanie oraz złe relacje,

3. niska pozycja władcza, ustrukturyzowane zadanie oraz złe relacje,
4. wysoka pozycja władcza, nieustrukturyzowane zadanie oraz złe relacje, grupa przewodzona przez liderów zadaniowych osiągnie znacznie lepsze rezultaty niż grupa, której przewodzi przywódca relacyjny.

Władza
– przywództwo
– akredytacja.
Ewolucja poglądów

Z kolei drugi typ przywództwa okazuje się bardziej efektywny w następujących sytuacjach:

1. wysoka pozycja władcza, ustrukturyzowane zadanie, poprawne relacje,
2. niska pozycja władcza, ustrukturyzowane zadanie, poprawne relacje,
3. wysoka pozycja władcza, nieustrukturyzowane zadanie, dobre relacje,
4. niska pozycja władcza, nieustrukturyzowane zadanie, złe relacje (Fiedler 1993, s. 5).

1.3.4 MODEL ŚCIEŻKI PROWADZĄCEJ DO CELU

Model ścieżki prowadzącej do celu zakłada, że akceptacja dla działań lidera oraz motywacja zwolenników do podjęcia wysiłków determinowane są nie tylko przez określone zachowania przywódcy, ale także przez cechy zwolenników (House, Shamir 1993, s. 87–89). Rolą efektywnego lidera jest upewnienie się co do wartości, jaką zwolennicy przypiszą zaproponowanej przezeń nagrodzie (*goal*), a następnie pomaganie stronnikom w odnalezieniu najlepszej ścieżki do jej osiągnięcia (*path*). Działania lidera powinny dawać zwolennikom pewność, że jeśli podejmą wysiłek, wzrośnie prawdopodobieństwo osiągnięcia skutków, które wcześniej określili jako wartościowe.

Przywódca może zachowywać się w tym procesie następująco:

1. dyrektywnie – mówić zwolennikom, czego od nich oczekuje, jak mają wykonać zadanie, kiedy muszą je zakończyć i jak mają współpracować ze sobą;
2. ofiarnie – zawiązywać bliskie i przyjacielskie stosunki ze zwolennikami, wyrażając przy tym szacunek dla ich potrzeb oraz dobrego samopoczucia, pozostając osobą otwartą i dostępną;
3. uczestnicząco – angażować się w działania o charakterze konsultacyjnym i konsensualnym, dążyć do rozwiązywania problemów w porozumieniu ze współpracownikami, brać pod uwagę ich sugestie i opinie;
4. wymagająco – wspierać w interakcjach swoich zwolenników, ale jednocześnie wymagać od nich określonych efektów, na pierwszym miejscu stawiać cele, które należy osiągnąć, wymagać zaangażowania na najwyższym poziomie, samemu nie pozostawać biernym (por. Hughes, Ginett, Curphy 2006, s. 377; Kanarski 2005, s. 54).

Ponieważ w modelu ścieżki prowadzącej do celu bierze się pod uwagę zależności pomiędzy stronnikami, liderem i sytuacją, określone zostały także zmienne skorelowane ze stylem przywództwa występujące po stronie zwolenników.

Pierwszą z nich jest satysfakcja zwolennika z uczestnictwa w procesie przywództwa. Zwolennicy popierają lidera dopóty, dopóki uważają, że jego działania zwiększają

ich wewnętrzną satysfakcję. Badania wykazały jednak, że poczucie satysfakcji zwolenników zależy nie tylko od rodzaju zachowania lidera (to znaczy nie wykryto, by zwolennicy lidera uczestniczącego byli mniej lub bardziej usatysfakcjonowani niż zwolennicy lidera dyrektywnego), ale także od zgeneralizowanego poczucia kontroli. Inaczej odczuwali satysfakcję stronnicy o wewnętrznym poczuciu kontroli (ci, którzy przekonani byli o tym, że wszystko, co im się przydarza, zależy głównie od nich samych), a jeszcze inaczej odbierali to zwolennicy o zewnętrznym poczuciu kontroli (ci, którzy uważali, że zdarzeniami rządzi przypadek). Osoby o zewnętrznym poczuciu kontroli odczuwały dużą satysfakcję, gdy przychodziło im popierać lidera dyrektywnego, natomiast osoby o wewnętrznym poczuciu kontroli najlepiej czuły się, gdy przewodził im lider uczestniczący (Hughes, Ginett, Curphy 2006, s. 379).

Podobną zależność wykryto w przypadku osób przekonanych o tym, że są w stanie dobrze wykonać konkretne zadanie – woleli być motywowani przez lidera uczestniczącego, a nie wydającego dyrektywy. Odwrotnie z kolei rzecz się miała w przypadku tych stronników, którzy byli mniej pewni siebie. Ci największą satysfakcję czerpali ze współpracy z liderem dyrektywnym.

Skomplikowanie modelu ścieżki prowadzącej do celu polega na tym, że jej autorzy nie poprzestają na „krzyżowaniu” cech charakterystyzujących liderów oraz ich zwolenników (aby zasugerować najlepszą „drogę do celu”), ale dodatkowo wskazują na uwarunkowania sytuacyjne, które należy rozważać każdorazowo w analizie konkretnych przypadków. Sytuację tę określają:

1. typ zadania,
2. formalny system stanowisk, w ramach którego odbywa się proces przywództwa,
3. podstawa, na której zasadza się spójność grupy (Hughes, Ginett, Curphy 2006, s. 380).

Zatem kompletny model ścieżki prowadzącej do celu musi być macierzą uwzględniającą charakterystyki czterech zachowań przywódczych, dwóch czynników motywujących zwolenników oraz dziewięciu kombinacji zmiennych sytuacyjnych.

1.3.5 MODEL EFEKTYWNOŚCI

Martin M. Chemers swoją uniwersalną teorię efektywnego przywództwa (*Comprehensive Theory of Leadership Effectiveness*) opiera na przeświadczeniu, że cały proces przywództwa daje się podzielić na trzy uzupełniające się „przestrzenie” (Chemers 1993, s. 293–314).

Pierwsza z nich – przestrzeń samorozwoju – obejmuje powiązania między liderem a środowiskiem. Chemers utrzymuje, że najważniejsze w tej przestrzeni jest umiejętne dopasowanie stylu lidera (kognitywnych, emocjonalnych i behawioralnych wzorców relacji z otoczeniem) do wymagań stawianych przez środowisko. Jeśli styl przywódcy zgodny jest z tymi wymaganiami, lidera można określić mianem dopasowanego (*in-match*). Badania wykazały, że to właśnie liderzy „dopasowani” wzbudzają w swoich zwolennikach największy poziom wiary i optymizmu (Chemers 1993, s. 305–307).

W przestrzeni transakcji najważniejsze okazuje się dopasowanie na poziomie relacji społecznych. Pewność siebie i optymizm co do osiągnięcia pożądanych rezultatów wpływają na percepcję i oczekiwania samego przywódcy. Dodatkowo lider musi stawić czoła wykształconym w umysłach zwolenników archetypom, typom idealnym bądź też nawet domniemaniom co do roli, jaką ma do odegrania w grupie. Paradoksalnie – to właśnie tożsame archetypy, typy idealne i domniemania potwierdzają wspólnotę wartości członków danej grupy społecznej. Pretendujący do roli lidera powinni umieć dotrzeć do tego aksjologicznego rdzenia i umiejętnie się do niego dostosować. Przykładowo: jeśli w jakiejś kulturze proces efektywnego przywództwa kojarzony jest z partycypacją zwolenników w podejmowaniu decyzji, efektywni liderzy będą kreować się na liderów uczestniczących.

Chemers zwraca także uwagę na miejsce, w którym postrzeganie siebie przez lidera oraz jego emocje łączą się z wpływem społecznym. Lider musi bowiem odpowiedzieć sobie na następujące pytania:

1. Czy jestem zdolny do zaangażowania się w ten proces?

Odpowiedź jest tutaj determinowana przez pewność siebie oraz optymizm wynikający z wcześniejszych doświadczeń. Osoby pewne siebie wyżej oceniają możliwości uaktywnienia zachowań przywódczych.

2. Czy aktywność będąca rezultatem konkretnego zachowania prowadzi do zamierzonych efektów?

Odpowiedź jest determinowana przez trzy czynniki. Pierwszym są zwykłe predyspozycje lidera do zachowywania się w określony sposób. Drugim czynnikiem jest uświadomienie sobie przez lidera oczekiwań o charakterze kulturowym („Co zrobiłaby większość osób w tej sytuacji?”). Trzeci z czynników dotyczy percepcji konkretnych potrzeb, pragnień i oczekiwań zwolenników.

3. Czy skutek jest pożądany?

Ocena atrakcyjności efektów jest ponownie uzależniona od potrzeb i wyznawanych przez lidera wartości, które to potrzeby i wartości wynikają zarówno z kulturowej socjalizacji, jak i z bieżącej ewaluacji stanu faktycznego (Chemers 1993, s. 309).

W kolejnym etapie procesu przywództwa uwspólnienie oczekiwań i intencji lidera i jego zwolenników powoduje podjęcie przez tego pierwszego działań. Zachowania przywódcy, mierzone kwestionariuszem opisu zachowań lidera (*leader behavior description questionnaire*), mogą być trojakiego rodzaju:

1. zorientowane na cel i strukturę organizacji (wszelkie działania organizacyjne, kierownicze i powodujące sprzężenie zwrotne w odniesieniu do zadań wykonywanych przez podwładnych);
2. zorientowane na troskę i etykę (bycie przyjacielskim, dostarczanie emocjonalnego wsparcia, pomoc podwładnym);
3. zorientowane na siebie (przemawianie, zwracanie uwagi na własne osiągnięcia).

Chemers uznaje, że działania lidera mają wpływ na jego zwolenników i dlatego są „filtrowane” przez ich cechy osobowości, oczekiwania i potrzeby. Przy tym same oczekiwania zwolenników można rozpatrywać aż w trzech kategoriach. Po pierwsze, zwolennicy wyrażają oczekiwania co do rodzaju zachowań, którymi lider powinien się wykazać, by zostać uznanym za dobrego lidera. Po drugie, zwolennicy oczekują dążenia do celu, który będzie stanowił dla nich wymierną korzyść. Po trzecie wreszcie, zwolennicy mają potrzeby emocjonalne, z których większość nie jest racjonalna, ale silnie oddziałuje na odbiór lidera (Chemers 1993, s. 310–311).

W modelu Chemersa przewiduje się, że jeśli działania lidera będą postrzegane jako zgodne z prototypem, do którego przywiązali się zwolennicy, przywódcę będzie się oceniać jako rzeczywistego lidera („To jest lider”). Jeśli przywódcę będzie się postrzegać jako osobę spełniającą oczekiwania w zakresie osiąganym celów, wówczas przyłgnie do niego miano efektywnego lidera („To jest dobry lider”). Jeśli zaś lider satysfakcjonował będzie zwolenników, zapewniając im wsparcie emocjonalne, ci lojalnie ocenią go jako przywódcę własnego („To mój lider”).

W przestrzeni rozwoju zespołu wszystkie powyższe zależności powodują podjęcie akcji przez grupę. Różne kombinacje czynników grupowych, takich jak: włożony wysiłek, zaprezentowany upór i aktywny współudział, powodują ujawnienie się różnych skutków, uzależnionych dodatkowo od ograniczeń środowiska, w którym grupa funkcjonuje. Skutki te można oceniać w trzech aspektach:

1. produktywności (określenie, jak bardzo wykonanie zadania angażowało grupę);
2. wydajności (określenie relatywnego kosztu produktywności w określonych warunkach: czasu i posiadanych zasobów);
3. efektywności (określenie, jak dobrze grupa wypełniła założone cele) (Chemers 1993, s. 312).

Podsumowując model Chemersa, należy podkreślić, że lider, którego osobowość i zdolności są dopasowane (*in-match*) do ograniczeń, jakie nakłada na niego sytuacja grupowa, odczuwa sens integracji siebie i środowiska, często prezentuje pozytywny nastrój oraz ma poczucie osobistej kontroli. Ten pozytywny kognitywny i emocjonalny stan jest doświadczany jako pewność siebie i optymizm oraz przekłada się na wysokie oczekiwania wobec siebie i członków grupy. Z kolei specyficzne wytyczne, których zwolennicy dostarczają przywódcom, są zdeterminowane przez rozumienie roli lidera. Jeśli percepcja lidera dotycząca potrzeb zwolenników jest właściwa, a kierownicze zachowanie przywódcy – odpowiednie, zwolennicy reagują postrzeganiem lidera jako kompetentnego i legitymowanego, w dodatku z oddaniem realizują cele grupy, czerpiąc z tego tytułu satysfakcję. Wzajemna energia przywódcy i zwolenników przekształca się z kolei w osiągnięcia grupy, jeśli strategię decyzyjne oraz wybór taktyki zazębiają się z systemowymi ograniczeniami.

1.3.6 MODEL POLITYCZNY

Wielość aspektów analizy (por. **RYS. 3**) każe zakwalifikować polityczny model przywództwa autorstwa zespołu A. Ammetera (Ammeter i in. 2002, s. 751–796) do kategorii propozycji o dużym stopniu szczegółowości. Na poziomie kontekstu zdarzenia zakłada się w nim badania:

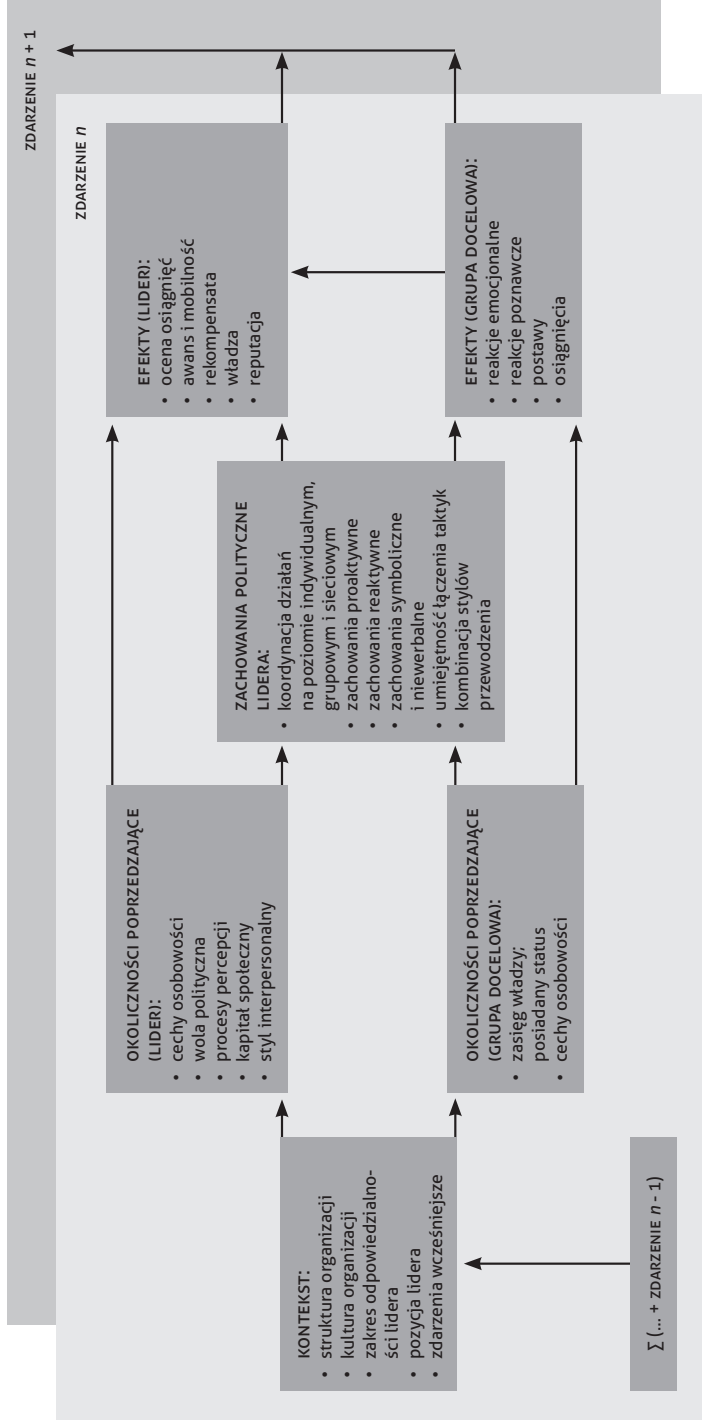
Władza
– przywództwo
– akredytacja.
Ewolucja poglądów

- struktury organizacji – normy strukturalne określają bowiem stosowność określonych zachowań lidera (zob. też: March, Olsen 2005, s. 39–41),
- kultury organizacji – obejmuje ona system wartości, przekonania oraz normy zachowań, wskutek czego staje się bazą dla reguł, procedur oraz wymogów komunikacyjnych w procesie przywództwa (zob. też: Avery 2009, s. 146–148),
- zakresu odpowiedzialności lidera – motywuje ona przywódców, gdyż muszą się oni liczyć z żądaniem wyjaśnienia swojego działania płynącym ze strony zwolenników (zob. też: Łukomski 2004),
- pozycji lidera – decyduje ona o dostępie do informacji oraz zasobów mogących pomóc wpływać na innych,
- wcześniejszych doświadczeń lidera – na ich podstawie dokonuje się bieżących ocen oraz aktywizuje określone postawy.

Na poziomie okoliczności poprzedzających zachowanie lidera należy poddać analizie:

- cechy osobowości przywódcy – rozumiane jako ogólne zdolności umysłowe (*general mental ability*), które pozwalają rejestrować informacje dopływające z zewnątrz oraz wyciągać wnioski z wcześniej nabytych doświadczeń,
- poziom zdeterminowania woli politycznej – określający chęć oraz świadomość celu zaangażowania się w działalność polityczną,
- procesy percepcji, których pomyślność warunkują trzy czynniki: tożsamość lidera (samoświadomość i samoidentyfikacja), umysłowe modele władzy (zorganizowane mentalnie reprezentacje władzy swojej własnej lub innych osób) oraz skrypty afektywne (pojęciowa pamięć struktur zdarzeń, podmiotów, ról, przekonań, warunków i skutków, które powtarzają się w podobnych sytuacjach),
- kapitał społeczny – umiejętność rozwijania oraz wykorzystywania rozmaitych sieci kontaktów pomiędzy ludźmi (patrz szerzej: Putnam 2008, s. 33–43),
- zdolności interpersonalne – sposób, w jaki lider wyraża swoje zachowanie wobec zwolenników,
- osobowość członków grupy, której lider chce przewodzić – istotne są tu dwie kluczowe cechy: potrzeba afiliacji – rozumiana jako potrzeba nawiązywania relacji międzysobowych – oraz skłonność do zaufania (o tym szerzej w: Sztompka 2007),
- posiadany przez członków grupy status społeczny, warunkujący to, jakie opinie i sądy grupa będzie wydawać o innych, jakie opinie i sądy o grupie będą wydawane przez innych oraz jakie zachowania społeczne będą przez grupę preferowane (por. Brauer, Bourhis 2006, s. 607–611).

RYСУNEK 3.
Polityczny model przywództwa



ŹRÓDŁO: Ammeter i in. 2002, s. 754.

Badania zachowania politycznego lidera obejmują takie zmienne, jak:

- umiejętność koordynacji działań – dotyczy spójności zachowań na trzech różnych poziomach: indywidualnym (bezpośrednie relacje ze zwolennikami), grupowym (umiejętność zbudowania i zawiązania trwałych koalicji) i sieciowym (dbałość o drożność kanałów komunikacji oraz o jakość źródeł informacji),
- określenie dominującego typu zachowań na kontinuum pomiędzy zachowaniami proaktywnymi (np. „świecenie” przykładem, promowanie siebie, zastraszanie lub schlebienie) a zachowaniami reaktywnymi (np. unikanie odpowiedzialności, wydłużanie procedur, granie na zwłokę),
- stosowanie znaczeń symbolicznych oraz komunikacji niewerbalnej – istotne wydają się zwłaszcza trzy wymiary symboliczności przekazu: potwierdzenie wspólnoty wartości w grupie, której przewodzi lider, jasne wskazanie odpowiedniego sposobu działania, podkreślenie prawdziwości wypowiedzanych tez i sądów (zob. Żukiewicz 2009, s. 31),
- umiejętność łączenia taktyk działania oraz stylów przewodzenia – odpowiedź na pytanie, czy lider potrafi w zależności od sytuacji trafnie dobrać taktykę:
 - a. stratega, który używa głównie perswazyjnych, racjonalnych i logicznych argumentów,
 - b. pochlebcy, który wykorzystuje emocjonalne techniki ingracyjne,
 - c. widza, który korzysta z niewielu technik wpływu społecznego, skupiając się na obserwacji zachowań zwolenników i reagowaniu na nie.

Wreszcie efekty danego zdarzenia określić można za pomocą:

- oceny osiągnięć (np. analizy wyników wyborczych, oszacowania finansowego dobrobytu danego lidera, określenia liczby zrealizowanych projektów politycznych) lub potwierdzenia awansu (zaobserwowanie „przemieszczania się” przywódcy pomiędzy szczeblami hierarchii),
- oceny zakresu posiadanej władzy czy reputacji lidera – zdobycie upragnionego stanowiska politycznego, będącego emanacją władzy, jest przez liderów politycznych uważane za szczytowe osiągnięcie w karierze politycznej, trudno jednak tego dokonać, jeśli nie wzbudzi się w swoich zwolennikach wrażenia osoby godnej szacunku i zaufania,
- obserwacji reakcji emocjonalnych i poznawczych zwolenników – do pierwszych zaliczyć można zmianę poziomu niechęci, złości, gniewu czy też akceptacji, zaufania i wsparcia, do drugich zaś pojawienie się wszelkich – opartych na logicznym toku rozumowania – interpretacji świata i dziejących się w nim politycznych zdarzeń,
- ewaluacji osiągnięć uzyskanych dzięki zaangażowaniu się w proces przywództwa – jeśli zwolennicy postrzegają lidera jako odpowiadającego ich przywódczemu prototypowi, skłonni będą podzielać opinie lidera, a następnie je internalizować, by w ostateczności uznać je za własne oraz zmniejszyć tym samym prawdopodobieństwo zmiany tak ukształtowanej postawy.

2. Przywództwo polityczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej

Teoretyczne modele przywództwa politycznego opisane w poprzednim rozdziale mają, zdaniem ich twórców, zastosowanie w każdym niemal epizodzie przywódczym. Zmieniające się warunki otoczenia, w których dochodzi do interakcji pomiędzy liderem i jego zwolennikami, każą jednak zadać pytanie o kontekst sytuacyjny wyznaczający ramy tego procesu. W niniejszym podrozdziale nakreślono ów specyficzny kontekst – wskazano na najważniejsze cechy kulturowe i geograficzne regionu Europy Środkowej i Wschodniej, zanalizowano fenomen przywództwa w specyficznym okresie dziejów, którego ramy czasowe wyznaczyła transformacja systemów politycznych na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, oraz wykazano, że w czasach przełomu^[10] inne funkcje pełnili liderzy „tranzycyjni” (uczestniczący bezpośrednio w wydarzeniach skutkujących zmianą ustroju), a inne funkcje – liderzy „konsolidujący” (zdobywający władzę już po zaakceptowaniu demokratycznych rozwiązań ustrojowych).

2.1 WSPÓLNOTA REGIONALNA

Potraktowanie Europy Środkowej i Wschodniej jako jednego regionu wynika nie tylko z przyjęcia geograficznej (czy nawet geopolitycznej) nomenklatury, która wcale nie jest w tym przypadku jednoznaczna, ale także z głębokiego przekonania o istnieniu swego rodzaju „ducha” środkowo-wschodnioeuropejskości, którego poszukiwania na płaszczyźnie naukowej są nieskuteczne, gdyż trudno konceptualizować takie desygnaty, jak: nieokreśloność, „zawieszenie”, niejednoznaczność, będące

[10] Użyto tu dość nieostrego pojęcia „przełom” na określenie wydarzeń mających miejsce w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w latach 1989–1991. Ściślej rzecz ujmując: chodzi o wydarzenia określone przez Vladimira Tismaneanu mianem „serii politycznych rewolucji, które definitywnie i nieodwracalnie zmieniły istniejący porządek” (Tismaneanu 1999, s. 72). W ich ramach dokonano przejścia od autokratycznego systemu jednopartyjnego do systemu pluralistycznego, zapewniono także obywatelom przestrzeganie podstawowych praw człowieka.

immanentnymi atrybutami Europy Środkowej i Wschodniej. Właściwszą rolę mają tu do odegrania kultura i sztuka, dlatego Gáspár Miklós Tamás wydaje się mieć rację, gdy wyraża żal z powodu tego, że

zachodni politolodzy nie czytają powieści, pomimo że znaczenie literatury w Europie Wschodniej pozostaje niezmiennie; wciąż stanowi ona najlepsze źródło zrozumienia regionu (Tamás 1999, s. 64).

Dodatkową trudność w określeniu charakteru wspólnoty państw regionu stanowi funkcjonujące równolegle pojęcie Europy Środkowej (rzadziej: Europy Centralnej), które także – zdaniem wielu autorów (Johnson 2002, s. 3; Zenderowski 2004, s. 47–48) – charakteryzuje się pewną swoistością. Jest to jednak termin próbujący raczej „zaklinać” rzeczywistość i odwoływać się do wspólnoty bardzo dawnych doświadczeń, aniżeli określający realne uwarunkowania kulturowe. Powstał zresztą jako wyraz niezgody na posługiwanie się w dyplomacji, zdaniem wielu intelektualistów – krzywdzącym, pojęciem Europy Wschodniej na określenie krajów pozostających w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Milan Kundera twierdził, że stanowi to symbol „perfidnego słownika”, a pogląd ten podzielali Czesław Miłosz czy Györgi Konrad (Wandycz 1998, s. 12).

W tym miejscu zostaną rozpatrzone trzy dychotomie wyznaczających najważniejsze desygnaty środkowo-wschodnioeuropejskości:

1. dylemat geopolityczny (metaforycznie ujęty jako dylemat „między Wschodem a Zachodem”);
2. dylemat historyczny (metaforycznie ujęty jako dylemat „między przeszłością a przyszłością”;
3. dylemat ekonomiczny (metaforycznie ujęty jako dylemat „między kolektywizmem a indywidualizmem”).

Te współwystępujące i współzależne od siebie dychotomie pozwalają wyjaśnić kulturowy fenomen środkowo-wschodnioeuropejskości, a ponadto stanowią dowód na to, że procesy przywództwa przebiegające w grupie państw o tym wyjątkowym „bagażu” kulturowym mają swoją specyfikę i wymagają odrębnego potraktowania.

2.1.1 DYLEMAT GEOPOLITYCZNY: MIĘDZY WSCHODEM A ZACHODEM

Zdaniem Waldemara Parucha i Krystyny Trembickiej termin „Europa Środkowa i Wschodnia” ma co najmniej dwa znaczenia. Pierwsze – geopolityczne – zawiera się w geograficznej definicji terytorium ograniczonego na wschodzie i zachodzie strefami wpływów Niemiec i Rosji, na północy – Morzem Bałtyckim, a na południu – granicami Turcji i Grecji (podobne kryterium przyjmuje także np. Zenderowski 2011, s. 17). Drugie znaczenie – kulturowo-historyczne – obejmuje takie wspólne

doświadczenia, jak: etniczną drogę kształtowania się narodów, zajęcie w czasach nowożytnych obszaru przez państwa spoza regionu, krzyżowanie się wpływów cywilizacji wschodniej–bizantyjskiej i zachodniej–rzymskiej (Paruch, Trembicka 2000, s. 11–12). Nie wdając się w dociekania natury historycznej na temat tego, na ile poszczególne kręgi kulturowe kształtowały świadomość i tożsamość narodów regionu, warto rozważyć historię państw tej części Europy w XX wieku właśnie w kontekście ich „dryfowania” pomiędzy wschodnią a zachodnią strefą wpływów.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Już rozwiązania przyjęte po I wojnie światowej wskazywały na to, że region środkowo-wschodnioeuropejski stanie się zarzewiem niejednego konfliktu, choć nikt wówczas zapewne nie przypuszczał, że będzie to kolejny poważny konflikt zbrojny. Cytowani historycy gorzko konstatują, że na początku drugiej dekady XX wieku miast zadbać o wykreowanie w miarę stabilnego systemu bezpieczeństwa zdecydowano się na kolektywistyczno-paternalistyczną wizję Europy Środkowej i Wschodniej jako regionu–odbiorcy ustalonego ładu. W obliczu mocarstwowych dążeń krajów ościennych ta rola nie mogła zapewnić poszczególnym państwom nawet minimum bezpieczeństwa. Większość z nich borykała się dodatkowo z problemami charakterystycznymi dla krajów nowo powstałych lub odradzających się po wielu latach niesuwerenności. Projekt zajęcia całej Europy jako przestrzeni życiowej realizowany przez władze III Rzeszy, wizja wskrzeszenia Imperium Rzymskiego, której podporządkowali działania rządzący Włochami, wreszcie ideał budowy międzynarodowej komunistycznej republiki rad, do którego ziszczenia dążyły władze radzieckie, nie zakładały zapewnienia integralności terytorialnej państwom Europy Środkowej i Wschodniej (Paruch, Trembicka 2000, s. 15–16).

II wojna światowa i jej polityczne skutki potwierdziły tylko ten wspólnotowy aspekt funkcjonowania państw środkowo-wschodnioeuropejskich: wszystkie straciły swój suwerenny byt, a ich powojenny status wyznaczyła aktywność międzynarodowa Związku Radzieckiego. Instytucjonalnym wyrazem pozostawania we wspólnej strefie wpływów były inicjatywy integracyjne forsowane przez komunistyczne władze, takie jak Pakt Warszawski czy Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Znaczące pozostawały różnice w sile opresji władz komunistycznych w poszczególnych państwach Europy Środkowej i Wschodniej; podobnie zróżnicowany był stopień autonomii krajów wobec kierownictwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR). Podczas gdy Enver Hodża próbował wprowadzić w Albanii ustrój autarkiczny, a Josip Broz Tito swoją postacią uosabiał symboliczną jedność poszczególnych narodów federacji jugosłowiańskiej, władze czechosłowackie zdecydowały się na realizowanie polityki zbieżnej z założeniami Kremla, a władze autonomicznych republik wchodzących w skład Związku Radzieckiego odgrywały jedynie rolę „pasa transmisyjnego” pomiędzy kolejnymi sekretarzami KPZR a własnym narodem.

Laslo Sekelj konceptualizuje to zróżnicowanie, stosując kryterium legitymacji dla przejęcia władzy przez komunistów i dzieląc – na podstawie tego kryterium – państwa regionu na trzy grupy. Do pierwszej należały kraje o silnej legitymacji dla

początków władzy, tj. Rosja i Jugosławia (w przypadku Rosji legitymacja opierała się na społecznej rewolucji, w przypadku Jugosławii – na roli komunistów w wyzwoleniu kraju spod okupacji niemieckiej). Drugą grupę stanowiły państwa, w których legitymacja władz komunistycznych była słaba, tj. Albania, Bułgaria i Czechosłowacja. Wreszcie trzecią grupę tworzyły kraje, w których nie było silnej partii komunistycznej, tj. Polska, Węgry, Rumunia i subregion nadbałtycki (Sekelj 2001, s. 264)^[11]. Czynione w późniejszych latach próby zmiany ustroju dowodzą jednak tego, że – niezależnie od siły opresji – w krajach komunistycznych działały grupy opozycyjne dążące do wyzwolenia się spod kurateli Związku Radzieckiego. Najlepszym dowodem wspólnoty losów w walce z niedemokratycznym reżimem jest wyznaczenie przez zachodnich politologów kluczowych punktów tej walki w trzech różnych krajach: 1956 – na Węgrzech, 1968 – w Czechach, 1980–1981 – w Polsce (Rupnik 1999, s. 59).

Tak jak wspólne były dążenia państw regionu do odzyskania suwerenności, tak też wspólne pozostawały czynniki, które przyczyniły się do demokratycznego przełomu. Zalicza się do nich głównie: zmęczenie ideologiczne, wyczerpanie ekonomicznych możliwości socjalizmu oraz zniechęcenie niepodzielną formą władzy (Tamás 1999, s. 65); niektórzy badacze podkreślają także znaczenie przesłanki zewnętrznej: zmiany doktryny polityki zagranicznej USA oraz ZSRR (Paruch, Trembicka 2000, s. 22).

Próba określenia nowej tożsamości regionu po przewrotach z lat 1989–1991 potwierdza istnienie swoistej wspólnoty państw Europy Środkowej i Wschodniej. Dążenia do akcesji do struktur Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej są najlepszym dowodem „pokrewieństwa” geopolitycznego poszczególnych krajów (Poole 2003, s. 31–52). Po ponad dwudziestu latach od demokratycznego przełomu wyraźnie jednak widać, że w różnych państwach regionu proces konsolidacji demokracji przebiegał w różny sposób, a czasami – nie dokonał się wcale. Z reguły dzieło zatem państwa Europy Środkowej i Wschodniej na te, które sukcesem zakończyły etap przejścia do demokracji (kraje Grupy Wyszehradzkiej, państwa bałtyckie oraz Słowenia), te, które wskutek nacjonalistyczno-państwowotwórczych działań pograżyły się w chaosie (głównie państwa bałkańskie), oraz te, które pomimo formalnego odzyskania niepodległości wciąż pozostają pod gospodarczym i politycznym wpływem Rosji (Rupnik 1999, s. 57).

[11] Zaprezentowana klasyfikacja budzi kontrowersje. Dyskusyjna jest na przykład teza o braku legitymacji do sprawowania władzy przez przedstawicieli Komunistycznej Partii Czechosłowacji (*Komunistická strana Česko-Slovenska* – ksč). Klement Gottwald bowiem został w 1948 r. przewodniczącym Frontu Narodowego po wygraniu dwa lata wcześniej przez ksč wyborów, które wprawdzie nie były wolne, ale jednak dość wiernie odzwierciedlały postawy polityczne obywateli Czechosłowacji (zob. Stegmaier, Vlachová 2009, s. 802).

2.1.2 DYLEMAT HISTORYCZNY: MIĘDZY PRZESZŁOŚCIĄ A PRZYSZŁOŚCIĄ

Bodaj najlepiej dychotomię pomiędzy pamięcią historyczną a wyzwaniem cywilizacyjnymi ujął Richard Rose, pisząc, że

ludzie w krajach postkomunistycznych w jedną noc chcieliby mieć: amerykański standard życia, szwedzkie państwo opiekuńcze oraz brytyjskie instytucje polityczne (Rose 1994, s. 54),

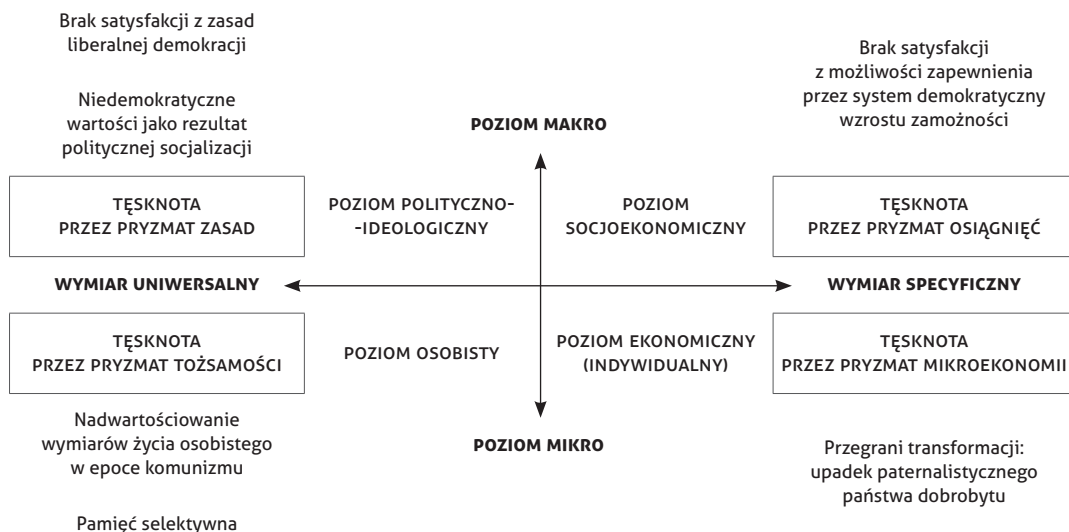
Powrót do władzy w świetle teorii przywództwa politycznego

gdy tymczasem czterdzieści lat nieistnienia wolnych partii politycznych, związków zawodowych i mediów stanowi balast, którego nie da się zrzucić w ciągu kilku, a być może nawet kilkunastu, lat transformacji. Wciąż dająca o sobie znać w krajach postkomunistycznych biurokratyczna mentalność i tęsknota za minioną epoką są w tym dążeniu do dobrobytu nie mniejszą przeszkodą (Miháliková 1995, s. 162).

Joakim Ekman i Jonas Linde, próbujący opisać i wyjaśnić fenomen tęsknoty za komunizmem w krajach Europy Środkowej i Wschodniej (podobne wysiłki podejmowali też: Ugrešić 1998; Boym 2001; Lubonja 2002), proponują wyodrębnić jej cztery podstawowe komponenty: 1) polityczno-ideologiczny, 2) socjoekonomiczny, 3) indywidualno-ekonomiczny oraz 4) osobisty (por. **RYS. 4**).

RYSUNEK 4.

Wymiary tęsknoty za komunizmem



ŹRÓDŁO: Ekman, Linde 2005, s. 356.

Autorzy dowodzą, że doświadczanie tęsknoty za komunizmem jest ściśle związane z wiekiem – im starsi respondenci uczestniczyli w badaniu, tym częściej deklarowali takie odczucia. Ten typ tęsknoty nie zagraża jednak procesowi konsolidacji demokracji, ponieważ nie jest on konsekwencją wyznawanych wartości. Ściślej rzecz ujmując: tęsknota za poprzednim ustrojem w dużej mierze stanowi wynik rozczarowania nikłymi, indywidualnie doświadczanymi, korzyściami ekonomicznymi, natomiast nie jest odzwierciedleniem sympatii obywateli dla ustrojów autorytarnych. Należy jednak zauważyć, że brak bezpośredniego powiązania tęsknoty za komunizmem z konsolidacją demokracji nie oznacza, że pojedyncze czynniki wzmagające poczucie depriwacji nie stanowią zagrożenia dla osłabiania instytucji państwa demokratycznego (Ekman, Linde 2005, s. 371–372).

Tęsknota za komunizmem ściśle wiąże się także z próbami deprecjonowania osiągnięć przełomu z lat 1989–1991. Tismaneanu wymienia trzy podstawowe argumenty podnoszone przez przeciwników dotychczas przeprowadzonych reform. Po pierwsze, twierdzą oni, że rewolucja demokratyczna była zwrotem ku nacjonalistycznym elementom kultury politycznej: doprowadziła do aktywizacji etnocentrycznych fundamentalizmów oraz umożliwiła militarne rozwiązanie problemów narodowościowych; była zatem w swej istocie bardziej niebezpieczna niż utrzymanie *status quo*. Po drugie, mawiają przeciwnicy reform, nic się w gruncie rzeczy w systemach politycznych poszczególnych państw nie zmieniło: sukcesy partii postkomunistycznych spowodowały, że w większości przypadków na szczytach władzy pozostają wciąż ci sami ludzie, często jedynie „ukryci” za nowymi nazwami swoich ugrupowań. Po trzecie wreszcie, według sceptyków efekty rewolucji są przeciwieństwem moralnych założeń, które im przyświecały – uaktywniły nową grupę politycznych „łajdaków” (*scooundrel*), którzy nie wahają się wykorzystać każdej okazji, by wzmocnić lub utrzymać własną dominującą pozycję (Tismaneanu 1999, s. 70).

2.1.3 DYLEMAT EKONOMICZNY: MIĘDZY KOLEKTYWIZMEM A INDYWIDUALIZMEM

Przejście do demokracji w krajach regionu nie było jedynie transformacją *stricte* polityczną, ale także ekonomiczną: równolegle podjęto decyzję o odejściu od modelu gospodarki opartej na idei centralnego planowania i ustanowieniu nowego modelu gospodarki kapitalistycznej. Choć z perspektywy czasu bezwzględną konieczność realizacji „terapii szokowych” ocenia się sceptycznie, a twórcy reform często przyznają się do zaniedbania socjalnej strony transformacji ekonomicznej, to nie ulega wątpliwości, że gwałtowne i natychmiastowe przejście od gospodarki rozdzielczo-nakazowej, rządzącej się regułami kolektywizmu i odpowiedzialności za dobro wspólne, do gospodarki kapitalistycznej (z reguły w jej neoliberalnej odmianie) było nie tylko zmianą ekonomiczną, ale w dużej mierze – także mentalną. I, jak podkreślają badacze, nie przyjmowano tej zmiany entuzjastycznie; wynikała ona raczej z konieczności aniżeli ze ślepej wiary w instytucje wolnego rynku:

Wschodni Europejczycy nie myśleli, że liberalna demokracja jest wspaniała, ale raczej że publicznie wyznawana wiara w bolszewizm upadła – upadły idee równości, wspólnoty i demokratycznego obowiązk (Tamás 1999, s. 66).

Podobny pogląd wyraża Tismaneanu, kiedy ocenia, że

w przeciwieństwie do tradycyjnych rewolucji te [z przełomu lat 80. i 90. – przyp. aut.] nie rozdziły się z chiliastycznych wizji idealnego społeczeństwa i odrzucały każdą próbę określenia siebie awangardą kierującą działaniami mas (Tismaneanu 1999, s. 69).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Claus Offe dodaje, że przeprowadzona wówczas rewolucja miała jeszcze i tę właściwość, że pozbawiona była wypracowanych założeń teoretycznych oraz normatywnych wzorców, które dotyczyłyby tego, kto i jakie działania powinien przeprowadzić, oraz tego, co należy uczynić w ramach ustalania nowego ładu porewolucyjnego. Jeśli nawet odpowiedzi na te pytania czasem jednak padały, miały one charakter wyłącznie taktyczny i nie były elementem zaplanowanej wcześniej strategii (Offe 1999, s. 36–37).

Niemiecki socjolog zauważa też istotną różnicę pomiędzy schematem rozwoju kapitalistycznego przyjętym w Europie Zachodniej a strategią realizowaną w krajach postkomunistycznych. Na zachodzie Europy klasa właścicieli domagała się swoich praw, kontestując dotychczasowe absolutystyczne, merkantylne i feudalne ustroje. Wzrost gospodarczy i dobrobyt był wówczas „jedynie” produktem ubocznym działań i inicjatyw podjętych przez pionierów przedsiębiorczości i komercjalizacji. Zupełnie odwrotnie sytuacja wyglądała w trakcie przełomu środkowo-wschodnioeuropejskiego. Prywatyzacja i urynkowienie nie miały podstawy klasowej: inicjowane były przez elity i jako takie nie miały zachowawczego charakteru. Jako argumentów na ich rzecz nie podawano ideologicznych uzasadnień rozszerzenia praw i swobód, ale podkreślano pragnienie powszechnego dobrobytu (Offe 1999, s. 47).

Dylemat „pomiędzy kolektywizmem a indywidualizmem” wyraża się jeszcze w jednym istotnym aspekcie życia społecznego. Przy dość mocno zakorzenionych postawach roszczeniowych – ujawnianych w trakcie badań opinii publicznej, demonstracji ulicznych lub też korzystania ze świadczeń pomocy społecznej – społeczeństwa środkowo-wschodnioeuropejskie borykają się z (potwierdzonym naukowo) problemem braku zaufania, który to problem określa się mianem niskiego zasobu kapitału społecznego.

Powszechny brak zaufania w przestrzeni publicznej dość często wynika z dziedzictwa historycznego (Offe 1999, s. 52). Po II wojnie światowej, w latach supremacji Związku Radzieckiego i w okresie sprawowania rządów przez partie komunistyczne, wzrósł nie tylko poziom niechęci w stosunku do aparatu władzy (bezpośrednio powiązanego wówczas z aparatem bezpieczeństwa), ale także w stosunku do pozostałych współobywateli, którzy traktowani byli jako potencjalni donosiciele

(Watier, Marková 2004, s. 42–45). Trzeba uznać, że postawa taka potwierdzała hipotezy wielu historyków utrzymujących, że każda władza przymusu, a władza komunistyczna niewątpliwie do tego typu władz należała, wzbudza wśród podwładnych odruch obronny w postaci ucieczki do prymarnych form życia społecznego, to znaczy ograniczenia swojej aktywności do kręgu rodzinnego i przyjacielskiego (Mishler, Rose 2001, s. 56).

O ile postawa taka w odniesieniu do władz komunistycznych nie powinna dziwić, o tyle dla budowania, a następnie konsolidowania, systemu demokratycznego może okazać się ona czynnikiem destabilizującym; zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę to, że brak zaufania notowany w poszczególnych państwach regionu dotyczy praktycznie wszystkich poziomów życia społecznego (Krasnodębski 2003, s. 6). Obywatele nie ufają sobie nawzajem, nie ufają urzędowi, nie ufają instytucjom politycznym: partiom, parlamentowi i prezydentowi. Co ciekawe, coraz mniejszym stopniem zaufania cieszą się także instytucje mające ogromny wkład w obaleniu ustroju komunistycznego, to znaczy związki zawodowe. Logika absolutnego braku zaufania nie tylko ma swoje negatywne konsekwencje w postaci braku legitymacji do podejmowania określonych działań, ale także – co udowodniły badania socjologiczne – jest silnie skorelowana z wielkością produktu krajowego brutto, ogólnym poziomem zadowolenia z życia, sprawnością instytucji oraz zaawansowaniem demokracji w sferze politycznej i ekonomicznej (Putnam 1993, s. 251–289; Fukuyama 1997, s. 178–179; Memoli 2005, s. 52). W skrajnych przypadkach brak zaufania powoduje akceptację sytuacji, w której rząd jest słaby i nieefektywny (bo nie podejmuje wówczas decyzji i nie trzeba mu ufać) (Rose 1994, s. 19). Tamás pisze, że obywatele Europy Środkowej i Wschodniej nie wierzą w instytucje państwa, ale ciągle głosują po to, by „przepędzić” (*chase away*) zajmujących stanowiska lub też by rozdrażnić (*annoy*) przywódców:

„Oni” nie mogą czuć się zbyt bezpieczni – nie można dać „im” poczucia rozkoszy. Ta negatywna strona demokracji, to znaczy zakorzeniona nieufność wobec nowoczesności, działa jak zakłęcie (Tamás 1999, s. 68).

Todor Arpad udowadnia, że zaufanie do instytucji publicznych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej ma nie tylko wymiar „obywatelski”, ale silnie skorelowane jest z jakością elit rządzących. Takie zjawiska jak: korupcja, nieprzejrzystość reguł podejmowania decyzji czy brak efektywności działań administracji państwowej siłą rzeczy powodują obniżenie jej wiarygodności. Stąd zatem zaszłości historyczne i uwarunkowania kulturowe mają, zdaniem Arpada, mniejszy wpływ na poziom zaufania w społeczeństwach postkomunistycznych niż doświadczane na co dzień kontakty z instytucjami państwa (Arpad 2005, s. 36).

Podsumowując rozważania na temat odrębności regionu Europy Środkowej i Wschodniej, można przywołać ustalenia Jadwigi Staniszkis, która sugeruje, że splot

czynników rządzących procesami globalizacyjnymi, integracją europejską oraz szarą strefą transformacji wyznacza ramy autonomii realnego systemu postkomunistycznego (Staniszki 2001, s. 104). Splot ten jak w soczewce skupia wyróżnione powyżej (jak się okazuje – „sztucznie” i jedynie metodologicznie) dychotomie. Jest bowiem wyrazem rozdzwisku geopolitycznego (integracja – Zachód, szara strefa – Wschód), historycznego (integracja – wizja przyszłości, szara strefa – widmo przeszłości) oraz ekonomicznego (globalizacja – indywidualizm, szara strefa – klanowość i kolektywizm). Wydaje się, że w tak specyficznym kontekście kulturowym, bodaj najpełniej opisanym przez Leslie Holmesa (por. **TAB. 1**), procesy przywództwa musiały przejawiać cechy swoiste, by nie rzec – jedyne w swoim rodzaju.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

TABELA 1.

Postkomunizm w ujęciu Leslie Holmesa

	Cecha	Przyczyny i wyznaczniki
1.	Walka o pełną niezależność; pojawienie się akcentów nacjonalistycznych	Kilkadziesiąt lat pozostawania pod wpływami ZSRR wywołuje zrozumiałe w tej części regionu dążenie do pełnej suwerenności i niezależności. Okazuje się jednak, że przy okazji zostają rozbudzone różnego rodzaju nacjonalizmy. Przejawiają się one na dwa sposoby: 1) jako poczucie odrębności własnego narodu, 2) jako pojawienie się postulatów autonomii dla konkretnych regionów lub państw.
2.	Brak kultury kompromisu	Cecha ta wynika zarówno z tradycji komunistycznej, jak i z historycznych warunkowań regionu, w którym demokracja jest słabo zakorzeniona. Nie istnieją tym samym przesłanki do tego, by kultura porozumienia i kompromisu mogła zostać zinternalizowana.
3.	Wysokie oczekiwania wobec liderów	W przeciwieństwie do krajów zachodniej demokracji społeczeństwa postkomunistyczne mają nadmierną skłonność do wiary w możliwości pojedynczych liderów. Częstokroć wybierają one na swoich prezydentów przywódców charyzmatycznych, oczekując od nich natychmiastowego spełnienia nierealistycznych wizji. Gdy okazuje się, że zdolność wprowadzania szybkich i głębokich zmian w demokracji jest ściśle limitowana, wielu obywateli odczuwa rozczarowanie i zmienia swoje postawy wobec liderów.
4.	Cyniczna postawa i/lub brak zaufania do instytucji politycznych	Wynika ona częściowo z pozostałego po czasach komunizmu poczucia wyrażonego podziału na „nas” – obywateli i „ich” – władzę. Problem braku zaufania dotyczy głównie instytucji systemu politycznego: parlamentu, partii politycznych, władz wykonawczych. Problem ten autorzy często wiążą z utrzymującym się na wysokim poziomie współczynnikiem korupcyjności, który także zostaje uznany za dziedzictwo komunizmu.
5.	Odrzucenie determinizmu i „wielkich” teorii	Sceptycyzm wobec wielkich ideologii mający swoje źródło w niepowodzeniach zaaplikowania w warunkach Europy Środkowej i Wschodniej reguł marksizmu-leninizmu wyraża się głównie w niechęci do określania „wielkich” celów, które przyświecać powinny obywatelom i rządzącym na drodze do skonsolidowanej demokracji.

6.	Ideologiczna próżnia	Brak jest jednej, powszechnie podzielanej, idei, która mogłaby stanowić podstawę budowania nowego porządku politycznego (a także aksjologicznego). Stanowi to okazję do odrodzenia się ideologii opartych na mitach, nacjonalizmach czy populizmie.
7.	Chaos moralny	Poszukiwania wzorców etycznych i autorytetów stanowią znaczącą część życia politycznego poszczególnych społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej. Spotykają się one jednak zwykle z rozczarowaniem powodowanym aferami na szczeblu parlamentarnym/rządowym lub podważaniem dotychczas „nienaruszalnych” narodowych autorytetów.
8.	Szeroko zakrojona rewolucja	Zmiany systemu dotyczą nie tylko jego sfery politycznej, ale także gospodarczej czy mentalnościowej. Rezultaty tego procesu wcale nie są jednoznacznie określone – możliwa jest zarówno konsolidacja demokracji, jak i powrót do którejś z form reżimu autorytarnego.
9.	Tymczasowość	Większość elit i członków społeczeństwa dąży w procesie demokratyzacji do osiągnięcia konkretnych rezultatów politycznych, ekonomicznych i socjalnych, określanych mianem „dogonienia” Zachodu. Osiągnięcie tego celu będzie oznaczało kres postkomunizmu.
10.	Dynamika	Nawet transformujące się społeczeństwa mogą doświadczać stagnacji. W przypadku Europy Środkowej i Wschodniej o takim stadium nie może być mowy: każde z państw rozwija się w charakterystyczny dla siebie sposób i dąży do osiągnięcia określonych celów – proces wciąż jest dynamiczny.
11.	Niestabilność	W wielu przypadkach brak ogólnej zgody co do podstawowych fundamentów budowania nowego porządku powoduje wybuch konfliktu. Głównym punktem zapalnym są problemy narodowościowe oraz kwestia wytyczenia granic. Jednakże gwałtowne starcia mogą być także wywoływane przez niepopularne decyzje rządzących, co wiąże się zwykle bezpośrednio z niskim poziomem zaufania społecznego do instytucji systemu.
12.	Powszechne poczucie zagrożenia	Większość obywateli w trakcie procesów transformacyjnych boi się o miejsca pracy czy też o miejsca zamieszkania. Wynika to z dość wysokiego współczynnika bezrobocia oraz wciąż zmieniającego się poziomu inwestycji zagranicznych.
13.	Niefortunny moment	Rewolucja wybuchła zdecydowanie za późno: kilkadziesiąt lat funkcjonowania ustroju socjalistycznego zdążyło wywołać katastrofalne skutki gospodarcze i społeczne. Ponadto na przełomie lat 80. i 90. państwa Europy Zachodniej zaczęły doświadczać osłabienia tempa wzrostu gospodarczego oraz rewidować założenia dotychczas prowadzonej przez siebie polityki gospodarczej. Wpłynęło to negatywnie na zakres pomocy zewnętrznej oraz prawdopodobieństwo szybkiego ekonomicznego zintegrowania Europy „starej” i „nowej”.
14.	Problemy z legitymizacją	Wielu liderów politycznych epoki potransformacyjnej uczestniczyło w działaniach politycznych jeszcze w czasach poprzedniego ustroju, co w świadomości obywateli deprecjonuje ich jako krzewicieli wartości demokratycznych.

ŹRÓDŁO: Holmes 1997, s. 16–21.

2.2 PRZYWÓDZTWO W MODELACH TRANZYCJI

Według wielu politologów proces demokratyzacji w krajach Europy Środkowej i Wschodniej różnił się od innych tego typu procesów na świecie. Andrzej Antoszewski wymienia w tym kontekście następujące dystynkcje:

1. złożoność procesu wynikającą z konieczności odrzucenia dziedzictwa przeszłości i ideologicznych założeń komunizmu oraz konieczności ustanowienia w jego miejsce nowego, alternatywnego systemu władzy – dodatkową komplikacją w przypadku krajów Europy Środkowej i Wschodniej była także konieczność przejścia do systemu gospodarki rynkowej oraz równie silna potrzeba wykreowania (względnie: odtworzenia) świadomości narodowej;
2. brak doświadczeń demokratycznych oraz konieczność recepcji wzorców rywalizacji politycznej ukształtowanych w dojrzałych demokracjach (innymi słowy: specyficzny brak kreatywności politycznej) – wiąże się z tym niebezpieczeństwo ustanowienia hybrydalnej formy reżimu, np. hegemonii włączającej (cechują ją niski poziom rywalizacyjności i wysoki współczynnik partycypacji politycznej) lub rywalizacyjnej oligarchii (charakteryzuje się dopuszczeniem możliwości rywalizacji politycznej przy jednoczesnym ograniczeniu liczby przestrzeni partycypacji obywatelskiej);
3. odmiennność polityczno-organizacyjnych warunków rywalizacji wyborczej – uczestnikami elekcji są w przypadku państw Europy Środkowej i Wschodniej nie tylko ugrupowania opozycyjne wobec systemu komunistycznego, ale także zreformowane partie-sukcesorki dawnych zwierzchnich ugrupowań komunistycznych, co w konsekwencji prowadzi do rywalizacji opartej na kryterium historycznym, a nie ideologicznym, jak to ma miejsce w klasycznych demokracjach Europy Zachodniej;
4. słabość społeczeństwa obywatelskiego – wyraża się ona głównie w słabości więzi społecznych typu zrzeszeniowego, a jej konsekwencją jest brak sprzyjających warunków rozwoju demokracji – funkcje społeczeństwa obywatelskiego wciąż wypełniają partie polityczne;
5. specyfika kultury politycznej – w Europie Środkowej i Wschodniej przestrzeganie takich standardów, jak: tolerancja, ochrona praw mniejszości czy uznanie wartości kompromisu wciąż nie należy do kanonu pożądanых zachowań politycznych. Prowadzi to do odrodzenia się mitów nacjonalistycznych, pojawienia się wielu form populizmu oraz wysokiego poziomu agresji i wrogości w debacie publicznej (Antoszewski 2004, s. 100–105).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

W bogatej literaturze na temat transycji demokratycznej, czy też szerzej – dotyczącej normatywnych modeli przejścia od systemów niedemokratycznych do demokratycznych, dużo miejsca poświęca się aktorom tego procesu. Często badacze wprost formułują tezę, że forma transformacji ustrojowej zależała w głównej mierze od uwarunkowań osobowościowych liderów strony dążącej do zachowania *status*

quo oraz przywódców strony inicjującej reformy (zob. Antoszewski 1998, s. 20). Tę intuicję naukowców potwierdza retrospektywny ogląd sytuacji krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w których to krajach przywódcy (tacy jak Lech Wałęsa czy Václav Havel) byli i są uważani za symbole walki z dyktaturą. Do uwznioślenia ich roli przyczyniło się głównie to, że

w sytuacji tranzycji systemowej funkcjonujące dotychczas reguły tracą moc swojego autorytetu i dominujące jednostki stają się coraz ważniejsze (Gill 2000, s. 67).

Nie można wszak zapominać o tym, że „bogactwo” literatury tranzycyjnej rodzi także poważne problemy natury metodologicznej. Uczni, którzy tworzyli normatywne modele przejścia od systemu autorytarnego do systemu demokratycznego, odpowiadają wprawdzie na wiele pytań, ale modele te aplikowane do państw w różnych regionach świata potrafią dawać odmienne wskazówki oraz być albo niezwykle użyteczne, albo wprost przeciwnie – niczego w gruncie rzeczy nie wyjaśniać (Carothers 2002, s. 5–21). Oprócz problemów z aplikacją ogólnych założeń teorii do konkretnych przypadków, które to problemy wynikają ze specyficznych uwarunkowań regionalnych, wymienić należy także wielość typologii genezy transformacji ustrojowych oraz zakres, w jakim poszczególne procesy tranzycji odbiegają od ustalonych typów idealnych (Rogerson 1997, s. 332).

W większości prac poświęconych problematyce przejścia od systemu autorytarnego do demokratycznego autorzy podkreślają wielopłaszczyznowość, wielowątkowość i wielofazowość tego procesu. Jeśli zatem uznać, że demokratyzacja obejmuje trzy główne etapy, to jest: kryzys reżimu totalitarnego, tranzycję demokratyczną oraz konsolidację demokracji (Ágh 2001, s. 98), albo też składa się z trzech faz: preparacyjnej, transformacyjnej i konsolidacyjnej (por. Bureš 2004, s. 19–20), nie ma podstaw do tego, by procesy przywództwa charakterystyczne dla transformacji ustrojowej zestawiać na jednej płaszczyźnie analitycznej. Inne bowiem role wypełniają liderzy i ich zwolennicy w czasie liberalizacji systemu autorytarnego, inne – w czasie przełomu, a jeszcze inne – w procesie stabilizowania reguł demokratycznych.

2.2.1 PRZYWÓDZTWO TRANZYCYJNE

W każdej z wymienianych przez badaczy faz procesu tranzycji przywódcy strony rządowej oraz liderzy strony opozycyjnej stają w obliczu konieczności zaprezentowania umiejętności organizacyjnych, komunikacyjnych i politycznych. Przywołując etapy tranzycji wyróżnione przez Holmesa (1997, s. 127–130), można wyodrębnić w każdym z nich odpowiednie funkcje przywódcze:

1. **Kryzys przywództwa.** W większości państw komunistycznych pierwszym sygnałem nadchodzących zmian był właśnie kryzys przywództwa w łonie ugrupowań komunistycznych – sekretarze partii, zajmujący swoje stanowiska przez wiele

lat, albo sami z nich rezygnowali, albo zmuszani byli do odejścia. Wzmagало to aktywność liderów strony opozycyjnej lub też powodowało intensyfikację działań liderów-reformatorów w partiach komunistycznych.

2. **Rozmowy okrągłego stołu.** Nie wszędzie co prawda miały one miejsce, a w krajach, w których je przeprowadzono, nie zawsze pełniły tożsamą funkcję, jednak ich wpływ na proces tranzykcji, a także na procesy polityczne określane mianem konsolidacji demokracji, był niezaprzeczalny (Wojnicki 2004, s. 44–45). Umiejętność osiągnięcia kompromisu oraz skuteczność w walce o realizację zakładanych celów politycznych uznane zostały za główne kompetencje „okrągłostołowych” liderów-negocjatorów.
3. **Utrata przez partie komunistyczne ich przewodniej roli.** Wykreślenie odpowiednich zapisów konstytucji, gwarantujących komunistom dominującą pozycję w systemie partyjnym, spowodowało wśród zwolenników dotychczasowego reżimu pojawienie się poczucia realnego zagrożenia. Przywódcy godzili się bowiem z utratą jednego z ważniejszych symboli ich władzy.
4. **Legalizacja partii opozycyjnych.** Umożliwienie legalnego funkcjonowania partii politycznych oraz ukształtowanie w pełni demokratycznego prawa wyborczego wymagało od przywódców doby „rewolucyjnej” zmiany stylu działania. Niektórzy liderzy do nowych warunków (aktywność nie „przeciwko”, ale „ku” czemuś) przystosowali się łatwo, z kolei inni nie byli w stanie odnaleźć się w nowej – demokratycznej – rzeczywistości.
5. **Znaczące zmiany w partiach komunistycznych.** W większości krajów partie te przekształciły swoje dotychczasowe struktury i nazwy^[12]. Liderzy ugrupowań postkomunistycznych włożyli wiele wysiłku w to, by odbudować znaczenie oraz zdolność koalicyjną swoich formacji. Analiza wyników wyborów parlamentarnych odbywających się w Europie Środkowej i Wschodniej w warunkach demokratycznych dowodzi, że proces adaptacji tych ugrupowań do wymogów w pełni rywalizacyjnych systemów partyjnych zakończył się w większości przypadków sukcesem – partie te odznaczają się dużym stopniem relewancji politycznej (Antoszewski 2005, s. 64–67).
6. **Przeprowadzenie pierwszych rywalizacyjnych i wolnych elekcji.** Przyjęcie zasad demokratycznych i ustanowienie rywalizacyjnych wyborów musiało spowodować zmianę strategii dotychczasowego działania poszczególnych kandydatów. Zaczęto tworzyć programy wyborcze, coraz chętniej korzystano z technik marketingowych, istotnym graczem na rynku wyborczym stały się media.
7. **Zmiana nazwy państwa.** Oznaczała ona symboliczne przekreślenie ciągłości historycznej oraz odcięcie się od komunistycznej przeszłości. Liderzy odpowiadali tym samym na powszechne zapotrzebowanie społeczne.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

[12] Nie dotyczy to Czech oraz Ukrainy, w których to państwach partie komunistyczne pozostały ugrupowaniami relewantnymi, pomimo że nie podjęły prób transformacji organizacyjnej czy programowej.

8. **Uchwalenie nowej konstytucji.** Do podstawowych zadań konstruktorów nowego ładu demokratycznego należał także wybór odpowiedniego modelu instytucjonalnego. Chodziło przede wszystkim o odpowiedź na dwa podstawowe pytania: jaką wybrać formę rządu oraz jaki system wyborczy okaże się najodpowiedniejszy (Lijphart 1991, s. 72)? O tym, jak istotny był to wybór, świadczyć mogą nie tylko teoretyczne ustalenia badaczy dotyczące konsekwencji przyjęcia reżimu prezydenckiego lub parlamentarnego (i odpowiednio: głosowania większościowego lub proporcjonalnego), co do których to ustaleń trudno nawet o powszechną zgodę, ale fakt, że w wielu krajach Europy Środkowej i Wschodniej zabiegi liderów politycznych, by te podstawowe wybory instytucjonalne modyfikować (zwykle w kontekście realizowania własnych partykularnych interesów), bądź zakończyły się niedawno, bądź też wciąż jeszcze trwają.

Role liderów politycznych w czasie tranzykcji określić można nie tylko w odniesieniu do faz tego procesu, ale także biorąc pod uwagę jego immanentne cechy (por. **TAB. 2**).

TABELA 2.

Role liderów w zależności od typu tranzykcji

Autor	Typ tranzykcji	Liderzy komunistyczni	Liderzy opozycyjni
SAMUEL HUNTINGTON	Transformacja	Są inicjatorami zmian systemu. W elicie rządzącej pojawiają się reformatorzy, zdobywają w partii władzę, próbują zliberalizować system, a następnie – po niepowodzeniu tego przedsięwzięcia – następuje kooptacja opozycji.	Zaczynają odgrywać znaczącą rolę w obliczu niepowodzenia liberalizacji systemu komunistycznego. Negocjują z władzami komunistycznymi kwestie podziału władzy pomiędzy stroną rządową a opozycyjną.
	Przemieszczenie	W obliczu niepowodzeń liberalizacji systemu i intensyfikacji działań opozycji chcą doprowadzić do „próby sił”, której efektem ma być jednak kompromis. Sam potencjał siły wymóc ma na stronie opozycyjnej większe ustępstwa na rzecz dotychczasowej elity.	Niepowodzenie liberalizacji prowadzi do intensyfikacji ich działalności oraz do coraz bardziej znaczącej mobilizacji poparcia. Konfrontacja z elitą władzy (zwłaszcza liczebna) pomóc ma uzyskać jak najkorzystniejsze warunki spodziewanego kompromisu.
	Zastąpienie	Pogrążeni są w chaosie. W obliczu kolejnych niepowodzeń reformy systemu brakuje im woli walki, zdominowani zostają przez popierane przez większość społeczeństwa siły opozycyjne.	Przejmują inicjatywę i w sposób gwałtowny (rewolucyjny) dokonują zmian systemowych – odsuwają od władzy dotychczas rządzących, sami zajmują najważniejsze stanowiska.

Pakt	Wśród rządzących pojawia się podział na przeciwników i zwolenników przeprowadzenia zmian systemowych. Niepowodzenie liberalizacji dotychczas funkcjonującego systemu powoduje aktywizację działań konsensualnych i nacisk na zawarcie kompromisu z opozycją.	W łonie opozycji pojawia się podział na liderów dążących do kompromisu ze stroną rządową oraz tych, którzy żądają samodzielnego przejęcia władzy bez konsultacji i paktów z władzami komunistycznymi. Ostatecznie zwycięża podejście konsensualne – liderzy rozpoczynają rozmowy z dotychczasowymi przeciwnikami politycznymi (stroną rządową).
Implozja	Elity komunistyczne nie są na tyle silne, by samodzielnie przeprowadzić zmianę systemu. Następuje przekazanie władzy opozycji (często wymuszone czynnikami zewnętrznymi, na przykład demonstracjami)	Liderzy opozycji mają zdolność mobilizowania szerokiego poparcia społecznego, co przekłada się na możliwość dyktowania warunków podczas negocjacji z przedstawicielami dotychczasowych władz.
Reforma	Wśród elity komunistycznej pojawia się rozłam na frakcje: konserwatywną i reformatorską. Z czasem coraz większego znaczenia nabierają działania reformatorów i to oni zwykle są inicjatorami przejścia ku demokracji.	Są słabo zorganizowani i w obliczu zaktywizowania frakcji reformatorskiej w łonie partii komunistycznej tracą swoją silną pozycję przetargową. Nie uczestniczą tym samym w procesie przekształcania systemu.
Przewrót	W łonie elity rządzącej występuje podział na frakcje, ale nastawione są one wobec siebie konfrontacyjnie. Ma to odzwierciedlenie w sposobie przeprowadzenia zmiany systemowej. Jest ona gwałtowna i nie-rzadko krwawa.	Siły opozycyjne praktycznie nie istnieją. Scena polityczna zdominowana jest przez konflikt wewnątrz elity rządzącej.
Demontaż systemu	Liberalizacja systemu komunistycznego umożliwia dojście do władzy liderom świadomym tego, że w perspektywie długoterminowej nie da utrzymać się federalcyjnego modelu państwa. Przywódcy dążą do porozumienia z elitami poszczególnych republik autonomicznych, dbając o zachowanie jak największej strefy wpływów w nowo powstałych państwach.	Opozycja wyłania się głównie w autonomicznych republikach wchodzących w skład federacji. Najpierw pokonać musi opór dotychczasowych władz lokalnych, silnie powiązanych z rządem centralnym (na przykład systemem mianowania), a następnie stoczyć walkę o niepodległość dla własnego kraju. Postulaty zmiany systemu głoszone przez liderów opozycji połączone są z postulatem pełnej niezawisłości i suwerenności dla ich państw.
Tranzycja w wyniku wojny	Dotychczasowe władze skłonne są użyć siły, by nie dopuścić do wystąpienia poszczególnych krajów z federacji. Ogólna zgoda na reformę systemu komunistycznego nie obejmuje postulatów niepodległości dla poszczególnych części składowych federacji.	Są silnie zdeterminowani, by zmianę systemową połączyć z odbudową lub powstaniem suwerennego państwa, pozostającego do tej pory autonomiczną częścią federacji. Wyrażają gotowość użycia siły w przypadku, gdy zgody na proponowane przez nich rozwiązania nie uda się osiągnąć.

ŹRÓDŁO: opracowanie własne na podstawie: Huntington 1995, s. 132–167; Wiatr 2006, s. 58–81.

2.2.2 PRZYWÓDZTWO KONSOLIDACYJNE

Przywództwo
polityczne
w państwach
Europy Środkowej
i Wschodniej

W procesie konsolidacji demokracji ze szczególną mocą ujawniła się ta funkcja przywództwa, którą Morris P. Fiorina i Kenneth A. Shepsle nazywają kreowaniem agendy (*leader as agenda-setter*). Uczeni ci zauważają, że liderzy polityczni mają bowiem ogromny wpływ na wybór kolejności wprowadzanych reform oraz na siłę nacisku, jaki będą wywierać na pozostałe podmioty polityczne, by reformy te okazały się skuteczne. Wynika to zarówno z instytucjonalnego umocowania przywódców (mają oni uprawnienie do kreowania agendy), ale także z podatności zwolenników na zabiegi perswazyjne stosowane przez osobę, którą uważają oni za autorytet (Fiorina, Shepsle 1989, s. 31).

Przed przywódcami konsolidacyjnymi stała na przełomie lat 80. i 90. konieczność przeprowadzenia głębokich reform ekonomicznych (Comisso 1991, s. 128–137), których skutki odczuwalne miały być dopiero w perspektywie długoterminowej, a co za tym idzie – odpowiedzialność za nie mogła zostać „przeniesiona” na kolejne rządy. Teoretycy modernizacji nie mogą wprawdzie dojść do porozumienia, czy czynniki ekonomiczne same w sobie są przyczyną procesów transformacji ustrojowej (zespół Adama Przeworskiego udowadnia, że tranzycja ku demokracji wydarza się przypadkowo [Przeworski i in. 2000], podczas gdy David L. Epstein, używając innych danych i innej metodologii, twierdzi, że prawdopodobieństwo tranzycji wzrasta wraz ze wzrostem poziomu PKB [Epstein i in. 2006]), jednak co do jednego nie mają wątpliwości – zgadzają się mianowicie z tym, że w pierwszej fazie konsolidacji systemu demokratycznego wysoki poziom wzrostu gospodarczego pozwala ów ustrój stabilizować.

Problemem, przed którym stanęli przywódcy dążący do konsolidacji systemu demokratycznego, była też konieczność poszerzenia zakresu kompetencji politycznych ich zwolenników. Zdaniem Dahla (1992, s. 46–47) dotychczas dominujący sposób wyjaśniania zachowań obywateli w sferze polityki, tj. twierdzenie, że obywatel kompetentny posiada odpowiednią wiedzę z zakresu spraw publicznych tylko dlatego, że pozwala mu ona na dokonanie właściwego wyboru służącego realizacji jego własnych interesów, stracił współcześnie swoje uzasadnienie. Wpłynęły na to trzy główne procesy:

1. zmiana skali uprawiania polityki – wiele decyzji dotyczących codziennego życia obywateli zapada obecnie poza granicami konkretnego państwa, ale też coraz większa liczba społeczności lokalnych domaga się przyznania prawnie gwarantowanej autonomii. Wpływa to na spadek znaczenia polityki realizowanej na szczeblu państwowym;
2. wzrost złożoności rzeczywistości społecznej – złożoność ta uniemożliwia właściwy odbiór i rozumienie wielu zjawisk społecznych. Każda dziedzina spraw publicznych – polityka zagraniczna, rolnictwo, służba zdrowia, gospodarka – wymaga odrębnego potraktowania, a jednocześnie monitorowanie wzajemnego wpływu jednych dziedzin na inne leży poza zasięgiem pojedynczej osoby;

3. upowszechnienie zaawansowanych technologii komunikacyjnych – informacje o polityce są współcześnie powszechnie dostępne, co z jednej strony należy uznać za zjawisko pozytywne (możliwa staje się bieżąca obserwacja działań politycznych prowadzonych przez liderów), ale z drugiej – warto pamiętać o niebezpieczeństwie „utonięcia” odbiorcy w natłoku informacji lub też nieumiejętności ustalenia przez niego ważności i rang poszczególnych kwestii (Dahl 1992, s. 49–51).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Proces kształtowania kompetencji obywatelskich w obliczu przedstawionych tendencji powinien według Dahla być wyważeniem proporcji pomiędzy przeniesieniem uprawnień decyzyjnych na poziom międzynarodowy tam, gdzie pojedyncze państwa nie będą w stanie same wypracować odpowiednich strategii postępowania (na przykład w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego), oraz na poziom lokalny w tych kwestiach, w których to obywatele znają najlepiej specyfikę problemu (Dahl 1992, s. 55–56). Podsumowując zatem: jednym z istotniejszych wyzwań przywództwa konsolidacyjnego w obliczu zmian globalizacyjnych pozostaje umiejętność delegowania uprawnień w ramach funkcjonującego porządku politycznego.

Z uwagi na specyfikę procesów modernizacyjnych przebiegających w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, a zwłaszcza na równoczesność reformy politycznej i gospodarczej, przywódcy myślący o konsolidacji demokracji powinni także umiejętnie wzbudzać i podtrzymywać wartość społeczną, którą Offe nazywa ekonomią politycznej cierpliwości. Chodzi o to, by w czasach trudności z kontrolowaniem poszczególnych poziomów zmian społecznych obywatele wykazali się umiarem i nie zechcieli w sposób nadmiernie ekspresyjny wysuwać swoich roszczeń; krótko mówiąc – by nie przeszkadzali „twórczej destrukcji”. Problem polega jednak na tym, że osiągnięcie stanu owej ekonomicznej cierpliwości, czyli w istocie otrzymanie od swoich zwolenników zgody na odroczenie zysków w czasie, nie należy do zadań łatwych.

Według niemieckiego socjologa istnieją cztery sposoby uzasadniania zwolennikom potrzeby wyrzeczeń. Pierwszy – liczenie na cud gospodarczy i samopodtrzymujący się wzrost – jest dla przywódcy, z oczywistych względów, nie do zaakceptowania. Liderzy nie powinni bowiem czekać „z założonymi rękami” na to, co przyniesie przyszłość, ale powinni ją po prostu kreować. Za drugi sposób Offe uważa poszukiwanie zewnętrznego wsparcia dla budowy nowego ładu. Wydaje się, że kraje Europy Środkowej i Wschodniej nie posiadały w momencie przełomu żadnego „możnego protektora”, jednak powszechnie wyrażaną w regionie chęć akcesji do WE/UE można potraktować jako realizację przez przywódców owej drugiej dyrektywy Offego. Trzecia metoda osiągnięcia ekonomicznej cierpliwości zwolenników polega na łagodzeniu skutków gwałtownych zmian ekonomicznych poprzez uruchomienie i sprawne wykorzystanie mechanizmów redystrybucyjnych. Państwo opiekuńcze spełniać może wówczas funkcję bufora bezpieczeństwa między ponoszącymi koszty transformacji gospodarczej a jej beneficjentami. Wreszcie czwartym, najtrudniejszym, sposobem

jest budowanie instytucji chroniących zwolenników przed społecznymi skutkami przemian, np. stowarzyszeń, federacji, związków zawodowych (Offe 1999, s. 57–61).

Pewnych wskazówek dla liderów konsolidacyjnych mogą dostarczać także wyniki badań Stephena Whitefielda. Badacz ten wskazuje na trzy główne hipotezy, które stanowią wyjaśnienie procesu pogłębiania się luki reprezentacji (*representation gap*), czyli rozbieżności pomiędzy społecznymi oczekiwaniami a tym, jaką politykę realizuje rząd. Po pierwsze, obywatele nie mają możliwości bieżącego obserwowania i oceniania działań podejmowanych przez władze bądź z uwagi na brak informacji o zamierzeniach rządu i ich adekwatności do zamierzeń obywateli, bądź też z uwagi na niemożność zastosowania przez obywateli sankcji wobec tych rządzących, którzy postępują wbrew ich interesom. Na poziomie indywidualnym czynnikami odpowiedzialnymi za taki stan rzeczy mogą być na przykład: niski poziom wykształcenia, młody wiek lub niechęć do uczestnictwa w procesach politycznych; na poziomie instytucjonalnym można mówić o słabości instytucji pośredniczących, takich jak media czy partie. Po drugie, duże znaczenie dla pojawienia się luki reprezentacji mają wysokość kosztów transformacji, które to koszty ponoszone są przez obywateli, oraz aktywność rządzących na rzecz ich zmniejszenia. Poziom zadowolenia z władz zależny pozostaje od tego, czy podejmowana przez państwo polityka ekonomiczna zyskuje odzwierciedlenie w podniesieniu się poziomu jakości życia przeciętnego obywatela. Wreszcie po trzecie, istotną zmienną kształtującą zadowolenie z działalności rządu jest zmienna kulturowa. Określa ona ogólne nastawienie członków społeczności do osób sprawujących władzę, stanowiąc odpowiedź na pytanie, co według obywateli rządzący powinni robić i jak powinny wyglądać relacje pomiędzy rządzącymi a obywatelami. Jest to zmienna szczególnie istotna w społeczeństwach, w których ukształtowały się silne postawy autorytarne, bądź też takie postawy nie zdołały jeszcze ewoluować w kierunku systemów aksjologiczno-normatywnych innych niż antydemokratyczne (Whitefield 2006, s. 735–738).

Whitefield w swojej analizie przypadków krajów Europy Środkowej i Wschodniej dowodzi, że największy wpływ na uformowanie się luki reprezentacji ma pierwszy z wyróżnionych czynników, to znaczy kwestia wzajemnych relacji pomiędzy obywatelami i rządzącymi. Im bardziej rzeczowa, pełna i skuteczna jest wymiana informacji pomiędzy obydwiema stronami, tym poczucie niereprezentatywności i niezrozumiałości staje się mniejsze. Obywatele skłaniają się wówczas do udzielania swoim liderom większego kredytu zaufania, natomiast liderzy w większym niż do tej pory stopniu dbają o informacje na temat potrzeb swoich wyborców. Znacznie mniejszy wpływ na wzajemną niechęć mają natomiast czynniki ekonomiczne (odnotowano tylko niewielką pozytywną korelację). Badanie wykazało, że nie istnieje żaden związek pomiędzy luką reprezentacji a kulturą polityczną danego społeczeństwa (Whitefield 2006, s. 755).

Wreszcie bodaj najtrudniejsze zadanie, przed jakim stoją przywódcy polityczni doby konsolidacji demokracji, to odbudowanie zaufania do instytucji publicznych,

ponieważ właśnie wysoki poziom ufności w relacjach pomiędzy obywatelem a instytucjami państwa stanowi podstawę umacniania zaufania społecznego na makro-poziomie (Jamal, Nooruddin 2010, s. 47–50). Według Williama Mishlera i Richarda Rose'a liderzy umacniają zaufanie na trzy sposoby: szybko i efektywnie odpowiadając na priorytetowe kwestie zgłaszane przez obywateli, eliminując z życia publicznego patologie (zwłaszcza proceder korupcyjny) oraz poszerzając zakres wolności i swobód obywatelskich (Mishler, Rose 2001, s. 56).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

3. Powrót polityczny jako potwierdzenie procesualnego charakteru przywództwa

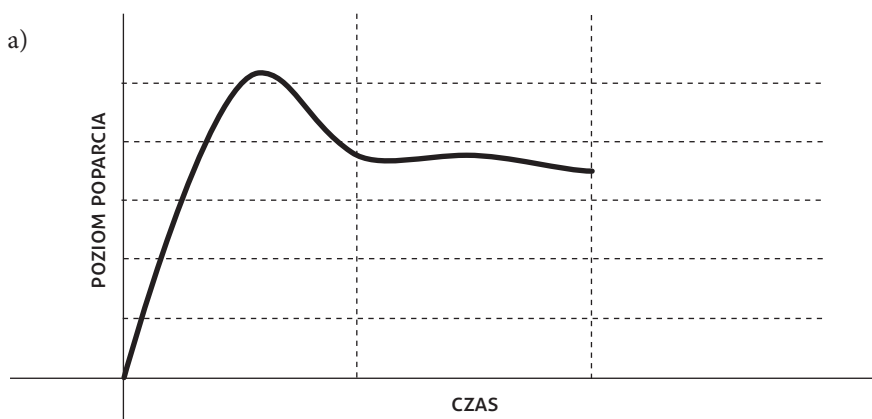
Na podstawie dotychczasowych ustaleń teoretycznych można stwierdzić, że przywództwo polityczne jest procesem, którego początek stanowi moment podjęcia przez daną osobę starań o pozyskanie poparcia dla realizacji (krótko- lub długoterminowych) celów politycznych, apogeum – uzyskanie znaczącego poparcia społecznego, a koniec – utrata tegoż poparcia lub też świadoma rezygnacja ze starań o stanowiska polityczne.

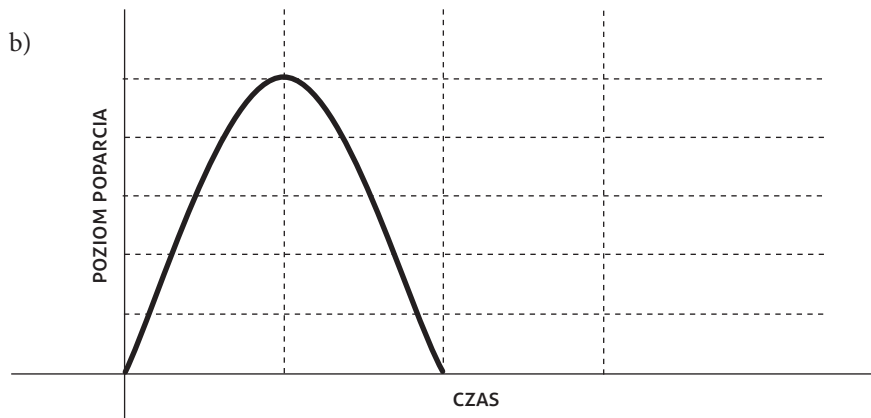
Jednak zważywszy na możliwość osłabienia pozycji przywódcy (zob. Antoszewski 2006, s. 503) przy jednoczesnym dalszym trwaniu procesu, może on przybrać taką postać:

- przywództwa klasycznego (zob. **RYS. 5a**),
- przywództwa zerwanego (zob. **RYS. 5b**),
- przywództwa labilnego (zob. **RYS. 5c**).

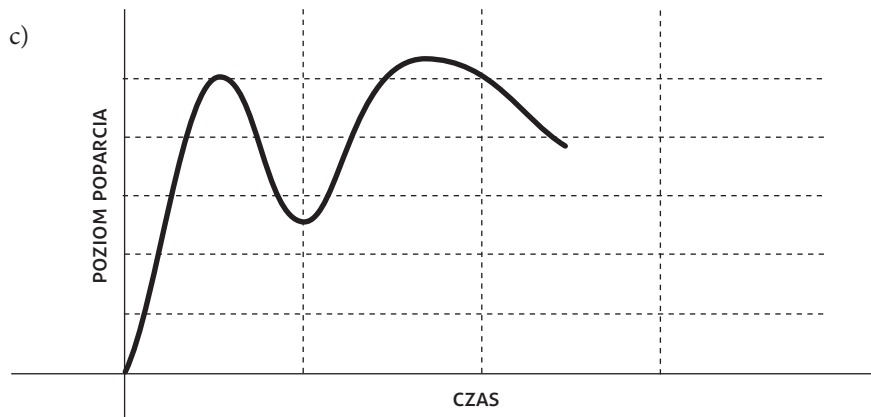
RYСУNEK 5.

Trajektorie przebiegu procesu przywództwa politycznego





*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*



ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

Procesualność przywództwa potwierdza się nie tylko w fakcie dynamiki zmiany poziomu poparcia w ramach relacji zwolennicy–przywódca, ale też w procesie upodmiotowieniu samych zwolenników. Autorzy teorii osobowościowych przywództwa politycznego ograniczali aktywność zwolenników do udzielenia liderowi poparcia w kluczowych dla niego momentach oraz do pielęgnowania przez zwolenników względnie trwałych dyspozycji cech, takich jak: lojalność, wyrozumiałość, posłuszeństwo. Przyjmując jednak, że przywództwo polityczne ma procesualny charakter, należy uznać, że zwolennicy to nie tylko „dostarczyciele” głosów podczas elekcji, ale także aktywna strona współtworząca model procesu przywództwa, w który się aktualnie zaangażowała. Obok kategorii efektywnego lidera pojawia się więc kategoria efektywnego zwolennika.

Efektywny zwolennik – owszem – popiera przywódcę i ma świadomość wagi swojego poparcia, ale też na bieżąco analizuje zachowania i działania swojego przywódcy. Gdy tylko uzna, że polityka prowadzona przez lidera przestaje odpowiadać

jego wizji, rozpoczyna wysyłanie tzw. sygnałów konieczności zmiany. Jeśli lider tych sygnałów nie odczyta lub też nie zechce na nie zareagować, wówczas może dojść do cofnięcia kredytu zaufania udzielonego mu na początku procesu przywództwa. Krótko mówiąc:

*Powrót polityczny
jako potwierdzenie
procesualnego
charakteru
przywództwa*

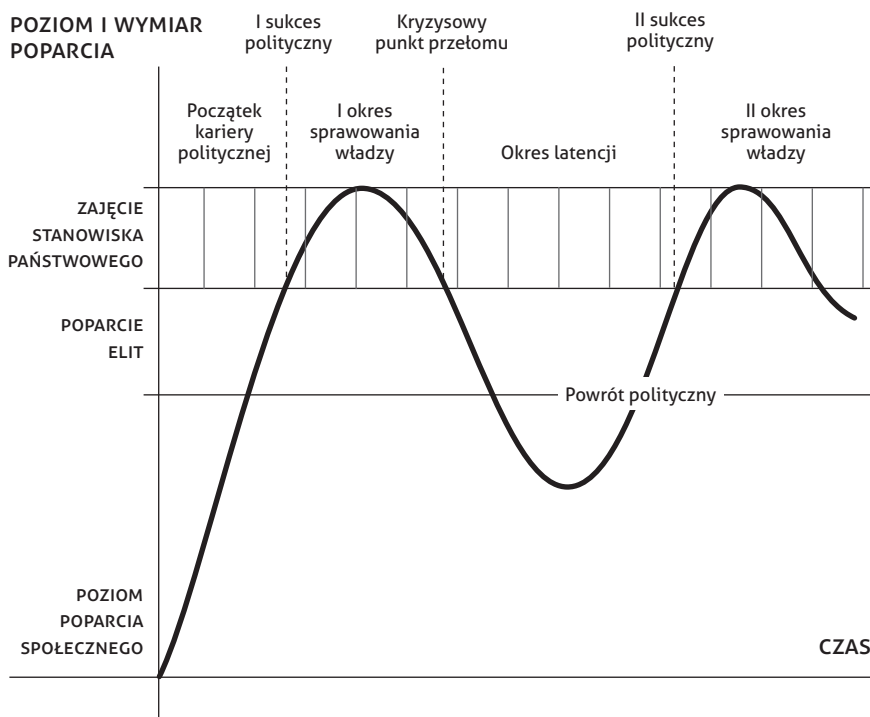
zwolennicy muszą umieć z jednej strony swego przywódcę wybrać, a z drugiej strony – w odpowiednim czasie go opuścić, to jest wyrazić sprzeciw dla stworzonej przez niego definicji sytuacji (Frič 2008, s. 29).

3.1 DEFINICJA POWROTU POLITYCZNEGO

Przywództwo może przebiegać zatem w sposób liniowy, ale też równie dobrze może przyjmować na wykresie postać sinusoidy. To właśnie w procesie przywództwa labilnego następuje epizod zwany powrotem politycznym (por. **RYS. 6**).

RYSUNEK 6.

Powrót polityczny w przywództwie labilnym



ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

Jego definicja może brzmieć następująco:

Powrót polityczny – jeden z epizodów w sinusoidalnej trajektorii procesu przywództwa politycznego, polegający na odzyskaniu przez lidera warunkowego kredytu zaufania od swoich zwolenników (wyrażać się to może w ponownym objęciu relewantnego stanowiska politycznego), po uprzedniej jego utracie oraz względnie długotrwałym okresie latencji, w którym lider pełnił nieeksploatowane funkcje polityczne lub zaniechał prowadzenia działań o charakterze politycznym.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Poszczególne etapy procesu przywództwa labilnego to:

1. osiągnięcie pierwszego sukcesu w postaci zajęcia relewantnego stanowiska politycznego (I sukces polityczny);
2. zmierzenie się z sytuacją kryzysową przejawiającą się w spadku zaufania, a ostatecznie – w utracie akredytacji społecznej (I okres sprawowania władzy);
3. opuszczenie zajmowanego stanowiska (kryzysowy punkt przełomu);
4. podjęcie próby odbudowy kredytu zaufania (okres latencji);
5. powrót polityczny, czyli działania zwieńczone osiągnięciem ponownego sukcesu w postaci zajęcia relewantnego stanowiska politycznego (II sukces polityczny).

3.2 PROCEDURA BADAWCZA. OPERACJONALIZACJA PREDYKTORÓW

Analiza funkcjonowania systemów politycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej po przełomie z lat 1989–1991 pozwala na wyodrębnienie co najmniej trzech przypadków stanowiących egzemplifikację procesu przywództwa labilnego. Są to procesy z udziałem:

1. Salego Berishy – prezydenta Albanii w latach 1992–1997, a od 2005 r. premiera tego kraju;
2. Vladimíra Mečiara – premiera Słowacji w latach 1992–1994 i 1994–1998;
3. Wiktora Janukowycza – premiera Ukrainy w latach 2002–2004, mianowanego ponownie na to stanowisko w 2006 roku^[13].

Procesualność przywództwa wpływa nie tylko na zmianę statusu podmiotów będących integralną jego częścią, ale także na pojmowanie kontekstu, w którym

[13] W analizie porównawczej dobór jedynie trzech przypadków może wydawać się problematyczny. Na ten zarzut trafnie odpowiada Jonathan Hopkin: „Badania jakościowe nad mniejszą liczbą przypadków często postrzegane są jako możliwość «miękką» pod względem metodologicznym, nieuchronnie dostarczającą mniej ścisłych wyników niż analiza ilościowa (...). Jednak nie ma żadnego apriorycznego powodu, by z góry traktować zorientowane na przypadki, jakościowe badania porównawcze jako «miękkie» metodologicznie, a to podejście umożliwia nawet znacznie ściślejszą i bardziej wyrafinowaną odpowiedź na niektóre rodzaje pytań badawczych” (Hopkin 2006, s. 263).

ów proces przebiega. Autorzy klasycznych koncepcji przywództwa rzadko skupiali swoją uwagę na określaniu wzajemnych relacji pomiędzy liderem a jego zwolennikami, tylko w niektórych – a i to wyjątkowo rzadkich – przypadkach, przywołując kontekst sytuacyjny lub kulturowy jako warunkujące zaistnienie relacji przywódcy–zwolennicy. Nawet jeśli uczeni byli świadomi wagi uwarunkowań kontekstualnych i próbowali je w swoich koncepcjach ujmować, pomijali wówczas aspekty osobowościowe czy instytucjonalne, co prowadziło do absurdalnych w gruncie rzeczy tez, przyjmujących na przykład postać hasła: „sytuacja tworzy liderów”; autorzy nie przezwyciężali więc mankamentów dotychczasowych teorii, ale przeciwstawiali jeden redukcjonizm drugiemu, bynajmniej nie mniej teoretycznie szkodliwemu.

Bodaj pierwszą pracą analizującą przywództwo polityczne w ujęciu kontekstualnym była monografia Tima Haughtona (2005), w której autor podjął się próby wyjaśnienia sukcesów V. Mečiara na słowackiej scenie politycznej. Doniosłość tej analizy zawiera się w jej metodologicznej konstrukcji. Haughton wyróżnia następujące poziomy otoczenia lidera politycznego, które wpływają na przyjmowane przez niego strategie oraz kreują jego konkretne zachowania: 1) partię; 2) koalicję; 3) ramy instytucjonalne; 4) opinię publiczną; 5) środowisko międzynarodowe.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że autor nie wyzbywa się w gruncie rzeczy tendencji redukcjonistycznych, wszystkie powyższe konteksty są bowiem kontekstami instytucjonalnymi. Gdy jednak weźmie się pod uwagę to, że model Haughtona ma charakter pierścienia, w którego centrum znajduje się właśnie postać lidera politycznego jako ośrodek i „motor” działań, następuje wyraźne powiązanie uwarunkowań osobowościowych z instytucjonalnymi, czy jeszcze trafniej rzecz ujmując: instytucjonalno-normatywnymi (por. **RYS. 7**).

RYSUNEK 7.

Otoczenie lidera politycznego



ŹRÓDŁO: Haughton 2005, s. 13.

Powyższy model, choć przydatny w badaniu poszczególnych przypadków liderów politycznych, wymaga pewnej modyfikacji, jeśli chceć w kontekście teorii przywództwa politycznego analizować kategorię powrotu politycznego. Po pierwsze dlatego, że sam powrót jest jedynie częścią składową szerszego procesu przywództwa labilnego. Po drugie – znacznie większe znaczenie w działalności lidera, który musiał ustąpić ze stanowiska, mają czynniki wewnętrzpsychiczne: przywódca musi zmierzyć się nie tylko z problemem odbudowy poparcia, odzyskania legitymacji i społecznej akredytacji, ale musi też odpowiedzieć sam przed sobą na pytania o celowość powrotu, chęć prowadzenia dalszej działalności politycznej czy też możliwość odzyskania sojuszników. Są to wyzwania, które nie pozwalają czynników osobowościowych wyłączyć z analizy tej specyficznej formy przywództwa czy też ograniczyć ich do jednego z poziomów, tak jak to uczynił Houghton. Po trzecie wreszcie – identyfikacja czynników instytucjonalnych wymaga jednak pewnego uściślenia. Proponuje je Sartori, pisząc:

system wyborczy i system partyjny są więc dość istotnymi zmiennymi, które wspomagają lub utrudniają personalizację polityki. Wpływ ma również ustrój polityczny, czy raczej różnica między systemem prezydenckim i systemem parlamentarnym (Sartori 2005, s. 54).

Warto zatem wyraźnie określić, które z czynników warunkujących powrót polityczny mają charakter instytucjonalny (są zmiennymi niezależnymi od samego lidera politycznego w tym sensie, że ich konwergencja wymaga dużych nakładów sił, a rezultaty działań widoczne mogą być dopiero w dłuższej perspektywie czasowej), a które z czynników mają charakter personalny (zależą tylko i wyłącznie od decyzji samego lidera, choć często konsultowane są z doradcami, przyjaciółmi czy innymi politykami). W niniejszej rozprawie do czynników indywidualnych zaliczono: 1) dotychczasowe doświadczenia lidera, 2) jego kompetencje polityczne, 3) styl przywództwa, 4) mitologię przywództwa. Za czynniki instytucjonalne uznano natomiast: 1) stopień demokratyczności systemu politycznego, 2) formę rządów, 3) typ systemu partyjnego, 4) charakter systemu wyborczego (por. **TAB. 3**).

TABELA 3.

Czynniki wpływające na prawdopodobieństwo skutecznego powrotu politycznego

Czynniki indywidualne	Czynniki instytucjonalne
Dotychczasowe doświadczenia lidera	Stopień demokratyczności systemu
Kompetencje polityczne	Forma rządów
Styl przywództwa	Konfiguracja systemu partyjnego
Mitologia przywództwa	Charakter systemu wyborczego

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

3.3 WSTĘPNE HIPOTEZY BADAWCZE

3.3.1 DOTYCHCZASOWE DOŚWIADCZENIA LIDERA

*Powrót polityczny
jako potwierdzenie
procesualnego
charakteru
przywództwa*

Analiza psychobiograficzna postaci zawsze rozpoczyna się od powrotu do jej dzieciństwa oraz od rekonstrukcji warunków środowiskowych, w których badana osoba dojrzała i wychowywała się. Burns wprost wyraża pogląd, że jeśli rodzina pełni w życiu każdego człowieka istotną rolę kulturową i socjalizacyjną, to w przypadku liderów politycznych jest swoistym imperium, które pozwala wykształcić zestaw odpowiednich motywacji i postaw wobec świata (Burns 1978, s. 82–84). Ma to bezpośredni związek z przekonaniem, że wiele cech ukształtowanych w najmłodszych latach życia warunkuje znaczną ilość zachowań ludzkich w późniejszym czasie.

HIPOTEZA 1: Sytuacje z dzieciństwa wywołujące poczucie konieczności ponoszenia trudów w osiągnięciu upragnionych celów wzmagają w liderach motywację władczą, a tym samym każą przypuszczać, że po kryzysie przywódczym przedsięwzięmą oni stosowne środki, by ponownie zająć relewantne stanowisko w systemie politycznym.

Jak dowodzą badania przeprowadzone przez teoretyków nurtu kognitywnego (zob. Fiedler 1993, s. 12–15), w sytuacjach stresowych brak jest korelacji pomiędzy zdolnościami intelektualnymi liderów a ich zachowaniem, natomiast istnieje bardzo silny związek pomiędzy zachowaniem a doświadczeniem lidera. Wynika to głównie z reprezentacji poznawczych ukształtowanych w umyśle przywódcy, które w sytuacji stresowej uruchamiane są nawykowo. Warto w tym miejscu przywołać badania Wiesława Łukaszewskiego i Magdaleny Marszał-Wiśniewskiej, którzy podczas eksperymentów nad wytrzymałością wykonywania zadań wykazali, że istotną zmienną wpływającą na wzrost wskaźników wytrzymałości są symulacje mentalne, a zwłaszcza – znajomość zadania. Autorzy piszą, że:

znajomość zadania wyraźnie zwiększa wskaźniki wytrzymałości. Oznacza to zapewne, że znajomość zadań zwiększa wyrazistość samych symulacji, a w konsekwencji także wpływ symulacji na późniejsze działanie. (...) Stwierdziliśmy ponadto, że wyobrażenie sobie siebie jako osoby mającej cechę zapewniającą wytrzymałość rzeczywiście wytrzymałość zwiększa (Łukaszewski, Marszał-Wiśniewska 2006, s. 103).

HIPOTEZA 2: Im dłuższa i bardziej „burzliwa” kariera polityczna przywódcy, tym większe prawdopodobieństwo, że nie poprzestanie on na jednorazowym sprawowaniu władzy, lecz będzie do niej próbował powrócić.

3.3.2 KOMPETENCJE POLITYCZNE LIDERA

Jedną z ważniejszych zmiennych uprawdopodobniających powrót polityczny jest dysponowanie przez lidera wieloma kompetencjami politycznymi. W zasadzie bez zidentyfikowania „siatki” umiejętności przywódczych trudno w ogóle mówić o pretendowaniu do roli lidera nie tylko wtórnej (przypadek powrotu politycznego), ale nawet pierwotnej. Uczeni jednak rozmaicie te umiejętności klasyfikują. Wśród wielu typologii jedną z bardziej wartościowych wydaje się być propozycja Richarda L. Hughesa, Roberta C. Ginnetta i Gordona J. Curphy'ego, którzy nie tylko porządkują wiedzę na temat kompetencji przywódczych, ale też wskazują, które z nich mogą być przedmiotem treningu/nauki, a które zmienić bardzo trudno (por. **RYS. 8**).

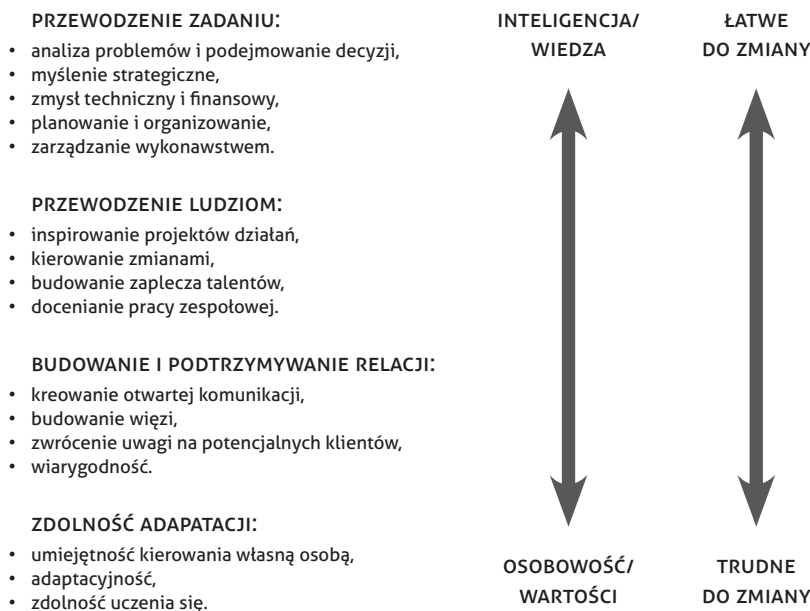
*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

HIPOTEZA 3: Im więcej kompetencji politycznych posiada lider, tym większe ma szanse na skuteczny powrót polityczny.

HIPOTEZA 4: Większą szansę na udany powrót polityczny będzie miał lider, który potrafi kompetencje nieposiadane nabywać, a raz nabyte – nieustannie udoskonalać.

RYSUNEK 8:

Kompetencje lidera politycznego



ŹRÓDŁO: Hughes, Ginnet, Curphy 2006, s. 82.

3.3.3 STYL PRZYWÓDZTWA

*Powrót polityczny
jako potwierdzenie
procesualnego
charakteru
przywództwa*

Jak dowodzą autorzy modelu współzależności (por. rozdz. 1.3.3), istotą skutecznego przywództwa jest umiejętność dostosowania stylu zachowania (względnie: podejmowania decyzji) do określonych warunków sytuacyjnych. Zatem nie sam typ stylu przywództwa, ale to, czy pozostaje on adekwatny do zaistniałych warunków, zdecydowanie o ostatecznej skuteczności lidera politycznego. W rozpoznawaniu stylów przywódczych wzięto pod uwagę najbardziej znaną ich klasyfikację i założono, że mieści ona w sobie niemal wszystkie potencjalne zachowania i strategie przywódców. Styl autorytarny polega na samodzielnym podejmowaniu przez nich decyzji i rzadkim konsultowaniu się z grupą, której przewodzą. W stylu demokratycznym lider i jego zwolennicy wspólnie poszukują kompromisowych rozwiązań. Natomiast w stylu liberalnym przywódca deleguje wykonanie zadania lub podjęcie decyzji na samych zwolenników (Ehrhart, Klein 2001; Żukiewicz 2012, s. 24).

HIPOTEZA 5: Dostrzeżenie różnych stylów działania liderów politycznych w dotychczasowej ich karierze pozwoli przewidzieć, czy mogą oni odnieść sukces w postaci ponownego zajęcia relewantnego stanowiska państwowego.

Kierunek wpływu działań destrukcyjnych, w których ujawnia się silnie cecha temperamentu, jaką jest reaktywność emocjonalna, wyznaczają wyniki kolejnego eksperymentu Łukaszewskiego i Marszał-Wiśniewskiej. Psychologowie potwierdzają istnienie następującej zależności:

im wyższa reaktywność emocjonalna, tym krótszy czas wykonywania zadania. Innymi słowy, niezależnie od rodzaju informacji zwrotnych wysoka reaktywność utrudnia wytrwałość w działaniu (Łukaszewski, Marszał-Wiśniewska 2006, s. 152).

Nadaktywność emocjonalną liderów można zaś dostrzec zwłaszcza w czterech patologicznych syndromach: w skłonnościach paranoicznych^[14], stosowaniu agresji, zachowaniach narcystycznych oraz skłonności do nadmiernego ryzyka.

HIPOTEZA 6: Im więcej zachowań o charakterze destrukcyjnym prezentuje lider, tym mniejszą ma szansę na skuteczny powrót polityczny.

[14] Za Robertem S. Robinssem i Jerroldem M. Postem rozgraniczono ujęcie paranoi jako jednostki chorobowej od paranoi traktowanej jako szczególnie konglomerat cech osobowości oraz stylu bycia polegający na połączeniu ostrożności, podejrzliwości i nadwrażliwości (Robins, Post, 1999, s. 14).

3.3.4 MITOLOGIA PRZYWÓDZTWA

Analiza treści wystąpień liderów próbujących powrócić do władzy powinna unaoczniać, czy mity „tożsamościowe” przez nich proponowane wzmagają w zwolennikach poczucie bycia zależnym i zdominowanym przez przywódcę politycznego. Ta sytuacja dowodziłaby tego, że w wielu społeczeństwach wciąż pojmuję się przywództwo w sposób klasyczny („hierarchiczny”). By ostatecznie zweryfikować tę hipotezę, zaproponowano odszukanie w tekstach prezentowanych przez liderów potwierdzenia prymarnych form zależności, które charakteryzują podział ról społecznych na dominującego i dominanta: 1) silniejszy – słabszy; 2) rodzic – dziecko; 3) szef – podwładny; 4) nauczyciel – uczeń; 5) sędzia – oskarżany (zob. Wasilewski 2006, s. 238–242).

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

W przypadku krajów Europy Środkowej i Wschodniej należałoby dostrzec także szczególną dyskursywną żywotność mitu wyjątkowości danego narodu. Zrekonstruowanie sposobu jego kreacji, poczynione na bazie tych socjologicznych koncepcji, które podstaw narodowych tożsamości upatrują w dystynkcji wyznaczanej przez liderów pomiędzy grupą swoją a obcą, pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście proces ten ma realny wpływ na zapotrzebowanie społeczeństwa na określony typ (sprawzonego, lecz wprzód skompromitowanego) lidera.

HIPOTEZA 7: Im więcej ról dominacyjnych przejawia lider w swoich wystąpieniach publicznych, tym większą ma szansę na odniesienie sukcesu w postaci udanego powrotu politycznego.

HIPOTEZA 8: Im większy zasób wrogów politycznych potrafi wykreować przywódca, tym większą ma szansę na udany powrót polityczny.

3.3.5 STOPIEŃ DEMOKRATYCZNOŚCI SYSTEMU POLITYCZNEGO

Przejsie od systemu komunistycznego do systemu demokratycznego nie musi kończyć się konsolidacją demokracji. Analizy poszczególnych tranzycji wskazują raczej na to, że ich finalnym efektem są ustroje sytuujące się w środkowych częściach kontinuum, którego krańce wyznaczają „czysty” autorytaryzm i „czysta” demokracja. Warto zatem na wstępie rozważyć, czy wpływ na szanse powrotu lidera na zajmowane wcześniej stanowisko państwowe ma właśnie ta ustrojowa niedookreśloność.

HIPOTEZA 9: Im dane państwo mniej demokratyczne, tym bardziej prawdopodobny jest udany powrót polityczny.

Przyjmując, że przywództwo polityczne przebiega w określonym kontekście, a aspirowanie do roli lidera w tym procesie wymaga nie tylko posiadania określonych predyspozycji, ale i zasobów, założono, że skuteczny i przewidujący przywódca będzie budował bazę swojego poparcia wśród grup (a zwłaszcza ich liderów), które takich

zasobów – czy to w postaci głosów, czy to w postaci środków finansowych – mogą dostarczyć. Dobra te okazują się szczególnie cenne w sytuacji przywódczego kryzysu.

HIPOTEZA 10: Im większy stopień upartyjnienia państwa, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia udanego powrotu politycznego.

*Powrót polityczny
jako potwierdzenie
procesualnego
charakteru
przywództwa*

3.3.6 FORMA RZĄDÓW

Nawet przyjmując *a priori* założenie o demokratyczności rozpatrywanych ustrojów, nie sposób nie zauważyć, że różnią się one od siebie diametralnie w kwestii uprawnień, które ustrojodawcy przyznali poszczególnym organom państwa. Różnica dotyczy więc formy rządów, tzn. reguł określających zasady współpracy i odpowiedzialności pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą^[15]. By udzielić odpowiedzi na pytanie, czy istnieje zależność pomiędzy formą rządów a prawdopodobieństwem skutecznego powrotu politycznego, zbadano zakres władzy prezydenta i premiera oraz określono pozycję parlamentu wobec władzy wykonawczej.

HIPOTEZA 11: Znacząca pozycja prezydenta lub premiera w systemie politycznym zwiększa prawdopodobieństwo ponownego wyboru na jedno z tych stanowisk.

3.3.7 KONFIGURACJA SYSTEMU PARTYJNEGO

Ponieważ kształt i rozmiar systemów partyjnych wpływają na strategie przyjmowane przez poszczególnych graczy na scenie politycznej, warto spróbować wykazać, czy istnieje zależność pomiędzy prawdopodobieństwem skutecznego powrotu politycznego a trzema kwestiami związanymi ściśle z systemem partyjnym: jego fragmentaryzacją, zdolnością koalicyjną danego ugrupowania oraz stopniem instytucjonalizacji badanej partii politycznej.

Przy operacjonalizacji pierwszej zmiennej skorzystano z propozycji Andrzeja Antoszewskiego (2007, s. 9), który na podstawie zestawienia: indeksu efektywnej liczby partii, rozmiaru poparcia dla zwycięzcy wyborów, liczby głosów oddanych na dwa największe ugrupowania, współczynnika rywalizacyjności, poziomu frekwencji wyborczej, rozmiaru poparcia dla partii, które nie dostały się do parlamentu, indeksu stabilności sceny politycznej, wyróżnia systemy: 1) ewoluujące w kierunku zrównoważonej dwublokowości; 2) dążące do zrównoważenia na poziomie umiarkowanej wielopartyjności; 3) wydobywające się z dominacji jednej partii, zastępowanej przez zrównoważoną wielopartyjność; 4) niezrównoważone o naprzemienną dominację różnych

[15] Konsekwentnie używam w pracy terminu „forma rządów”, ponieważ w analizie siły władzy prezydenta oraz pozycji premiera interesują mnie zwłaszcza uwarunkowania ich relacji z legislaturą. W piśmiennictwie prawno-konstytucyjnym na określenie tych relacji stosuje się termin „ustrój polityczny”, którego broni np. Jerzy Jaskiernia (2008, s. 138–140).

formacji politycznych; 5) niestabilizowane. Co ciekawe, w klasyfikacji badacza każde z analizowanych państw zostało przyporządkowane do innej kategorii: Albania do pierwszej, Słowacja do trzeciej, a Ukraina – do piątej (Antoszewski 2007, s. 24).

HIPOTEZA 12: Im bardziej skoncentrowany system partyjny, tym większa szansa na udany powrót polityczny.

*Powrót do władzy
w świetle teorii
przywództwa
politycznego*

Ponieważ charakterystyczną cechą systemów partyjnych państw Europy Środkowej i Wschodniej jest brak zdecydowanych zwycięzców w wyborach parlamentarnych, po to, aby objąć najważniejsze urzędy państwowe, politycy zawiązują jeden z trzech rodzajów koalicji: nadwyzkową, minimalnie zwycięską lub mniejszościową (Jednaka 2004, s. 43–52). O podpisaniu umowy koalicyjnej przesądzają czynniki decyzyjne oraz systemowe. Do pierwszych należą poziom pluralizmu w parlamencie oraz sytuacja ekonomiczna, do drugich zaś – konsensualne, konfliktowe bądź też rywalizacyjne wzorce podejmowania decyzji (Robertson 1989, s. 247). Przy tym w przypadku badań nad powrotami politycznymi bardziej istotne wydaje się przeprowadzenie – zgodnie z notacją przyjętą przez Sartoriego – testu relewancji partii politycznej, który pozwoli wskazać na jej potencjał koalicyjny oraz potencjał szantażu politycznego (zob. Sartori 2005a).

HIPOTEZA 13: Im większy potencjał koalicyjny partii politycznej, tym większa szansa na powrót polityczny jej lidera.

Spośród wielu wskaźników, które proponują politolodzy dla zbadania procesu instytucjonalizacji partii politycznych (szerszy ich przegląd w: Sroka 2000, s. 84–89), w niniejszym badaniu zaproponowano uwzględnienie tych, które mają bezpośredni związek ze sprawowaniem w partii władzy. Korzystając z kompilacji propozycji Jana Erika Lane'a i Svante Erssona oraz Kenetha Jandy określono zatem liczbę rozłamów i fuzji dotyczących ugrupowania oraz jego stabilność parlamentarną i wyborczą (por. Sroka 2000, s. 86). Rozstrzygnięto także, czy badane ugrupowania można zaliczać do tzw. *personalist parties*, czyli partii zbudowanych wokół osoby jednego lidera (por. Herbut 2002, s. 73–75).

HIPOTEZA 14: Prawdopodobieństwo szans na udany powrót polityczny wzrasta wraz ze stopniem instytucjonalizacji partii politycznej lidera.

3.3.8 CHARAKTER SYSTEMU WYBORCZEGO

Dieter Nohlen pisze, że o typie systemu wyborczego decydują reguła rozstrzygania oraz zasada reprezentacji. W systemach proporcjonalnych wynik wyborów określa się w dużych okręgach wyborczych według proporcjonalnej formuły, a w parlamencie

*Powrót polityczny
jako potwierdzenie
procesualnego
charakteru
przywództwa*

sformowana zostaje proporcjonalna reprezentacja partii politycznych. W systemach większościowych elekcja zostaje rozstrzygnięta w jednomandatowych okręgach wyborczych zgodnie z zasadą majoratu. Z kolei tam, gdzie reguła rozstrzygnięcia i zasada reprezentacji nie są ze sobą zgodne, systemy wyborcze określa się mianem mieszanych (Nohlen 2004, s. 130). Skoro zaś ponowny powrót na eksponowane stanowisko polityczne miałby być bardziej prawdopodobny przy małej liczbie podmiotów w systemie partyjnym, to również mechanizm systemu wyborczego sprzyjający wytworzeniu układu bipolarnego sprzyjać może powrotom.

HIPOTEZA 15: Proporcjonalna formuła wyborcza w danym systemie wyborczym zmniejsza prawdopodobieństwo skutecznego powrotu politycznego.

Rozdział II.

Powrót polityczny Salego Berishy

1. Przebieg kariery politycznej

W Albanii po śmierci dyktatora, Envera Hodży, w 1985 r. władzę przejął – namaszczony jeszcze przez poprzednika – Ramiz Alia. Nowy przewodniczący Albańskiej Partii Pracy (*Partia e Punës së Shqipërisë* – PPSH), mając świadomość niezwykle restrykcyjnych założeń realizowanych przez poprzednika polityk: zagranicznej (próba urzeczywistnienia ideału autarkii) oraz wewnętrznej (ramy prawne Konstytucji Albanii z 1976 r. uniemożliwiające legalizację innych niż PPSH organizacji politycznych – por. Krasniqi 2006, s. 185), musiał – w obliczu pogarszającej się sytuacji ekonomicznej – zgodzić się na nawiązanie dwustronnych relacji międzypaństwowych oraz koncesjonowanie różnych form działalności opozycyjnej. Mimo to reformy Alii określano jako zachowawcze, a jego samego oskarżano o chęć przeprowadzenia zmian ekonomicznych przy jednoczesnej petryfikacji zasady monopartyjnego systemu (Vickers, Pettifer 1999, s. 18–19).

Sytuacja w Albanii w połowie roku 1990 była już bardzo napięta. W lipcu na ulicach Tirany pojawiły się pierwsze wielotysięczne manifestacje, w których brali udział głównie ludzie młodzi i przedstawiciele albańskich intelektualistów. W tym samym czasie kilka tysięcy osób zgłosiło się także do zagranicznych ambasad z prośbą o azyl polityczny na terenie państw Europy Zachodniej (głównie Włoch i Niemiec). Stało się jasne, że drobne ustępstwa w postaci zmian w składach biura politycznego PPSH i rządu nie powstrzymają fali protestów, których uczestnicy oprócz postulatów ekonomicznych wysuwali także żądania o charakterze politycznym.

10 grudnia 1990 r. doszło do spotkania członków Komitetu Centralnego PPSH w Tiranie z grupą pracowników tamtejszego uniwersytetu. Celem rozmów była próba znalezienia sposobu rozwiązania kolejnego kryzysu, tym razem spowodowanego protestami studentów organizowanymi na terenie uniwersyteckiego kampusu. W gronie zaproszonych do dyskusji wykładowców znajdował się także – nieznany wówczas szerzej – Sali Berisha. Alia stwierdził w udzielonym wiele lat później wywiadzie prasowym, że właściwie nie wiedział o tym dyskutancie nic więcej ponad to, że wykonywał on zawód kardiologa, należał do partii komunistycznej, a wcześniej przebywał we Francji na kursie specjalizacyjnym. Tym, co przesądziło o powierzeniu Berishy funkcji mediatora w rozmowach z liderami studenckiego ruchu opozycyjnego, było – w opinii Alii – jego pochodzenie: podobnie bowiem jak protestujący

studenci reprezentował północną część kraju (Vickers, Pettifer 1999, s. 36). W zamyśle władz partii miało to zostać odebrane jako gest dobrej woli ze strony komunistów.

Udział w negocjacjach zaktywizował samego Berishę, który zdołał wymóc na przewodniczącym PPSH zgodę na liberalizację systemu politycznego w zamian za zakończenie studenckich demonstracji. Kilka kolejnych dni wystarczyło, by grupa protestujących studentów ogłosiła powstanie Demokratycznej Partii Albanii (*Partia Demokratike e Shqipërisë* – PD). Za jej liderów uznano Gramoza Pashko i właśnie Berishę, ale od samego początku funkcjonowania ugrupowania obaj mieli problem z uzyskaniem pełnej legitymacji dla swoich działań – przede wszystkim dlatego, że obaj zaangażowani byli w przeszłości w polityczną działalność w PPSH.

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Pierwszy z polityków był wprawdzie jedynie szeregowym członkiem partii, ale w dobie rewolucyjnych rozliczeń zarzucono mu, że jego ojciec w latach 60. sprawował funkcję ministra w gabinecie Hodży. Drugi z kolei nie dość, że swoją karierę polityczną w latach przełomu rozpoczynał jako „emisariusz” Alii, to wcześniej cieszył się w PPSH opinią stanowczego i bezkompromisowego komunisty, który poważnie traktował ideologię głoszoną przez Hodżę i – wbrew powszechnemu w latach dyktatury koniunkturalizmowi – nie traktował członkostwa w partii jedynie jako elementu swojej kariery naukowej czy politycznej (Vickers, Pettifer 1999, s. 81). Sam Berisha działalność w PPSH tłumaczył następująco:

Robiłem to w zgodzie z autentycznymi socjalistycznymi ideami. Stopniowo dochodziłem do przekonania, że to błąd, zrozumiałem, że albański socjalizm zamienił się w więzienie, w okropną tragedię. W 1990 roku domagałem się od Alii pozbycia się jedynej partii po to, by otworzyć drogę do pluralizmu idei. Byłem tym, który określił Stalina jako najbardziej zniechodzoną postać tego wieku (cyt. za: Vickers, Pettifer 1999, s. 81).

W tamtym czasie Berisha posiadał jednak dość dobrze rozwiniętą sieć powiązań z lokalnymi liderami ruchu opozycyjnego, którzy w większości wywodzili się z kręgów kultury akademickiej. Wiązała się z tym możliwość zaakceptowania Berishy jako mediatora zarówno przez władze PPSH, jak i przez protestujących obywateli (Vickers, Pettifer 1999, s. 35). Nie wystarczyło to jednak do tego, by odnieść natychmiastowy sukces. Sceptycyzm opozycjonistów protestujących przeciw Berishowskim „epizodom przeszłości” spowodował, że pierwszym przewodniczącym PD został wybrany inny popularny kandydat – Azem Hajdari.

Kolejną porażką okazały się dla Berishy pierwsze wolne wybory parlamentarne, które odbyły się na przełomie marca i kwietnia 1991 r. Przede wszystkim nie udało mu się wynegocjować z przedstawicielami PPSH proporcjonalnej ordynacji wyborczej, a to ona miała dać organizacjom opozycyjnym większe szanse na pokonanie komunistów w wyborach. Po drugie, nie zdołano wymusić na komunistach kolejnych ustępstw tzw. metodą faktów dokonanych. Wielotysięczne demonstracje, podczas których formułowano radykalne postulaty oraz burzono pomniki powstałe w epoce dyktatury Hodży, szybko przerodziły się w akty przemocy, grabieży

i wandalizmu. To, że Berisha, pretendując do roli lidera ruchu opozycyjnego, nie potrafił zapanować nad inicjowanymi przez siebie wiecami, świadczyło o braku odpowiednich kompetencji organizacyjnych. Po trzecie wreszcie, krótka i intensywna kampania wyborcza nie przyniosła spodziewanych rezultatów. PD w pierwszych wolnych wyborach przegrała z komunistami.

Dalsze umiejętne podsycanie niepokojów społecznych oraz prowokowanie zamieszek przez przywódców opozycji antykomunistycznej skutecznie uniemożliwiło jednak nowo wyłonionemu rządowi pod wodzą PPSH przeprowadzenie gruntownych reform ustrojowych i gospodarczych. W porozumieniu z powstającymi dopiero związkami zawodowymi zwolennicy Berishy zorganizowali masowe demonstracje oraz strajki generalne. Żądano stu procentowej podwyżki płac, postulowano ograniczenie czasu pracy do sześciu godzin dziennie oraz oczekiwano podwyższenia emerytur. Sytuacja była o tyle niepokojąca, że nowy rząd – z uwagi na swój komunistyczny rodowód – miał trudności z otrzymaniem zagranicznego wsparcia finansowego (Vickers, Pettifer 1999, s. 64).

W takiej atmosferze pierwszy albański postkomunistyczny premier, Fatos Nano, dość prędko ogłosił swoją dymisję, wzywając do powołania rządu zgody narodowej, w którym zasiadliby przedstawiciele wszystkich ugrupowań reprezentowanych w parlamencie. Ceną, jaką władze zapłaciły za zgodę PD na poparcie nowego gabinetu oraz za gwarancję wygaszenia protestów społecznych, było wydanie decyzji o przeprowadzeniu w 1992 r. przedterminowych wyborów parlamentarnych (Vickers, Pettifer 1999, s. 67). Rząd pod przewodnictwem Illi Bufigo, popierany przez wielką koalicję, zdołał jednak przetrwać zaledwie kilka miesięcy, ponieważ w tym czasie Berisha zdecydował o wycofaniu ministrów PD z gabinetu. Wybrany przez parlament na urząd prezydenta Alia w obliczu kolejnego kryzysu politycznego szefem nowego rządu (niepartyjnego) mianował Vilsona Ahmetiego, ale jego gabinet miał jedynie tymczasowy charakter.

W wyborach przeprowadzonych w 1992 r. PD zdobyła 92 mandaty w 140-osobowym parlamencie, co pozwalało jej decydować o tym, kto zostanie głową państwa, ale nie dawało możliwości samodzielnego uchwalenia konstytucji. Berisha został ostatecznie wybrany prezydentem Albanii nie tylko ze względu na uzyskane poparcie parlamentarne, ale także dzięki koncyliacyjnej postawie Alii, który po ogłoszeniu wyników przedterminowych wyborów do Zgromadzenia zrezygnował z urzędu (choć do końca jego kadencji pozostawały cztery lata) (Tarifa 1998, s. 148). Sukces Berishy przypieczętowało powołanie nowego premiera, Aleksandra Meksiego, który miał pełnić rolę wykonawcy politycznych poleceń głowy państwa. Meksi w momencie nominacji nie był znany szerokiej opinii publicznej, a jego doświadczenie zawodowe ograniczało się do dziedziny inżynierii budowlanej (Tarifa 1998, s. 148).

Ponieważ politycy PD przed wyborami w 1992 r. złożyli wiele obietnic, oczekiwania społeczne wobec nowych władz były ogromne. Spodziewano się szybkich reform gospodarczych, uspokojenia nastrojów i rzeczywistego odejścia od

autorytarnych metod rządzenia. Dodatkowym atutem nowego gabinetu było także bezkrytyczne nieomal poparcie, jakiego udzieliła mu społeczność międzynarodowa. Albański politolog, Fatos Tarifa, konstatuje, że wielu liderów politycznych w Ameryce i w Europie popełniło błąd, udzielając poparcia Berishy i uważając go (niesłusznie) za Borysa Jelcyna Albanii: wybranego w sposób demokratyczny, a więc demokratycznego (Tarifa 1998, s. 100).

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Dobrej opinii, jaką nowy prezydent cieszył się w środowisku dyplomatów, z pewnością przysłużyły się jego przyjacielskie relacje z amerykańskim ambasadorem w Tiranie, Williamem Ryersonem. W zamian za bezwarunkowe poparcie w walce o władzę w największym antykomunistycznym ugrupowaniu (aspirowali do niej także Hajdari czy Pashko) Berisha zapewnił Stanom Zjednoczonym w Albanii solidną geostrategiczną pozycję. Przewodniczący opozycji zarzucał nawet liderowi konserwatystów, że w latach swojej prezydentury uczynił z kraju amerykańską „bananową republikę” (Biberaj 1999, s. 158). Pierwszą podróż zagraniczną albański prezydent odbył właśnie do Waszyngtonu, a podczas jej trwania otrzymał zapewnienie o dalszym finansowym wsparciu dla reform. W latach 1992–1996 Stany Zjednoczone na pomoc humanitarną i rozwojową w Albanii przeznaczyły ponad 200 milionów dolarów.

Bilateralne stosunki z Amerykanami pogorszyły się jednak znacząco po wybuchu konfliktu albańsko-greckiego. Grecy próbowali wywrzeć w Stanach Zjednoczonych dyplomatyczny nacisk, by amerykańska administracja podjęła interwencję w sprawie oskarżonych o szpiegostwo i uwięzionych w Albanii pięciu członków mniejszościowej organizacji „Omonia”. Biały Dom odwołał wówczas z placówki Ryersona uważając, że źle wypełnia on funkcje mediacyjne pomiędzy rządami greckim i albańskim, jawnie opowiadając się po stronie prezydenta Berishy. Krótko przed wyjazdem z Tirany dotychczasowy ambasador USA uhonorowany został najwyższym albańskim odznaczeniem – Orderem Flagi (Balík, Stýsalíková 2005, s. 384).

Berisha i Meksi od pierwszych dni urzędowania musieli liczyć się ze skonsolidowaną i silną opozycją. Socjalistyczna Partia Albanii (*Partia Socialiste e Shqipërisë* – ps) oskarżała nowe władze o to, że przy pomocy tzw. nowej nomenklatury (tj. działaczy skupionych wokół PD, którzy jednak nierzadko w czasach dyktatury Hodży należeli do partii komunistycznej) próbują zawłaszczyć instytucje państwa. Zawłaszczeniu takiemu służyć miała na przykład reforma wymiaru sprawiedliwości. Wprowadzenie szybkich kursów na stanowiska tzw. pomocników sędziego, które w zamierzeniu ministerstwa sprawiedliwości miały dopomóc w zniwelowaniu braków kadrowych w sądach, w opinii przedstawicieli opozycji było próbą pośpiesznego awansowania nowych nominatów politycznych. Zwiększenie uprawnień policji postrzegano zaś jako nieformalną groźbę skierowaną wobec polityków opozycji (Biberaj 1999, s. 150).

Berisha w czasie swojej prezydentury równie wiele miejsca co kwestiom związanym z reformami ustrojowymi i ekonomicznymi poświęcił polityce historycznej i problemowi odpowiedzialności prawnej za zbrodnie popełnione w czasach

dyktatury. Prezydent forsował zmiany w resortach siłowych, ponieważ uważał je za ostatnie bastiony komunizmu, natomiast *ad acta* odłożył debatę konstytucyjną. Elez Biberaj wprost wskazuje, że nie wykorzystano ogromnego kredytu zaufania, którym liderzy PD cieszyli się w drugiej połowie 1992 r. (Biberaj 1999, s. 153). O tym, że poziom poparcia dla nowych władz szybko się zmniejszał, świadczyły wyniki wyborów samorządowych, które odbyły się kilka miesięcy po elekcji parlamentarnej. PD zdobyła wówczas 43% głosów, socjaliści zaś – 41% (Krasniqi 2009, s. 69).

Kryzysy polityczne w pierwszych latach prezydentury Berishy nie były jedynie odzwierciedleniem problemów ekonomicznych i społecznych. Za jedną z ich przyczyn należałoby uznać także brak jakiejkolwiek współpracy z opozycyjną PS. Tradycja traktowania przeciwników politycznych jako wrogów, a nie oponentów, spowodowała, że socjaliści pod wodzą Fatos Nano przyjęli na siebie rolę bezkompromisowych krytyków poczynąń rządu Meksiego. Biberaj tłumaczy, że była to też forma odwetu lidera PS za uniemożliwienie mu sprawowania władzy po wygranych przez postkomunistów w 1991 r. wyborach parlamentarnych (Biberaj 1999, s. 157).

Wzajemną wrogość PD i PS wzmogło dodatkowo w lipcu 1993 r. aresztowanie Nano pod zarzutem zdefraudowania 8 milionów dolarów pomocy zagranicznej. Socjaliści natychmiast skrytykowali Berishę za wykorzystywanie wymiaru sprawiedliwości do zastraszania polityków opozycji. Obóz prezydenta replikował, że areszt zastosowany wobec byłego premiera był po prostu elementem szeroko zakrojonej walki z korupcją (Biberaj 1999, s. 158). Rok po tym wydarzeniu nastąpił najpoważniejszy kryzys polityczny, który zachwiał pozycją Berishy w albańskim systemie politycznym. Złożyły się nań trzy główne przyczyny.

Po pierwsze, gdy w maju rząd ogłosił, że jedyną formą rekompensaty, którą państwo może zaproponować dysydem i byłym więźniom politycznym, są niewielkie odszkodowania, ci rozpoczęli strajk głodowy. Protest został przez tirański sąd uznany za nielegalny, lecz głodujący zignorowali wezwania ministra spraw wewnętrznych do jego zaprzestania. W związku z tym podjęto decyzję o użyciu sił porządkowych. Wywołało to fatalne wrażenie: oto rząd z pomocą policji pacyfikował więźniów politycznych, walczących jeszcze niedawno o podstawowe prawa przysługujące obywatelom w systemach demokratycznych (w tym prawo do strajku).

Po drugie, 10 kwietnia 1994 r. doszło na granicy albańsko-greckiej do incydentu – dwóch albańskich pograniczników zostało zastrzelonych przez greckich napastników. W odwecie władze Albanii zatrzymały, a następnie skazały za szpiegostwo, nawoływanie do separatyzmu oraz nielegalne posiadanie broni, pięciu członków partii mniejszości greckiej – „Omonii”. Wyroki skazujące, które zapadły po krótkim procesie, wywołały falę krytyki nie tylko w Grecji, ale także w wielu państwach zachodnich. Efektem tych zdarzeń było właśnie odwołanie przez Białą Dom dotychczasowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Albanii.

Trzecią i najpoważniejszą porażką wizerunkową Berishy w 1994 r. było zorganizowanie referendum konstytucyjnego, w którym obywatele opowiedzieli się

przeciwko rozwiązaniom forsowanym przez prezydenta. W debacie na temat projektu konstytucji opozycja domagała się znaczącego ograniczenia uprawnień głowy państwa, a nawet sprowadzenia tego urzędu jedynie do reprezentacyjnej funkcji (nie ukrywano przy tym, że chodzi głównie o ograniczenie zakresu kompetencji samego Berishy), natomiast prorządowa większość postulowała wprowadzenie takich reguł konstytucyjnych, które umożliwiłyby sprawowanie władzy w warunkach silnej politycznej polaryzacji oraz relewantnych podziałów regionalnych i religijnych kraju (oznaczało to w praktyce skupienie pełni władzy wykonawczej w jednym – prezydenckim – ośrodku). W obliczu coraz silniejszych międzynarodowych nacisków Berisha zdecydował się przerwać ów konstytucyjny impas jesienią 1994 r. (Biberaj 1999, s. 174).

Prezydent zaproponował projekt ustawy zasadniczej, zakładający utrzymanie semiprezydenckiej formy rządów. Został on jednak przyjęty krytycznie, ponieważ w niedostatecznym stopniu uwzględniał postulaty mniejszości narodowych zamieszkujących teren Albanii. Także sam tryb procedowania nad projektem wywołał protesty: Berisha po prostu zapowiedział w telewizji, że w obliczu niemożności dojścia do porozumienia z socjalistami ogłasza referendum, w którym o dalszym losie konstytucji zadecydować powinni obywatele. Wynik głosowania był porażką prezydenta. Przy dość wysokiej frekwencji (84,4%) za przyjęciem projektu głosowało 54% Albańczyków, przeciwko – 42% (Schmidt-Neke 1995, s. 83–84). Prezydent winą za taki rezultat referendum obarczył rząd, który nie radził sobie ze wprowadzaniem reform ekonomicznych mogących poprawić sytuację materialną obywateli Albanii.

Do wyborów parlamentarnych w 1996 r. albańskie partie przystępowały więc w warunkach skrajnej polaryzacji sceny politycznej, której główną osią podziału pozostawał stosunek do pomysłów i metod sprawowania władzy przez prezydenta. W ostatecznym starciu liczyły się jedynie dwa duże podmioty: PD, wciąż – choć osłabiona trzema rozłamami – popierająca prezydenta Berishę i rząd Meksiego, oraz PS, krytykująca każde posunięcie rządzących, ale dzięki temu zyskująca na wyrazistości i mogąca prezentować się jako jedyne alternatywe ugrupowanie polityczne zdolne do pokierowania krajem. Ostateczne zwycięstwo odniosła w tych wyborach PD, w związku z czym misję stworzenia nowego rządu ponownie otrzymał Meksi. Wydawało się wówczas, że nic nie może stanąć prezydentowi Berishy na drodze do jego reelekcji. Kryzys przywódczy nastąpił jednak nadszpiewanie szybko.

W pierwszej połowie lat 90. wielu obywateli Albanii zainwestowało swoje oszczędności w fundusze inwestycyjne przypominające swoją konstrukcją tzw. piramidę finansową. Mechanizm działania piramid – w dużym uproszczeniu – polegał na tym, że zainwestowane przez klientów środki można było im wypłacać tylko wówczas, gdy fundusz dokapitalizowywany był przez kolejnych inwestorów. Proceder ten doprowadził w końcu do sytuacji, w której zobowiązania wypłat znacząco przekroczyły wysokość dokonywanych wpłat. W związku z tym na początku 1997 r. kolejne fundusze zaczęły ogłaszać swoją upadłość (Vaughan-Whitehead 1999).

O przyczynienie się do bankructwa części funduszy inwestycyjnych, pociągającego za sobą utratę zainwestowanych przez klientów środków, oskarżano otoczenie premiera i prezydenta. Wielu polityków PD było bowiem powiązanych z zarządami tych instytucji finansowych i dużo wcześniej wiedziało o ich problemach i groźbie upadku (Dziak 2000, s. 11). Protesty i zamieszki, które wybuchały po każdorazowym podaniu do publicznej wiadomości informacji o upadłości kolejnego funduszu, przybierały na sile i obejmowały kolejne regiony kraju. Atmosferę niepokoju podsycali wystąpienia polityków PS, którzy nie tylko wzywali do ustąpienia władz, ale także wspierali radykalne wystąpienia demonstrantów. W marcu 1997 r. na południu kraju doszło do ataków na komisariaty policji i jednostki wojskowe, a także do grabieży składów z amunicją i bronią, co bezpośrednio zagrażało bezpieczeństwu ludności cywilnej i groźbę wybuchu wojny domowej pomiędzy przeciwnikami i zwolennikami Berishy czyniło całkiem realną (Pettifer, Vickers 2009, s. 19–34).

Prezydent, mając świadomość powagi sytuacji, próbował początkowo obarczyć odpowiedzialnością za wydarzenia rząd. Wezwał do ustąpienia premiera Meksiego, a na jego miejsce powołał przedstawiciela socjalistów – Bashkima Fino. Nowy szef gabinetu miał pełnić swoją funkcję aż do czasu przeprowadzania przedterminowych wyborów parlamentarnych zaplanowanych na czerwiec 1997 r. Znaczącym ustępstwem poczynionym na rzecz konkurentów politycznych, a obliczonym na pozostanie na stanowisku, było także uwolnienie lidera PS. Nie przyniosło to jednak uspokojenia nastrojów społecznych. By opanować sytuację, prezydent zdecydował się przyjąć pomoc militarną Unii Europejskiej. W marcu 1997 r. pod przewodnictwem Włoch rozpoczęła się operacja sił międzynarodowych „Alba”, mająca na celu przywrócenie porządku i zapewnienie warunków do przeprowadzenia uczciwych i bezpiecznych wyborów parlamentarnych (Pettifer, Vickers 2009, s. 65–77).

Zgodnie z przewidywaniami przedterminową elekcję wygrała PS, której władze – mimo możliwości powołania jednopartyjnego gabinetu większościowego – w obliczu wciąż trwającego kryzysu zdecydowały o zawiązaniu szerokiej koalicji dysponującej większością głosów konieczną do przeprowadzenia zmian konstytucyjnych. Stało się jasne, że głównym celem socjalistów będzie znaczące ograniczenie uprawnień prezydenta i przekazanie ich do ośrodka rządowego. Protestując przeciwko takiej strategii oraz podkreślając rzekome fałszerstwa wyborcze, które miały miejsce podczas liczenia głosów w 1997 r., Berisha sam zdecydował się podać do dymisji. Jednocześnie ogłosił bojkot obrad parlamentu przez deputowanych reprezentujących PD. Jego następcą nowo zaprzysiężeni parlamentarzyści wybrali Rexhepa Meidaniego (zob. Smith 1999, s. 2–3).

Na czele socjalistycznego gabinetu w 1997 r. stanął Nano. Deklarował on podjęcie działań na rzecz podwyższenia standardów demokratycznych w Albanii, która po okresie dyktatury Hodży, burzliwej transformacji oraz prezydenturze Berishy wciąż uznawana była za państwo zapóźnione w postępie modernizacyjnym. Rząd Nano ogłosił także zamiar przystąpienia kraju do NATO i UE oraz zdecydował o reformie

albańskiej armii, która miała spowodować jej odpolitycznienie. Z czasem jednak, gdy pozycja polityczna PS się umacniała (ugrupowanie Berishy przeżywało wówczas swój największy kryzys: bojkot parlamentu pozbawiał deputowanych możliwości wpływu legislacyjnego, a sama PD stała się w obliczu poważnych rozłamów), niezależne organizacje broniące praw człowieka coraz częściej sygnalizowały wzrost liczby zjawisk patologicznych w życiu publicznym. Oskarżano na przykład władzę o nękanie opozycyjnych mediów licznymi kontrolami urzędu skarbowego (Balík, Stýsalíková 2005, s. 377).

Na korzyść Berishy, pozostającego wciąż na stanowisku przewodniczącego PD, działało to, że rząd socjalistyczny (zapowiadający po stłumieniu zamieszek wywołanych upadkiem piramid finansowych zaprowadzenie w kraju porządku) nie potrafił skutecznie walczyć ze środowiskiem przestępczym i kulturowo uwarunkowanymi formami przemocy, takimi jak na przykład prawo zemsty. W efekcie pomimo uchwalenia ustaw, dzięki którym udało się rozbroić większość obywateli, liczba zabójstw w Albanii wcale się nie zmniejszyła. Berisha wykorzystywał każdą okazję, by tego typu akty kryminalne dyskutować na rzecz swojego ugrupowania. I tak na przykład zabójstwo trzech działaczy PD z Tropoi, dokonane w styczniu 1998 r., przez długi czas było powodem publicznych oskarżeń o podżeganie do nienawiści kierowanych wobec socjalistów (Schmidt-Neke 1998, s. 517–518).

Bojkot parlamentu zainicjowany przez Berishę w 1997 r. na dłuższą metę okazał się mało skuteczny. PS dysponowała w Zgromadzeniu większością 65,1% mandatów, co pozwalało jej nie tylko sprawnie rządzić, ale nawet uchwalić nową konstytucję, którą następnie w referendum zatwierdzili obywatele (Dyrmishi 2009, s. 60). Powodem do zakończenia bojkotu i powrotu deputowanych PD do ław parlamentarnych dostarczył kryzys kosowski. Berisha ogłosił, że w obliczu zagrożenia obywateli Albanii w Kosowie konieczna jest wewnątrzpaństwowa jedność pozwalająca wypracować skuteczną politykę nacisku na organizacje międzynarodowe (Schmidt-Neke 1998, s. 523).

Ogromny wstrząs polityczny wywołało w 1998 r. zabójstwo jednego z liderów PD, Hajdariego. Pomimo że nie udało się ostatecznie ustalić motywu, który przyświecał sprawcy zbrodni (prawdopodobnie chodziło o zemstę za obraźliwe gesty kierowane przez ofiarę wobec innego parlamentarzysty kilka miesięcy wcześniej; pojawiały się także przypuszczenia o prowokacji środowiska samego Berishy – nigdy jednak nie potwierdzono tych wersji wydarzeń), lider opozycji po raz kolejny nie zawahał się uczynić z tego wydarzenia argumentu, który potwierdzałby tezę o prześladowaniu jego partii przez rządzących socjalistów. Pogrzeb Hajdariego przerodził się w demonstrację poparcia dla Berishy zakończoną atakiem na siedzibę premiera. By nie dopuścić do kolejnego wybuchu regularnych zamieszek, na wezwanie lidera PD do dymisji podał się premier Nano.

Przeprowadzone w 2000 r. wybory lokalne były swoistym testem przed zaplanowaną na rok następny elekcją parlamentarną. Okazało się, że pomimo początkowych

trudności w sprawowaniu władzy oraz wrogiej antyrządowej retoryki socjaliści wciąż utrzymywali znaczące poparcie (Krasniqi 2009, s. 205–207), co skłoniło Berishę do zawiązania przedwyborczego sojuszu. PD do wyborów w 2001 roku przystąpiła w bloku ugrupowań centroprawicowych Unia dla Zwycięstwa (*Bashkimi për Fitoren* – BF), ale nie przyniosło to spodziewanych korzyści. Socjaliści zdobyli ponad połowę parlamentarnych mandatów i po raz kolejny utworzyli większościowy gabinet. Na jego czele stanął Ilir Meta.

Pierwszym sygnałem świadczącym o umacnianiu się pozycji Berishy po kryzysie przywódczym z 1997 r. były wybory prezydenckie, które przeprowadzono pięć lat później (po upływie kadencji prezydenta Meidaniego). Wykorzystując wewnętrzne podziały w PS, lider największego opozycyjnego ugrupowania zdecydował porozumieć się z Nano, pozostającym wówczas w konflikcie z premierem, i przeforsować w wyborach kandydaturę wiceprzewodniczącego PD, Alfreda Moisiu. Plan ten udało się wprawdzie zrealizować, ale należy pamiętać, że nowa konstytucja znacząco ograniczyła uprawnienia głowy państwa w albańskim systemie politycznym, dlatego ten niewątpliwый sukces PD miał przede wszystkim wymiar symboliczny. Pierwsze od dziesięciu lat porozumienie pomiędzy socjalistami a PD zostało pozytywnie przyjęte na arenie międzynarodowej. Uznano, że jest to dobry krok w stronę konsolidacji albańskiej demokracji. Dla Berishy był to jednak kolejny etap realizacji strategii, która miała mu umożliwić powrót do władzy.

Po wyborach prezydenckich w 2002 r. konflikt w łonie PS osiągnął punkt kulminacyjny. Meta został odwołany ze stanowiska szefa gabinetu i zastąpiony najpierw (tymczasowo) Pandelim Majko, a następnie (ponownie) – Nano. Dotychczasowy premier zdecydował się wówczas na opuszczenie szeregów partii i założenie własnego ugrupowania, Sojuszu Socjalistów na rzecz Integracji (*Lëvizja Socialiste për Integrim* – LSI). Walka polityczna wewnątrz PS spowodowała, że część wyborców przestała popierać socjalistów. W przeciwieństwie do rozłamów na lewicy w PD panowała duża zgoda co do politycznych priorytetów. Partia Berishy wciąż próbowała porozumieć się z mniejszymi ugrupowaniami umiarkowanej prawicy, choć doświadczenie z 2001 r. (wówczas koalicja taka nie przyniosła spodziewanej większości) osłabiło nieco tendencje konsolidacyjne.

Zmiana systemu wyborczego dokonana w 2003 r. wymusiła na największych partiach politycznych zmianę dotychczasowych strategii. Obawiając się sytuacji, w której nominaci PS i PD mogliby przegrać w jednomandatowych okręgach wyborczych przez to, że głosy wyborców na lewicy lub prawicy rozproszyłyby się (w kilkunastu okręgach istniało takie niebezpieczeństwo, ponieważ przyjęto, że głosowanie w JOW odbędzie się zgodnie z regułą większości względnej, tj. wygra ten kandydat, który zdobędzie więcej głosów niż pozostali), oba największe ugrupowania zawarły przedwyborcze porozumienia. PS oraz PD nie rywalizowały w zasadzie w segmencie proporcjonalnym, a w zamian za to mniejsze partie sojusznicze zgodziły się nie zgłaszać swoich kandydatów w JOW. Lider PS zdołał w ten sposób

porozumieć się z Socjaldemokratyczną Partią Albanii (*Partia Social Demokratike e Shqipërisë* – PSD), natomiast przewodniczący PD podpisał umowę z Republikańską Partią Albanii (*Partia Republika e Shqipërisë* – PR). O ile jednak PR stanowiła dla partii Berishy największe zagrożenie i porozumienie z nią oddalało groźbę rozproszenia prawicowych głosów, o tyle PS nie udało się przekonać do współpracy największego lewicowego konkurenta – LSI.

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

W tym przedwyborczym układzie Berisha okazał się lepszym strategiem, ponieważ jego republikański sojusznik zdobył w segmencie proporcjonalnym znacznie większą liczbę mandatów aniżeli nieformalny koalicjant socjalistów, PSD. Uzyskana wspólnie przez PD i PR większość 74 mandatów pozwoliła na wybór nowego premiera, którym został Berisha.

Kadencję 2005–2009 należy ocenić jako poważny zwrot w dotychczasowej karierze lidera PD. Zmieniły się nie tylko priorytety polityki zagranicznej gabinetu, ale także styl przywództwa samego premiera. Próbowano wykreować wizerunek szefa rządu jako polityka koncyliacyjnego i dążącego do porozumienia. To, że Berisha mógł zająć stanowisko premiera dzięki sojuszowi z liderami PR, nie było dla niego ograniczeniem. Z jednej strony koalicyjność rządu pozwalała jego szefowi podkreślać umiejętność wypracowywania kompromisów oraz tłumaczyć brak realizacji obietnic wyborczych trudnościami negocjacyjnymi, z drugiej jednak – lider gabinetu miał do dyspozycji szereg instrumentów instytucjonalnych, które w założeniu mogły dyscyplinować koalicjanta i obniżyć jego faktyczne możliwości wpływania na realizowaną politykę.

Jednym z takich instrumentów była kwestia zmiany systemu wyborczego, która doprowadziła do znaczącego osłabienia pozycji politycznej mniejszych ugrupowań parlamentarnych. W 2007 r., wbrew woli PR, podpisano porozumienie z socjalistami, na mocy którego uchwalono kolejną nowelizację ordynacji wyborczej. Od elekcji parlamentarnej przewidzianej na 2009 rok obowiązywać miał proporcjonalny system wyborczy z zastosowaniem silnie represyjnej wobec niewielkich ugrupowań metody d'Hondta. Wybory te rzeczywiście przyniosły znaczący spadek liczby partii reprezentowanych w parlamencie, a z drugiej strony – poprawiły wyniki dwóch największych ugrupowań. Niewielka różnica w rozkładzie głosów spowodowała jednak, że (paradoksalnie) największą rolę w procesie formowania koalicji przyszło odegrać małemu LSI, który to ruch zdobył zaledwie cztery mandaty. Berisha wykazał się jednak w negocjacjach z Metą znacznie lepszymi umiejętnościami niż lider socjalistów, Edi Rama, i w efekcie doszło do zawiązania (niespójnej ideologicznie) koalicji pomiędzy socjaldemokratycznym LSI a konserwatywną PD.

Zmiany w prowadzonej przez rząd Berishy polityce zagranicznej polegały głównie na odejściu od strategicznego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi na rzecz ściślejszej współpracy z Unią Europejską. Nie oznaczało to zupełnego zerwania z tradycyjnym albańskim proamerykanizmem, czego dowodem było entuzjastyczne przyjęcie w Tiranie wstąpienia do struktur Paktu Północnoatlantyckiego w 2008 r.

(Pettifer, Vickers 2009, s. xvii). Jednak nacisk obywateli (zwłaszcza ludzi młodych) na kwestię liberalizacji reżimu wizowego, który stanowił barierę w swobodnym przepływie towarów i poruszaniu się pomiędzy Albanią a pozostałymi krajami Europy, był jedną z głównych przyczyn podjęcia intensywnych rozmów na temat ewentualnego przystąpienia do UE.

*Przebieg kariery
politycznej*

Znakiem tego, że Albania gotowa jest spełnić wiele formalnych wymagań, które UE stawia państwom aspirującym do członkostwa, miało być przyjęcie szeregu ustaw zapewniających instytucjom państwa nowe instrumenty w walce z przestępczością gospodarczą i urzędniczą. Berisha za najważniejsze sukcesy swojego gabinetu w tym zakresie uważał zwłaszcza: uchwalenie prawa zakazującego pełnienia funkcji publicznych przez osoby, które mogą znajdować się przez to w konflikcie interesów, przyjęcie jasnych i przejrzystych procedur standaryzujących cele i metody wykorzystywania środków publicznych, likwidację przerostu zatrudnienia w administracji publicznej^[16].

[16] Zob. wywiad Berishy dla telewizji BBC:
<http://news.bbc.co.uk/2/hi/programmes/hardtalk/7340471.stm>).

2. Kompetencje polityczne

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

2.1 ANALIZA SKUTECZNOŚCI KAMPANII WYBORCZYCH

Przed pierwszymi wolnymi wyborami parlamentarnymi, które odbyły się w Albanii w 1991 r., dostrzeżono ogromną różnicę pomiędzy kampanią wyborczą zorganizowaną przez PD a kampanią niezreformowanej jeszcze wówczas PPSH. Podczas gdy antykomunistyczna opozycja organizowała masowe wiece, na których prezentowano plakaty wyborcze oraz próbowano zjednoczyć zwolenników partii (choćby za pomocą symbolu „V”), komuniści ograniczyli swoją aktywność do tradycyjnych odczytów prezentujących partyjny program wyborczy (Tarifa 1998, s. 137). Wynik pierwszych wyborów (zdecydowana wygrana PPSH) wskazywał wyraźnie na to, że w kampanii PD zabrakło elementów mogących przechylić szalę zwycięstwa na stronę nowego konserwatywnego ugrupowania.

Za przyczynę niezadowalającego rezultatu wyborczego uznano między innymi brak równości w dostępie do telewizji publicznej, która na początku lat 90. stanowiła w praktyce jedyne źródło informacji o komitetach wyborczych. Kolejnym ważnym czynnikiem przesądzającym o sukcesie PPSH była zmiana jej lidera. Alia, zdając sobie sprawę z tego, że dla wielu Albańczyków jest uosobieniem epoki komunizmu i chaosu transformacji, zdecydował się usunąć w cień i twarzą kampanii uczynić Fatos Nano – dotychczas mało znanego polityka, przedstawianego jednak jako doświadczonego i kompetentnego reformatora. Charyzmatycznego przywódcy wciąż natomiast brakowało stronie opozycyjnej. Kampanii komunistów opozycja przeciwstawiła jedynie wystąpienia Berishy, który enigmatycznie obiecywał europejską przyszłość Albanii^[17] oraz zacieśnienie więzów z USA (Vickers, Pettifer 1999, s. 52). Na nic zdały się próby odwzorowywania kampanii wyborczych z państw o długiej demokratycznej tradycji. Peter Lucas podsumował to trafnym stwierdzeniem:

Podczas gdy Partia Demokratyczna wygrała kampanię wyborczą, zwycięzcą wyborów okazała się Partia Pracy (cyt. za: Tarifa 1998, s. 139).

[17] Jeden z plakatów wyborczych PD przedstawiał wówczas Albanie jako kolejną gwiazdę na fladze Wspólnot Europejskich.

PD szybko jednak zdołała wyciągnąć wnioski z pierwszych przegranych wyborów i w 1992 r. zorganizowała swoją kampanię wyborczą zdecydowanie bardziej profesjonalnie. Zadbano o medialną obsługę wielkich manifestacji, których centralnym punktem były zawsze wystąpienia lidera partii (pozycja przewodniczącego ugrupowania wydawała się już wówczas niezagrożona). Styl przemówień Berishy przywoływał na myśl amerykańskie kampanie prezydenckie. Wykorzystano tym samym potencjał lidera PD, który bardzo dobrze prezentował się jako orator przemawiający do tłumu, znacznie gorzej z kolei wypadał w bezpośrednich kontaktach z wyborcami (Vickers, Pettifer 1999, s. 79). Zmiana strategii prowadzenia kampanii wyborczej przyniosła niewątpliwy sukces, którego dowodem był bardzo dobry wynik uzyskany w 1992 r. przez kandydatów PD.

Kolejną kampanię także zorganizowano wokół osoby Berishy, ale okoliczności nie były dla PD już tak sprzyjające jak cztery lata wcześniej. Rządy Meksiego nie przyniosły spektakularnych sukcesów ekonomicznych, a głosy krytyki pod adresem urzędującego prezydenta padały nie tylko ze strony socjalistów, ale także ze strony partii skrajnej prawicy. Ponadto referendum konstytucyjne w 1994 r. zakończyło się dla Berishy negatywnym wynikiem.

Sztab PD główną kwestią kampanii wyborczej w 1996 r. postanowił uczynić problem walki z korupcją. Co ciekawe, chodziło głównie o nadużycia w administracji państwowej, a więc tam, gdzie w ogromnej większości zatrudnieni byli nominaci partii rządzącej. Zadbano jednak o to, by pokazowe zatrzymania dotyczące przestępstw korupcyjnych oraz procesy wytaczane ich sprawcom dotknęły wyłącznie urzędników niskiego szczebla (Biberaj 1999, s. 279). Miało to sprawiać wrażenie uczciwości liderów partii na szczeblu centralnym oraz wzbudzać w obywatelach przekonanie, że prezydent nie zawaha się ujawnić zdarzeń korupcyjnych, nawet jeśli dotyczą one członków PD.

Reformą, która miała zagwarantować partii sukces, była „polityka odnowy”. Podczas krajowej konwencji wyborczej w kwietniu 1996 r. zdecydowano o zmianach personalnych w większości organów partii – w samej tylko nowo wyłonionej radzie krajowej 65-procentową większość stanowili członkowie zasiadający w niej po raz pierwszy. Wybrano także nowego przewodniczącego ugrupowania, blisko związanego z Berishą, Tritana Shehu. Pośród wszystkich 115 kandydatów reprezentujących partię w jednomandatowych okręgach wyborczych 78% stanowiły osoby do tej pory niekandydujące. Strategia ta przyniosła spodziewany efekt. Sondaże przedwyborcze wskazywały na to, że poparcie zarówno dla partii, jak i dla samego prezydenta było wówczas znaczące – zadowolenie ze sposobu wypełniania obowiązków przez głowę państwa wciąż wyrażało 75% respondentów (Biberaj 1999, s. 279).

W 1996 r. zadbano także o odpowiednią oprawę ludyczną kampanii. Na wiecach prezentowano PD jako nowoczesną partię o centrowym profilu ideowym (skutecznie unikano zbyt częstych odwołań do „prawicowości”) oraz wskazywano na sukcesy ekonomiczne rządu Meksiego. Wystąpieniom polityków towarzyszyły koncerty

najlepszych zespołów, a głównym hasłem kampanii uczyniono slogan: „Z nami każdy wygrywa” (Biberaj 1999, s. 291).

Nie bez znaczenia okazało się także wsparcie udzielone Berishy w kampanii przez Stany Zjednoczone. W marcu i kwietniu Albanii odwiedzili z oficjalnymi wizytami sekretarz obrony USA, William Perry, oraz podsekretarz stanu, Timothy Wirth. Z kolei niecały miesiąc przed wyborami przyjęty został w Waszyngtonie albański minister spraw zagranicznych, Alfred Serreqi, który spotkał się między innymi z sekretarzem stanu, Warrenem Christopherem. Po spotkaniu tym wydano oświadczenie, w którym Stany Zjednoczone zapewniły o swoim poparciu dla przeprowadzanych w Albanii reform demokratycznych (Biberaj 1999, s. 293).

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Motyw „nowego początku” powrócił w kampanii PD w 2005 r. Początek ów oznaczał jednak tym razem radykalne odcięcie się od metod sprawowania władzy przez rząd socjalistów. Siłą rzeczy skupiono się więc na atakach wymierzonych w kończący swoją kadencję gabinet. Podkreślano zbyt zażyłe kontakty dyplomatyczne premiera Nano z greckim rządem, niepodjęcie odpowiednich działań obronnych, które mogłyby pomóc Albańczykom z Kosowa w czasie kryzysu kosowskiego, nierozwiązany problem przestępczości zorganizowanej, zatrważająco wysoki poziom korupcji oraz zapóźnienia w inwestycjach infrastrukturalnych (Pettifer 2005, s. 2).

2.2 UMIEJĘTNOŚCI RETORYCZNE

Wygłaszanie płomiennych rewolucyjnych przemówień w początkowych latach kariery sprawiało Berishy dużo trudności. Było to tym bardziej zaskakujące, że umiejętność kanalizowania emocji podburzonego tłumu i zdolność ich przetransformowania w poparcie udzielone liderowi mogły być na przełomie lat 1990 i 1991 swoistą przepustką do zdobycia władzy w organizującym się dopiero ruchu antykomunistycznym. Okazało się jednak, że wśród pretendentów do objęcia funkcji przywódcy opozycji żaden nie ma na tyle silnego autorytetu, by móc stanąć na czele demonstracji i reprezentować wobec władz interesy protestujących obywateli. Dlatego też kiedy na początku 1991 r. w Tiranie organizowano manifestacje studentów, głównym politycznym rozgrywającym pozostawał Alia. Próbował on nie dopuścić do przekształcenia zamieszek w regularną wojnę domową między zwolennikami a przeciwnikami „dehodziżyzacji”, negocjując jednak z poszczególnymi grupami protestujących, a nie z politykami (Tarifa 1998, s. 136–137).

Berisha zastosował wówczas specyficzną taktykę „wyręczania się” – formalnie wciąż stojącym na czele PD – Hajdarim. To przewodniczący ugrupowania odgrywał rolę lidera protestujących, posługując się przy tym środkami retorycznymi, które określono w niektórych źródłach mianem „ordynarnych i prostackich” (Vickers, Pettifer 1999, s. 44). Berisha ograniczył zaś swoją aktywność do mediowania pomiędzy komitetem centralnym PPSH a protestującymi studentami.

Gdy okazało się, że pozyskanie zaufania demonstrantów może okazać się kluczem do przejścia władzy w PD, coraz większą aktywność na tym polu zaczął przejawiać Pashko. To właśnie temu politykowi autorzy często przypisują odpowiedzialność za gwałtowną radykalizację żądań studentów w obliczu rozpoczynającej się w lutym 1991 r. kampanii wyborczej. W ciągu kilku dni od podjęcia współpracy z Pashko studenci, domagający się dotąd likwidacji kursu militarnego oraz zajęć marksizmu–leninizmu, zażądali ustąpienia ministrów: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości (Vickers, Pettifer 1999, s. 47).

Sytuacja diametralnie zmieniła się na przełomie 1991 i 1992 r., kiedy to ostatecznie – na korzyść Berishy – rozstrzygnięta została kwestia tego, kto zostanie przewodniczącym PD. Otrzymane przezeń wsparcie merytoryczne (głównie ze strony specjalistów do spraw wizerunku) oraz odbycie szkoleń medialnych pozwoliły w pełni wykorzystać potencjał przywódcy i oprzeć kampanię przed wyborami parlamentarnymi w 1992 r. na jego zdolnościach oratorskich. Kampania wyborcza „uwolniła” wówczas temperament Berishy. Jego nadekspresyjność często porównywano do stylu przemawiania lidera bośniackich Serbów, Radovana Karadžicia. Styl ten określano mianem „przebiegłego” i „impulsywnego”, był on jednocześnie zewnętrznym wyrazem niekłamanej wiary w zdolność rozwiązania nieomal wszystkich problemów trapiących kraj (Vickers, Pettifer 1999, s. 82).

2.3 METODY WALKI Z PRZECIWNIKAMI POLITYCZNYMI

W demokratycznej Albanii **obstrukcja** przybrała nieomal zinstytucjonalizowaną postać zachowania politycznego. Po raz pierwszy posłużył się tą metodą właśnie Berisha. Po przegranych w 1991 r. wyborach lider PD postanowił sabotować wszelkie działania nowych władz. Strategia ta zakładała zarówno bojkotowanie obrad parlamentu, ale także – co wywołało znacznie poważniejsze konsekwencje – sprzeciw dla wprowadzenia jakichkolwiek reform ekonomicznych. Obstrukcja była możliwa dzięki ścisłej współpracy PD z powstającymi w przedsiębiorstwach związkami zawodowymi. Pomimo tego, że premier Nano opowiadał się za zmianami ewolucyjnymi i nie zamierzał zgadzać się na jakiekolwiek gospodarcze terapie szokowe, wszelkie jego propozycje (lub decyzje) spotykały się z krytyką związkowców, którzy zorganizowali w Tiranie trzytygodniowy strajk generalny. Podczas wielu demonstracji dochodziło do starć z policją. Chcąc uniknąć całkowitego paraliżu państwa i jednocześnie nie wyrażając zgody na siłowe stłumienie protestów, Nano po dwóch miesiącach urzędowania podał się do dymisji (Tarifa 1998, s. 140).

Metoda obstrukcji stosunkowo szybko obróciła się jednak przeciw Berishy. Podkreślając niedemokratyczność zapisów uchwalonej wówczas ordynacji wyborczej (prezydent dokonał skrajnie niekorzystnego dla ps podziału okręgów wyborczych) oraz powołując się na raporty Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy

w Europie (OBWE), w których stwierdzano liczne naruszenia prawa wyborczego, socjaliści zdecydowali się zbojkotować wybrany w 1996 r. parlament. Uznali bowiem, że jego skład nie odzwierciedla rzeczywistych preferencji wyborczych obywateli Albanii (Balík, Stýsalíková 2005, s. 376). Bojkot ten stał się początkiem kryzysu politycznego, który swoje apogeum osiągnął rok później.

Kiedy partia Berishy przegrała wybory w 1997 r., jej przewodniczący ponownie zdecydował o tym, że deputowani PD nie wezmą udziału w pracach parlamentu. Decyzja ta okazała się nietrafiona, ponieważ liczba uzyskanych mandatów pozwalała socjalistom na skuteczne rządzenie nawet w sytuacji, gdy deputowani PD nie uczestniczyli w obradach. Berisha liczył jednak wówczas na międzynarodowe wsparcie ze strony innych europejskich państw. Były prezydent chciał, aby – na podstawie krytycznych raportów OBWE – wyniki wyborów z 1997 r. uznano na arenie międzynarodowej za nieważne. Nadzieje na taki obrót spraw rozwił jednak dość szybko komisarz Hans van den Broek, który – przedstawiając oficjalne stanowisko Komisji Europejskiej – wezwał PD do poszanowania wyborczego rezultatu. Pretekstem do zakończenia bojkotu parlamentarnego stał się konflikt kosowski^[18]. Lider opozycji wezwał wówczas wszystkie albańskie siły polityczne do jedności w obliczu krzywd, jakich kosowscy Albańczycy mieli doznawać ze strony Serbów (Krasniqi 2006, s. 232–233).

Kolejną metodą walki politycznej, którą często wykorzystywał Berisha (zwłaszcza gdy po raz pierwszy pełnił funkcję głowy państwa), było **zastraszanie** oponentów. Jednym z instrumentów intymidacyjnych stała się ustawa lustracyjna uchwalona w 1993 r. Dawała ona dyrektorom przedsiębiorstw i instytucji państwowych prawo do zatrudniania i zwalniania pracowników bez jakiegokolwiek uzasadnienia swoich decyzji oraz bez możliwości odwołania się od nich. Powołując się na zapisy ustawy, w ciągu kilku miesięcy pozbawiono stanowisk wielu członków lub zwolenników PS. Nie miał przy tym znaczenia fakt, czy w latach dyktatury Hodży osoby te pełniły jakiegokolwiek funkcje państwowe i czy czerpały z tego tytułu profity. Jedynym powodem represji było poparcie udzielane socjalistom po demokratycznym przełomie z 1990 r. Z uwagi na silnie zakorzenioną w społeczeństwie albańskim kulturę klanową przyczyną zwolnienia z dotychczasowej posady – w świetle ustawy lustracyjnej – mogło być też posiadanie krewnych, którzy czynnie wspierali system komunistyczny przed 1990 r. Lider PD wzywał swoich zwolenników do wykorzystywania nowego prawa w celu „wyczyszczenia administracji publicznej ze wszystkich socjalistów i ich dzieci” oraz wprowadzenia na ich miejsce obywateli „politycznie wiarygodnych” (cyt. za: Tarifa 1998, s. 167).

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

[18] Chodzi o zaostrenie działań zbrojnych przez Armię Wyzwolenia Kosowa (*Ushtria Çlirimtare e Kosovës* – UÇK), które wywołało akcję odwetową serbskich wojsk w postaci pacyfikacji kosowskich wsi uważanych za bazy separatystów. Reakcją Serbii w specjalnej rezolucji potępił wówczas Parlament Europejski (zob. Gibas-Krzak 2009, s. 181–182).

Inną metodą zastraszania oponentów były pokazowe aresztowania i procesy. Krótko po objęciu przez Berishę funkcji prezydenta (we wrześniu 1992 r.) aresztowano Alię, a kilka miesięcy później – nowego przewodniczącego ps, Nano. Obaj politycy zostali oskarżeni o defraudację środków finansowych przyznanych Albanii w ramach pomocy zagranicznej w czasach premierostwa Nano. Proces lidera ps rozpoczął się osiem miesięcy po jego aresztowaniu i doprowadził do skazania byłego premiera na dwanaście lat więzienia (sąd apelacyjny zmniejszył później wymiar tej kary). Zdaniem badaczy dowody w procesie nie były jednoznaczne, dlatego też wielu obserwatorów uznało, że skazanie Nano stanowiło akt zemsty politycznej. Przeciwno takim praktykom protestowała m.in. *Amnesty International* (Tarifa 1998, s. 164).

Ponurym dowcipem, oddającym jednak atmosferę pierwszych miesięcy urzędowania prezydenta Berishy, było hasło ukute przez jego przeciwników: „Droga do wolnej prasy i demokracji wiedzie przez więzienie”. Oprócz czołowych polityków partii opozycyjnej na wyroki więzienia skazano także: byłego premiera – Vilsona Ahmetiego, byłego prezesa banku narodowego – Ilira Hotiego oraz ministra gospodarki – Genca Ruliego (Balík, Stýsalíková 2005, s. 374). Symbolem walki lidera PD z systemem komunistycznym stało się także aresztowanie Nedźmii Hodży, wdowy po dyktatorze, i skazanie jej na jedenaście lat więzienia w związku z zarzutami o malwersacje finansowe dokonane w czasach rządów socjalistów pomiędzy 1991 a 1992 r.

Aresztowań na początku lat 90. nie uniknęli dziennikarze. W czerwcu 1993 r. na sześć miesięcy pozbawienia wolności skazany został Idajet Beqiri, lider nacjonalistycznej Partii Albańskiej Jedności Narodowej, a jednocześnie wydawca gazety „Kombi”. Nazwał on Berishę wrogiem albańskiego ludu oraz obwinił PD o niewywiązanie się z wyborczych obietnic i brak reform, które pozwoliłyby skutecznie walczyć z korupcją. Głośnym echem odbiło się także uwięzienie wydawcy dziennika „Koha Jone”, którego oskarżono o ujawnienie tajemnicy państwowej. We wszystkich przypadkach karania i zastraszania dziennikarzy protestowało wiele organizacji międzynarodowych. Pod naciskiem wewnętrznej i międzynarodowej opinii publicznej Berisha zdecydował się ostatecznie wobec redaktorów skorzystać z prawa łaski (Balík, Stýsalíková 2005, s. 375).

Kiedy PD utraciła parlamentarną większość i przeszła do opozycji, zmieniły się także metody walki z przeciwnikami. Wykorzystywanie zasobów władzy zastąpiło działaniami zakulisowymi. Jedną z nowych taktyk Berishy stało się **ignorowanie zasady fair play**. Dobrze obrazuje ją przykład kolejnych wyborów głowy państwa.

Gdy prezydent Meidani w 2002 r. kończył swoją kadencję, socjaliści, dysponujący w parlamencie większością, zdecydowali się poprzeć w wyborach kandydata opozycyjnej PD. Oficjalne przesłanki tego symbolicznego gestu (podwyższenie standardów demokratycznych i polepszenie wizerunku kraju na arenie międzynarodowej) często były poddawane w wątpliwość, a w posunięciu władz ps dostrzegano chłodną kalkulację. Partia nie dysponowała większością 3/5 głosów w Zgromadzeniu, a tylko taka większość mogła zapewnić wybór reprezentantowi socjalistów. Twardy

sprzeciw opozycji skutkujący brakiem rozstrzygnięcia elekcji w kolejnych pięciu turach głosowań spowodowałby zaś automatyczne rozwiązanie parlamentu. Nowa konstytucja z 1998 r. i tak ograniczyła uprawnienia głowy państwa do kwestii reprezentacyjnych i symbolicznych, dlatego zgodę na wybór Alfreda Moisiu (wówczas wiceprzewodniczącego PD) oceniano raczej w kategoriach posunięcia taktycznego socjalistów. W zamian za nie władze PS otrzymały wyrazy poparcia ze strony Komisji Europejskiej oraz ambasady USA.

W 2007 r. sytuacja była już diametralnie inna – socjaliści stanowili parlamentarną mniejszość, a poparcie rządowi zapewniała koalicja pod wodzą PD. Oczekiwano jednak od Berishy zachowania zgodnego z zasadą *fair play*, tzn. wyrażenia przezeń zgody na objęcie urzędu prezydenta przez kandydata PS. Premier nie dał się jednak przekonać. Ostatecznie wybory wygrał kandydat konserwatystów, Bamir Topi. Co więcej, brakujące głosy parlamentarne (partia Berishy nie dysponowała większością 3/5) udało się zebrać, pozyskując – czasem za bardzo wysoką cenę – poparcie deputowanych nienależących do PS (Kalemaj, Jano 2008, s. 238).

Za specyficzną metodę walki z przeciwnikami politycznymi uznać należy także **inspirowanie konfliktów** wewnątrz obozu konkurentów. W 1997 r. PS przejmowała władzę w Albanii w atmosferze niepokoju społecznego wywołanego skutkami zakończonego dopiero kryzysu (który nb. zażegnano jedynie dzięki interwencji międzynarodowych sił zbrojnych). Znacząca przewaga uzyskana w wyborach parlamentarnych dowodziła tego, że liderzy ruchu socjalistycznego otrzymali wówczas duży kredyt społecznego zaufania. Nie udało im się go jednak w pełni wykorzystać, co wkrótce miał zdyskontować Berisha. Po ustąpieniu z funkcji prezydenta powrócił on bowiem na stanowisko przewodniczącego partii, dzięki czemu zachował znaczną część wpływów, stał się również symbolem sprzeciwu wobec przeprowadzanych przez socjalistów reform.

Pomimo że rząd Nano zaproponował wiele projektów ustaw mających pobudzić rozwój gospodarczy kraju i ustabilizować sytuację zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej – co wyborcy docenili w 2001 r., ponownie oddając większość głosów na PS – ataki na premiera się nasilały. Przeciw działaniom władz występowali już nie tylko zwolennicy Berishy, ale także wielu członków ugrupowania socjalistycznego. Konflikty wewnątrz PS powodowały z kolei zniechęcenie lewicowych wyborców.

Po zabójstwie Hajdariego (PD) w 1998 r. opozycja zorganizowała masową demonstrację, która zakończyła się szturmem na siedzibę premiera. Nano oskarżano o podsycanie nienawiści politycznej i niereagowanie na krwawe porachunki o charakterze polityczno-kryminalnym. Rok po zamieszkach wywołanych upadkiem piramid finansowych, nie chcąc dopuścić do eskalacji napięcia, premier zdecydował podać się do dymisji, choć PS nie zgodziła się na rozpoznanie przedterminowych wyborów. Miejsce Nano zajął inny przedstawiciel tej partii – Pandeli Majko. Były premier nie rezygnował jednak ze swych politycznych ambicji i rok po dymisji zdecydował się kandydować w wyborach na stanowisko przewodniczącego partii. Już

wówczas skonfliktowany był z urzędującym szefem rządu, więc gdy okazało się, że większość delegatów na zjeździe PS postanowiła poprzeć Nano, premier Majko na znak protestu zrezygnował ze stanowiska.

W programie Nano, przedstawionym delegatom na zjeździe, znalazły się obietnice głębokiej reformy partii i uczynienia z niej forum socjaldemokratycznego na wzór Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (*Sozialdemokratische Partei Deutschlands* – SPD). Oznaczało to jednak także realizację postulatu oddzielenia funkcji przewodniczącego partii od funkcji szefa rządu. Nano nie mógł więc teoretycznie – po rezygnacji Majko – zgłosić swojej kandydatury na stanowisko premiera, bo złamałby wówczas dane przed wyborami partyjnymi słowo. Szefem gabinetu został mianowany dotychczasowy wicepremier, polityk uznawany za przedstawiciela tzw. młodego pokolenia (co oznaczało w istocie brak jakichkolwiek związków z dawną PPSH), Ilir Meta (zob. Schmidt-Neke 2004).

Spory ambicjonalne pomiędzy socjalistami Berisha już wówczas próbował wykorzystać dla realizacji swoich celów. Mając świadomość wyłonienia się w PS dwóch frakcji: rządowej pod wodzą Mety i partyjnej pod przewodnictwem Nano^[19], zdecydował się na sojusz z tą drugą. Okazją do tego stały się wybory prezydenckie w 2002 r. Socjaliści nie dysponowali wówczas większością 3/5 głosów, więc aby wybór głowy państwa mógł być skuteczny, konieczne stawało się zawarcie porozumienia z PD. Berisha wybrał przymierze z Nano, bo ten zgadzał się na poparcie w wyborach wiceprzewodniczącego PD, Moisiu. Tej koncepcji sprzeciwiał się z kolei Meta, który dążył do umożliwienia reelekcji Meidaniemu. Umacniało to pozycję przewodniczącego PS, który pod hasłem „moralnego oczyszczenia partii” zarzucił swój projekt upodobnienia ugrupowania do SPD i zaproponował usunięcie ze statutu zakazu łączenia stanowisk premiera i lidera partii. By jednak nie czekać na ostateczną decyzję kongresu PS, w 2002 r. odwołano rząd Mety i powołano (tymczasowo) gabinet, na którego czele po raz drugi stanął Majko. Jeszcze w tym samym roku delegaci partii przegłosowali zmianę statutu i funkcję szefa rządu ponownie objął Nano (zob. Gubrynowicz 2004).

Ostatecznie konflikty personalne w łonie PS rozwiązało odejście Mety z partii (zdecydował się założyć nową formację – LSI). Bardziej dotkliwa okazała się jednak utrata części wyborców zawiedzionych poziomem i formą wewnątrzpartyjnej dyskusji. Skutkiem tego był znaczący spadek poparcia odnotowany w wyborach lokalnych w 2003 r. (Krasniqi 2009, s. 253), a także przegrana w wyborach parlamentarnych w 2005 r. i – w konsekwencji – utrata władzy na rzecz PD. O umiejętnościach adaptacyjnych Berishy świadczy fakt, że cztery lata później (w 2009 r.) politykiem, który umożliwił szefowi PD sformowanie gabinetu i ponowne objęcie funkcji premiera, był właśnie Meta. Jego formacja, LSI, odegrała wówczas

[19] Pomimo że Meta był właściwie nominatem Nano, to szybkie usamodzielnienie się nowego premiera zdecydowało o przejściu dotychczasowych wewnątrzpartyjnych sojuszników na wrogie pozycje.

w systemie partyjnym decydującą rolę. Mając do dyspozycji jedynie 4 mandaty, mogła bowiem zdecydować o tym, czy rząd uda się powołać socjalistom czy właśnie PD. Tego, jak wielkie animozje panowały między politykami albańskiej lewicy, dowodzi fakt, że Meta jako koalicjanta wybrał właśnie – wbrew ideologicznemu kryterium – Berishę.

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

3. Styl przywództwa

Zarzut zbyt częstego wykorzystania autorytarnych metod sprawowania władzy politycznego stawiają Berishy niemal wszyscy autorzy, opisujący styl jego przywództwa. Analiza polityki prowadzonej przez albańskiego prezydenta w pierwszych latach po przełomie demokratycznym – latach chaosu i niepewnej sytuacji politycznej – skłoniła na przykład Fatosę Tarifę do postawienia tezy, że

nie jest wcale nieprawdopodobne, że podobne precedensy [jak nawrót do dyktatury – przyp. aut.] mogą pojawić się w postkomunistycznych krajach, w których liderzy – określane na kredyt mianem antykomunistów i prawdziwych demokratów – mogą w warunkach nierzadko trudnego do rozwiązania chaosu próbować wejść w skórę swoich poprzedników (Tarifa 1998, s. 99).

Jakie wydarzenia powodowały aż tak jednoznaczną opinię komentatora?

Przykładowo w 1991 r. – wbrew opinii publicznej oraz bez konsultacji z wicepremierem Pashko, a także z pozostałymi przedstawicielami PD w gabinecie Bufigo – Berisha jednoosobowo zdecydował o zerwaniu szerokiej koalicji, co spowodowało kolejny w ciągu kilku miesięcy kryzys rządowy (Bufi ustąpił wówczas ze stanowiska). Celem tego posunięcia było zmuszenie prezydenta Alii do rozpisania przedterminowych wyborów. Wobec groźby wybuchu zamieszek w razie powołania kolejnego socjalistycznego gabinetu oraz w obliczu niechęci PD do uczestnictwa w jakiegokolwiek koalicji prezydent rzeczywiście zdecydował się na taki krok (Tarifa 1998, s. 144–145). Największe zdziwienie decyzja Berishy wywołała jednak – paradoksalnie – we wnętrzu samej PD. Pashko, wicepremier z ramienia tej partii, przerwał swoją wizytę w Londynie, gdzie negocjował z przedstawicielami Międzynarodowego Funduszu Walutowego kwestie związane z pomocą finansową dla Albanii, a po powrocie do Tirany publicznie skrytykował Berishę za działania zmierzające do obalenia rządu. Nie zmieniło to faktu, że próba sił okazała się dla Berishy zwycięska, gdyż po jego wezwaniu rzeczywiście ustąpiło ze stanowisk siedmiu ministrów reprezentujących PD, natomiast Pashko opuścił szeregi partii, zakładając nowe ugrupowanie – Alians Demokratyczny (*Partia Aleanca Demokratike* – PAD) (Vickers, Pettifer 1999, s. 73).

Z kolei po zwycięskich dla PD wyborach parlamentarnych w 1992 r. Berisha i inni liderzy partyjni nie zawahali się zwrócić bezpośrednio do władz i mieszkańców dystryktu Skrapari, grożąc im, że rząd w żaden sposób nie będzie pomagał regionowi

w rozwiązywaniu jego problemów z racji tego, że znaczące zwycięstwo wyborcze odniosła tu opozycyjna partia socjalistów. Przypadki podobnego zastraszania mieszkańców innych dystryktów odnotowano także przed zaplanowanymi na lipiec 1992 r. wyborami lokalnymi (Tarifa 1998, s. 166).

W opisach stylu przywództwa Berishy pojawiają się także informacje o jego pracholizmie oraz niebywalej niechęci do delegowania zadań na współpracowników (Vickers, Pettifer 1999, s. 82). Zdaniem obserwatorów albańskiej sceny politycznej w latach 1992–1996 pomimo formalnego dualizmu władzy wykonawczej wszystkie projekty polityczne inicjował prezydent. Dotyczyło to zarówno polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że nawet wśród pracowników administracji prezydenta znajdowało się niewiele osób, które miałyby jakikolwiek wpływ na jego decyzje. Często ironicznie podkreślano, że w otoczeniu Berishy nie było nikogo, kto byłby gotów zaprotestować przeciwko jakiejkolwiek decyzji prezydenta. Elez Biberaj twierdzi nawet, że członkowie rządu, nie chcąc ryzykować utraty zaufania swojego przywódcy, często z własnej inicjatywy autoryzowali swoje projekty w jego siedzibie (Biberaj 1999, s. 168).

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Pośrednim dowodem autorytarnego stylu przywództwa Berishy były też rozłamy w jego własnej partii powodowane brakiem akceptacji dla niedemokratycznych metod sprawowania władzy. W PD to właśnie stosunek do polityki prezydenta (a nie na przykład kwestie programowe) był główną przyczyną każdego z rozłamów (Tarifa 1998, s. 144).

Berisha przez wielu swoich zwolenników uważany był (i jest) za polityka charyzmatycznego. Sam często zresztą korzystał z każdej nadarzającej się okazji, by kreować swój wizerunek lidera poświęcającego się realizacji wielkich historycznych przedsięwzięć, mającego w dodatku jasną wizję rozwoju państwa. Przed wyborami parlamentarnymi w 2005 r. przeprowadzono badania sondażowe, w których 64,6% ankietowanych odpowiedziało pozytywnie na pytanie o to, czy Berisha wzmacnia w nich poczucie nadziei, natomiast 69% respondentów wyraziło swój negatywny stosunek do twierdzenia, jakoby były prezydent wywoływał w nich uczucie strachu. Podobnie wielu potencjalnych wyborców (64,3%) zgadzało się ze stwierdzeniem: „Berisha naprawdę troszczy się o takich ludzi, jak ja” (Ilirjani 2005, s. 78–79).

W jednym z felietonów Fatos Lubonja przyznaje się do niezrozumienia tego typu ocen formułowanych wobec Berishy. Dziwi go, że osoba odpowiedzialna za kryzys piramid finansowych z 1997 r. i przyczynienie się do wybuchu wojny domowej jest w stanie wciąż odgrywać rolę narodowego cudotwórcy.

Widziałem mityng na Placu Skanderbega zorganizowany przez Berishę, na którym tłum ze sztandarami i kukłami w rękach nie słuchał tego, co mówi lider, ale tańczył w takt jego bęb-
nów. Nasz lider coraz bardziej przypominał Envera [Hodźę – przyp. aut.], a tłumy – jego coraz
bardziej zaślepionych zwolenników

– pisze Lubonja, podkreślając aurę mistyki i charyzmy, która otaczała albańskiego premiera (Lubonja 2005, s. 307).

Warto również zwrócić uwagę na charakterystyczną dla wielu przywódców cechę nadmiernej podejrzliwości, która w przypadku Berishy powodowała rotację współpracowników w jego najbliższym otoczeniu i odciskała swoje piętno na działalności partii. W 1992 r. w PD widoczny był już podział na grupę pravicową (za jej nieformalnego lidera uważano prezydenta) oraz lewicową (najbardziej znani jej przedstawiciele to Hajdari i Pashko). Problem nie dotyczył tylko różnic w kwestiach programowych, które sprowadzały się głównie do stosunku wobec rozliczeń z przeszłością (Berisha stał na stanowisku, że urzędników sprawujących kluczowe funkcje państwowe w czasach minionego ustroju należy pociągnąć do odpowiedzialności karnej, a z urzędów administracji publicznej zwolnieni powinni zostać byli funkcjonariusze partii komunistycznej; jego wewnątrzpartyjni oponenti postulowali mniej radykalne środki), ale także animozji personalnych spotęgowanych zwłaszcza niepowołaniem do rządu żadnego polityka reprezentującego w PD lewicowy nurt. Czarę goryczy przelała odmowa wyemitowania wywiadu, w którym Hajdari krytykował sposób przeprowadzania przez Berishę reform w siłach zbrojnych, jaką wydało kierownictwo państwowej telewizji. Uznając, że w kraju jedna cenzura została zastąpiona inną, oponent prezydenta postanowił wyemigrować do Stanów Zjednoczonych. W jego zamiśle miał być to protest przeciwko polityce władz. W rzeczywistości krok ten nie przyniósł żadnego skutku, Berisha natomiast nie musiał się już obawiać ważnego wewnątrzpartyjnego konkurenta. Po tym, jak oficjalne poparcie dla Hajdariego wyraził Pashko, i on został wykluczony z klubu parlamentarnego PD (Biberaj 1999, s. 154).

Berisha prowadził we własnym ugrupowaniu charakterystyczną politykę balansu, nie dopuszczając do tego, by znaczącą przewagę osiągnęli w nim politycy prezentujący skrajne poglądy. Gdy po wykluczeniu z PD większości liderów prezentujących lewicowy program polityczny i sprzeciwiających się przeprowadzaniu ekonomicznych terapii szokowych znaczącą pozycję zaczęli zdobywać byli więźniowie polityczni, domagający się radykalnych rozliczeń z przeszłością, Berisha nie wahał się pozbawić ich wpływu na funkcjonowanie partii. Pierwszą „ofiara” polityki balansu stał się minister rolnictwa, Petrit Kalakula, który został zawieszony w funkcji przewodniczącego okręgu PD w Tiranie za wygłoszenie w parlamencie profaszystowskiego wystąpienia (Biberaj 1999, s. 159).

Charakterystyczna była także dla Berishy chęć zwracania na siebie uwagi nawet w tych sytuacjach publicznych, w których należało – choćby przez grzeczność – okazać szacunek innym uczestnikom spotkania. Cytowany już Lubonja przypomina w jednym ze swoich esejów sytuację z 1991 r., kiedy to grupa opozycjonistów antykomunistycznych została zaproszona na spotkanie z ambasadorem USA w Albanii, Jamesem Bakerem. Goście mieli do dyspozycji zaledwie godzinę, lecz

gdy zaczął mówić Sali Berisha, to ani nie wiedział, kiedy skończyć, ani nie okazał szacunku innym. Zajął prawie pół godziny, pozostawiając reszcie – dziewięciu osobom – po trzy minuty, łącznie z tłumaczeniem (Lubonja 2005, s. 327).

4. Mitologia przywództwa

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Jak wielu przywódców, którzy starali się w swojej karierze o powrót na najwyższe stanowiska władcze, także i Berisha musiał wykreować swoisty mit tłumaczący jego niepowodzenia w pierwszym okresie sprawowania przezeń władzy oraz wyjaśniający, dlaczego tę władzę chce sprawować ponownie. Fundamentami mitu Berishy stały się przyjęcie na siebie roli ofiary spisku (jako uzasadnienie porażki) oraz obietnica wypełnienia funkcji zbawcy przy jednoczesnym wskazaniu wrogów, którzy zagrożają wspólnocie Albańczyków (jako uzasadnienie powrotu).

Wykreowaniu wizerunku ofiary pomogła Berishy w 1997 r. napięta sytuacja wewnętrzna Albanii. Gdy w lutym prezydent spotkał się ze swoimi zwolennikami w Pałacu Sportu w Gjirokastrze, żądny odwetu za upadek systemu piramid finansowych tłum uniemożliwił mu wydostanie się z miasta i zmusił do ucieczki helikopterem. W marcu sytuacja uległa zaostrzeniu: co najmniej dwukrotnie próbowano dokonać na prezydenta zamachu. W pierwszym przypadku rzucony w kierunku Berishy granat nie eksplodował, w drugim – zabezpieczenia ostrzelanej kolumny samochodów okazały się na tyle skuteczne, że prezydent nie doznał podczas tego ataku żadnych obrażeń (Czekalski 2003, s. 241–247). Zdarzenia te spowodowały, że zwolennicy popierający lidera PD zaczęli traktować go jako bojownika o wolność narodu i porównywać prezydenta do największych bohaterów w historii Albanii. Dlatego też kiedy w lipcu 1997 r. Berisha podawał się do dymisji, głównej przyczyny swojej decyzji nie upatrywał w nieskuteczności prowadzonej przez siebie polityki, ale w braku możliwości współpracy z socjalistami, których oskarżał o inspirowanie zamieszek oraz podburzanie ludności kraju przeciwko rządowi.

Od początku swojej kariery politycznej Berisha kreował także mit krzywdy narodowej, jakiej Albańczycy doznawali przez lata dyktatury Hodży. Zachód miał wówczas zbyt mało uwagi poświęcać niewielkiemu bałkańskiemu narodowi i nie reagować na represje stosowane przez aparat władzy pozostający w dyspozycji dyktatora. Dlatego też – przekonywał Berisha – obowiązkiem wspólnoty międzynarodowej po upadku komunizmu było udzielenie Albanii znaczącej pomocy finansowej (Tarifa 1998, s. 147). Motyw krzywdy wyrządzanej narodowi albańskiemu podkreślony został także wówczas, gdy wiele europejskich państw odmówiło przyjęcia fali emigrantów, którzy próbowali (zwykle nielegalnie) przekroczyć granicę w poszukiwaniu

lepszego życia. 20 marca 1992 r. na placu Skanderbega, głównym placu Tirany, Berisha przemawiał:

Demokracja oznacza stabilne granice, ale demokracja oznacza także swobodę przepływu ludzi. Europa powinna zaakceptować większą proporcję emigrujących z Albanii (...). Będę na to nalegał! (cyt. za: Vickers, Pettifer 1999, s. 77).

*Mitologia
przywódcztwa*

W politycznych przekazach Berishy ważne miejsce zajęły stosunki z sąsiadami Albanii. Wiązać się to musiało z ideą odbudowy Wielkiej Albanii, choć koncept ten – w porównaniu z projektem komunistycznym – swoiście zrekonstruowano. Mit Wielkiej Albanii wykreowany przez otoczenie Hodży opierał się na uwzniośleniu czterech najważniejszych wydarzeń historycznych: wojny z Ilirami, dokonania Skanderbega, albańskiego odrodzenia narodowego oraz działalności partyzanckiej w czasie II wojny światowej. W ten sposób mimowolnie określono też narodowych wrogów: Turków, Serbów, Greków, faszystów, albańskich kolaborantów i kościół katolicki. Szczelność granic oraz nieznaną sytuację polityczną powodowały, że wielu Albańczyków w istocie żywiło przekonanie o konieczności odbudowy dużego i silnego państwa obejmującego tereny etnicznie albańskie (a więc także część Jugosławii i Grecji) (Balík, Stýsalíková 2005, s. 369).

Upadek komunizmu nie spowodował porzucenia idei odbudowy Wielkiej Albanii. Berisha w swoich przemówieniach podkreślał znaczenie tego projektu, ale co znamienne, głównie w czasie pozostawania jego partii w opozycji (1997–2005). Były prezydent, starający się odzyskać społeczne zaufanie do swojego obozu politycznego, oskarżał socjalistów o pomijanie kwestii albańskiej w relacjach z Grecją i Serbią. Niedługo po interwencji NATO w Kosowie Berisha zaproponował powołanie Konfederacji Albańskiej na Bałkanach, która to organizacja miała bronić praw Albańczyków zamieszkujących kraje regionu, coraz częściej – zdaniem lidera PD – spotykających się z postawami antyalbanizmu. Walcząc o głosy wyborców, Berisha deklarował, że w przypadku zwycięstwa jego partii w wyborach zapewni Czamom zwrot ich majątku, a rozwiązanie tego problemu stanie się warunkiem współpracy albańsko-greckiej^[20] (Balík, Stýsalíková 2005, s. 381).

Pomimo że Albania uważana jest przez badaczy za państwo jednonarodowe (Skrzypiński 2006, s. 19), Berisha często podkreślał zagrożenie, jakie płynęło ze strony mniejszości greckojęzycznej zamieszkującej południową część kraju. W czasie prezydentury nieformalnego przywódcy PD relacje Albanii z południowym sąsiadem znacząco się zresztą pogorszyły. Miały na to wpływ bliskie związki greckich polityków z albańskimi socjalistami – wielu zwolenników PS, obawiając się aresztowań

[20] Czamowie, etniczni Albańczycy, wyznawcy islamu, trzykrotnie byli zmuszani do opuszczenia Grecji: w latach 1912–1914, po podpisaniu umowy grecko-tureckiej w 1923 r. oraz po zakończeniu II wojny światowej. Grecy za każdym razem konfiskowali majątki Czamów, a wiele lat później zdecydowali o niewypłacie żadnych odszkodowań z uwagi na kolaborację czamskiej grupy z faszystami.

lub szykan, w latach 1992–1997 wyemigrowało właśnie do Grecji. W albańskim społeczeństwie zarzuty kierowane wobec mniejszości greckiej padały na podatny grunt, ponieważ miasta uważane za największe greckojęzyczne ośrodki (Saranda i Himara) od wielu lat cieszyły się opinią najlepiej rozwiniętych pod względem gospodarczym. W porównaniu z pozostałymi częściami kraju na południu panowały dobre warunki do upraw rolniczych, nie bez znaczenia pozostawała także turystyczna atrakcyjność regionu (Pettifer, Vickers 2009, s. 16). Poczucie zagrożenia ze strony mniejszości greckiej wzmocniły w Albanii wydarzenia z pierwszej połowy 1997 r. Zamieszki wywołane upadkiem piramid finansowych rozpoczęły się na południu kraju, co dla władz stanowiło dowód na to, że inspirował je grecki rząd. Tymczasem najbardziej prawdopodobną przyczyną wybuchu społecznego niezadowolenia w regionach południowych był stosunkowo łatwy dostęp do składowisk broni, które stanowiły pozostałość po czasach Hodży. Dyktator ulokował je właśnie tam w obawie przed domniemanym zamachem Grecji na integralność terytorialną Albanii (Pettifer, Vickers 2009, s. 17–18).

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Równie wielkie zagrożenie stanowili – w opinii Berishy – wrogowie wewnętrzni, których lider PD utożsamiał ze zwolennikami PS. Groźba powrotu komunistów do władzy była zresztą często wykorzystywana jako uzasadnienie dla, czasem nadzwyczaj brutalnych, posunięć władz. W 1993 r. rozpoczęto w Albanii szeroko zakrojoną akcję aresztowań polityków i urzędników wysokich szczebli. O zdefraudowanie środków finansowych oskarżono lidera PS, w innych procesach na kary więzienia skazano byłego premiera, Ahmetiego, oraz dyrektora Banku Narodowego, Hotiego (Biberaj 1999, s. 158–159). Albański prezydent podkreślał wówczas, że socjaliści są merytorycznie nieprzygotowani do działalności ustawodawczej i wykonawczej w warunkach pluralizmu politycznego i gospodarki kapitalistycznej oraz straszył wyborców możliwością spowolnienia tempa reform, w razie gdyby udało się lewicy powrócić do władzy. Antyamerykańskie akcenty w wystąpieniach liderów PS pozwoliły z kolei Berishy na zasugerowanie, że ewentualne zwycięstwo socjalistów będzie oznaczało powrót do polityki izolacjonizmu.

Do najbardziej popularnych inwektyw kierowanych przez prezydenta w stronę krytyków jego posunięć należało określenie „kryptokomunista”. Tym mianem określano każdego, kto nie zgadza się z linią programową prezydenckiej partii czy też formułuje opinie inne od tych przedstawianych w telewizji publicznej (Tarifa 1998, s. 166). Charakterystyczne w tym kontekście były pojawiające się przed wyborami parlamentarnymi w 1996 r. w prorządowych dziennikach „Rilindja Demokratike” i „Albania” artykuły, w których udowodniano, że PS dąży do ponownego ustanowienia ustroju komunistycznego oraz upaństwowienia gospodarki. Badacze albańskiego systemu politycznego podnoszą, że tezy te nie były oparte na żadnych racjonalnych przesłankach:

Konfabulacje te były częścią Berishowskiej polityki i nie opierały się na prawdzie: program polityczny PS ani wystąpienia jej najważniejszych liderów nie wskazywały na chęć powrotu do starego reżimu (Balík, Stýsalíková 2005, s. 375).

W kampaniach wyborczych dbano o to, by różnice pomiędzy partiami opozycyjnymi uległy zatarciu. Każde z ugrupowań, które nie popierało działalności rządu i prezydenta, było przedstawiane jako współpracujące z socjalistami. Ponieważ zaś socjaliści w katalogu pojęć Berishy należeli do apologetów komunizmu, wszystkie partie opozycyjne automatycznie etykietowano w ten sam sposób. Ukuto nawet zwrot „czerwony front”, którym posługiwano się wobec ugrupowań antyrządowych (Biberaj 1999, s. 292).

Grupą nadającą się szczególnie dobrze do odegrania roli wroga systemu, z którym należy walczyć, jest zawsze grupa przestępców. Liderzy polityczni walczący z przestępcami mogą zaprezentować się zwolennikom jako skuteczni wybawiciele i pogromcy zła. Albański prezydent rozpoczął w 1992 r. swoje urzędowanie właśnie od ogłoszenia walki z przestępcami. Hasło to padało wówczas na podatny grunt, gdyż lata przełomu demokratycznego stanowiły dla obywateli Albanii przykre doświadczenie. Obok antykomunistycznych demonstracji, podczas których żądano przeprowadzenia reform demokratyzujących albański system polityczny, wybuchaly zamieszki podsycane przez ulicznych bandytów. Kraj – wskutek wewnętrznych problemów – stał się też ważnym punktem na przestępczej mapy Europy. Panowało przekonanie, że wymiar sprawiedliwości jest skorumpowany, a poszczególni sędziowie – skrajnie nieuczciwi i powiązani z licznymi grupami przestępczymi. Berisha, zapowiadając reformę systemu sądownictwa, obiecywał, że dowiedzie ona, czy możliwa jest budowa demokratycznego systemu zgodnie z ideami, które głosił, czy też państwo zostało już zniszczone przez mafię, bandytów, złodziei i kryminalistów (por. Biberaj 1999, s. 151).

5. Stan demokracji

Powrót polityczny
Salego Berishy

Badacze wskazują na to, że silne zakorzenienie konfrontacyjnego sposobu uprawiania polityki oraz będące tego efektem liczne kryzysy polityczne nie pozwalają uznać Albanii za kraj spełniający kryteria skonsolidowanej demokracji:

Współczesny system polityczny Republiki Albanii można określać różnymi terminami, z pewnością jednak nie jako system skonsolidowany (Balík, Stýsalíková 2005, s. 367).

Raczej można o niej [Albanii – przyp. aut.] mówić jako o „hybrydowej” demokracji z demokratycznymi instytucjami, ale wciąż autokratycznym zachowaniem aktorów politycznych (Kalemaj, Jano 2008, s. 247).

W analizach przeprowadzanych przez *Freedom House* (zob. **TAB. 4**) zwraca jednak uwagę fakt, że w zakresie konsolidacji demokracji wyniki Albanii z roku na rok się poprawiają.

TABELA 4.

Stopień demokratyczności systemu politycznego Albanii (lata 1997–2006) wg *Freedom House*

	1997	1998	1999	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Proces wyborczy	4,25	4,50	4,25	4,00	3,75	3,75	3,75	3,75	3,50
Społeczeństwo obywatelskie	4,25	4,25	4,00	4,00	3,75	3,75	3,50	3,25	3,00
Niezależne media	4,75	4,75	4,50	4,25	4,00	4,00	3,75	4,00	3,75
Rząd	4,75	5,00	4,75	4,25	4,25	4,25	4,25	-	-
Rząd na szczeblu centralnym	-	-	-	-	-	-	-	4,25	4,00
Władze samorządowe	-	-	-	-	-	-	-	3,25	2,75
Niezależna władza sądownicza	4,75	5,25	5,00	4,50	4,50	4,25	4,25	4,50	4,25
Korupcja	-	-	6,00	5,50	5,25	5,00	5,25	5,25	5,25
Poziom demokracji	4,55	4,75	4,75	4,42	4,25	4,17	4,13	4,04	3,79

ŹRÓDŁO: *Nations in Transit...*, 2006.

Fatos Tarifa uważa, że znaczący wpływ na szybkość procesu konsolidacji demokracji ma historia danego narodu. Autor podkreśla, że to właśnie brak tradycji demokratycznych oraz społeczeństwa obywatelskiego spowodował w Albanii opóźnienia w kreowaniu demokratycznych instytucji:

Stan demokracji

Albania w szczególności wydaje się cierpieć z powodu głęboko zakorzenionej kultury nietolerancji i rewanżyzmu, którą zbudowano w świadomości narodowej w bardzo długiej autorytarnej przeszłości. Narodowy i prastary *Kanun* odsyła do niezliczonych procedur i regulacji w rządzeniu, opierając się na karach cielesnych, zemście krwi czy niszczycielskich uprawnieniach (Tarifa 1998, s. 165).

Rzeczywiście, jedynym doświadczeniem demokratycznym Albanii przed 1990 r. był krótki okres rządów Fana Nolego w 1924 r. (Hauziński, Leśny 1992, s. 221–223). Z kolei dyktaturę Hodży powszechnie uważa się za jeden z najbardziej opresyjnych reżimów komunistycznych, jakie po 1945 roku funkcjonowały w państwach Europy Środkowej i Wschodniej (O'Donnel 1996). Dodatkowo negatywny wpływ na przejrzystość działań instytucji demokratycznych ma w Albanii głęboko zakorzeniona tradycja klanowa (por. Gërxhani, Schram 2000), w której więzi rodzinne czy przyjacielskie są częstokroć lepszym gwarantem wzajemnych zobowiązań aniżeli jakiekolwiek akty normatywne^[21].

Już uchwalona w 1993 r. ustawa lustracyjna zawierała przepisy, stanowiące odzwierciedlenie zasad kultury klanowej. Prawo zezwalało bowiem władzom lokalnym na wyciągnięcie konsekwencji (np. pozbawienie zajmowanego stanowiska) wobec tych obywateli, których członkowie rodzin mieli przed 1990 r. jakiekolwiek powiązania z reżimową nomenklaturą. Ponieważ rząd kładł duży nacisk na restrykcyjne egzekwowanie przepisów lustracyjnych, w pierwszych miesiącach prezydentury Berishy pracę straciło kilka tysięcy specjalistów. Ich miejsca zajmowali członkowie rodów lub zaprzyjaźnionych klanów działaczy PD. Ponieważ najważniejszym warunkiem objęcia urzędu na początku lat 90. stała się lojalność polityczna, grupę osób zatrudnionych w tamtych czasach określano mianem „nowej nomenklatury”. Zdaniem Fatosy Tarify taka polityka władz albańskich miała dla słabego państwa fatalne skutki:

usuwanie i zastępowanie profesjonalistów z powodów politycznych wykreowało zupełnie nowy personel organizacji, który z reguły był mniej zdolny niż jego poprzednicy (Tarifa 1998, s. 169).

Personalizacja przywództwa nie tylko w partii, ale i na szczeblu państwowym wpłynęła na to, że większość nowo powstałych demokratycznych instytucji

[21] W 2005 r. rząd Albanii wydał oświadczenie, w którym przyznał, że nie jest w stanie kontrolować ok. 25% terytorium kraju z uwagi na zawłaszczenie tego obszaru przez rozmaite klanowe struktury bądź też albańską mafię (Balík, Stýsalíková 2005, s. 380).

zaczęła być uzależniona od PD i jej lidera. Arola Elbasani jako przykład tego procesu wskazuje podporządkowanie sobie przez prezydenta władzy sądowniczej. Zdaniem autorki Berisha nie tylko dokonał wymiany kadry wymiaru sprawiedliwości w taki sposób, aby jej większość stanowili urzędnicy ulegli i „sterowalni”, ale nie wahał się przy tej okazji wyciągnąć konsekwencji wobec tych spośród swoich nominatów, którzy odważyli się skrytykować postępowanie władz. Przewodniczący Sądu Najwyższego został przykładowo zdymisjonowany zaraz po tym, jak wyraził sprzeciw wobec odwoływania przez prezydenta sędziów z powodów politycznych (Elbasani 2004, s. 15).

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Ważną konsekwencją skrajnego upartyjnienia instytucji państwowych w Albanii było wykreowanie w trakcie prezydentury Berishy swoistej sieci poparcia, bazującej na wzajemnych zależnościach i zobowiązaniach, co w skrajnych komentarzach publicystów i naukowców porównane zostało do tworzenia się struktur mafijnych (Elbasani 2004, s. 15). Istnienie takiej sfery powiązań, sankcjonowane dodatkowo przez warunki kulturowe (podstawową zasadą Kanunu pozostaje *besa* – rodzaj przyrzeczenia, za którego złamanie grożą poważne konsekwencje, włącznie ze śmiercią, zob. McClear 2001, s. 21–22), sprawiło, że powrót do władzy lidera, wokół którego ta sieć została „opleciona”, był dla wielu osób bardzo korzystny. Wcześniejsze naruszenie *status quo* oznaczało dla nich bowiem utratę wpływów politycznych, a nie rzadko także korzyści finansowych.

6. Forma rządów

6.1 ZAKRES WŁADZY PREZYDENTA

Przed przełomem z lat 1990–1991 instytucji prezydenta w albańskim systemie politycznym właściwie nie ustanawiano (por. **TAB. 5**). Po I wojnie światowej funkcję tymczasowej głowy państwa pełnili Idhomene Kosturi (12–25 grudnia 1921 r.) oraz Theofan Stilian Noli (2 lipca–24 grudnia 1924 r.). Oficjalnie na stanowisku prezydenta zasiadał zaś w latach 1925–1928 jedynie Ahmed Zogu (proklamował następnie monarchię i ogłosił się królem Albanii, Zogu I). Po przejęciu władzy przez komunistów, tak jak w większości krajów Europy Środkowej i Wschodniej, nie powrócono do tradycji powoływania prezydenta. Funkcję głowy państwa pełnili kolejni przewodniczący prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii. Faktyczną władzę dysponował jednak Hodža, który nie zajmował żadnego formalnego stanowiska sankcjonowanego obowiązującymi wówczas aktami prawnymi. Pozostawał jedynie pierwszym sekretarzem Albańskiej Partii Komunistycznej (przemianowanej później na Albańską Partię Pracy).

TABELA 5.

Formalni przywódcy Albanii po I wojnie światowej

Osoba	Pełniony urząd	Lata pełnienia urzędu
Idhomene Kosturi	Tymczasowa głowa państwa	1921 (XII)
Theofan Stilian Noli	Tymczasowa głowa państwa	1924 (VII–XII)
Ahmed Zogu	Prezydent	1925–1928
Ahmed Zogu (Zogu I)	Król	1928–1939
Xhafer Ypi	Tymczasowa głowa państwa	1939 (IV)
Shefqet Bej Verlaci	Tymczasowa głowa państwa	1939 (IV)
Ibrahim Bej Biçaku	Tymczasowa głowa państwa	1939 (IX–X)
Mehdi Frashëri	Przewodniczący Rady Regencyjnej	1943–1944

Osoba	Pełniony urząd	Lata pełnienia urzędu
Omer Nishani	Przewodniczący prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii	1946–1953
Haxhi Lleshi	Przewodniczący prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii	1953–1982
Ramiz Alia	Przewodniczący prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii	1982–1991

ŹRÓDŁO: opracowanie własne na podstawie: Czekalski 2003, s. 291–292.

Pierwszym aktem prawnym, na podstawie którego na początku lat 90. zaczęto tworzyć demokratyczne instytucje, była w Albanii Ustawa z dnia 29 kwietnia 1991 r. o podstawowych uregulowaniach konstytucyjnych. Zdaniem badaczy albańskiego systemu politycznego przewidziano w niej ustanowienie semiprezydencckiej formy rządów (Balík, Stýsalíková 2005, s. 377). Jeśli wziąć pod uwagę idealne typy prezydencjalizmu i parlamentaryzmu, przyjęte w Albanii rozwiązania rzeczywiście здаwały się mieć charakter hybrydalny.

Pozycję prezydenta osłabiał sposób jego wyboru, charakterystyczny dla parlamentaryzmu. Zgodnie z ustawą z 1991 r. głowę państwa w tajnym głosowaniu wybierało Zgromadzenie. Kandydat powinien uzyskać poparcie 2/3 wszystkich deputowanych. W sytuacji gdyby nie udało się wybrać prezydenta w pierwszej turze głosowania, w drugiej (do której przechodzili tylko dwaj kandydaci) wymagano od kandydatów uzyskania bezwzględnej większości głosów. W ustawie kadencję prezydenta wyznaczono na 5 lat, zawarto w niej także zakaz pełnienia funkcji głowy państwa przez więcej niż dwie kadencje z rzędu. Cenzus wiekowy w wyborach prezydenckich ustalono na 40 lat (*Ustawa z dnia 29 kwietnia...*, art. 25–26).

Ustawodawca w akcie prawnym z 1991 r. przewidział przyznanie prezydentowi Albanii szerokiego zakresu uprawnień, charakterystycznego dla systemów prezydenckich bądź „ciążyących” ku prezydencjalizmowi. Głowa albańskiego państwa dysponowała prawem wniosku o przeprowadzenie referendum, które mogło się odbyć dopiero po wyrażeniu zgody przez Zgromadzenie (rozdz. v, art. 28, pkt 4a), prawem inicjatywy ustawodawczej (rozdz. v, art. 23), mógł ponadto zwrócić parlamentowi ustawę do ponownego rozpatrzenia (rozdz. v, art. 28, pkt 5). Do kompetencji prezydenta należało także powoływanie i odwoływanie premiera i poszczególnych ministrów (rozdz. v, art. 28, pkt 6 i 7).

Rozwiązanie parlamentu przez prezydenta było możliwe, ale podstawy takiej decyzji określono niejasno. Głowa państwa mogła rozwiązać parlament, gdy „skład Zgromadzenia Ludowego nie pozwala na wykonywanie funkcji Zgromadzenia i czyni niemożliwym rządzenie krajem” (rozdz. v, art. 28, pkt 9). Prezydentowi Albanii przysługiwało także – wedle postanowień ustawy z 1991 r. – uprawnienie do wygłoszenia w parlamencie orędzia (rozdz. v, art. 28 pkt 18a). Najistotniejszą kompetencją, wzmacniającą w systemie politycznym rolę prezydenta, okazało się upoważnienie go do wydawania zarządzeń o charakterze indywidualnym oraz decyzji. Musiały

być one każdorazowo kontrasygnowane przez premiera lub właściwego ministra (rozdz. V, art. 29), ale nie wymagały zgody parlamentu.

Kiedy w 1992 r. Berisha obejmował urząd prezydenta Albanii było jasne, że będzie dążył do znacznego poszerzenia swoich prerogatyw. Procedowana demokratyczna konstytucja miała gwarantować głowie państwa nieskrępowane możliwości prowadzenia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Projekt ustawy zasadniczej, zakładający ustanowienie prezydenckiej formy rządu, Berisha przedłożył w 1994 r. Koncepcja ta została jednak skrytykowana przez socjalistów. Jedynym ustępstwem, na jakie zdecydował się wówczas Berisha, była zgoda na to, aby w miejsce klasycznego reżimu prezydenckiego ustanowić (a właściwie pozostawić bez zmian) reżim hybrydalny (semiprezydencki). Ostatecznie w referendum konstytucyjnym, które odbyło się pod koniec 1994 r., projekt Berishy został przez Albańczyków odrzucony (Schmidt-Neke 1995, s. 83–84).

W przyjętej w 1998 r. (pod rządami PS) Konstytucji Republiki Albanii formę rządów określono mianem parlamentarno-gabinetowej. Uprawnienia prezydenta zostały ograniczone, dodatkowe kompetencje przypadły zaś przewodniczącemu rady ministrów (premierowi) oraz parlamentowi.

Prezydent nadal wybierany jest przez Zgromadzenie, ale w 1998 r. zmieniono tryb przeprowadzania prezydenckich wyborów. Aby objąć urząd głowy państwa, należy uzyskać poparcie przynajmniej 3/5 deputowanych. W sytuacji gdy większości takiej nie uda się uzyskać żadnemu z kandydatów, przeprowadza się drugie głosowanie, a jeśli i ono nie przyniesie rozstrzygnięcia – trzecie. Jeśli parlamentowi nadal nie udaje się wybrać prezydenta, do czwartej tury przechodzi tylko dwóch kandydatów. Jeden z nich musi albo w tej, albo w kolejnej turze uzyskać wymaganą większość, w przeciwnym wypadku Zgromadzenie ulega rozwiązaniu (*Konstytucja Republiki Albanii...*, art. 87).

Na mocy Konstytucji Albanii z 1998 r. przyznano prezydentowi wyłącznie tradycyjne uprawnienia: prawo do wystąpienia z orędyem, przywilej ułaskawiania skazanych, możliwość nadawania odznaczeń i orderów, przyjmowania zagranicznych dyplomatów oraz mianowania (lecz tylko na wniosek premiera) ambasadorów Albanii, prawo do powoływania rektorów (art. 92). Spośród dotychczasowych kompetencji pozwalających głowie państwa na aktywną działalność w polityce wewnętrznej w konstytucji pozostało tylko uprawnienie do jednorazowego zawetowania danej ustawy. Weto to może jednak zostać odrzucone przez parlament większością ponad połowy ogólnej liczby deputowanych (Wojnicki 2007, s. 44).

6.2 ZAKRES WŁADZY PREMIERA

Do 1998 r. każdy nowo mianowany premier Albanii po uzyskaniu nominacji oraz powołaniu swojego gabinetu miał obowiązek wystąpienia do Zgromadzenia Ludowego o wyrażenie mu wotum zaufania. W przypadku gdyby parlament nie udzielił premierowi poparcia, procedura nominacji musiała zostać powtórzona. Ustawa konstytucyjna

z 1991 r. nie precyzowała jednak, co należało uczynić, gdy premier po raz drugi nie uzyskałby w Zgromadzeniu akceptacji większości deputowanych. Niejasność tę na własną korzyść mógł interpretować prezydent, który dysponował prawem rozwiązania parlamentu w sytuacji, gdy „skład Zgromadzenia Ludowego nie pozwala na wykonywanie funkcji Zgromadzenia i czyni niemożliwym rządzenie krajem” (*Ustawa z dnia 29 kwietnia...*, art. 29).

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

Niejednoznaczne przepisy przestały obowiązywać dopiero wraz z wejściem w życie Konstytucji Republiki Albanii uchwalonej w 1998 r. Zgodnie z nowymi zasadami prezydent może powołać Prezesa Rady Ministrów tylko na wniosek partii lub koalicji, która jest zdolna do sformowania w parlamencie większości popierającej gabinet. Jeśli mimo tego zastrzeżenia premierowi nie uda się uzyskać wotum zaufania w ciągu 10 dni, procedura powołania rządu musi zostać powtórzona. Gdy i tym razem gabinet nie zyska poparcia większości deputowanych, prawo mianowania premiera przechodzi na Zgromadzenie. Jeśli w okresie 10 kolejnych dni i tym sposobem nie uda się wybrać nowego szefa rządu, prezydent ma prawo rozwiązać parlament.

W Albanii do 1998 r. wniosek o odwołanie rządu mogła złożyć grupa stanowiąca 1/10 ogólnej liczby deputowanych. W ustawie konstytucyjnej z 1991 r. nie było jednak mowy o tym, jakiej większości potrzeba do uchwalenia wotum nieufności. Domniemywano *per analogiam*, że – tak jak w przypadku udzielania wotum zaufania przy powoływaniu gabinetu – obowiązywała reguła większości zwykłej. Zasady te zmieniono, uchwalając konstytucję w 1998 r. Utrudniono parlamentowi odwołanie rządu, wprowadzając instytucję wotum konstruktywnego. Wniosek o dymisję rządu złożyć może od tej pory 1/5 deputowanych, a po jego przegłosowaniu Zgromadzenie ma 15 dni na wybór nowego premiera. Jeśli tego nie uczyni, prezydent rozwiązuje parlament.

Wydaje się, że kluczową kwestią dla określenia roli premiera w samej radzie ministrów jest przedmiot odpowiedzialności przewidziany przez konstytucję. Oto w albańskiej ustawie konstytucyjnej z 1991 r. w artykule 38 określono, że „Prezes Rady Ministrów reprezentuje Radę Ministrów (...), kieruje jej działalnością i ponosi za to odpowiedzialność”. A zatem odpowiedzialność premiera ograniczała się do sfery działalności rady ministrów (można domniemywać, że chodziło o jej stabilność, efektywność, ciągłość itp.). Ale już w konstytucji z 1998 r. ustawodawca wyraźnie zaznaczył, że przedmiotem odpowiedzialności nie jest samo funkcjonowanie rady ministrów, ale realizacja określonego kierunku polityki państwa.

W Albanii rada ministrów jest organem kolegialnym, co oznacza, że decyzje w trakcie jej obrad podejmuje się w drodze głosowania. Pozycja premiera jest przez tę kolegialność słabsza, gdyż w głosowaniu dysponuje on – podobnie jak pozostali ministrowie – zaledwie jednym głosem. Rola szefa gabinetu umacnia się jednak, gdy do przegłosowania uchwały na forum rządu prawo przewiduje konieczność uzyskania innej niż zwykła większości głosów. Sformowanie bowiem odpowiedniej wewnątrzgabinetowej koalicji stojącej w opozycji wobec premiera jest wówczas znacznie utrudnione. Tego typu zastrzeżenie znalazło się w ustawie zasadniczej Albanii z 1991 r.

Ustawa ta przewidywała jeszcze jedną specyficzną instytucję, rzadko spotykaną we współczesnych systemach politycznych – Prezydium Rady Ministrów. Tworzyli je premier oraz jego zastępcy, a cały gabinet mógł cedować na Prezydium wybrane kompetencje decyzyjne. W nowej albańskiej konstytucji zrezygnowano z tych instytucji i położono większy nacisk na koncyliacyjność funkcji premiera – jego konstytucyjną powinnością stało się koordynowanie pracy członków rządu oraz rozstrzyganie sporów między ministrami (por. **TAB. 6**).

TABELA 6.

Konstytucyjna rola premiera w Albanii po 1991 r.

	1991–1998	od 1998 roku
Powołanie premiera i rządu	Prezydent powołuje premiera, a następnie – na jego wniosek – ministrów. W razie nieudzielenia przez parlament akceptacji dla powyższego składu rządu procedura zostaje powtórzona. Konstytucja nie precyzuje, co dzieje się, gdy także za drugim razem gabinet nie uzyska poparcia większości deputowanych.	Prezydent powołuje premiera na wniosek partii lub koalicji cieszącej się poparciem większości deputowanych. Po sformowaniu gabinetu premier ponownie musi uzyskać akceptację Zgromadzenia. Gdy się to nie uda, procedura zostaje powtórzona. W razie dwukrotnej odmowy akceptacji składu rządu parlament zobowiązany jest w ciągu 10 dni przedstawić swojego kandydata na premiera. Jeśli tego nie uczyni, prezydent ma prawo rozwiązać parlament.
Odwołanie premiera i rządu	Wniosek o wyrażenie wotum nieufności w dowolnym momencie może złożyć grupa 1/10 deputowanych. Do przegłosowania wniosku wystarczy większość zwykła.	- Wniosek o wyrażenie wotum nieufności w dowolnym momencie może złożyć grupa 1/5 deputowanych. Po jego uchwaleniu bezwzględną większością głosów Zgromadzenie ma 15 dni na wybór nowego premiera. Jeśli to nie nastąpi, prezydent może rozwiązać parlament. - Podobna procedura uruchomiona zostaje w sytuacji, gdy rząd nie uzyska wotum zaufania.
Powołanie ministrów	Prezydent na wniosek premiera.	Prezydent na wniosek premiera oraz za zgodą parlamentu.
Odwołanie ministrów	- Prezydent na wniosek premiera oraz za zgodą parlamentu. - Uchwalenie przez parlament wotum nieufności.	Prezydent na wniosek premiera oraz za zgodą parlamentu.
Relacje wewnątrz rady ministrów	- Uchwały podejmowane są większością bezwzględną. - Ministrowie solidarnie odpowiadają za działania rządu. - Premier ponosi odpowiedzialność za działalność rządu. - Istnieje prezydium rządu.	- Premier przedstawia założenia polityki rządu i ponosi odpowiedzialność za ich realizację. - Premier koordynuje i kontroluje działalność ministrów
Pozycja	Słaba	Silna

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

Normatywne zapisy konstytucyjne często nie pokrywają się z rzeczywistym wpływem danego lidera na system polityczny. Formalnie słaby prezydent dzięki swoim kompetencjom i osobowości jest w stanie stać się ważnym rozgrywającym i na odwrót – wyposażenie prezydenta w duży zakres władzy nie zawsze musi oznaczać, że przywódca skorzysta z tych uprawnień. Podobne spojrzenie – od strony pragmatyki politycznej – na instytucję premiera w systemie politycznym skłania do uogólnienia tego wniosku. Nie ulega natomiast wątpliwości, że liderzy polityczni – w albańskim przypadku zwłaszcza Berisha – doskonale zdawali sobie sprawę z instytucjonalnych ograniczeń każdej z wymienionych funkcji. Dlatego też po zmianie konstytucyjnej z 1998 r., która podstawowe funkcje rządu przeniosła z administracji prezydenta na radę ministrów, nastąpiło natychmiastowe przekierowanie uwagi przewodniczącego PD z urzędu głowy państwa na urząd szefa gabinetu. Jeśli Berisha w 2002 r. wykazał się zawziętością w walce o fotel prezydenta dla przedstawiciela konserwatystów, to był to wyłącznie element walki symbolicznej.

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

7. System partyjny

Pierwsze demokratyczne wybory parlamentarne w Albanii miały charakter plebiscytarny. Głównymi partiami walczącymi o zdobycie większości mandatów w 250-osobowym Zgromadzeniu Ludowym były PPSH kierowana przez Alię oraz PD pod przewodnictwem Berishy. Wyniki elekcji dowiodły wciąż utrzymującego się znaczącego poparcia dla sukcesorów ustroju komunistycznego. PPSH zwyciężyła, zdobywając ponad 56% głosów poparcia (169 mandatów), anykomuniści zaś otrzymali jedynie 39-procentowe poparcie (75 mandatów) (por. **TAB. 7 i 8**).

TABELA 7.

Dynamika zmiany systemu partyjnego Albanii w latach 1991–2009

	I elekcja	II elekcja	III elekcja	IV elekcja	V elekcja	VI elekcja	VII elekcja	Średnia
Indeks efektywnej liczby partii (poziom wyborczy)	2,15	2,20	2,81	2,87	3,19	7,49	3,03	3,39
Indeks efektywnej liczby partii (poziom parlamentarny)	1,83	1,97	1,31	2,15	2,70	3,81	2,21	2,28
Rozmiar poparcia dla zwycięzcy wyborów	56,2	62,1	55,5	52,7	41,5	39,5	40,8	49,9
Poziom koncentracji poparcia	94,9	87,8	75,9	78,5	78,3	75,5	80,8	81,67
Poziom rywalizacyjności systemu partyjnego	0,69	0,41	0,36	0,49	0,88	0,91	0,98	0,67
Frekwencja	91,5	89,1	72,6	53,0	47,9	49,2	46,0	64,2
Poziom ekskluzji wyborczej	1,8	7,3	3,7	5,3	8,4	10,7	11,1	6,9
Liczba partii obecnych od początku	-	3	3	3	3	3	3	3
Liczba partii przeciętnie reprezentowanych	-	4	4	5,75	6,8	7,67	7,43	5,94
Indeks stabilności sceny politycznej	-	0,75	0,75	0,52	0,44	0,39	0,40	0,54

Kolorem szarym oznaczono wybory, po których miał miejsce powrót polityczny lidera.

ŹRÓDŁO: Antoszewski 2007 oraz opracowanie własne.

TABELA 8.

Wyniki wyborów do albańskiego Zgromadzenia w latach 1991–2009

Wybory 1991 (250)			Wybory 1992 (140)			Wybory 1996 (140)			Wybory 1997 (155)			Wybory 2001 (140)			Wybory 2005 (140)			Wybory 2009 (140)		
	%	m.		%	m.		%	m.		%	m.		%	m.		%w.	m.		%	m.
PS	56,2	169	PD	62,1	92	PD	55,5	122	PS	52,7	101	PS	41,5	73	PD	7,7	39,5	PD	40,0	68
PD	38,7	75	PS	25,7	38	PS	20,4	10	PD	25,8	29	PD		29	PS	8,9	36,0	PS	40,8	65
PBDNJ	0,7	5	PSD	4,4	7	PR	5,7	3	PLL	3,3	2	PLL			PR	20,0	–	LSI	4,8	4
Niezal.	–	1	PR	3,1	1	BK	5,0	2	PBDNJ	2,8	4	PR	36,8	5	PSD	12,7	1,2	PR	2,1	1
			PBDNJ	2,9	2				PAD	2,8	2	BK		3	LSI	8,4	7,1	PBDNJ	1,2	1
									PSD	2,5	9	BLD		1	PDR	7,4	–	PDI	1,0	1
									PR	2,4	1	PDR	5,1	6	PAA	6,6	–	PSD	1,8	–
									BK	2,3	1	PSD	3,7	4	PAD	4,8	0,7			
									PDK	1,0	1	PBDNJ	2,6	3	PDSSh	4,2	0,5			
									PAA	0,8	1	PAA	2,6	3	PBDNJ	4,1	0,9			
									BLD	0,8	1	PAD	2,5	3	PDK	3,3	–			
									Niezal.	–	3	Niezal.	–	2	BLD	1,0	–			
												Niezal.	–	–	Niezal.	–	–			

Uwagi:

1) Kolorem szarym oznaczono wybory, po których miał miejsce powrót polityczny lidera.

2) Kolorem czarnym oznaczono wyniki partii lidera.

3) Wyjaśnienia skrótów: % – procent uzyskanych przez partię w wyborach głosów; m. – liczba obsadzonych przez partię mandatów; %p. – procent głosów uzyskanych przez partię w segmencie proporcjonalnym; %w. – procent głosów uzyskanych przez kandydatów partii w segmencie większościowym.

4) W nawiasach podano liczbę mandatów parlamentarnych do obsadzenia w danej elekcji.

ŹRÓDŁO: opracowanie własne na podstawie: http://www.cec.org.al/2004/zgjedhjeKuvend_1.htm.

Wynik wyborów stronnicy Berishy przyjęli z rozczarowaniem. Odmówili oni przyznania legitymacji do sprawowania władzy jednopartyjnemu gabinetowi Nano. Ponieważ jednak arena parlamentarna nie mogła stać się miejscem walki o nowe polityczne rozdanie (zbyt mała była reprezentacja deputowanych PD, by odegrać jakąkolwiek rolę w procesie legislacyjnym), ugrupowanie Berishy próbowało powstrzymać działania socjalistycznego rządu poprzez wywieranie społecznego nacisku. Alia, wybrany już wówczas prezydentem, nie widząc szansy na rozwiązanie konfliktu, zdecydował o rozpisaniu przedterminowych wyborów parlamentarnych.

Wyniki elekcji z 1992 r. różniły się znacząco od tych sprzed roku. Wybory wygrała PD, zdobywając ponad 62% głosów (92 mandaty w zmniejszonym liczebnie, 140-osobowym, Zgromadzeniu), z kolei socjaliści zadowolić musieli się poparciem 26% głosujących (38 mandatów). Do parlamentu weszły jednak także inne mniejsze ugrupowania: PSD (7 mandatów), reprezentująca mniejszości etniczne Unia na rzecz Praw Człowieka (*Partia Bashkimi për të Drejtat e Njeriut* – PBDNJ) (2 mandaty) oraz PR (1 mandat), co rozpoczęło proces postępującej fragmentaryzacji systemu partyjnego. W ówczesnych warunkach ustrojowych konserwatystom popierającym Berishę tyleż co na stworzeniu własnego rządu zależało na obsadzie stanowiska prezydenta, do czego potrzebna była większość 94 mandatów. Aby ją uzyskać, do rządu Meksiego zaproszono przedstawicieli PR i PSD.

W trakcie kadencji parlamentu 1992–1996 doszło w łonie koalicji do kryzysu. W 1994 r. stanowiska ministerialne opuścili przedstawiciele PSD, ale nie zachwiało to zwykłą większością wymaganą w pracach legislacyjnych Zgromadzenia. Dzięki niej Meksi mógł pełnić swoją funkcję aż do wyborów w 1996 r. Elekcja ta nie przyniosła zmian w rozkładzie poparcia dla poszczególnych ugrupowań, choć ogromne kontrowersje wywołał w niej sposób przeliczania głosów na mandaty. Spowodował on, że podobny odsetek głosów, które partie otrzymały cztery lata wcześniej (PD – 55,5%, PS – 20,4%) nie wpłynął na tożsamą liczbę mandatów. Przeciwnie, dysproporcja pomiędzy zwycięzcami a drugim w kolejności ugrupowaniem była ogromna (PD – 122 mandaty, PS – 10 mandatów). Spadek poparcia dla obu głównych partii wykorzystały mniejsze ugrupowania, ale zastosowanie silnie deformującej formuły wyborczej sprawiło, że wzrost liczby oddanych na nie głosów nie przełożył się na zwiększenie ich stanu posiadania mandatów w parlamencie (PBDNJ – 4% głosów i 3 mandaty, PR – 6% głosów i 3 mandaty, Front Narodowy [*Balli Kombëtar* – BK] – 5% głosów i 2 mandaty).

Kilkanaście miesięcy później krach piramid finansowych, groźba wybuchu zamieszek oraz interwencja sił międzynarodowych spowodowały, że lider PD musiał ustąpić ze stanowiska, a wybory parlamentarne przeprowadzono ponownie. Atmosferę niezadowolenia społecznego zdyskontowali socjaliści, którzy zdobyli prawie 53% głosów (101 mandatów w powiększonym ponownie, do 155 deputowanych, Zgromadzeniu). Poparcie dla PD w ciągu roku spadło z poziomu 55% do 26% (jej przedstawiciele zdołali uzyskać 28 mandatów). Zmiana systemu wyborczego

spowodowała zaś, że do parlamentu dostało się także osiem innych ugrupowań, spośród których największą reprezentację uzyskała PSD (9 mandatów). Socjaliści byli zatem w stanie w 1997 r. sformować rząd, ale żeby uzyskać możliwość wyboru nowego prezydenta musieli zdobyć poparcie trzech innych deputowanych. Do gabinetu Nano zostali zatem dokooptowani przedstawiciele PSD i PAD.

Kryzysy w łonie koalicji rządzącej oraz w samej PS spowodowały wprowadzić spadek poziomu poparcia dla lewicy, ale nie na tyle duży, by mogła ona przegrać kolejne wybory w 2001 r. Uzyskanie 41,5% głosów (a tym samym 73 mandatów) wciąż umożliwiało socjalistom sformowanie rządu. Znacznie natomiast wzrosło poparcie dla PD, która zdecydowała się na zawiązanie szerokiej koalicji wyborczej z innymi pravicowymi ugrupowaniami (m.in. z PR). Konsolidacja opozycji pozwoliła uzyskać 36-procentowe poparcie (46 mandatów). Zmniejszenie dystansu między dwoma głównymi obozami mimowolnie spowodowało wzrost znaczenia ugrupowań mniejszych, które stały się pożądanym partnerem doraźnych koalicji w trakcie różnych głosowań. Kadencja 2001–2005 nie była dla socjalistów bezkonfliktowa. W ciągu czterech lat trzykrotnie zmieniano premiera, wsparcia gabinetem Majko i Nano odmówiła ponadto PBDNJ.

W 2005 r. po raz pierwszy od ośmiu lat większość głosów w wyborach parlamentarnych zdobyła PD. Trzeba przyznać jednak, że nie było to zwycięstwo znaczące. Różnica w liczbie głosów oddanych na konserwatystów i socjalistów wynosiła niecałe 12% (41% vs. 29%), a 57 uzyskanych mandatów nie pozwoliło PD na samodzielne stworzenie rządu (była to pierwsza od 1991 r. sytuacja, w której partia wygrywająca wybory nie dysponowała w parlamencie przynajmniej zwykłą większością głosów). Także liczba dwunastu partii politycznych, które uzyskały swoją reprezentację w Zgromadzeniu, była najwyższa od czasów przełomu w 1991 r. Fragmentaryzację systemu partyjnego „wymusili” jednak sami liderzy polityczni. Swoiste zasady systemu wyborczego obowiązującego w wyborach w 2005 r. spowodowały bowiem, że dwie główne partie podzieliły między sobą mandaty w segmencie większościowym, natomiast ograniczyły swój udział w segmencie proporcjonalnym, zachęcając do głosowania na sojuszników. Temu przypisać należy znaczące poparcie udzielone w segmencie proporcjonalnym republikanom (20% głosów) i socjaldemokratom (13% głosów). Pierwsi otrzymali wsparcie Berishy i PD, drudzy – Nano i PS. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie strategia głównych partii, wzrost poziomu fragmentaryzacji systemu partyjnego w 2005 r. nie byłby aż tak widoczny.

Ostatnie wybory parlamentarne, które odbyły się w Albanii w 2009 r., przyniosły kolejną znaczącą zmianę na krajowej scenie politycznej. Odejście od mieszanego systemu wyborczego na rzecz reguły proporcjonalnej było zmianą mającą pozbawić reprezentacji najmniejsze ugrupowania parlamentarne, dlatego wiele z nich zawiązało z PD lub PS sojusze przedwyborcze. Wyniki elekcji dowiodły jednak tego, że opinia publiczna nie w pełni akceptuje zamysł zakonserwowania systemu dwupartyjnego (dwublokowego). Oprócz dwóch wiodących ugrupowań (koalicja

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

wyborcza pod wodzą PD zdobyła 46,9% głosów i 70 mandatów; blok wyborczy PS – 45,3% głosów i 66 mandatów) do parlamentu dostała się niewielka LSI (5,5% głosów i 4 mandaty), która zyskała tym samym status partii piwotalnej, mogącej zdecydować o ideologicznym profilu nowego koalicyjnego gabinetu (Kneblová 2009, s. 177).

Albania stanowi ciekawy przypadek kraju, w którym pomimo braku formalnych przesłanek do tworzenia gabinetów koalicyjnych (do 2005 r. partie wygrywały wybory, zyskując ponad 50% mandatów parlamentarnych), rządy takie i tak tworzone (zob. **TAB. 9**). Spowodowane to było zarówno specyfiką reżimu (wybór prezydenta wymagał większości 2/3 głosów, dlatego też liderzy dwóch największych ugrupowań parlamentarnych zwracali się do partii małych z propozycją współpracy), jak i niskim stopniem zinstytucjonalizowania poszczególnych ugrupowań przejawiającym się w licznych rozłamach, które skłaniały liderów do poszukiwania „bezpiecznych” większości. Nie można także zapominać, że w latach 90. Albanii co najmniej dwukrotnie groził wybuch wojny domowej i jedną z metod rozwiązania kryzysu było wówczas powołanie rządu zgody narodowej, który mógł się cieszyć poparciem tzw. wielkiej koalicji (tj. wszystkich lub prawie wszystkich ugrupowań parlamentarnych).

Problemy ze sformowaniem koalicji mieli już komuniści w 1991 r. Okazało się, że ich przewaga była na tyle znacząca, że mogli powołać gabinet jednopartyjny, ale mając świadomość niezadowolenia społecznego i wielu wyzwań o charakterze ekonomicznym, próbowali przekonać do współpracy także partie opozycyjne. Nie pomogło w tym nawet i to, że premier Nano podał się do dymisji, a na jego miejsce zaproponowano koncyliacyjną kandydaturę Bufiego. Początkowo antykomuniści skłonni byli – za cenę objęcia kilku ministerstw – podjąć wyzwanie współrządzenia krajem, ale gdy okazało się, że może zostać to odebrane przez elektorat PD jako „paktowanie z diabłem”, nie przynosi natomiast profitów w postaci uznania partię za wiarygodną i odpowiedzialną, zdecydowano o zerwaniu porozumienia.

Znacząca wygrana PD w 1992 r. również nie przyczyniła się do powołania rządu jednopartyjnego – Berisha podjął decyzję o zawiązaniu koalicji z republikanami i socjaldemokratami. Głównym powodem takiego kroku była potrzeba zgromadzenia większości 2/3 głosów wymaganych do wyboru nowego prezydenta oraz do uchwalenia nowej ustawy konstytucyjnej. To, że chęć nawiązania współpracy z mniejszymi podmiotami politycznymi miała dla PD znaczenie wyłącznie koniunkturalne, znajduje potwierdzenie w rychłym wystąpieniu z koalicji PSD. Oficjalnym powodem wycofania poparcia socjaldemokratów dla gabinetu Meksiego były autorytarne metody sprawowania władzy przez Berishę oraz skrajne upolitycznienie administracji publicznej kraju.

Po ponownej wygranej PD w wyborach w 1996 r. skład rządu Meksiego nie uległ istotnym zmianom, poszerzyło się natomiast spektrum partii popierających gabinet. W istocie nie miało to większego znaczenia, gdyż rozmiar poparcia udzielonego konserwatystom, wzmocniony skrajnie dyskryminującą małe ugrupowania

TABELA 9.
Gabinety i koalicje w systemie partyjnym Albanii

	1991	1991	1991–1992	1992–1994	1994–1996	1996–1997	1997	1997–1998	1998–1999	1999–2002	2002	2002–2005	2005–2009
Premier	F. Nano	Y. Bufi	V. Ahmeti	A. Meksi	A. Meksi	A. Meksi	B. Fino	F. Nano	P. Majko	I. Meta	P. Majko	F. Nano	S. Berisha
Inicjator	PPSh	PPSh	PPSh	PD	PD	PD	PS	PS	PS	PS	PS	PS	PD
Typ koalicji	Brak	Wielka	Brak	Szeroka	Szeroka	Szeroka	Wielka	Nadwyzkowska	Nadwyzkowska	Nadwyzkowska	Nadwyzkowska	Nadwyzkowska	Nadwyzkowska
Partie koalicyjne		PPSh PD		PD PR PSD	PD PR	PD PR PDK	PS PD BLD PLL PDK BK PSD PR PBDNJ	PS PSD	PS PSD	PS PSD PAA PBDNJ	PS PSD PAA	PS PSD PAA	PD PR PAA PBDNJ
Partie opozycyjne	PD PBDNJ	PBDNJ		PS PBDNJ PSD	PS PBDNJ	PS BK		PD BLD PLL PDK BK PR PBDNJ	PD BLD PLL PDK BK PR PBDNJ	PD BLD PLL PDK BK PR PBDNJ	PD PBDNJ PR PDR PAD PLL BK PBL	PD PBDNJ PR PDR PAD PLL BK PBL	PS PSD PDR PAD PBL LSI PDS PDK

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

formułą przeliczania głosów na mandaty, pozwolił PD na obsadzenie 122 miejsc w 140-osobowym parlamencie. Rządy w tak sprzyjających warunkach przerwał jednak kryzys ekonomiczny w 1997 r. W obliczu buntu w armii oraz wobec groźby wybuchu wojny domowej elity polityczne, negocjujące w San Edigio pod patronatem włoskiego ministra spraw zagranicznych, zdecydowały o powołaniu rządu pojednania narodowego, którego celem było ustabilizowanie sytuacji politycznej i przeprowadzenie nowych wyborów parlamentarnych (Czekalski 2003, s. 245–246). Na czele gabinetu stanął socjalista, Bashkim Fino.

Po sukcesie PS w przedterminowych wyborach parlamentarnych w 1997 r. także zdecydowano o dokooptowaniu do składu rządu ministrów delegowanych przez małe partie polityczne. Złożyło się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, sytuacja społeczna była napięta i politycy woleli uniknąć kolejnych oskarżeń o chęć zawłaszczania państwa. Po drugie, sprawą niecierpiącą zwłoki stało się uchwalenie nowej konstytucji. Po trzecie wreszcie, w samej PS dało się zauważyć tendencje rozłamowe – przewodniczący ugrupowania Nano jawnie krytykował na przykład premiera Majko. Naturalnymi sprzymierzeńcami socjalistów stali się wówczas socjaldemokraci.

Zmiana strategii koalicyjnych nie nastąpiła też po 2005 r., kiedy to po raz kolejny w Albanii zdecydowano się zawiązać koalicję nadwyżkową, w skład której weszli konserwatyści, republikanie, agraryści i partia reprezentująca mniejszości, PBDNJ (Jano 2008, s. 89). Pewnym *novum* było jednak zawarcie przedwyborczego porozumienia pomiędzy PD a mniejszymi ugrupowaniami prawicy. To właśnie dzięki temu porozumieniu nowo powołany gabinet Berishy funkcjonował przez całą kolejną kadencję.

PD w albańskim systemie partyjnym należy uznać za partię zinstytucjonalizowaną w niewielkim stopniu. Publiczne ogłoszenie decyzji o jej powołaniu było raczej efektem emocjonalnego wzburzenia wywołanego osiągniętym z prezydentem Alią kompromisem, na mocy którego w 1991 r. zezwolono na rejestrację niezależnych organizacji, aniżeli zaplanowanym i świadomym politycznym działaniem. Niemniej jednak dzięki temu zrywowi PD zapisała się w historii Albanii jako pierwsza partia antykomunistyczna powstała po przełomie w 1990 r. Wielu politologów zalicza ugrupowanie kierowane wówczas przez Berishę i Pashko do organizacji typu forum (Tarifa 1998, s. 132). Kwalifikacja ta jest wynikiem analizy bazy członkowskiej oraz programu partii, który sformułowano przed pierwszymi wolnymi wyborami parlamentarnymi. Zdaniem Tarify osoby zasilające szeregi antykomunistycznego ruchu były niejednokrotnie związane z komunistycznymi władzami, ale nie brakowało wśród popierających PD także więźniów politycznych i ich rodzin. Program polityczny partii skonstruowano zaś w taki sposób, by zaspokoić oczekiwania możliwie najszerzej grupy potencjalnych wyborców (Tarifa 1998, s. 132).

Sytuacja taka stała się przyczyną tego, że już kilka miesięcy po powstaniu PD i po odniesieniu przez nią pierwszych sukcesów partia zaczęła przeżywać wewnętrzne kryzysy. Pierwszy poważny rozłam nastąpił w 1992 r. i powodowany był oskarżeniami

o autorytarny styl przywództwa kierowanymi wobec Berishy. Pashko i Neritan Ceka oskarżali niedawnego współpracownika o sprzeniewierzenie się demokratycznym ideałom (chodziło głównie o niechęć Berishy do przekazania przewodnictwa nad partią po objęciu przezeń funkcji prezydenta) (Elbasani 2004, s. 15). Pierwszy z adwersarzy podkreślał ponadto w swoich przemówieniach, że do „albańskich drzwi ponownie stuka nowa dyktatura” (cyt. za: Tarifa 1998, s. 170). W sierpniu 1992 r. Pashko i sześciu innych deputowanych do parlamentu usunięto z szeregów PD. Wkrótce założyli oni nowe ugrupowanie – PAD. Konflikt liderów antykomunistycznego ugrupowania, który się wówczas ujawnił, postrzegano jako odzwierciedlenie wewnętrznego podziału w partii: na działaczy radykalnych i umiarkowanych. Konieczność odejścia Pashko oznaczała, że frakcja radykałów w PD w początkach lat 90. cieszyła się większym poparciem.

Kolejny rozłam w szeregach konserwatystów spowodowany był przegranym w 1994 r. referendum konstytucyjnym. Ponownie w partii starły się dwie frakcje: pro- i antyberishowska. Ówczesny przewodniczący ugrupowania, Eduard Selami, otwarcie krytykował Berishę, jednak na nadzwyczajnym zjeździe partii nie zdołał obronić swojego stanowiska i został odwołany. Porażką prezydenta było jednak nieuzyskanie zgody członków PD na usunięcie Selamiego z partii.

Trzeci poważny rozpad miał miejsce w PD po wyborach w 1997 r. Na czele tej części ugrupowania, która żądała rozliczenia Berishy z wywołanego przezeń kryzysu (najpierw ekonomicznego a następnie politycznego) stanął Genc Polo. Oskarżał on byłego prezydenta o stosowanie mafijnych praktyk, nie zgadzał się także z jego decyzją o zbojkotowaniu obrad parlamentu. Początkowo próbował forsować swoje racje, zakładając wewnątrz PD frakcję – „Demokratyczną Alternatywę”. Brak reakcji ze strony władz partii ostatecznie skłonił go jednak do ogłoszenia w 2000 r. powstania nowej formacji – Zreformowanej Partii Demokratycznej (*Partia Demokrate e Re* – PDR) (Bogdani, Loughlin 2007, s. 135). Sześć miesięcy po powołaniu nowego ugrupowania zdołało ono zdobyć w wyborach parlamentarnych ponad 5-procentowe poparcie, co stanowiło poważny sygnał ostrzegawczy dla Berishy. Jak podkreślali analitycy, sukces PDR świadczył o tym, że wyborcy nie tyle nie akceptują narodo-wo-konserwatywnego apelu wyborczego, co raczej sprzeciwiają się stylowi polityki prowadzonej przez przewodniczącego PD. W kolejnych latach Berishy udało się zatrzymać tendencje odśrodkowe w partii. Odzyskanie zdolności koalicyjnej przez PD spowodowało, że gabinet stworzony przezeń w 2005 r. mógł cieszyć się poparciem mniejszych ugrupowań politycznych, co w sposób istotny wpłynęło na konsolidację partii konserwatystów.

8. System wyborczy

Albania jest krajem, w którym po 1990 r. zastosowano wszystkie główne warianty systemów wyborczych. W pierwszych wyborach parlamentarnych zdecydowano się na system większości bezwzględnej, następnie przez długie lata o sposobach transformacji głosów na mandaty decydował system mieszany, wreszcie zmiany wprowadzone w 2008 r., a mające po raz pierwszy zastosowanie w wyborach do parlamentu przeprowadzonych rok później, zakładały zastosowanie systemu proporcjonalnego (z formułą d'Hondta).

Decyzja o przyjęciu większościowego systemu wyborczego w wyborach parlamentarnych w 1991 r. podyktowana była głównie naciskiem komunistów oraz niewielką świadomością polityczną liderów opozycyjnych. Strona komunistyczna liczyła na to, że jej kandydaci – jako osoby znane i doświadczone – będą mieli większe szanse na wygraną z poszczególnymi kandydatami PD, która to partia dopiero rozpoczynała budowę swoich struktur instytucjonalnych (Tarifa 1998, s. 133). Nie ulega wątpliwości, że głosowanie na listy partyjne, charakterystyczne dla systemu proporcjonalnego, mogłoby w tamtym czasie przynieść antykomunistom znacznie lepszy wynik.

Sukces zreformowanej partii komunistycznej w pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych w Albanii nie mógł być jednak zdyskontowany z uwagi na głęboki kryzys społeczny, do którego walcie przyczyniła się kampania prowadzona przez Berishę i innych liderów PD. Alia zdecydował się wówczas na rozpisanie przedterminowych wyborów, przed którymi uchwalono kompromisową – jak się wydawało – ordynację wyborczą: wprowadzono system mieszany w wariantcie korygującym (porównywany do systemu przyjętego w Niemczech).

W segmencie większościowym wybierano 100 deputowanych. Aby zdobyć mandat, wystarczyło uzyskać względną większość głosów. Do podziału mandatów według reguły proporcjonalnej uprawnione były natomiast te podmioty, które zdołały uzyskać co najmniej 4-procentowe poparcie. Zgodnie z formułą d'Hondta liczbę uzyskanych przez daną partię głosów^[22] dzielono przez kolejne dzielniki naturalne

[22] Brano pod uwagę głosy oddane w segmencie większościowym na wszystkich kandydatów danej partii w całym kraju. Było to rozwiązanie oryginalne – w większości systemów mieszanych wyborcy dysponują bowiem dwoma głosami (jeden oddają na wybranego kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, drugi – na listę partyjną w segmencie proporcjonalnym).

począwszy od liczby 1. 140 największych wyników oznaczało przyznanie partii potencjalnego mandatu. Od liczby mandatów rozdzielonych w ten sposób odejmowano jednak liczbę miejsc już obsadzonych w segmencie proporcjonalnym, co zwiększać miało reprezentatywność całego systemu wyborczego. Faktem jest jednak, że proporcjonalność kolejnych elekcji była w Albanii stosunkowo niska.

Kolejna zmiana prawa wyborczego nastąpiła w 1996 r. Zwiększono liczbę mandatów możliwych do uzyskania w segmencie większościowym (do 115) oraz jednocześnie ograniczono liczbę mandatów, o które partie mogły zabiegać w segmencie proporcjonalnym (do 25). Zdecydowano przy tym o zmianie formuły alokacji mandatów z metody d'Hondta na metodę Hare'a-Niemeyera. Ustalono także nowe progi wyborcze uprawniające do uczestnictwa w podziale mandatów na poziomie krajowym: prawo to uzyskiwały partie, które zdobyły co najmniej 4% głosów, oraz koalicje cieszące się poparciem co najmniej 8% wyborców.

Już rok później próg wyborczy uprawniający do uczestnictwa w procesie alokacji mandatów w segmencie proporcjonalnym ograniczono do 2% (obowiązywał wszystkie podmioty: i partie, i koalicje), zdecydowano także o zwiększeniu puli mandatów obsadzanych w segmencie proporcjonalnym (z 40 do 55).

W 2000 r. parlamentarzyści uchwalili nową ordynację wyborczą, według reguł której odbyły się w wybory w 2001 r. Podstawową zmianą w stosunku do poprzednich rozwiązań było wprowadzenie możliwości oddania przez wyborcę dwóch głosów: jednego na kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, drugiego – na dowolną listę partyjną (*The Electoral Code of the Republic of Albania*, art. 87). Głosując na listę partyjną, wyborca nie miał możliwości wskazania preferowanego kandydata, a alokacja mandatów odbywała się zgodnie z formułą Hare'a-Niemeyera (art. 66). Z kolei w segmencie większościowym wymagana większością do zdobycia mandatu była większość bezwzględna (implikowało to przeprowadzenie dwóch tur głosowania, gdyby takiej większości nie udało się osiągnąć w pierwszym dniu głosowania).

Kolejne wybory – w 2005 roku – także przeprowadzono według zasad znowej (w tym wypadku 2 lata wcześniej) ordynacji. Przede wszystkim zdecydowano się na zniesienie konieczności uzyskania przez kandydatów bezwzględnej większości głosów w segmencie majoratu. Do uzyskania mandatu wystarczyło zdobyć większą liczbę głosów niż kolejny kandydat (*Electoral Code...*, art. 66). Wyniki elekcji w 2005 r. – zwycięskiej dla ugrupowania Berishy – były zaskoczeniem, ale ujawniły też mankamenty przyjętych rozwiązań wyborczych, które, jak mogło się wydawać jeszcze kilka lat wcześniej, powoli zaczynały się w Albanii stabilizować.

Przede wszystkim największe ugrupowania polityczne praktycznie zrezygnowały z umieszczenia swoich kandydatów na listach wyborczych w segmencie proporcjonalnym. Przyczyną takiego posunięcia był fakt, że w poprzednich wyborach większość głosów oddanych na tę samą partię w segmencie proporcjonalnym „przepadała” na rzecz mniejszych ugrupowań – tym razem postanowiono przynajmniej wskazać, na rzecz których partii ma ona przepaść. PD zachęcało więc do głosowania

*Powrót polityczny
Salego Berishy*

na republikanów, a PS – na socjaldemokratów. W efekcie potencjalni koalicjanci konserwatystów i socjalistów w wyborach proporcjonalnych uzyskali nienaturalnie duże poparcie (PR – 20% głosów, PSD – 12,7%). Ponieważ takie rozwiązanie zmuszało wielkie partie do kooperacji z mniejszymi partnerami i znacznie zwiększało tym samym pozycję negocjacyjną tych drugich, w kadencji 2005–2009 zdecydowano się odejść od systemu mieszanego na rzecz systemu proporcjonalnego, ale uważanego za silnie deformujący. Przyjęto w nim bowiem, że alokacja mandatów odbywać się będzie zgodnie z formułą d'Hondta. Efektem przyjęcia nowej ordynacji była konsolidacja systemu partyjnego Albanii – do wyborów w 2009 r. partie polityczne przystąpiły w dwóch dużych koalicjach, które w zasadzie podzieliły między siebie rynek wyborczy.

Rozdział III.

Powrót polityczny Vladimíra Mečiara

1. Przebieg kariery politycznej

Vladimír Mečiar od najmłodszych lat przejawiał talent organizatorski. Jako piętnastolatek założył w swojej gminie związek młodzieży, w którym nie tylko zajmowano się kulturą i sportem, ale też dyskutowano o problemach funkcjonowania państwa oraz kwestiach filozoficznych (Leško 1996, s. 14). Do Komunistycznej Partii Czechosłowacji (*Komunistická strana Česko-Slovenska* – KSČ) Mečiar wstąpił w 1962 r. Jak tłumaczył wiele lat później, był przeświadczony, że w ten sposób może przysłużyć się budowaniu najbardziej sprawiedliwego ustroju. Mečiar utrzymywał, że kiedy tylko zorientował się, iż idealistyczne koncepcje nie mają nic wspólnego z praktyką rządzenia partii komunistycznych, zmienił poglądy i członkostwo w KSČ zawiesił^[23]. Sam przebieg buntu Mečiara przeciw władzom partii komunistycznej – jak wiele innych epizodów z jego życia politycznego – pozostaje niejasny. Mečiar raz twierdzi, że zrezygnował ze wszystkich swoich funkcji w związku młodzieży KSČ po usunięciu z partii Aleksandra Dubčeka (sierpień 1969 r.), innym razem, że wykluczono go z KSČ z końcem 1970 r. po konferencji, na której zażądał głębokich i postępowych reform. Zachowane dokumenty potwierdzają jedynie to, że w pierwszej połowie lat 70. polityk zarejestrowany został przez słowackie służby jako „nieprzyjaciel systemu socjalistycznego” (Leško 1996, s. 17).

Słowacka tranzycja demokratyczna odznaczała się swoistą przypadkowością, a Mečiar w pierwszym etapie swojej politycznej kariery umiejętnie z tego skorzystał. 5 grudnia 1989 r. na wspólnej naradzie spotkali się: przewodniczący Słowackiej Rady Narodowej, Rudolf Schuster, przewodniczący rządu, Pavel Hrivnák, oraz przedstawiciele centrum koordynacyjnego nowo powstałego ruchu opozycyjnego, Społeczeństwa przeciw Przemocy (*Verejnost' proti násiliu* – VPN). Rozmawiano głównie o podziale tek w nowo powstałym gabinecie, który sprawować miał władzę do czasu przeprowadzenia pierwszych wolnych wyborów w 1990 r. Niewiele stanowisk podlegało dyskusji, ale jednym z tych nielicznych było stanowisko ministra

[23] Swoją największy zwrot polityczny opisywał tymi słowami: „W latach 1964–1965 brałem udział w 10-miesięcznym kursie Komsomołu [Komunistyczny Związek Młodzieży w ZSRR – przyp. aut.]. Tu nastąpił przełom. Poznałem strach przed totalitaryzmem i dzieci-ofiary totalitaryzmu. Widziałem jak żyje polityczna elita i jak żyją zwykli ludzie. Po powrocie dokładnie wiedziałem, czego nie chcę. Ale jeszcze nie wiedziałem, czego właściwie chcę” (cyt. za: Leško 1996, s. 15–16).

spraw wewnętrznych. Opozycja domagała się, by w przełomowym okresie nie sprawował tej funkcji żaden przedstawiciel władzy komunistycznej, ale ze swojego grona nie potrafiła wybrać odpowiedniego kandydata. W efekcie 12 grudnia powołano do rządu wszystkich nowych ministrów oprócz ministra spraw wewnętrznych (Bajda 2010, s. 37).

Odtworzenie tego, w jaki sposób Mečiar znalazł się wśród osób pretendujących do objęcia stanowiska w tym właśnie ministerstwie, nie jest zadaniem łatwym. Marian Leško twierdzi, że najbardziej prawdopodobne wydaje się polecenie władzom VPN Mečiara przez Aleksandra Dubčeka, przy czym znajomość ta – wbrew temu, co później głosił nowy kandydat – nie miała charakteru zażyłej przyjaźni. Oba polityków łączyła jedynie znajomość z Vladimírem Krajčim, wydawcą czasopisma „Dialog 88”. Mečiar zaangażował się nawet początkowo w tworzenie partii wywodzącej się ze środowiska tego pisma (Leško 1996, s. 24).

Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że na posiedzeniu komisji rządowej pod przewodnictwem samego premiera Milana Čiča, mającej przesłuchać kandydata na ministra spraw wewnętrznych, Mečiar „oczarował” jej członków. Był nie tylko doskonale merytorycznie przygotowany, ale także sprawiał wrażenie polityka rezolutnego i nieustępliwego (Leško 1996, s. 25). Doprowadziło to jednak do spekulacji, skąd szerzej nieznany prawnik, zatrudniony w hucie szkła w Nemšovej, tak doskonale zna struktury ministerstwa i jak zdołał opracować szczegółowe programy jego demokratycznej reformy. Publicznie wypowiadano przypuszczenie, że w przygotowaniach do konkursu pomoc musiały Mečiarowi służyć specjalne (Leško 1996, s. 26).

Nowy minister spraw wewnętrznych bardzo dobrze wykorzystał szansę, którą otrzymał od władz VPN. W ciągu zaledwie kilku miesięcy zdołał awansować w rankingach popularności słowackich polityków na siódmą pozycję, a na początku maja 1990 r. popularniejsi od niego byli już jedynie Dubček, Čalfa i Čič (Leško 1996, s. 32). Nie może zatem dziwić to, że po zwycięskich dla VPN wyborach parlamentarnych na przełomie maja i czerwca 1990 r. Mečiara zaczęto traktować jako jednego z kandydatów na stanowisko premiera. Po raz kolejny ówczesny minister spraw wewnętrznych zdołał pokonać swoich rywali klarownością projektu politycznego oraz sugestywnością w jego prezentowaniu^[24].

Mečiar po umocnieniu swojej pozycji w wyborach parlamentarnych w 1990 r. coraz odważniej zaczął forsować własne koncepcje polityczne. Pierwszy konflikt między nowym premierem a dotychczasowymi władzami VPN dotyczył kwestii powstania gabinetu. Podczas gdy kierownictwo ugrupowania – by zapewnić rządowi większość parlamentarną – skłaniało się ku rozpoczęciu negocjacji z Ruchem

*Powrót polityczny
Vladimíra Mečiara*

[24] Stojący na czele VPN, Fedor Gál, przyznawał później, że wybór Mečiara na stanowisko premiera miał w sobie coś z irracjonalności, na pewno zaś należało podjąć po nim znacznie poważniejsze środki ostrożności: „Przejście od totalitaryzmu do demokracji jest bez przywódców mecziarowskiego typu ewidentnie niemożliwe. Niech nas jednak Bóg broni przed sytuacją, w której nie miałby kto kontrolować i korygować ich działań” (cyt. za: Leško 1996, s. 36) – miał powiedzieć Gál.

Chrześcijańsko-Demokratycznym (*Kresťanskodemokratické hnutie* – KDH), Mečiar przedstawił projekt funkcjonowania gabinetu mniejszościowego z „cichym” poparciem Partii Demokratycznej Lewicy (*Strana demokratickej ľavice* – SĽE), które to poparcie zobowiązywał się zapewnić. Z kolei gdy władze VPN stanowczo sprzeciwiły się negocjacom z postkomunistami z SĽE, nowy premier wystąpił przeciwko objęciu stanowiska ministra spraw wewnętrznych przez kandydata KDH (Leško 1996, s. 36).

Już kilka miesięcy później doszło do kolejnego konfliktu – tym razem Mečiar bez konsultacji z władzami VPN udał się na rozmowy do Pragi, w której czeskim władzom postawił ultimatum, grożąc przyjęciem przez słowacki parlament ustawy o nadrzędności prawa państwowego nad prawem federacyjnym, co postrzegano jako pierwszy krok ku likwidacji struktury federacyjnej Czechosłowacji.

Coraz śmielsze poczynania słowackiego premiera były liniową funkcją wzrostu jego notowań w sondażach opinii publicznej. Podczas gdy zapoczątkowane w 1991 r. reformy liberalizujące czzechosłowacki rynek powodowały wzrost cen i poziomu bezrobocia, co negatywnie odbijało się na poparciu dla VPN, skala akceptacji dla działań samego Mečiarza była ogromna – popierało go wówczas ponad 80% słowackich obywateli. Korzystając z utrzymującego się wysokiego poziomu popularności, premier na początku lutego 1991 r. przesłał kierownictwu VPN faks, w którym zarzucał działaczom niekompetencję oraz informował ich, że od tej chwili część decyzji podejmował będzie bez konsultacji z władzami ruchu (zob. Bajda 2010, s. 47–48).

Punktem przełomowym w sporze Mečiarza z jego niedawnymi mocodawcami stała się wówczas rzekoma chęć ocenzurowania przez członków Centrum Koordynacyjnego VPN telewizyjnego przemówienia premiera. Po uczynieniu z tego zdarzenia wiodącego tematu swoich publicznych wystąpień oraz po kategorycznym zdementowaniu tej informacji przez działaczy kierownictwa ruchu postanowiono zwołać posiedzenie rady VPN. To na nim (5 marca 1991 r.) po raz pierwszy oficjalnie powołano do życia nową platformę programową „O demokratyczną Słowację”, w której skupili się zwolennicy polityki Mečiarza. O skuteczności strategii słowackiego premiera świadczyły wyniki kolejnych sondaży. Po wybuchu „afery telewizyjnej”, w marcu 1991 r., poparcie dla niego deklarowało już 90% Słowaków (Leško 1996, s. 56).

Ostateczne decyzje władze VPN w porozumieniu z koalicjantem (KDH) podjęły miesiąc po powstaniu platformy „O demokratyczną Słowację”. Z uwagi na nielojalność premiera wobec ruchu, z którego ramienia został mianowany, postanowiono odwołać go ze stanowiska a jego następcą uczynić Jána Čarnogurskiego wywodzącego się z ugrupowania chadeków. Ogłoszono też, że platforma Mečiarza przestaje funkcjonować w ramach VPN. Co ciekawe, dymisja szefa rządu nie spowodowała wcale utraty przezeń popularności, natomiast pozwoliła mu wykreować obraz siebie jako ofiary gier politycznych oraz oficjalnie powołać do życia swoją partię – Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji (*Hnutie za demokratické Slovensko* – HZDS).

Mečiar nigdy nie ukrywał tego, że jego współpraca z koalicjantem z KDH nie układała się pomyślnie, w związku z czym za główny cel wyborów parlamentarnych

w 1992 r. uważał osiągnięcie przez HZDS co najmniej 50-procentowego poparcia. Swoje plany koalicyjne zwykł zresztą komentować, posługując się niewybrednym dowcipem, będącym w jego opinii trafną metaforą sytuacji, w której były premier się podówczas znajdował:

Co się stanie z Murzynem, gdy wpadnie do wody? No, będzie mokry. A co się stanie, gdy wpadnie tam drugi raz? To będzie głupi. Nie chciałbym być Murzynem po raz drugi (cyt. za: Leško 1996, s. 91).

*Powrót polityczny
Vladimíra Mečiara*

Prowadzona kampania wyborcza, która opierała się głównie na wykorzystaniu ogromnej popularności byłego premiera oraz dość „rozmytym” programie wyborczym, pozwalającym jednak skupić wokół HZDS wyborców o rozmaitych poglądach, nie przyniosła pełnego sukcesu. Partia Mečiara zdobyła 37,3% głosów, co pozwoliło jej na obsadzenie 74 miejsc w 150-osobowej Radzie Narodowej. Początkowo liderowi HZDS udało się zdobyć poparcie większości parlamentarnej bez podpisywania formalnych porozumień – za udzieleniem mu wotum zaufania zagłosowało dwóch posłów niezależnych oraz deputowani Słowackiej Partii Narodowej (*Slovenská národná strana* – SNS), których przedstawiciel zajął w rządzie stanowisko ministra rolnictwa. Pozwoliło to wprowadzić stworzyć gabinet podporządkowany przewodniczącemu HZDS, ale nie uchroniło go przed kryzysami politycznymi (Cichosz 2010, s. 137).

Po pierwszym sukcesie politycznym w 1992 r. najważniejszym problemem do rozwiązania okazało się podjęcie decyzji co do dalszego statusu czechosłowackiej federacji. Początkowo powszechnie uważano, że nowy premier Czech, Václav Klaus, oraz jego słowacki odpowiednik dojdą do porozumienia w sprawie wyłonienia nowego federacyjnego rządu, pomimo że prezentowali dosyć rozbieżne poglądy na kwestie dalszego ekonomicznego rozwoju kraju. W kampanii wyborczej bowiem zarówno Klaus, jak i Mečiar kilkakrotnie podkreślali, że są skłonni do poszukiwania konsensusu. Nie bez znaczenia pozostawało także wciąż ogromne poparcie, jakim w czechosłowackim społeczeństwie cieszył się pogląd, że wzajemny związek dwóch państw należy utrzymać. Mimo to już kilka tygodni po rozpoczęciu negocjacji okazało się, że różnice w podejściu obu polityków do przyszłości ustrojowej federacji są na tyle znaczące, że uniemożliwiają wypracowanie wspólnego stanowiska^[25]. Zdecydowano się zatem na rozwiązanie z dniem 1 stycznia 1993 r. struktury federacyjnej (zob. Tomaszewski 2011, s. 323–329).

W kraju przewodniczący HZDS próbował początkowo rządzić bez zawiązywania formalnej koalicji z mniejszymi ugrupowaniami. Było to możliwe dzięki „ciche-mu” poparciu, jakie otrzymywał ze strony SNS, która w zamian zyskała możliwość

[25] Steven Saxonberg wskazuje na dwie główne przyczyny braku porozumienia w dyskusjach nad przyszłym statusem Czechosłowacji: wyrażane przez Słowaków niezadowolenie ze skali politycznej reprezentacji w instytucjach federacyjnych oraz skrajnie rozbieżne wizje reform ekonomicznych prezentowane nowe rządy – czeski i słowacki (Saxonberg 2003, s. 11).

obsadzenia jednego z rządowych stanowisk. Dodatkową przyczyną, dla której nacjonaliści z dużą przychylnością patrzyli na politykę Mečiar, była kwestia rozwiązania federacji czecosłowackiej (SNS w swoim programie wyborczym jasno opowiadała się za pełną suwerennością Słowacji). Dopóki zatem rząd pod wodzą HZDS za główny polityczny projekt uważał rozwiązanie struktur federacyjnych, partia nacjonalistyczna popierała go bezwarunkowo.

Liderzy SNS sądzili jednak, że już po uzyskaniu pełnej niepodległości Mečiar zdecydował się na formalizację umowy koalicyjnej. *Explicite* żądanie takiego porozumienia wyrażone zostało jeszcze w grudniu 1992 r. Przewodniczący HZDS kategorycznie odmówił wówczas partnerom. Utrata bezwarunkowego poparcia mniejszych graczy parlamentarnych wymagała jednakże od Mečiaru dbałości o zachowanie jednomyślności w szeregach własnego ugrupowania, gdyż każdy głos stawał się – w obliczu ewentualnej niesubordynacji partnerów – jęczyzkiem u wagi.

Z zadaniem utrzymania jedności we własnych szeregach podczas pierwszego okresu sprawowania władzy Mečiar nie radził sobie najlepiej. Pierwszym politykiem HZDS, który otwarcie wystąpił przeciwko strategii politycznej przewodniczącego partii, był minister spraw zagranicznych, Milan Kňažko. Sprzeciwiał się on tym decyzjom rządu, które niekorzystnie wpływały na wizerunek Słowacji na arenie międzynarodowej. Ponieważ jednak Mečiar nie tolerował sprzeciwów w gronie najbliższych współpracowników, już w marcu 1993 r. złożył u prezydenta wniosek o odwołanie „nieposłusznego” ministra.

Po raz kolejny jednak słowacki premier przekonał się, że partyjne afiliacje nie muszą być równoznaczne z bezwzględnym podporządkowaniem. Prezydent Michal Kováč, wybrany na swój urząd dzięki poparciu posłów HZDS, odmówił bowiem podpisania stosownej dymisji, argumentując, że zapis konstytucyjny nie obliguje go do tego, a jedynie daje mu taką możliwość. By nie być posądzonym o złą wolę, prezydent stosowne zapytanie wystosował nawet do Sądu Konstytucyjnego. O tym, że Kováč nie chce na stanowisku prezydenta pełnić jedynie roli wykonawcy projektów politycznych swoich mocodawców, przekonał ponownie, gdy odmówił Mečiarowi nominowania na stanowisko ministra do spraw prywatyzacji majątku narodowego Ivana Lexy (Bajda 2010, s. 68–69).

Konflikt z Kňažką zakończył się odejściem ministra i ośmiu jego sympatyków z klubu HZDS. Mečiar zmuszony został do wznowienia rozmów o formalnej koalicji z politykami SNS. Negocjacje zakończyły się jednak rozłamem w tej partii. Prokoalicyjna większość odwołała dotychczasowego przewodniczącego i powołała na jego miejsce zwolennika porozumienia z HZDS, Jána Slotę. Jak się niebawem okazało, podziały w obu ugrupowaniach spowodowały, że nawet po zawiązaniu formalnej koalicji (jesienią 1993 r.) gabinet Mečiaru nie mógł liczyć na poparcie stabilnej większości parlamentarnej (Cichosz 2010, s. 138).

Trudno zatem określić dokładny początek kryzysu przywódczego, który doprowadził do odwołania Mečiaru z funkcji szefa rządu, ponieważ gabinet pod

przewodnictwem lidera HZDS miał problemy z utrzymaniem stabilnego poparcia większości parlamentarnej, odkąd tylko zdołał się ukonstytuować. Sytuację pogarszały dodatkowo spektakularne odejścia z partii, powodowane niezgodą na autorytarny styl podejmowania przez Mečiara decyzji, oraz – będące tych odejść efektem – utworzenie nowego ugrupowania skupiającego secesjonistów, Alternatywy Realizmu Politycznego (*Alternativa politickeho realizmu* – APR).

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

Z czasem narastał także konflikt między ośrodkiem prezydenckim a radą ministrów. 9 marca 1994 r. prezydent Słowacji wystąpił z orędziem do narodu. Kováč przedstawił w nim swoje obawy dotyczące stanu słowackiej gospodarki i niebezpieczeństw związanych z deficytem w handlu zagranicznym, ale najważniejszym punktem przemowy była krytyka sposobu sprawowania władzy przez lidera HZDS. Prezydent zarzucał mu wywoływanie konfliktów oraz niechęć do koncyliacyjnego stylu uprawiania polityki, wyrażającą się w stałym odmawianiu zawarcia szerokiej koalicji (Kopeček 2007, s. 153).

Bezpośrednim skutkiem wystąpienia głowy państwa było „ośmieszenie” opozycyjnych deputowanych, którzy zgłosili wniosek o wyrażenie premierowi wotum nieufności. W trakcie debaty nad podjęciem stosownej uchwały Mečiar wygłosił wielogodzinne przemówienie, w którym oskarżał swoich oponentów o zorganizowanie przeciw niemu spisku. Nie pomogło to jednak przekonać większości parlamentarnej. 78 deputowanych zagłosowało przeciwko premierowi, w związku z czym prezydent musiał podpisać jego dymisję. Na znak solidarności ze swoim liderem decyzję o złożeniu urzędów podjęli wszyscy ministrowie (Kopeček 2006, s. 178).

Już tydzień po wyrażeniu Mečiarowi wotum nieufności parlament podjął decyzję o rozpisaniu przedterminowych wyborów parlamentarnych. Tym samym popierany przez antymečiarowski blok gabinet Jozefa Moravčíka potraktowany został jako rząd tymczasowy, choć dysponował on stabilną większością parlamentarną. To, że po wyborach Mečiar wróci na zajmowane wcześniej stanowisko, wcale nie było wówczas oczywiste. Spodziewano się wprawdzie zwycięstwa HZDS, ale większość komentatorów uważała, że zwycięstwo to nie będzie „miażdżące”, a ugrupowanie byłego premiera nie zdoła wykazać się dostatecznym potencjałem koalicyjnym, by móc sformować nowy gabinet. Jak przypomina Vladimír Leška:

konsepce gabinetu Moravčíka dotyczące polityki wewnętrznej, polityki zagranicznej oraz dziedziny ekonomii (...), jak również pierwsze rezultaty, które udało się osiągnąć przy ich realizacji, wzbudziły w części społeczeństwa, ale także poza granicami Słowacji, nadzieje i oczekiwania. Nie tylko prezydent i przedstawiciele politycznych sił obecnych w tym gabinecie, ale i główni komentatorzy słowackich ośrodków badania opinii publicznej, sądzili, że wyniki przedterminowych wyborów przedłużą mandat rządu szerokiej koalicji o co najmniej dalsze cztery lata (Leška 2006, s. 40).

Agresywna kampania wyborcza rozpoczęta kilka tygodni po ukonstytuowaniu się gabinetu Moravčíka spowodowała znaczący wzrost poparcia dla HZDS. O ile w momencie dymisji rządu Mečiara jego partia dysponowała poparciem porównywalnym

z ugrupowaniami opozycyjnymi, o tyle atmosfera kryzysu sprzyjała poprawie tego wyniku – chęć głosowania na HZDS deklarowali zwłaszcza wyborcy do tej pory niezdecydowani (Leško 1996, s. 120).

Rząd Moravčíka, obserwując znaczący wzrost poziomu poparcia dla HZDS, będący bezpośrednim efektem prowadzenia przez Mečiara kampanii negatywnej, próbował ograniczyć działania promocyjne partii, ustanawiając bardzo niskie limity wydatków, jakie ugrupowania mogły ponosić na cele agitacyjne. Okazało się jednak, że prawo to było nieskuteczne, gdyż za jego złamanie nie groziły dotkliwe sankcje karne, a ustawodawca nie określił nawet, kto i w jaki sposób wydatki poszczególnych sztabów wyborczych ma kontrolować (Leško 1996, s. 120). W rezultacie okres latencji przywódczej Mečiara upłynął głównie na dyskredytowaniu przez niego posunięć ówczesnego rządu oraz intensywnej kampanii wyborczej zorganizowanej – co podkreślają zgodnie komentatorzy – według najlepszych europejskich wzorców.

Wynik wyborczy uzyskany przez partię Mečiara w przyspieszonych wyborach parlamentarnych, które odbyły się na Słowacji w 1994 r. (35% głosów, 61 mandatów), był wprawdzie satysfakcjonujący, ale nie pozwalał na sformowanie jednopartyjnego większościowego gabinetu – nie udało się zatem byłemu premierowi osiągnąć głównego celu, który przyświecał jego kampanii wyborczej. Co więcej, niemal równoważne wyniki pozostałych ugrupowań sprawiały, że pomimo dominującej pozycji HZDS możliwe (choć mało realne) były warianty koalicji bez uczestnictwa w niej ugrupowania Mečiara.

Jednak sam Mečiar, silnie zmotywowany do objęcia po raz trzeci stanowiska premiera, dość szybko porozumiał się z liderami nacjonalistycznie zorientowanej SNS. Głównym spoiwem tego sojuszu stała się niechęć wobec mniejszości węgierskiej, którą oba ugrupowania prezentowały w kampanii wyborczej. Nie należy także zapominać, że zaproszenie do rozmów koalicyjnych ostatniej w rankingu wyborczym (5,4% głosów) partii narodowców musieli oni potraktować jako jedyną szansę otrzymania tek ministerialnych. Ów rozdzźwięk w potencjale obu ugrupowań obrazowało miejsce pierwszego spotkania liderów – zdecydowano, że będzie to główna siedziba HZDS (zob. Haughton 2005, s. 52).

Nawet wspólnie z SNS Mečiar nie dysponował jednak w parlamencie odpowiednią liczbą głosów do uzyskania wotum zaufania dla swojego gabinetu. Konieczne stało się znalezienie trzeciego partnera, dzięki któremu udałoby się w Słowackiej Radzie Narodowej zdobyć poparcie ponad 75 posłów. Jedynym możliwym do zrealizowania wariantem okazało się zawarcie porozumienia ze skrajnie lewicowym Zrzeszeniem Robotników Słowacji (*Združenie robotníkov Slovenska* – ZRS), które swój sukces wyborczy zawdzięczało charyzmatycznemu liderowi, Janowi Luptákowi, oraz kierowanemu do elektoratu robotniczego przekazowi piętnującemu rozkradanie majątku narodowego i nieprawidłowości w procesach prywatyzacyjnych na początku lat 90. Ostatecznie w grudniu 1994 r. podpisano umowę koalicyjną HZDS–SNS–ZRS, dzięki której Mečiar po raz kolejny stanął na czele rządu (Kopeček 2006, s. 179).

Jeszcze nim po wyborach w 1994 r. doszło do zawarcia formalnej koalicji z partnerami z ZRS oraz SNS, Mečiar zademonstrował, w jaki sposób zamierza sprawować rządy w nadchodzących latach. W czasie 23-godzinnej sesji parlamentu, określonej przez komentatorów jako „długa parlamentarna noc”, dokonano wymiany kadr na wielu stanowiskach, których obsada leżała w kompetencjach deputowanych. Na nowo mianowano między innymi prezesów państwowego radia i telewizji oraz funduszu zajmującego się prywatyzacją majątku narodowego. Wszyscy kandydaci powiązani byli albo z HZDS, albo z partiami, z którymi Mečiar prowadził aktualnie negocjacje o powołaniu koalicji (Haughton 2001, s. 756).

O ile styl inauguracji sprawowania władzy przez nowy rząd określano co najwyżej jako „nieestetyczny” (tryb uchwalania ustaw podczas długiej nocy parlamentarnej okazał się zgodny z prawem), o tyle późniejsze decyzje Mečiar, powodowane często osobistymi animozjami, w powszechnym odbiorze uważano już za niedopuszczalne przekroczenie uprawnień. Powyższa ocena wynikała z tego, że w latach 1994–1998 rząd lub parlament co najmniej kilkukrotnie zignorowały orzeczenia Sądu Konstytucyjnego (por. Skotnicki 2003, s. 25), a nadto władze regularnie kontestowały zasadę wolnego sprawowania przez deputowanych mandatu. Drugi okres sprawowania władzy przez Mečiar w niepodległej Słowacji charakteryzował się także intensyfikacją konfliktu pomiędzy prezydentem a premierem. Kováč, próbując pełnić swą funkcję niezależnie od partyjnej afiliacji, często bowiem krytykował publicznie autorytarny styl przywództwa szefa gabinetu.

Koalicyjna współpraca HZDS z SNS i ZRS przebiegała pod dyktando premiera. Sojusznicy obsadzili głównie stanowiska ministerialne ważne z ideologicznego punktu widzenia, natomiast dominacja w gabinecie nominatów partii Mečiar powodowała, że i tak każda propozycja legislacyjna musiała najpierw zostać skonsultowana z ministrem finansów, a dopiero później mogła stać się przedmiotem obrad rządu (Haughton 2002, s. 1325). Mimo wszystko, by nie poddać się dominacji HZDS, jego partnerzy koalicyjni co najmniej dwukrotnie próbowali zasygnalizować odrębność swoich opinii. Po raz pierwszy różnice ujawniły się, gdy odwołano ze słowackiego zakładu ubezpieczeń Petra Sokola, delegowanego tam przez SNS; po raz kolejny – podczas debaty na temat podpisania umowy czesko-węgierskiej w marcu 1995 r. Rozbieżności w ocenie poszczególnych rozwiązań nie mogły jednak przesłonić wzajemnych korzyści, które partnerzy koalicyjni osiągalni ze wzajemnej współpracy (Haughton 2002, s. 1326 i n.). Pozwoliły one rządowi Mečiar przetrwać całą czteroletnią kadencję.

Jego porażka w wyborach parlamentarnych w 1998 r. wynikała w dużej mierze ze zdolności ugrupowań opozycyjnych do konsolidacji i powołania wspólnego antymečiarowskiego bloku wyborczego (zob. Kopeček 1999). Mečiar za wszelką cenę próbował utrudnić konkurentom rywalizację wyborczą, uchwalając przykładowo skrajnie niekorzystną dla nich ordynację wyborczą. Zabiegi te nie przyniosły jednak spodziewanego efektu. W 1998 r. HZDS zdobył najwięcej głosów, ale nie

dysponował jakimkolwiek potencjałem koalicyjnym. Mečiar musiał pogodzić się z przejściem do opozycji. Jego partia odegrała ważną rolę jeszcze kilka lat później, gdy o poparcie zwrócił się do liderów HZDS, stojący na czele ruchu „Smer”, Robert Fico. Udział samego Mečiara w wyborach prezydenckich w 2004 r., pomimo jego zaskakującego przejścia do drugiej tury, okazał się nieudany. Ostatecznie Mečiar, pozostając szefem stworzonej przez siebie partii, nie odzyskał już nigdy dawnej pozycji politycznej.

2. Kompetencje polityczne

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

2.1 ANALIZA SKUTECZNOŚCI KAMPAanii WYBORCZYCH

Sukces kampanii wyborczych Mečiara wynikał głównie z jego popularności – poparcie sięgające 90% było kapitałem politycznym, którym rzadko dysponują przywódcy w systemie demokratycznym (nie można jednak powiedzieć, by lider HZDS „wytracił” przez to swój wyborczy impet). Duże znaczenie miało także profilowanie programu wyborczego partii w taki sposób, aby mógł on usatysfakcjonować każdego wyborcę. Dowodu tej programowej elastyczności może dostarczyć analiza tego, jak nieokreślony był stosunek HZDS do federacji czeskosłowackiej.

Ponieważ problem ów wzbudzał w społeczeństwie ogromne kontrowersje, kandydaci partii postanowili przed elekcją parlamentarną w 1992 r. nawoływać do przeprowadzenia referendum w tej kwestii. Obywatele mieliby w nim zdecydować, który wariant reformy struktur federacyjnych odpowiada im najbardziej. Pod rozważę planowano poddawać aż pięć projektów – stworzenia: federacji, konfederacji, unii, związku tożsamego ze związkiem państw Beneluksu bądź też ustanowienia dwóch niezależnych podmiotów państwowych (Leško 1996, s. 76). Każdy z wyborców HZDS, mający jakikolwiek pogląd na temat dalszego istnienia Czechosłowacji, mógł zatem „zmieścić się” w ramach programowych HZDS, gdyż ramy te zostały ustalone nader szeroko.

Istotnym problemem poruszonym we wspomnianej kampanii była kwestia szybkości wprowadzanych zmian oraz modelu modernizacji słowackiej gospodarki. Pośród wielu projektów ekonomicznych zgłaszanych przez polityków HZDS oraz niejasnych zapowiedzi formułowanych w programach wyborczych tempo procesów modernizacyjnych stanowiło akurat jeden z niewielu stałych punktów w przekazie wyborczym. Radykalny liberalizm i niechęć do rozwiązań prospołecznych wiązano na Słowacji bezpośrednio z ideą federalizmu, głównie dlatego, że to Czechy, jako kraj o znacznie większym potencjale gospodarczym, forsowały neoliberalny model przemian (jego symbolem stał się Klaus). Mečiar nie tylko uosabiał odmienną ścieżkę transformacji, ale był uważany za jej pomysłodawcę. Program HZDS w dziedzinie

ekonomii uznawano powszechnie za narodowy i prospołeczny. Miało to stanowić przeciwwagę dla koncepcji czeskich (ale także i polskich, ukazywanych jako antywzór), określanych mianem zbyt liberalnych i nieliczących się z nastrojami społeczeństwa. Strategia Mečiaru była zresztą obliczona na pozyskanie zwolenników wśród tych obywateli Słowacji, którzy uważali transformację gospodarczą za zbyt gwałtowną (Kopeček 2007, s. 158).

Mečiar swój powrót do władzy zawdzięczał jednak głównie skutecznej kampanii wyborczej, jaką udało mu się zorganizować w 1994 r. Już wówczas – gdy proces profesjonalizacji kampanii w krajach Europy Środkowej i Wschodniej dopiero się rozpoczynał – przewodniczący HZDS korzystał z usług najpopularniejszych doradców z Europy Zachodniej. Najważniejszą rolę odegrał przed słowackimi wyborami włoski specjalista, Paolo Molinaro, który odpowiadał wcześniej m.in. za wyborczą strategię ugrupowania *Forza Italia* Silvio Berlusconi.

„Zachodni” styl prowadzenia przez polityków HZDS spotkań wyborczych uwiadaczał się zwłaszcza w prostych konstrukcjach językowych, których używali kandydaci, jednolitych symbolach graficznych (politycy korzystali z jednakowych strojów oraz plakatów), dobrej koordynacji lokalnych struktur partii oraz wypromowaniu oficjalnego hymnu HZDS o znamienym tytule „Już nigdy żaden spór”, który to hymn szybko stał się w mediach hitem (Kopeček 2007, s. 154). Po raz pierwszy na tak wielką skalę skorzystano z usług gwiazd estrady. Kampanię Mečiaru uświetniały występy i wizyty takich celebrytów, jak: Claudia Schiffer, Ornella Muti, Claudia Cardinale czy syn Jeana-Paula Belmondo. Sztab HZDS zdecydował się na wynajęcie około dwóch tysięcy billboardów, a w sumie pojawiły się na nich trzydzieści dwa motywy (Kopeček 2007, s. 164).

Na relatywnie słaby wynik wyborczy HZDS na Słowacji w 1998 r. wpłynęła z kolei zmiana w strategii definiowania przez partię grupy docelowej, do której zamierzała ona dotrzeć z programem. Zdaniem Tima Haughtona, o ile w początkach niezależności Słowacji partia i jej lider kierowali apel wyborczy do bardzo szerokiego spektrum odbiorców, co pozwalało osiągnąć HZDS dominującą pozycję w systemie partyjnym, to od 1994 r. zaczęto odchodzić od tego modelu. W obliczu coraz wyraźniej kształtujących się podziałów społecznych i ekonomicznych „HZDS skupiała się raczej na mobilizowaniu kluczowych okręgów wyborczych niż troszczyła się o pozyskiwanie nowych wyborców” (Haughton 2001, s. 747). Strategia ta pozwoliła wprawdzie wygrać wybory, ale partia nie zdołała pozyskać do współpracy żadnego partnera koalicyjnego.

2.2 UMIEJĘTNOŚCI RETORYCZNE

To właśnie umiejętności przemawiania do tłumu i wpływania na jego emocje badacze słowackiej sceny politycznej przypisują sukces, jaki Mečiar zdołał osiągnąć w pierwszych miesiącach pracy na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Szerzej

nieznany nowy członek rządu potrafił na wiecu VPN przyćmić wcześniejsze wystąpienia uważanego za nieformalnego przywódcę ruchu, Jána Budaja, czy cieszącego się dużym autorytetem opozycjonisty, Kňažki. Co ciekawe, minister po niemal każdym z publicznych przemówień musiał dokonywać w mediach swojej ich egzegezy.

Przykładowo na przełomie 1989 i 1990 r. Mečiar zapewnił zgromadzonych na wiecu zwolenników, że w więzieniach jest dość miejsca dla tych, którzy „wykorzystywali wcześniej swoją pozycję”. Ponieważ protestujący sądzili, że biorą udział w demonstracji antykomunistycznej, słowa nowego ministra potraktowano jako groźbę skierowaną do przedstawicieli komunistycznych władz. Mečiar wyjaśnił potem dziennikarzom, że miał na myśli wyłącznie przestępców kryminalnych, którzy nie mogą liczyć na to, że zmiana systemu politycznego zwolni ich z odpowiedzialności za czyny popełnione w poprzednim ustroju (Leško 1996, s. 27–28).

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

Anna Matušková w swojej analizie jednego z wystąpień lidera HZDS (na zjeździe partii w Zlatej Idce) zwraca uwagę na to, że tekst przemowy był nie tylko nielogiczny, ale i niegramatyczny (przejawiało się to np. w omijaniu w zdaniach podmiotu lub orzeczenia). Mečiar często niespodziewanie zmieniał temat lub też przerywał rozpoczętą właśnie myśl. Mimo to zastosowanie licznych odwołań do zwykłych ludzi oraz ostentacyjnych zwrotów teokratycznych („Niech się dzieje wola boża!”) sprawiło – zdaniem badaczki – że wystąpienie przyjęte zostało przez uczestników spotkania przychylnie (Matušková 2002).

Inny znawca słowackiej sceny politycznej, Sergiej Chelemendik, porównuje z kolei telewizyjne wystąpienia Mečiara do seansów rosyjskiego hipnotyzera, Anatolija Kaszpirowskiego, pisząc, że „Mečiar także jest człowiekiem tłumu, człowiekiem ekranu, zdobywcą serc” (Chelemendik 1996, s. 11). I podobnie jak wiele osób w Rosji oczekiwało od Kaszpirowskiego cudów przejawiających się w poprawie ich wyglądu, stanu zdrowia czy samopoczucia, tak na Słowacji wielu obywateli oczekuje od Mečiara innego rodzaju cudów – zapewnienia dobrobytu i nakreślenia wizji szybkiego rozwoju państwa. Zdaniem Chelemendika lider HZDS, oferując swoim zwolennikom proste recepty na trapiące ich problemy, odpowiadał nie tylko na ich potrzeby społeczne i polityczne, ale także i duchowe (Chelemendik 1996, s. 11).

2.3 METODY WALKI Z PRZECIWNIKAMI POLITYCZNYMI

Do stosowania specyficznej metody walki politycznej, jaką jest **provokacja**, przyznał się swoim zwolennikom sam Mečiar. W przemówieniu w Zlatej Idce premier jasno dał do zrozumienia, że wkrótce zamierza zacząć realizować plan osłabienia partnera koalicyjnego – partii SNS. Celem tych działań miało być wzmocnienie HZDS, tak aby ugrupowanie, któremu przewodził premier, pozostało na scenie politycznej jedynym reprezentantem nurtu konserwatywno-narodowego. Należało w tym celu – w opinii premiera – doprowadzić do podziału SNS na dwie frakcje, następnie

skłonić część secesjonistów do współpracy z HZDS oraz – dla wzmocnienia efektu – zmienić styl komunikowania na taki, który wzbudzałby wśród partnerów koalicyjnych respekt (Leška 2006, s. 27).

Niespodziewane ujawnienie treści przemówienia Mečiara wywołało liczne reakcje ze strony liderów pozostałych partii politycznych. Przewodniczący SNS, Černák, żądał wyjaśnień oraz potwierdzenia przez premiera dotychczasowych zobowiązań. Przewodniczący HZDS, gdy prowokacja wyszła na jaw, zachował się jednak w sposób dla siebie typowy – wszystkiemu zaprzeczył. Jego zdaniem opublikowane materiały były po prostu „wyjęte z kontekstu” (Leška 2006, s. 27). Co ciekawe, rozłam w SNS ostatecznie nastąpił, choć trudno ostatecznie stwierdzić, czy było to działanie inspirowane z zewnątrz (chodziło raczej o różnice zdań występujące w wewnętrznej dyskusji nad założeniami przyszłej strategii politycznej ugrupowania).

Inną metodą walki politycznej było **zastraszanie** oponentów. Mečiar podejmował przykładowo próby karania posłów reprezentujących jego ugrupowanie za zmianę przynależności partyjnej podczas trwania kadencji parlamentu. Pierwsze tego typu działania miały miejsce w 1994 r. Po wystąpieniu z HZDS ministra spraw zagranicznych, Moravčíka, oraz wicepremiera, Romana Kováča, którzy stanęli na czele APR, słowacki premier przedstawił parlamentowi projekt ogłoszenia ogólnokrajowego referendum. Przewidywano w nim zadanie obywatelom trzech pytań: 1) Czy mają odbyć się przedterminowe wybory?; 2) Czy posłowie opuszczający szeregi ugrupowania, które reprezentowali, kandydując do parlamentu, powinni być pozbawiani mandatu?; 3) Czy podmioty gospodarcze biorące udział w przetargach związanych z prywatyzacją majątku państwowego powinny ujawniać źródło swojego majątku?

Pierwsze i trzecie pytanie powszechnie traktowano jako „zasłonegą dymną”. Rzeczywistą kwestią, którą referendum miało rozstrzygnąć, było wprowadzenie w życie zasady imperatywnego mandatu deputowanego do Rady Narodowej. Wielu komentatorów (zwłaszcza zagranicznych) wskazywało na to, że nawet nieskrywana niechęć premiera do osób opuszczających szeregi jego ugrupowania nie powinna stanowić asumptu do negocjowania jednego z podstawowych zabezpieczeń niezależności parlamentarzysty w demokratycznym państwie prawa. Niemniej jednak członkowie HZDS podjęli próbę zebrania 350 tysięcy podpisów pod projektem przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum. Okazało się, że projekt poparło jedynie 230 tysięcy obywateli, co w ostateczności przekreśliło szansę na zorganizowanie głosowania.

Mečiar wykorzystywał również w swej działalności groźby ekonomiczne. Pod koniec 1990 r. Matica Słowacka oraz SNS zgłosiły projekt ustawy o języku słowackim, regulujący jego oficjalny status, a jednocześnie rozstrzygający kwestie użycia języka słowackiego w relacjach obywateli z organami administracji publicznej. Ponieważ problem języka – w kontekście toczonego ówczesnie sporu o nazwę federacji – wywoływał w społeczeństwie duże emocje, rząd Mečiara postanowił przygotować własny – alternatywny – projekt ustawy. Obie koncepcje różniły się w istocie jednym zapisem. Ustawa rządowa przewidywała możliwość posługiwania się nazwami

dwujęzycznymi na tych terenach Słowacji, które zamieszkuje przynajmniej 20-procentowa mniejszość narodowa. Przedstawiciele partii nacjonalistycznych stanowczo się temu sprzeciwiali.

Sytuacja ta zirykowała premiera, gdyż przywódcy Maticy oraz SNS odwoływali się do populistycznych haseł i groźb utraty przez Słowację tożsamości, co pośrednio oznaczało również krytykę gabinetu Mečiara. Ustawę ostatecznie przyjęto w wersji zaproponowanej przez rząd, lecz wywołało to gwałtowne reakcje ze strony narodowców zgromadzonych przed budynkiem parlamentu. W mającej miejsce w tym samym dniu debacie telewizyjnej Mečiar wyraźnie pokonał swojego oponenta, Jozefa Markuša, którego nie wprost, ale wystarczająco jasno, oskarżył o mataczenie w procesie lustracyjnym. Kilka dni później premier zapowiedział, że ponieważ Matica Słowacka dostała się w ręce ekstremistów, państwo nie będzie dłużej finansować jej działalności, ponieważ nie może dotować organizacji, które przeciw niemu walczą (Leško 1996, s. 40).

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

Mečiar, próbując na swoją korzyść rozstrzygnąć konflikt z prezydentem Kováčem, posługiwał się wielokrotnie metodą **kryminalizacji przeciwnika** politycznego. Początkowo działania premiera w tym sporze ograniczały się do inicjowania zmian legislacyjnych, które skutkowały ograniczeniem liczby uprawnień głowy państwa i jednoczesnym poszerzeniem zakresu kompetencji szefa rządu, a także do wspierania – niemających wiążącej mocy prawnej – uchwał Rady Narodowej wzywających prezydenta do zrzeczenia się funkcji. Gdy jednak na czele słowackich służb informacyjnych (*Slovenská infomačná služba* – SIS) stanął Lexa, zintensyfikowano wysiłki na rzecz zdyskredytowania prezydenta. Aby wywrzeć nacisk na Kováča i przekonać go do rezygnacji ze stanowiska, zastosowano prowokację wobec jego syna. Poszukiwanego w Niemczech listem gończym potomka prezydenta podstępem zwabiono do samochodu i zadenuncjowano w Austrii (Wasilewska 1999, s. 187). Jak wskazuje Leška,

okoliczności porwania, postępowanie rządu oraz instytucji państwowych podczas jego [syna Kováča – przyp. aut.] zatrzymania w Austrii, ale także postęp dalszych działań świadczyły o tym, że uprowadzenie było przygotowane za wiedzą SIS oraz przy użyciu jej środków technicznych (Leška 2006, s. 63).

Mečiar – by osiągnąć swoje polityczne cele – nie wahał się też **dyskredytować** swoich przeciwników. W trakcie negocjacji koalicyjnych prowadzonych z SNS w 1993 r. liderzy tego ugrupowania zdecydowali się wycofać nieformalne poparcie dla rządu Mečiara, próbując w ten sposób wymóc na przewodniczącym HZDS określone ustępstwa. W obliczu groźby utraty większości parlamentarnej premier musiał zgodzić się na rokowania w sprawie zawiązania formalnej koalicji. Ponieważ metody sprawowania przez niego władzy stanowiły główny powód, dla którego słowacka scena polityczna podzieliła się na mečiarystów i antymečiarystów, liczba potencjalnych sojuszy nie była duża. Jedynym ugrupowaniem, które Mečiar brał pod uwagę

w kontekście ewentualnej koalicji, była właśnie sns pod przewodnictwem Černáka (który dopiero co opuścił ministerialne stanowisko). Warunki, jakie postawił przewodniczący sns dotychczasowemu premierowi, wydawały się trudne do spełnienia: Černák żądał dla swojej partii trzech ministerstw oraz kilku kluczowych stanowisk w agencjach odpowiedzialnych za procesy prywatyzacyjne. Mečiar nie zamierzał ulegać tym żądaniom, dlatego rozmowy utknęły w martwym punkcie.

Impas negocjacyjny na tyle zirytował słowackiego premiera, że wysunął on pod adresem Černáka poważne oskarżenia. Przewodniczący sns miał, zdaniem Mečiara, zażądać od niego w trakcie negocjacji ponad miliona koron na rzecz swojej partii. Ponieważ Černák kategorycznie zaprzeczył, by kiedykolwiek wysunął tego typu żądanie, rozpoczął się wielodniowy spektakl medialny, w którym obie strony sporu wzajemnie oskarżały się o kłamstwo. Ostateczne porozumienie (osiągnięto je kilka miesięcy później) było wynikiem wewnątrzpartyjnego nacisku, któremu poddał się przewodniczący sns. Musiał ustąpić ze stanowiska szefa partii, a nowy jej przewodniczący, Slota, zapewnił rząd o gotowości do lojalnej współpracy (Kopeček 2007, s. 423).

3. Styl przywództwa

Powrót polityczny
Vladimira Mečiara

Styl przywództwa Mečiara można bez wątpienia określić jako autorytarny. Choć najwyraźniej dało się to zaobserwować po 1994 r., gdy lider HZDS po raz trzeci zajął stanowisko premiera, pewne symptomatyczne dla tego stylu zachowania widoczne były już podczas pierwszego okresu sprawowania władzy. Niekonsultowanie decyzji i samodzielna realizacja politycznych zamierzeń zdawały się mieć wówczas dla Mečiara kluczowe znaczenie. Przykładem takiego działania może być wizyta w Pradze z 6 grudnia 1990 r., podczas której premier Słowacji w rozmowach ze swoim czeskim odpowiednikiem, Petrem Pithartem, zagroził, że jeśli tzw. ustawy kompetencyjne nie zostaną podpisane w wersji przedstawionej przez słowacką stronę, Słowacka Rada Narodowa gotowa jest ogłosić nadrzędność prawodawstwa słowackiego nad federacyjnym (Kopeček 2007, s. 133). Było to *de facto* ultimatum postawione pod groźbą rozpadu federacji, o którym to rozpadzie wówczas jeszcze mało kto mówił. W samym VPN toczyły się spory o kwestię federalizmu, a więc Mečiar nie mógł reprezentować stanowiska ruchu. Był to wyraz – typowej w przypadku słowackiego polityka – strategii uprawiania polityki metodą faktów dokonanych, charakterystycznej właśnie dla autorytarnego stylu przywództwa.

Trzeba jednak przyznać, że w początkowej fazie swojej działalności z metod autorytarnych Mečiar korzystał ostrożnie. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że były one wykorzystywane jedynie wtedy, gdy mogły przynieść daleko sięgny skutek polityczny.

Kiedy po konflikcie w łonie VPN słowacki premier zdecydował się powołać do życia wewnątrzpartyjną platformę, stojącą w jawnej opozycji wobec władz ruchu, stało się jasne, że jego stanowisko uzależnione jest tylko i wyłącznie od poparcia koalicjanta z KDH, który to koalicjant wyrażał zadowolenie z perspektywy zmiany premiera. Najpoważniejszym kandydatem na następcę Mečiara stawał się bowiem wówczas lider KDH. Wiosną 1991 r. zorganizowano akcję zbierania podpisów w obronie dotychczasowego premiera. W ciągu miesiąca zebrano ich około dwustu tysięcy (Kopeček 2007, s. 144). Dowodziło to ogromnego rozmiaru poparcia dla lidera VPN–ZDS. Co najbardziej symptomatyczne, groźby „wyprowadzenia ludzi na ulicę” – realnej, zważywszy na sympatię mediów oraz liczną rzeszę zwolenników – Mečiar używał tylko jako „straszak”, nie planując żadnych wielkich akcji protestacyjnych organizowanych w obronie swojego dotychczasowego stanowiska.

Na autorytarny styl przywództwa Mečiara zwracano uwagę nie tylko w doniesieniach prasowych czy kularowych rozmowach, ale także w oficjalnych wystąpieniach. W swoim słynnym orędziu o stanie państwa z marca 1994 r., które było punktem przełomowym i zdecydowało o rozpisaniu przedterminowych wyborów parlamentarnych, prezydent Kováč mówił:

Styl przywództwa

Wielu wskazuje na autorytarne metody rządzenia przez premiera. Kto wygłosi inną opinię, inne stanowisko, jest stopniowo uważany za nielojalnego, niesolidarnego, aż w końcu – za zdrajcę (cyt. za: Leška 2006, s. 30).

Autorytarny styl przywództwa Mečiara znajdował potwierdzenie w jego skłonnościach do pracoholizmu oraz nadgorliwości w wypełnianiu swoich obowiązków. Przywódca HZDS dbał przy okazji o to, by jego atencja dla pracy i obowiązkowości nie uszła uwagi wyborców. Wspominał na przykład, że gdy w latach 70. pracował fizycznie w odlewni i jednocześnie studiował prawo, musiał w czasie sesji pozorować zapalenie gardła, by mieć czas na naukę do egzaminów. Robił tak do momentu, aż jego lekarz nie zorientował się, że Mečiar choruje zawsze w styczniu i w czerwcu. W uznaniu dla zapału młodego człowieka doktor nie wyciągnął jednak wobec symulanta żadnych konsekwencji, co więcej – prosił go, by ten zgłaszał się do niego po zwolnienia bez wcześniejszych zabiegów powodujących chorobę (Leško 1996, s. 19). Vladimír Ondruš, wicepremier w pierwszym rządzie Mečiara, potwierdza w jednym z wywiadów, że pracowitość była cechą wyróżniającą premiera:

Po całonocnych rozmowach był w stanie o północy zasiąść do studiowania dokumentów przedłożonych rządowi i rano zaskoczyć ministrów lepszą od nich znajomością problematyki. Po dwunastu godzinach prowadzenia posiedzenia wsiadał do samochodu, bezpośrednio w telewizji prezentował swoje wystąpienie (bez jakiegokolwiek przygotowania), a po powrocie kontynuował obrady (cyt. za: Leško 1996, s. 36–37).

Charakterystyczne dla autorytarnego stylu przywództwa Mečiara były także jego agresywne – nie zawsze kontrolowane – zachowania. W październiku 1990 r., gdy demonstrowano przeciwko uchwaleniu przez rząd ustawy regulującej kwestie językowe, premier zapowiedział w telewizyjnej debacie, że w przypadku eskalacji protestów nie zawaha się użyć wobec ich organizatorów siły (Kopeček 2007, s. 131). Współpracownicy Mečiara wspominają także sytuacje, gdy w trakcie obrad rządu lub partyjnych narad przemęczony słowacki premier tracił nad sobą panowanie: nieoczekiwanie wstawał, oznajmiał ministrom, że nie jest w stanie z nimi pracować, wychodził z sali i trząsał drzwiami – rzadko kiedy wiadomo było, co konkretnego powodowało takie wybuchy złości polityka (Leško 1996, s. 37).

Zdaniem Kopečka Mečiar zawdzięcza sukces głównie swojej charyzmie. Wystąpienie przeciwko kierownictwu VPN wymagało bowiem umiejętności przekonania do siebie wielu zwolenników. To udało się Mečiarowi w ramach platformy

VPN–ZDS. Skupiła ona działaczy ruchu niezależnie od ich poglądów. Znaleźli się w niej i prawicowy antykomunista, Arpád Matejka, i tacy postkomuniści, jak Kováč czy Rudolf Filkus. Wszystkich łączyła wspólna niechęć do dotychczasowego przewodniczącego rady VPN, Gála, ale bez spoiwa w postaci charyzmy Mečiara trudno wyobrazić sobie taki konglomerat poglądów w ramach jednego ugrupowania politycznego. Potwierdzeniem wyjątkowej pozycji premiera na przełomie lat 1990 i 1991 mogą być także badania opinii publicznej, w których cieszył się on zaufaniem 80% respondentów, podczas gdy poparcie dla jego oponentów (zwłaszcza Gála) dramatycznie spadało (Kopeček 2007, s. 134).

Przekonanie o własnej nieomyślności oraz świadomość ogromnej popularności powodowały, że Mečiar nie dopuszczał do siebie żadnych słów krytyki. Wykluczony z HZDS poseł František Gaulieder wprost wypowiadał się o stosunkach panujących nie tylko w rządzie, ale i w samym ugrupowaniu, twierdząc, że „Mečiar decyduje o wszystkim” (cyt. za: Haughton 2001, s. 754). Sytuacja taka – charakterystyczna dla partii określanych przez Angela Panebianco mianem charyzmatycznych (por. Sroka 2000, s. 85) – z biegiem czasu okazywała się coraz bardziej destrukcyjna. Nawet dwukrotna przegrana wyborcza Mečiara – w latach 1998 i 1999 – nie skłoniła bowiem członków partii do próby rozliczeń jej kierownictwa. W czasie zjazdu HZDS w Trnawie w 2000 r. dotychczasowy przewodniczący otrzymał jednomyślne poparcie delegatów.

To, że Mečiar skutecznie kreował też paranoidalną atmosferę zagrożenia ze strony bliżej niezidentyfikowanego wroga zewnętrznego, potwierdzała upubliczniona relacja ze spotkania w Zlatej Idce. Premier wskazywał w swoim wystąpieniu na konieczność „przewalcowania” przeciwników politycznych w nadchodzących wyborach samorządowych, ale zapowiadał także, że po uspokojeniu sytuacji (miał na myśli ostateczne parafowanie umowy koalicyjnej z SNS) należy podjąć zdecydowane środki przeciwko zagranicznym dziennikarzom, którzy mieli rzekomo otrzymywać dodatkowe wynagrodzenie za kreowanie w artykułach i relacjach antyrządowych postaw (Leška 2006, s. 27). Leška stwierdza, że

jego [Mečiara – przyp. aut.] metody imponowały przede wszystkim hałaśliwym, narodowo i nacjonalistycznie zorientowanym grupom, gdyż łatwo je było przekonać do tego, że za wszystkimi problemami, z którymi musi zmierzyć się młode państwo, mogą stać inni (Leška 2006, s. 31).

Za instytucjonalizację zachowań paranoicznych słowackiego przywódcy uznać należy praktykę, którą Kopeček nazywa „prewencyjną rotacją ministrów” (Kopeček 2007, s. 151). Po wielomiesięcznym sporze z ministrem spraw zagranicznych, Kňažką, i problemach związanych z odwołaniem go ze stanowiska (sprzeciwiał się temu nowo wybrany prezydent) Mečiar postanowił nie dopuścić więcej do pojawienia się wewnątrzpartyjnej opozycji. Odsuwał z grona współpracowników wszystkich tych, na których padał choćby cień podejrzeń o nielojalność. W ten sposób swoje

stanowisko stracił w czerwcu 1993 r. Lubomír Dolgoš, który udzielił Kňažce wsparcia w jego sporze z Mečiarem. Podobnie w listopadzie 1993 r. zawiązanie koalicji z SNS i powodowana tym rekonstrukcja rządu stały się przesłanką do wymiany ministra Jaroslava Kubečkiego na, postrzeganego jako bardziej lojalnego, Jána Duckiego (Kopeček 2007, s. 151).

Styl przywództwa

Mečiar starał się też wzbudzać w swoich zwolennikach paranoiczny strach, gdy próbował odzyskać kredyt społecznego zaufania (między dymisją w marcu a wyborami we wrześniu 1994 r.). Były premier, krytykując tymczasowy rząd Moravčíka, kierował specyficzne zarzuty wobec przewodniczących partii popierających gabinet. Oskarżał mianowicie lidera SĎP, Petera Weissa, oraz przewodniczącego KDH, Čarnogurskiego, o przygotowywanie projektu powrotu do federacji czechosłowackiej realizowanego przy współudziale prezydenta USA, Williama (Billa) Clintona (Leška 2006, s. 38).

Krytycy Mečiara często podkreślali jego afirmację dla carskiego (królewskiego) stylu sprawowania władzy. Z wystąpień premiera wyłaniał się obraz człowieka, który zawsze ma rację, wszystko rozumie, wszystko potrafi wyjaśnić w sposób klarowny i zrozumiały. Ten sposób bycia ujawniał się często w trakcie debat z oponentami politycznymi lub podczas licznych konferencji prasowych. Na jednej z nich Mečiar miał zwrócić się do zadającego pytanie dziennikarza: „Jak śmiesz w ten sposób rozmawiać z przewodniczącym rządu?” (Chelemendik 1996, s. 15).

Ciekawą rzecz w omawianym kontekście zauważył Haughton w trakcie lektury albumu wydanego z okazji piątej rocznicy powstania HZDS. Okazało się, że większość miejsca poświęcono w nim zdjęciom samego Mečiara w towarzystwie wielu osobistości z całego świata (między innymi Jana Pawła II czy Margaret Thatcher), natomiast inni politycy partii występowali na fotografiach jedynie okazjonalnie i nigdy w pobliżu przewodniczącego ugrupowania. Jak wyliczył Haughton, na pierwszych 23 stronach albumu umieszczono 13 zdjęć przewodniczącego HZDS (Haughton 2001, s. 755). To zresztą nie jedyny dowód na dość wysokie mniemanie, jakie miał o sobie Mečiar. Lider zwykł powtarzać, że wszystkie zmiany, jakie zaszły do tej pory w kraju, są wyłącznie jego zasługą i żaden inny polityk na świecie nie zrobił tyle, ile słowacki premier: zbudował niezależne państwo, konkurencyjny i stabilny rynek oraz zaktywizował międzynarodowe kontakty (Haughton 2001, s. 755).

4. Mitologia przywództwa

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

Zdaniem badaczy słowackiego systemu politycznego jednym z głównych powodów, dla których większość obywateli Słowacji po raz trzeci w ciągu trzech lat zdecydowało się udzielić Mečiarowi kredytu zaufania (a tym samym pozwoliła mu wrócić do władzy), była jego umiejętność wzbudzenia poczucia, że stał się ofiarą bliżej niezidentyfikowanych wrogich sił uniemożliwiających mu dokończenie wszystkich politycznych projektów (Leška 2006, s. 42). W przypadku słowackiego premiera można pokusić się nawet o twierdzenie, że mit ofiary kreował on konsekwentnie od początku swojej kariery politycznej.

Leško zauważa przykładowo, że nieprawdziwe było oświadczenie Mečiara złożone na wiecu przedwyborczym w 1991 r. w Preszowie. Polityk zapytany o to, czy został w latach 70. skazany za przestępstwo o charakterze karnym, odpowiedział: „Tak, to prawda, że byłem karnie skazany. Było to w roku 1971 za znieważenie zaprzyjaźnionej władzy – ZSRR i jej najwyższego przedstawiciela towarzysza Breżniewa”. Tymczasem w rzeczywistości Mečiarowi postawiono zarzut złamania artykułu kodeksu karnego zakazującego znieważenia Republiki Słowackiej lub jej władz, a podstawą do postawienia zarzutów były odnalezione w jego biurze antyreżimowe ulotki. W 1971 r. Mečiara uniewinniono, ponieważ brakowało dowodów na to, że broszury należały właśnie do niego (Leško 1996, s. 18).

Przykład ten dobrze obrazuje sposób, w jaki politycy konfabulują, by utwierdzić wyborców w przekonaniu o swojej wyjątkowości i niezłomności. Trzeba pamiętać, że samo wykreowanie mitu ofiary nie wystarcza do osiągnięcia powtórnego sukcesu politycznego. Wyborcy mogą bowiem potraktować krzywdę wyrządzoną przywódcy (obojętnie czy realną, czy wymagowaną) jako dowód jego nieskuteczności politycznej i w kolejnej elekcji odmówić udzielenia poparcia nieefektywnemu liderowi. W przypadku Mečiara podkreślanie roli ofiary zawsze wiązało się z jednoczesną prezentacją niezłomnej siły wewnętrznej pozwalającej na przewycięzenie mitycznych „złych mocy”.

Kampania przed przyspieszonymi wyborami parlamentarnymi w 1994 r. prowadzona była pod hasłem konieczności przełamania impasu po „parlamentarnym puczu”, w trakcie którego premierowi Słowacji wyrażono wotum nieufności. O tym, jak bardzo motyw ofiary oddziaływał wówczas na wyborców, świadczą

wyniki sondaży. O ile poparcie dla HZDS na przełomie 1993 i 1994 r. oscylowało wokół 17%, o tyle już w marcu (po dymisji rządu) wzrosło do 24,6%, a w sierpniu – na miesiąc przed wyborami – głosowanie na partię Mečiara deklarowało 28,5% ankietowanych. Zdaniem Kopečka

*Mitologia
przywództwa*

HZDS udało się w kampanii sprzedać swoją wersję rzekomo bezprawnego odwołania rządu Mečiara, co przykryło starsze kontrowersyjne posunięcia byłego premiera (Kopeček 2007, s. 154).

Motyw ofiary Mečiar skrzętnie wykorzystał także w pierwszym dniu wyborów parlamentarnych. Okazało się, że nazwisko byłego premiera nie widniało w okręgowym spisie wyborców i nie mógł on oddać ważnego głosu. Epizod ten został nagłośniony w wieczornych serwisach informacyjnych, co mogło przekonać niezdecydowanych wyborców do poparcia HZDS w drugim dniu wyborów (Kopeček 2007, s. 155).

Zdaniem Chelemendika Mečiar na początku lat 90. zdobył tak duże poparcie Słowaków przede wszystkim dlatego, że jako pierwszy polityk potrafił zredefiniować tzw. kompleks gołębia. Wielu obywateli Słowacji przez długi czas żyło przeświadczeniem, że tworzą naród niewielki, rządzony zwykle przez jakąś zewnętrzną siłę polityczną, zbyt słaby, by walczyć o własną tożsamość (o słowackiej tożsamości narodowej pisze: Zenderowski 2007). Lider HZDS potrafił przekonać rodaków, że wraz z odzyskaniem pełnej niezależności powinni pozbyć się kompleksu gołębia i zamienić go na „syndrom orła” – sam zresztą prezentował właśnie taki typ obecności w życiu publicznym: nieustraszonego boksera i człowieka z niespożytą dawką energii do działania (Chelemendik 1996, s. 12). Dzięki takiej postawie Mečiar dość szybko zdołał wykreować swój wizerunek ojca narodu, który stoi na czele patriarchalnej rodziny wszystkich Słowaków. Jego charakterystyczny zwrot, którego używał w parlamentarnych debatach wobec oponentów: „Nie wygłupiajcie się, chłopcy”, stanowi kwintesencję paternalistycznej postawy wobec otoczenia:

Mečiar wszystko wie, a oni się wygłupiają. Dlatego też nie żąda, aby go rozumieli, nie zwraca się ku rozumowi (Chelemendik 1996, s. 16).

Po wyborach parlamentarnych w 1992 r., które w Czechach zakończyły się zwycięstwem ODS, natomiast na Słowacji – sukcesem HZDS, liderzy obu ugrupowań spotkali się w Brnie, by ustalić wspólną strategię rozwiązania problemu dalszego funkcjonowania federacji. Podczas rokowań sporządzono jednak tylko protokół rozbieżności, nie wypracowywano natomiast żadnego kompromisu. Klaus irytowało szczególnie to, że słowacki postulat uzyskania przez oba państwa prawnym międzynarodowej suwerenności nie był traktowany przez Mečiara jako równoznaczny z rozpadem federacji, podczas gdy dla szefa ODS oczywiste wydawało się, że jeśli państwa na arenie międzynarodowej występować mają osobno, to nie ma mowy o funkcjonowaniu „trzeciego” podmiotu o charakterze unii czy konfederacji (Leško 1996, s. 79–80).

Mečiar wykorzystał ten epizod negocjacyjny w swoich wystąpieniach, kreując się na ofiarę transformacji systemowej i powtarzając, że jest politykiem, który musi zapewnić Słowakom bezpieczeństwo polityczne i ekonomiczne. Były premier utrzymywał też, że to ODS winić należy za ewentualny rozpad federacji, ponieważ to właśnie lider tej partii nie chce zaakceptować idei trójpodmiotowości Czechosłowacji. Jeszcze dosadniej ten sposób argumentacji przedstawił Mečiar we francuskim dzienniku „Le Monde”:

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiar*

Nie chcemy niezawisłości. Wtłaczają nas do niej. Słowacy chcą zapobiec widocznemu gołym okiem rozpadowi państwa. Proponujemy, by federacja zamieniła się w konfederację (cyt. za: Leško 1996, s. 82).

Wyjątkowość państwa słowackiego podkreślano także w realizowanej przez Mečiar strategii geopolitycznej. Z uwagi na liczne protesty płynące ze strony instytucji międzynarodowych (głównie Rady Europy i OBWE) oraz ze względu na groźbę nieprzystąpienia Słowacji do NATO i UE lider HZDS zaczął realizować swoistą politykę międzynarodową, którą komentatorzy określali mianem „schizofrenicznej” (Tudoroiu, Horváth, Hrušovský 2009, s. 6). Głównym jej założeniem było przyjęcie przez Słowację roli neutralnego pomostu pomiędzy Rosją i Niemcami, który to pomost w obliczu spodziewanego (w opinii słowackich analityków) spadku znaczenia światowych mocarstw miał gwarantować nowemu niepodległemu państwu bezpieczeństwo oraz wymierne korzyści ekonomiczne.

Mečiar zdawał sobie sprawę z tego, że oficjalna rezygancja ze starań Słowacji o członkostwo w NATO i UE nie była możliwa, ponieważ poparcie dla polityki prozachodniej wciąż utrzymywało się w społeczeństwie na wysokim poziomie. Z drugiej strony wystąpienia premiera krytycznie oceniające raporty Rady Europy i OBWE, w których instytucje te zwracały uwagę na nieprzestrzeganie przez Słowację standardów demokratycznych, musiały zawierać propozycję geopolitycznej alternatywy i taką okazał się wybór między Europą Zachodnią a Rosją (Pridham 2002, s. 210).

Jak w większości przypadków podejmowania przez lidera HZDS niepopularnych decyzji czy też dokonywania głębokich zmian we wprowadzanych przez siebie projektach, tak i tym razem główną rolę „komunikacyjną” odegrali mniejsi partnerzy koalicyjni, choć warto podkreślić, że geopolityczna doktryna neutralnej równowagi była koncepcją samego Mečiar i do dzisiaj brak jest dowodów, by w jej ustalaniu współuczestniczyły instytucje naukowe lub wyspecjalizowane agencje rządowe. Theodor Tudoroiu, Peter Horváth i Marek Hrušovský twierdzą nawet, że ówczesny premier Słowacji miał obsesję na punkcie geopolitycznej unikalności Słowacji, czemu dawał wyraz w następujących słowach:

Zachód nie ma innego wyjścia jak tylko przyjąć Słowację, ponieważ oni nas potrzebują, dlatego że jesteśmy krajem o wyjątkowo dobrej geopolitycznej sytuacji (cyt. za: Tudoroiu, Horváth, Hrušovský 2009, s. 9).

Sam fakt łatwości, z jaką premier Słowacji zmieniał priorytety polityki zagranicznej swojego rządu, świadczy o tym, że integracji ze strukturami politycznymi i ekonomicznymi jednoczącej się Europy nie traktował on ideologicznie, jak to miało miejsce w przypadku wielu innych liderów regionu. Geoffrey Pridham podkreśla, że chęć skorzystania przez Mečiara z profitów, jakie niosła ze sobą przynależność do Wspólnot Europejskich, wynikała z prostej kalkulacji zysków i strat, które premier mógł osiągnąć w dłuższej perspektywie czasu (Pridham 2002, s. 211). Gdy z kolei 14 lutego 1997 r. słowacki parlament przyjął rezolucję w sprawie referendum dotyczącego ewentualnego przystąpienia Słowacji do NATO, pytania – zgodnie z zaleceniami Mečiara – skonstruowano dość osobliwie. Jedynie pierwsze z nich – „Czy jesteś za przystąpieniem Słowacji do NATO?” – nie wzbudzało wątpliwości. Kolejne – „Czy jesteś za rozmieszczeniem broni jądrowej na terenie Słowacji?” oraz „Czy jesteś za utworzeniem baz wojskowych na Słowacji?” – powszechnie odczytywano jako wyraz sceptycznej postawy premiera wobec spodziewanej akcesji (Ukielski 2000, s. 193).

Paternalizm Mečiara przejawiał się i w tym, że każdy jego rząd wykazywał troskę o działania prospołeczne, prowadząc politykę charakterystyczną dla państwa opiekuńczego. W manifestach partii z 1994 r. zapewniano nawet, że każdy obywatel słowacki, który może i chce pracować, otrzyma od państwa stosowną pomoc w poszukiwaniu zatrudnienia. Ważną rolę odgrywała w tym, finansowana głównie ze środków państwowych, odbudowa zniszczonej w latach reżimu komunistycznego infrastruktury. Kiedy na początku transformacji okazało się, że reformy ekonomiczne powodują przejściowe problemy, takie jak wzrost cen czy poziomu bezrobocia, słowacki premier często występował w telewizji, zapewniając, że nawet jeśli nie wszystko idzie zgodnie z planem, to za każdą taką pomyłką stoi odpowiedni urzędnik, który z pewnością poniesie konsekwencje (Leško 1996, s. 52). Zapewnienia te uspokajały opinię publiczną (znajdowała się ofiara, choć miała ona wymiar więcej niż abstrakcyjny), choć w żadnym wypadku nie rozwiązywały realnych problemów.

Pomysłem Mečiara było także sprywatyzowanie gospodarki, ale w taki sposób, by newralgiczne z punktu widzenia państwa przedsiębiorstwa pozostały w rękach inwestorów słowackich. Podkreślano, że kapitał zagraniczny jest na Słowacji potrzebny, ale tylko wtedy, gdy przyczynia się do jej dalszego rozwoju. Działalność gospodarczą inwestorów zagranicznych należało tym samym, wedle zamierzeń słowackiego rządu, poddać daleko idącej regulacji i kontroli. Tempo procesów prywatyzacyjnych stanowiło zresztą przedmiot krytyki ze strony partnerów zagranicznych, którzy ze zdumieniem przyjmowali zapowiedzi, że do końca 1997 r. uda się na Słowacji sprywatyzować jedynie 80% przedsiębiorstw. Dla Mečiara stanowiło to jednak kolejny, podkreślany w wystąpieniach publicznych, dowód na nieuleganie zewnętrznym naciskom (Haughton 2001, s. 749).

Kiedy federacja czechosłowacka ulegała rozpadowi jeden z czołowych słowackich socjologów, Vladimír Krivý, przestrzegał, że najpoważniejszą konsekwencją tego procesu może być odrodzenie się w Czechach i na Słowacji tendencji nacjonalistycznych.

Idealizm narodowego romantyzmu prowadzić zaś mógł w konsekwencji do zniecierpliwienia, wewnętrznych konfliktów, ograniczania swobód obywatelskich, a nawet – w ostateczności – do odrodzenia autorytarnego lub totalitarnego systemu (por. Leška 2006, s. 15). Późniejsze przykłady państw byłej Jugosławii czy byłego Związku Radzieckiego, ale także sytuacja w samej Słowacji w ciągu pięciu kolejnych lat od proklamowania niepodległości w 1992 r., wykazały, że obawy te nie były całkowicie bezzasadne. Co więcej, ideologia nacjonalistyczna dobrze współgrała z mitami narodu-ofiary i przywódcy-wybawcy.

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiar*

Głównym przejawem nacjonalizmu słowackiego stała się u progu transformacji ustrojowej tzw. „kwestia węgierska”. Zdaniem Leški (2006, s. 20) stanowiła ona odzwierciedlenie niskiego poziomu „potencjału tożsamościowego”, którym dysponowała na początku lat 90. mała Słowacja. U części słowackich polityków pojawił się swoisty kompleks niższości wobec południowego sąsiada, który w połączeniu z obawą o dopiero co odzyskaną niepodległość oraz z pojawiającym się od czasu do czasu w węgierskim dyskursie politycznym projekcie Wielkich Węgier, stanowił przyczynę zaostrzenia kursu wobec mniejszości węgierskiej. Umiejętne podsycanie tego problemu stanowiło także element strategii Mečiar, poszukującego koalicjantów w radykalnych ugrupowaniach.

Przykładem akcji wymierzonej przeciwko mniejszości węgierskiej była inicjatywa ministra transportu, Romana Hofbauera, który zażądał od władz lokalnych restrykcyjnego przestrzegania wówczas obowiązującego prawa. Nakazywało ono, by nazwy ulic i urzędów zapisywano jedynie w języku urzędowym, tj. słowackim. Tymczasem w wielu regionach zamieszkałych przez mniejszość węgierską tolerowano jednak napisy dwujęzyczne. Akcja zapoczątkowana przez ministra spotkała się z akceptacją wielu wyborców HZDS oraz – co zrozumiałe – z krytyką polityków reprezentujących Węgrów w parlamencie. Problem – mimo że wyniesiony do rangi poważnego sporu politycznego, który zajmował opinię publiczną przez kilka miesięcy – został rozwiązany, gdy Słowacja przystąpiła do Rady Europy. Rada wymogła na ówczesnym rządzie zapewnienie, że prawo zostanie znowelizowane, tak żeby nazwy dwujęzyczne na budynkach mogły się jednak pojawiać (Kopeček 2007, s. 160).

Co ciekawe, obietnica ta nigdy nie doczekała się realizacji. Konstytucja słowacka gwarantowała wprawdzie mniejszościom prawo posługiwania się własnym językiem w kontaktach urzędowych, ale pod warunkami określonymi w stosownej ustawie. Mečiar odwoływał się do powyższego przepisu za każdym razem, gdy na forum międzynarodowym pytany był o kwestię dyskryminacji mniejszości narodowych na Słowacji. Twierdził nawet, że niewiele państw w Europie przyjęło tak liberalne rozwiązania – to, że możliwość kontaktowania się z organami administracji publicznej w języku ojczystym była bezwarunkowa, rzeczywiście wydawało się znaczącym ustępstwem ze strony władz centralnych. Problem polegał jednak na tym, że za czasów rządów Mečiar nigdy nie powstała ustawa regulująca szczegółowo kwestii mniejszości i posługiwania się przez nie w przestrzeni publicznej ich

własnym językiem. Kiedy władze lokalne postanowiły doprecyzować ustalenia słowackiej konstytucji poprzez wyjaśnienie, że prawo do posługiwania się językiem przysługuje mniejszości węgierskiej, przewodniczący parlamentarnej komisji do spraw wewnętrznych zaprotestował, twierdząc, że uchwały lokalne zgodne muszą być z nadrzędnym aktem prawnym. W tym konkretnym przypadku oznaczało to ustawę o mniejszościach, która nie istniała (Leško 1996, s. 158–159).

Dowód na wykorzystywanie przez Mečiara ideologii nacjonalistycznej stanowi także to, że podczas kampanii w 1994 r. jednym z ważniejszych zarzutów wyśnuwanych przez HZDS przeciwko urzędującemu gabinetowi było poparcie ugrupowań mniejszości węgierskiej, z którego korzystał w parlamencie premier Moravčík (Kopeček 2007, s. 154). W ulotce wyborczej HZDS ostrzegano: „Kto nie głosuje na HZDS, głosuje na węgierską autonomię”, czym wzbudzano uczucie strachu, podsycane zresztą przez liderów koalicyjnego SNS, stwierdzających w wielu wystąpieniach, że węgierskie czołgi tylko czekają na odpowiedni moment, by wkroczyć na Słowację. Jakakolwiek forma autonomii przyznana mniejszości miała być zaś pierwszym krokiem w stronę owego mitycznego wkroczenia (Haughton 2001, s. 752).

Rzadziej i mniej bezpośrednio Mečiar krytykował działaczy komunistycznych. Kopeček pisze nawet, że podział polityczny przebiegający pomiędzy apologetami a krytykami systemu komunistycznego był w istocie przez lidera HZDS ignorowany. Z jednej strony bardzo często nawiązywał on do dziedzictwa VPN, czym dawał wyraz swoim antykomunistycznym inspiracjom; z drugiej jednak – ugrupowanie Mečiara nigdy nie podjęło prób uchwalenia ustawy dekomunizacyjnej czy szeroko zakrojonej lustracji. Powodem tego były zarówno wcześniejsza współpraca wielu aktualnych członków aparatu władzy z komunistyczną służbą bezpieczeństwa, jak i niewielkie znaczenie, jakie społeczeństwo słowackie przywiązywało do problemu rozliczeń z działaczami poprzedniego systemu (Kopeček 2007, s. 159).

Mečiar krytykował w swoich wystąpieniach system komunistyczny tylko wówczas, gdy mogło to być argumentem w bieżącej walce politycznej. Nadawały się do tego zwłaszcza insynuacje, jakoby przeciwnicy polityczni byli w przeszłości agentami słowackiej służby bezpieczeństwa, a współcześnie dążyli do uniknięcia odpowiedzialności za podejmowane wcześniej decyzje, a nawet do restytucji poprzedniego reżimu. Przykładowo Ivana Čarnogurskiego, brata byłego premiera, lider HZDS oskarżał następująco:

Jeśli chodzi o pana Ivana Čarnogurskiego, jest to inny problem. Ja podam rękę każdemu porządnemu człowiekowi. Ale wiem o nim także to, czego opinia publiczna jeszcze nie wie, ale wkrótce się dowie. Jestem przekonany, że do polityki się nie nadaje. Ja ujawniłem tylko numer agenta. Dlaczego odezwał się tylko on? (*Dialógy...* 1992, s. 29).

5. Stan demokracji

Powrót polityczny
Vladimira Mečiara

Silvia Mihalikova w swojej analizie procesu demokratyzacji słowackiego systemu politycznego wyróżnia dwa jego etapy. Pierwszy stanowią początkowe lata niepodległości Słowacji pod rządami Mečiara, kiedy to w kraju łamane były liczne reguły demokracji (związane zwłaszcza z ignorowaniem orzeczeń Sądu Konstytucyjnego czy naruszaniem zasad wolności mediów). Cezurę rozpoczęcia drugiego etapu wyznacza zaś powołanie rządu Mikuláša Dzurindy, którego reformy polityczne spowodowały znaczne przyspieszenie procesów modernizacyjnych (Mihalikova 2006, s. 199; zob. podobną opinię w: Deegan-Krause 2003, s. 77–79).

Badania przeprowadzone przez *Freedom House* dowodzą, że Słowacja zalicza się do krajów w pełni demokratycznych (zob. **TAB. 10**). Warto podkreślić, że noty Słowacji wyraźnie poprawiły się po 1998 r., kiedy to pomimo zwycięskich dla HZDS wyborów parlamentarnych Mečiar musiał przejść do opozycji. Popierany w parlamencie przez antymečiarowską większość gabinet Dzurindy w zgodnej opinii komentatorów przeprowadził wówczas szereg liberalnych reform, które pozwoliły powrócić Słowacji na ścieżkę efektywnej demokratyzacji.

TABELA 10.

Stopień demokratyczności systemu politycznego Słowacji (lata 1997–2006) wg *Freedom House*

	1997	1998	1999	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Proces wyborczy	3,75	3,50	2,50	2,25	1,75	1,50	1,25	1,25	1,25
Spółeczeństwo obywatelskie	3,25	3,00	2,25	2,00	1,75	1,50	1,25	1,25	1,25
Niezależne media	4,25	4,00	2,25	2,00	2,00	2,00	2,25	2,25	2,25
Rząd	3,75	3,75	3,00	2,75	2,25	2,25	2,25	-	-
Rząd na szczeblu centralnym	-	-	-	-	-	-	-	2,00	2,00
Władze samorządowe	-	-	-	-	-	-	-	2,25	2,00
Niezależna władza sądownicza	4,00	4,00	2,50	2,25	2,00	2,00	2,00	2,00	2,00
Korupcja	-	-	3,75	3,75	3,25	3,25	3,25	3,00	3,00
Poziom demokracji	3,80	3,65	2,71	2,50	2,17	2,08	2,08	2,00	1,96

ŹRÓDŁO: *Nations in Transit...*, 2006.

Tradycje demokratyczne Słowacji ograniczają się do okresu dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to – zdaniem czeskich historyków – ukształtowały się ruchy polityczne reprezentujące interesy poszczególnych grup społecznych. Po zakończeniu I wojny światowej powstały na ziemiach czechosłowackich klasyczne ugrupowania konserwatywne, liberalne i socjalistyczne (odzwierciedlenie podziału ekonomicznego); chadeckie i antyklerykalne (jako wyraz podziału wyznaniowego); robotnicze i agrarne (miały być odpowiedzią na podział miasto–wieś) (Cabada, Šanc 2005, s. 21). Także główne problemy pojawiające się w czechosłowackim systemie politycznym charakterystyczne były dla ustabilizowanych demokracji. Spierano się o zgodność zasady imperatywnego mandatu z zasadą autonomii parlamentarzysty; próbowano zapobiec kartelizacji systemu partyjnego w obliczu zawiązania się tak zwanej koalicji pięciu^[26]; miały miejsce cykliczne wybory i alternacje rządów (Cabada, Šanc 2005, s. 24–30).

Warto podkreślić, że ów rozwój czechosłowackiego parlamentaryzmu odbywał w cieniu autorytetu kolejnych prezydentów Czechosłowacji, Tomasza Masaryka i Edvarda Beneša, którzy przyczynili się do wykreowania charakterystycznego wzorca sprawowania prezydentury w tym państwie. Być może to, że – jak podkreśla Jerzy Tomaszewski, wpominając o Masaryku (zob. Tomaszewski 2011, s. 48) – Słowacy odnosili się do głowy państwa z niechęcią (m.in. wskutek jego krytycznych wypowiedzi o katolicyzmie oraz głoszenia idei narodu czechosłowackiego) spowodowało, że w czasach odzyskanej niepodległości nie powrócono do apartyjnego wzorca przywództwa politycznego

W zamian słowaccy liderzy skupili się na budowaniu sieci patronackich powiązań umacniających rolę zarówno ich samych, jak i partii, którym przewodzili. Największe nasilenie takich praktyk miało miejsce na Słowacji w latach trzeciego rządu Mečiara (zob. Bútora, Bútorová 1999, s. 84–86). Wielu autorów określa ten okres mianem ery mečiarizmu, rozumiejąc pod tym pojęciem

spóśób rządu według reguły „zwyczajca bierze wszystko”, przyjmowanie ustaw według aktualnych potrzeb tych, którzy są u władzy, korupcję, klientelizm, protekcjonizm (Kodoňová 1999, s. 11).

Już w nocy z 3 na 4 listopada 1994 r. na posiedzeniu Słowackiej Rady Narodowej podjęto szereg uchwał o charakterze kreacyjnym. Odwołano dotychczasową Radę Telewizji Słowackiej, powołując natychmiast nowych jej członków; podobny los spotkał Radę Radiofonii (Gould, Szomolanyi 1997, s. 73); uchwalono nowe prawo zezwalające prezydium Funduszu Majątku Narodowego na prywatyzowanie przedsiębiorstw bez procedur przetargowych; odwołano przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Najwyższego Urzędu Kontroli; powołano parlamentarny organ kontrolny (Słowacka Służba Informacyjna), w skład którego weszli posłowie HZDS i SNS;

[26] Pięć najważniejszych czeskich partii politycznych stworzyło nieformalny organ, którego zadaniem było ustalenie wspólnej strategii politycznej. Do obrad forum nie zaproszono jednak ani jednego przedstawiciela partii reprezentujących interesy słowackie.

powołano specjalną komisję do zbadania przyczyn kryzysu konstytucyjnego w 1994 r.; wezwano w uchwale prezydenta do odwołania prokuratora generalnego Słowacji i powołania na jego miejsce kandydata rekomendowanego przez HZDS; zmieniono skład prezydium i rady nadzorczej Funduszu Majątku Narodowego; odwołano szefa Słowackiego Radia. Wszystkie te decyzje – podjęte w jedną noc – Mečiar tłumaczył koniecznością przywrócenia stabilności systemu politycznego (Leška 2006, s. 44). W późniejszym czasie ze względów politycznych zdymisjonowano kilku ambasadorów oraz wielu urzędników administracji na szczeblach dystryktów.

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiar*

Zdaniem parlamentarnej opozycji zmiany te były największą czystką w aparacie państwowym od czasu zmiany reżimu w 1989 roku (Rybář 2008, s. 85).

Realizacją strategii patronażu była także reforma samorządowa z 1996 r., która usankcjonowała nowy podział administracyjny kraju. Po pierwsze zwiększono wówczas liczbę dystryktów (z 38 do 79), a po drugie – ustanowiono w każdym z nich organ administracji rządowej. Dzięki tym posunięciom gabinet Mečiar zyskał możliwość obsadzenia dużej liczby dodatkowych stanowisk w administracji państwowej, co natychmiast znalazło swoje odzwierciedlenie w statystykach osób zatrudnionych w działach administracji publicznej. Znamienne, że jednocześnie znacząco wzrosła w tamtym okresie liczba członków HZDS (z 28 do 70 tysięcy), co może świadczyć o tym, że wiele osób udział w życiu partii potraktowało koniunkturalnie.

W 1998 r., pomimo zwycięstwa w wyborach parlamentarnych, Mečiarowi nie udało się stworzyć rządu. Większością głosów w Radzie Narodowej dysponowała dotychczasowa opozycja, która dzięki temu uchwaliła wotum zaufania premierowi Dzurindzie. Liderzy nowej koalicji rozpoczęli kadencję od wydania decyzji o zdymisjonowaniu wielu urzędników, tłumacząc to niekompetencją nominatów poprzednio rządzącego obozu politycznego. Trzeba jednak przyznać, że w 2001 r. parlament uchwalił Ustawę o służbie cywilnej, której zapisy zobowiązywały władze do ogłaszania konkursów na stanowiska dotychczas obsadzone z tzw. klucza politycznego. Dotyczyło to zarówno funkcji na szczeblu centralnym, jak i stanowisk w samorządzie lokalnym. Dzięki nowym zapisom prawnym udało się ograniczyć liczbę zatrudnionych w administracji regionalnej z 17 do 10 tysięcy (Rybář 2008, s. 86).

Wielu autorów proces zawłaszczania państwa przez partie polityczne na Słowacji wiąże także z uregulowaniami dotyczącymi prywatyzacji (zob. Kráľová 2004, s. 50). Według badaczy sposób jej przeprowadzenia z kilku co najmniej powodów skompromitował nie tylko osoby za nią odpowiedzialne, ale też samą ideę przekazania majątku państwowego w ręce prywatnych inwestorów (Bútorová 1999, s. 66). Po pierwsze, po dymisji Ľubomíra Dolgoša stanowisko ministra ds. prywatyzacji w latach 1992–1993 pozostawało nieobsadzone – odpowiedzialnym za tę funkcję Mečiar uczynił samego siebie. Po drugie, większość kompetencji decyzyjnych przynależna początkowo odpowiedniemu ministerstwu przeszła w 1994 r. (po wygranych

przez HZDS wyborach) w ręce prezydium Funduszu Majątku Narodowego. Skład tego prezydium ustalany był przez parlament, co spowodowało, że przez długi czas zasiadali w nim polityczni nominaci partii tworzących koalicje. Po trzecie, nowy rząd Mečiara unieważnił jeszcze w 1994 r. około dwudziestu pięciu projektów prywatyzacyjnych przygotowanych przez poprzedni gabinet Moravčíka. Prawną podstawą tej decyzji miała być rzekoma obietnica złożona przez byłego premiera na ręce przewodniczącego parlamentu, że w ostatnich miesiącach funkcjonowania rządu tymczasowego nie będą podejmowane żadne kluczowe decyzje prywatyzacyjne. O tym, że przesłanka ta z punktu widzenia prawa nie była wystarczająca do anulowania sprzedaży majątku państwowego, zdecydował Sąd Konstytucyjny, ale prezydium Funduszu Majątku Narodowego zignorowało jego postanowienie (Cigáňová 2007, s. 25–26).

6. Forma rządów

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

6.1 ZAKRES WŁADZY PREZYDENTA

Głowa państwa w Czechosłowacji tradycyjnie cieszyła się dużym prestiżem, co przypisać należy zasługom Masaryka, pierwszego prezydenta republiki, który jeszcze jako przywódca emigracyjny w czasach wojny walczył przyczynił się do utworzenia suwerennego państwa czechosłowackiego. Jego osobowość i styl przywództwa sprawiły, że w konstytucji z 1920 r. przyjęto formułę relatywnie silnej prezydentury. Masaryk wykorzystał tę okoliczność i tworząc własny ośrodek władzy (tzw. Zamek), sprawował funkcję właściwie przez cały międzywojenny okres (w 1935 r. nie zdecydował się na udział w wyborach prezydenckich z uwagi na zły stan zdrowia).

Beneš, kolejny prezydent, kontynuował politykę zagraniczną poprzednika, próbując zachować ciągłość stylu prezydentury w polityce krajowej: stale spotykał się z ministrami i liderami partii politycznych, dzięki czemu pośrednio wpływał także na kwestie wewnętrzne. Pogarszająca się pod koniec lat 30. sytuacja międzynarodowa spowodowała, że prestiż i umiejętności prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej zaczęły w przypadku Beneša odgrywać coraz większą rolę. Co warto podkreślić, żaden z przedwojennych prezydentów Czechosłowacji (Masaryk, Beneš, Hácha) nie był związany z konkretną partią polityczną (Kysela 2006, s. 13).

Tradycja instytucji prezydenta stojącego na czele państwa, wyposażonego w dość szeroki zakres kompetencji, spowodowała, że w przeciwieństwie do wielu krajów Europy Środkowej i Wschodniej władze komunistyczne nie zdecydowały się na jej wyeliminowanie z systemu politycznego komunistycznej Czechosłowacji (zob. **TAB. 11**).

Po 1989 r. na urząd prezydenta ponownie wybrany został człowiek obdarzony wielkim zaufaniem i cieszący się prestiżem zarówno wśród obywateli Czechosłowacji, jak i w środowisku międzynarodowym – Václav Havel. Jego osobowość, popularność i kontakty zagraniczne sprawiły, że wpisał się on idealnie w archetypiczny wzorzec sprawowania prezydentury, nawiązujący do przedwojennej tradycji bezpartyjności i arbitrażowej funkcji wypełnianej przez głowę państwa. Niektórzy komentatorzy widzieli w tym zresztą niebezpieczeństwo przerodzenia się szacunku dla instytucji

TABELA 11.

Prezydenci Czechosłowacji po I wojnie światowej

Forma rządów	Prezydent	Lata sprawowania funkcji
	Tomáš G. Masaryk	1918–1935
	Edvard Beneš	1935–1948*
	Emil Hácha	1938–1945**
	Klement Gottwald	1948–1953
	Antonín Zápotocký	1953–1957
	Antonín Novotný	1957–1968
	Ludvík Svoboda	1968–1975
	Gustáv Husák	1975–1989
	Václav Havel	1989–1992

* W latach wojny Beneš pełnił urząd na uchodźstwie.

** W latach 1939–1945 Hácha stał na czele protektoratu Czech i Moraw.

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

prezydenta w formę kultu – prezydenta bowiem za czasów Havla „nie wolno było ostro krytykować, a jeśli już krytyka przywódcy się zdarzyła, była przyczyną politycznej marginalizacji” (Kysela 2006, s. 14).

Słowacja należała do tych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, w których model ustrojowy przyjęty w pierwszym etapie tranzykcji był później wielokrotnie kontestowany. Ustawa zasadnicza z 1992 r. przewidywała ustanowienie w niepodległej Słowacji klasycznego reżimu parlamentarnego (*ergo*: formy rządów z ograniczoną prezydenturą). Do kompetencji prezydenta należało zwoływanie pierwszego posiedzenia parlamentu (choć należy zauważyć, że było to uprawnienie symboliczne – jeśli bowiem prezydent nie zwołałby pierwszego posiedzenia, Rada Narodowa winna była z własnej inicjatywy zebrać się trzydziestego dnia po ogłoszeniu wyników wyborów [*Konstytucja Republiki Słowackiej...*, art. 82]). Prezydent Słowacji mianował przewodniczącego i pozostałych członków słowackiego rządu (art. 102, pkt f). Spośród tradycyjnych uprawnień prezydenckich przysługujących głowie państwa na Słowacji na mocy konstytucji z 1992 r. wymienić należy: pełnienie funkcji naczelnego dowódcy sił zbrojnych, reprezentowanie państwa na zewnątrz, ratyfikację umów międzynarodowych, przyjmowanie i wysyłanie ambasadorów, mianowanie profesorów oraz rektorów szkół wyższych, mianowanie na stopnie generalskie, udzielanie amnestii, korzystanie z prawa łaski, ogłoszenie

stanu wyjątkowego lub stanu wojny. Symbolicznym uprawnieniem prezydenta było również przedłożenie Radzie Narodowej Republiki Słowackiej orędzia o stanie państwa (art. 102, pkt o).

Jedynym przypadkiem, w którym słowacki prezydent mógł rozwiązać parlament, była sytuacja, gdy ten trzy razy w ciągu sześciu miesięcy po ogłoszeniu wyników wyborów nie byłby w stanie przyjąć deklaracji programowej rządu (czyli *de facto* – nie udzieliłby rządowi wotum zaufania). Prezydent Słowacji zgodnie z zapisami Konstytucji z 1992 r. nie posiadał prawa inicjatywy ustawodawczej, nie mógł także wystąpić z wnioskiem o przeprowadzenie referendum (Skotnicki 2003, s. 20). Dość niejasno została w ustawie zasadniczej uregulowana kwestia zwrotu ustawy do parlamentu. Otóż prezydent uchwaloną ustawę mógł zwrócić Radzie Narodowej, ale tylko z poprawkami (art. 87, pkt 2). Ponadto konstytucja obowiązywała prezydenta do ponownego przesłania poprawionej ustawy do parlamentu „zawsze, kiedy zażąda tego od niego Rząd Republiki Słowackiej” (art. 87, pkt 3).

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

Także sposób wyboru głowy państwa wskazywał na jej symboliczną rolę. Według konstytucji prezydenta w tajnym głosowaniu wybierał parlament. Aby zostać wybranym, kandydat musiał uzyskać poparcie 3/5 wszystkich posłów (art. 101, pkt 3). Konstytucja przewidywała pięcioletnią kadencję głowy państwa. Warunki, które spełnić musiał kandydat ubiegający się o urząd prezydenta, to: posiadanie czynnego prawa wyborczego, ukończony 35 rok życia oraz legitymowanie się słowackim obywatelstwem (art. 103, pkt 1). Funkcję prezydenta można było sprawować jedynie przez dwie następujące po sobie kadencje (art. 103, pkt 2).

Według zapisów ustawy zasadniczej Rada Narodowa mogła odwołać prezydenta, jeśli zachodziłoby podejrzenie prowadzenia przez niego działalności przeciwko suwerenności i integralności Republiki Słowackiej lub też dążenia do uchylenia obowiązującego porządku demokratycznego. Wniosek o odwołanie prezydenta złożyć mogła ponad połowa wszystkich posłów, a do odwołania głowy państwa wymagana była zgoda co najmniej 3/5 ogólnej liczby deputowanych (art. 106). Z kolei przed sąd można było postawić prezydenta jedynie za zdradę ojczyzny. Określono, że z oskarżeniem wystąpić musi Rada Narodowa (nie było jednak mowy o tym, w jakiej formie miałyby to uczynić), ale ostateczne rozstrzygnięcie należało w tej kwestii do Sądu Konstytucyjnego (art. 107).

Pierwszym politykiem dążącym do zmiany postanowień Konstytucji Republiki Słowackiej z 1992 r. był premier Mečiar, którego konflikt z prezydentem Kováčem doprowadził do (nieudanej) próby ograniczenia – i tak już wąskiego – zakresu kompetencji prezydenckich. Nie da się również pominąć tego, że w latach 1994–1998 przepisy konstytucyjne wielokrotnie łamano, a interwencje i dyrektywy Sądu Konstytucyjnego były ignorowane. Gruntowną reformę prawa konstytucyjnego przeprowadzono jednak dopiero w 1999 r. (por. Kubát 2010, s. 97–98).

Chodziło wówczas głównie o wyeliminowanie błędów popełnionych przez ustawodawcę w 1992 r. Dość wspomnieć, że nie wyznaczono wtedy organu, który

wypełniałby obowiązki prezydenta w sytuacji, gdy urząd głowy państwa pozostawał nieobsadzony (Kopeček 2006, s. 301). Parlament w 1999 r. działał pod presją czasu, gdyż taka okoliczność właśnie zaistniała – po upływie kadencji Kováča partie nie mogły się porozumieć co do wyboru nowego prezydenta i w związku z tym nie funkcjonował urząd uprawniony do przyjęcia dymisji gabinetu, powołania i odwołania premiera oraz poszczególnych ministrów. Fakt ten powodował daleko idące reperkusje. Po wyborach parlamentarnych w 1999 r. mogło się okazać, że pomimo nowego układu sił w Radzie Narodowej jedyny urząd władny odwołać dotychczasowego lidera gabinetu pozostaje nieobsadzony. Ostatecznie na trzy miesiące przed elekcją zdecydowano, że funkcje prezydenta w przypadku wakatu na tym stanowisku wypełniał będzie przewodniczący parlamentu.

Nowelizacja konstytucji przewidywała wprowadzenie instytucji kontrasygnaty aktów prawnych wydawanych przez prezydenta, zawierała także zapisy umożliwiające przeprowadzenie prezydenckich wyborów powszechnych. W 2001 r. zdecydowano z kolei o zastąpieniu określenia rządu „najwyższym organem wykonawczym” sformułowaniem o „naczelnym organie wykonawczym” (Kopeček 2006, s. 302). Zmieniono również zasady wetowania przez prezydenta ustaw. W nowelizacji określono, że prezydenckie weto odrzucić można tylko bezwzględną większością głosów, podczas gdy wcześniej wystarczała większość taka sama, jak w normalnym trybie przyjmowania ustawy (Dziemidok-Olszewska 2003, s. 229).

6.2 POZYCJA PREMIERA

Pomimo zmian instytucjonalnych na Słowacji z lat 1999–2001 utrzymano w tym kraju procedurę powołania rządu przewidzianą przez konstytucję z 1992 r. (zob. **TAB. 12**). Zgodnie z nią prezydent mianuje premiera, a następnie – na jego wniosek – poszczególnych ministrów. W ciągu 30 dni od mianowania szefa gabinetu przeprowadza się w Radzie Narodowej głosowanie nad wotum zaufania dla rządu. Jeśli w ciągu 6 miesięcy parlament nie zdoła poprzeć żadnego z zaproponowanych mu kandydatów, prezydent może Radę Narodową rozwiązać.

Bezwzględna większość głosów (choć już bez konieczności wskazywania następcy szefa rządu) potrzebna jest także w procedurze odwołania gabinetu przez słowacki parlament. Odpowiedni wniosek może złożyć grupa 1/5 deputowanych. Warto również wspomnieć, że rząd może zostać zmuszony do podania się do dymisji w sytuacji nieudzielenia mu wotum zaufania, o które sam wcześniej wystąpił. Taką możliwość daje premierowi konstytucja Słowacji (premier może powiązać ważną dla niego ustawę z wnioskiem o wotum zaufania – w efekcie do wyrażenia akceptacji dla rządu wymagana jest większość tożsama z większością potrzebną do uchwalenia danej ustawy).

TABELA 12.

Konstytucyjna rola premiera na Słowacji po 1992 r.

	lata 1992–1999	od 2001 roku
Powołanie premiera i rządu	Prezydent powołuje premiera, a następnie – na jego wniosek – ministrów. Parlament w ciągu 30 dni winien przyjąć deklarację programową nowego rządu. Jeśli nie zdoła tego uczynić przez sześć kolejnych miesięcy wobec innych proponowanych gabinetów, prezydent ma prawo rozwiązać parlament.	
Odwołanie premiera i rządu	- Wniosek o wyrażenie wotum nieufności w dowolnym momencie może złożyć grupa 1/5 deputowanych. Do przegłosowania wniosku wymagana jest większość bezwzględna. - Rząd ma prawo złożyć w parlamencie wniosek o wyrażenie mu wotum zaufania i może go powiązać z konkretną ustawą.	
Powołanie ministrów	Prezydent na wniosek premiera.	
Odwołanie ministrów	- Prezydent na wniosek premiera. - Uchwalenie przez parlament wotum nieufności.	
Relacje wewnątrz rady ministrów	Uchwały podejmowane kolegiąlnie	Enumeratywne wyliczenie uchwał podejmowanych kolegiąlnie
Pozycja premiera	Silna	

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

7. System partyjny

Proces instytucjonalizacji słowackiego systemu partyjnego napotykał znacznie większe trudności niż w Czechach, pomimo że początkowa trajektoria jego rozwoju była z czeską dość zbieżna (por. TAB. 13 i 14). W pierwszych wyborach po demokratycznym przełomie (w 1990 r.), największą liczbę mandatów w parlamencie krajowym zdobyła organizacja typu forum, VPN. Uzyskane poparcie nie w pełni satysfakcjonowało działaczy ruchu. Wiele głosów odebrał VPN formujący się wówczas ruch chrześcijańsko-demokratyczny (KDH). Do parlamentu dostały się także nacjonalistyczna SNS, Komunistyczna Partia Słowacji (*Komunistická strana Slovenska* – KSS) oraz ugrupowanie reprezentujące mniejszość węgierską, Węgierski Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny (*Maďarské kresťansko-demokratické hnutie* – MKDH). W kadencji 1990–1992 doszło w VPN do ostatecznego rozłamu (rzecz charakterystyczna dla organizacji typu forum) – po odwołaniu z funkcji premiera Mečiar założył nową formację, HZDS. Proces formowania się słowackiego systemu partyjnego na początku lat 90. obejmował także transformacje partii nacjonalistycznych (odejście z SNS Stanislava Pánisa) oraz komunistycznych (powstanie postkomunistycznej SDE oraz pozostanie przy pierwotnej nazwie grupy radykałów, którzy jednak nie zdobyli już w późniejszym czasie znaczącego poparcia). Taki wstępnie ustrukturyzowany system partyjny był tłem dla elekcji parlamentarnej w 1992 r. (Kopeček 2006, s. 161–170).

Zgodnie z przewidywaniami wybory wygrał HZDS, obsadzając niemal połowę (74) miejsc w Słowackiej Radzie Narodowej. Mandaty zdobyły wówczas jeszcze tylko cztery ugrupowania: postkomuniści z SDE (29), chadecy z KDH (18), nacjonaści z SNS (15) oraz reprezentanci mniejszości węgierskiej z MKDH (14). Kadencję parlamentu rozpoczętą w 1992 r. zdominowały problemy koalicyjne Mečiar, który aby zapewnić swojemu rządowi zaplecze parlamentarne, początkowo przyznał jedno miejsce w gabinecie przedstawicielowi SNS, następnie na wyraźne żądanie mniejszego partnera zdecydował się na zawarcie z nim koalicji, aż w końcu – w wyniku odejścia wielu znaczących deputowanych z klubu HZDS oraz krytyki ze strony prezydenta – rząd (w marcu 1994 r.) przegrał głosowanie nad wotum zaufania. Prezydent powołał nowy gabinet pod wodzą Moravčíka z KDH, ale jednocześnie rozpiisał na jesień 1994 r. nowe wybory parlamentarne (Kopeček 2006, s. 177–180).

TABELA 13.

Wyniki wyborów do słowackiego parlamentu w latach 1990–2006

Wybory 1990			Wybory 1992			Wybory 1994			Wybory 1998			Wybory 2002			Wybory 2006		
	%	m.		%	m.		%	m.		%	m.		%	m.		%	m.
VPN	29,3	48	HZDS	37,3	74	HZDS-RSS	35,0	61	HZDS	27,0	43	HZDS	19,5	36	Smer	29,1	50
KDH	19,2	31	SDL	14,7	29	SV	10,4	18	SDK	26,3	42	SDKÚ	15,1	28	SDKÚ	18,4	31
SNS	13,9	22	KDH	8,9	18	MK	10,2	17	SDL	14,7	23	Smer	13,5	25	SMK	11,7	20
KSS	13,3	22	SNS	7,9	15	KDH	10,1	17	SMK	9,1	15	SMK	11,2	20	SNS	11,7	20
MKDH	8,7	14	MKDH	7,4	14	DU	8,6	15	SNS	9,1	14	KDH	8,3	15	HZDS	8,8	15
DS	4,4	7	ODÚ	4,0	–	ZRS	7,3	13	SOP	8,0	13	ANO	8,0	15	KDH	8,3	14
SZ	3,5	6	SDSS	4,0	–	SNS	5,4	9	KSS	2,8	–	KSS	6,3	11	KSS	3,9	–
SZV	2,5	–	DS	3,3	–	DS	3,4	–	ZRS	1,3	–	SNS	3,3	–	ANO	1,4	–
SD	1,8	–	SKDH	3,1	–	KSS	2,7	–				SDL	1,4	–			
SSL	1,8	–	MOS	2,3	–	KSÚ	2,1	–				SZS	1,0	–			
			SZS	2,1	–	NS	1,3	–									
			SZ	1,1	–	SPK	1,3	–									
			SPI	1,0	–	HZPČS	1,1	–									

Uwagi:

- 1) Kolorem szarym oznaczono wybory, po których miał miejsce powrót polityczny lidera.
 - 2) Kolorem czarnym oznaczono wyniki partii lidera.
 - 3) Wyjaśnienia skrótów: % – procent uzyskanych przez partię w wyborach głosów; m. – liczba obsadzonych przez partię mandatów.
 - 4) Liczba mandatów do obsadzenia: 200.
- ŹRÓDŁO: opracowanie własne na podstawie: <http://www.parties-and-elections.eu/slovakia.html>.

TABELA 14.

Dynamika rozwoju słowackiego systemu partyjnego w latach 1992–2006

	I elekcja	II elekcja	III elekcja	IV elekcja	V elekcja	Średnia
Efektywna liczba partii na poziomie wyborczym	5,41	5,83	5,33	9,09	6,16	6,36
Efektywna liczba partii na poziomie parlamentarnym	3,19	4,41	4,73	6,12	5,03	4,7
Rozmiar poparcia dla zwycięzcy	37,3	35,0	27,0	19,5	29,1	29,6
Poziom koncentracji poparcia	52,0	45,4	53,3	34,6	47,5	46,6
Poziom rywalizacyjności	0,40	0,30	0,97	0,77	0,62	0,61
Frekwencja	84,2	75,7	84,2	70,0	54,7	73,8
Poziom ekskluzji wyborczej	19,8	13,0	7,2	18,2	12,0	14,0
Liczba partii obecnych od początku rywalizacji	-	5	5	3	3	4
Liczba partii przeciętnie reprezentowanych	-	6	6	6,25	6,2	6,11
Indeks stabilności sceny politycznej	-	0,83	0,83	0,48	0,48	0,65
Poparcie dla partii nowych	-	45,0	58,1	45,9	0	37,25
Chwiejność globalna netto	-	3,05	8,9	17,95	22,55	13,11
Chwiejność wymuszona	-	0	0	0	20,15	5,04

Kolorem szarym oznaczono wybory, po których miał miejsce powrót polityczny lidera.

ŹRÓDŁO: Antoszewski 2007 oraz opracowanie własne.

Pomimo dotychczasowych problemów z funkcjonowaniem gabinetów Mečiara kolejna elekcja okazała się dla niego sukcesem, choć już nie tak spektakularnym, jak dwa lata wcześniej. HZDS przy porównywalnym poparciu (35% głosów) zdobył tylko 61 mandatów, co skutkowało koniecznością zawarcia koalicji. Poza partią Mečiara mandaty w wyborach uzyskały: koalicja Wspólny Wybór (sv – *Spoločná voľba*; była to w zasadzie SDE startująca w porozumieniu z dwoma marginalnymi lewicowymi ugrupowaniami), zjednoczone partie mniejszości węgierskiej, KDH, SNS, Unia Demokratyczna (*Demokratická Únia* – DÚ) oraz ZRS.

Po trwających wiele tygodni rozmowach udało się podpisać umowę koalicyjną pomiędzy HZDS, SNS oraz ZRS i w grudniu 1994 r. ukonstytuował się na Słowacji trzeci już rząd Mečiara. Sposób sprawowania przezeń władzy w latach 1994–1998 sprawił, że słowacka scena polityczna uległa silnej polaryzacji. Sprzeciw wobec polityki Mečiara doprowadził do konsolidacji opozycji, której reprezentanci: KDH, DÚ i Partia Demokratyczna (*Demokratická strana* – DS) w 1996 r. podpisali porozumienie

koalicyjne. Rok później do opozycyjnego bloku wyborczego przyłączyły się dwie partie lewicowe: Socjaldemokratyczna Partia Słowacji (*Sociálnodemokratická strana Slovenska* – SDSS) i Partia Zielonych (*Strana zelených* – SZ). Zjednoczyły się wówczas także, dotychczas rywalizujące osobno, trzy ugrupowania mniejszości węgierskiej. Dzięki temu w wyborach w 1998 r. miała wziąć udział nowa formacja – Partia Węgierskiej Koalicji (*Strana maďarskej koalície* – SMK).

Powrót polityczny
Vladimira Mečiara

Próby konsolidacji opozycji Mečiar chciał zablokować poprzez zmiany w systemie wyborczym. Wprowadzono wysokie progi zaporowe dla koalicji i bloków, dlatego też opozycyjni liderzy zdecydowali o powołaniu nowej partii – SDK (Kopeček 1999, s. 259).

Podsumowując, należy stwierdzić, że podczas kadencji parlamentarnej 1994–1998 doszło do silnej koncentracji biegunów spektrum politycznego, której towarzyszyła wyraźna polaryzacja (Kopeček 2003, s. 183).

Główną osią podziału sceny politycznej nie były zaś kwestie programowe, ale osoba premiera.

Wyniki wyborów z 1998 r. unaocznili słowackim elitom politycznym, że powszechnie deprecjonowany styl przywództwa Mečiara nie musi wzbudzać tak skrajnie negatywnych ocen wśród jego elektoratu. Pomimo więc zarzutów: o działania niezgodne z konstytucją, o zawłaszczenie państwa poprzez mianowanie na stanowiska publiczne osób popierających HZDS oraz o nieprawidłowości w procesach prywatyzacyjnych, ugrupowanie trzykrotnego premiera zdołało ponownie wygrać wybory, uzyskując 27% głosów i 43 mandaty. Opozycja skupiona w SDK wywalczyła o jeden mandat mniej, a pozostali aktorzy uzyskali znacznie gorsze wyniki: SDE – 15% głosów (23 mandaty), SMK i SNS – po około 9% głosów (odpowiednio 15 i 14 miejsce w parlamencie), natomiast Partia Obywatelskiego Porozumienia (*Strana občianskeho porozumienia* – SOP) – 8% głosów (13 mandatów). Okazało się jednak, że utrzymanie stosunkowo silnej pozycji HZDS w systemie okupione zostało porażką jego partnerów i w efekcie – brakiem możliwości zawarcia koalicji z którymkolwiek (poza SNS) z ugrupowań reprezentowanych w nowym parlamencie. Mečiar przeszedł zatem wraz ze swoją partią do opozycji (Kopeček 2006, s. 198–202).

Szybko okazało się, że antymečiarizm nie jest spoiwem, które mogłoby na trwałe związać ze sobą ugrupowania startujące w wyborach pod szyldem SDK. W 2000 r. apogeum osiągnął kryzys związany ze sporem, jaki od początku funkcjonowania nowego rządu toczyli politycy skupieni wokół premiera (tak zwani dzurindowcy) z kierownictwem partii. W jego efekcie Dzurinda ogłosił powstanie nowej formacji – Słowackiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (*Slovenská demokratická a kresťanská únia* – SDKÚ), w której skład wejść miała większość członków dotychczasowego gabinetu. Był to także wyraz sprzeciwu wobec polityki KDH niechętnie podchodzącej do postępującej w ramach SDK konsolidacji. Niemniej jednak po dwóch latach i KDH zdecydowało się poprzeć rząd Dzurindy.

Współpraca z partiami centroprawicowymi nie przyniosła sukcesu ugrupowaniom lewicowym. W kolejnych wyborach w 2002 r. SDE i SZS nie przekroczyły progu wyborczego, a ich miejsce w parlamencie zajęła skrajnie lewicowa KSS (zyskała 11 mandatów), nawiązująca nazwą i programem wyborczym do tradycji partii komunistycznej na Słowacji. Beneficjentem niepopularnych reform ekonomicznych rządu Dzurindy okazał się Mečiar, który wraz z HZDS po raz czwarty z rzędu uzyskał w elekcji najlepszy wynik. W 2002 r. było to 19,5% głosów i 36 mandatów. Drugą pozycję zdołała obronić SDKÚ (uważana za sukcesorkę SDK) z wynikiem 15% głosów i 28 koalicjantów. Stosunkowo dobre rezultaty osiągnęły też pozostałe ugrupowania centroprawicowe reprezentowane w gabinecie Dziurindy. SMK poparło 11% wyborców (dało to 20 mandatów), a KDH – 8% głosujących (w efekcie w parlamencie zasiadło 15 chadeków). Nowymi ugrupowaniami w Radzie Narodowej (poza wspomnianą KSS) były: lewicowy „Smer”, którym kierował tyleż charyzmatyczny co kontrowersyjny Robert Fico, oraz liberalny Alians Nowego Obywatela (*Aliancia nového občana* – ANO), który założony został przez potentata medialnego, Pavla Ruskę. Ponieważ ugrupowania dotychczas tworzące koalicję wyraziły chęć kontynuacji polityki reform, ale w nowym układzie sił w parlamencie nie dysponowały większością, konieczne stało się poszukiwanie partnera mogącego wesprzeć rząd swoimi głosami. Do zaakceptowania okazał się jedynie ANO. Co zrozumiałe, prawica nie mogła zaakceptować sojuszu ani z Mečiarzem, ani tym bardziej – z Ficą.

Kwestia stosunku do polityki Mečiara, będąca główną osią rywalizacji na słowackiej scenie politycznej w latach 90., w kolejnym dziesięcioleciu po transformacji ustrojowej zaczęła mieć coraz mniejsze znaczenie. System partyjny Słowacji coraz częściej ulegał polaryzacji wskutek rysującego się podziału ekonomicznego (lewica–prawica) lub też rozbieżnych wizji polityki zagranicznej (eurosceptycyzm–euroentuzjazm) poszczególnych ugrupowań (Kopeček, Spáč 2010, s. 120 i n.).

Wybory parlamentarne w 2006 r. wygrał „Smer”. Powszechną opinię o populistycznym stylu uprawianej przez jego lidera polityki (zob. Wojtas 2011, s. 198 i n.) zdają się potwierdzać zawierane przez niego sojusze. Do elekcji w 2006 r. Fico utrzymywał, że celem jego ugrupowania jest współudział w rządzeniu, ale wykluczał jakąkolwiek koalicję z partią Mečiara. Kiedy jednak wyborcza wygrana „Smeru” okazała się zbyt mała, by samodzielnie móc decydować o obsadzie stanowisk rządowych (partia zdobyła 50 mandatów), jej lider nie zawahał się zawrzeć koalicji z HZDS i SNS. Udało mu się jednak wymóc na nowych sojusznikach niedelegowanie Mečiara do prac w gabinecie, co miało zmniejszyć społeczną niechęć do rządu. Dzięki porozumieniu koalicyjnemu rząd Ficy mógł w 2006 r. liczyć na poparcie 85 deputowanych. Do opozycji przeszły: SDKÚ (31 mandatów), SMK (20 mandatów) i KDH (14 mandatów).

Grigorij Meseżnikow wskazuje na to, że w latach 90. na Słowacji nakładały się na siebie dwa podziały polityczne: pierwszy, o dominującym znaczeniu, to podział na partie standardowe i niestandardowe; drugi zaś, który odgrywał znacznie mniejszą rolę, to tradycyjny podział na partie lewicowe, centrowe i prawicowe (Meseżnikow 1995, s. 108–109). Od początku funkcjonowania HZDS Mečiar starał się wykreować taki

profil swojego ugrupowania, który pozwoliłby mu na zawiązywanie koalicji z partiami o różnej orientacji programowej (na osi lewica–prawica), ale jednocześnie takimi, które skłonne byłyby zaakceptować jego specyficzny styl przywództwa.

O skrajnie pragmatycznym stosunku lidera HZDS do partnerów koalicyjnych można się przekonać, analizując okres funkcjonowania tzw. drugiego rządu Mečiara (lata 1992–1994). Po wyborach parlamentarnych w 1992 r. sformowano gabinet mniejszościowy, w którym jednak zasiedli zarówno przedstawiciele SNS, jak i dwaj ministrowie pozapartyjni (por. TAB. 15). Dzięki temu rząd mógł liczyć w parlamencie na wsparcie narodowców oraz – zwłaszcza w kwestiach związanych z rozpadem federacji – na SDE. Mečiar nie chciał się jednak zgodzić na podpisanie umowy koalicyjnej z mniejszymi ugrupowaniami. Na znak protestu przeciwko takiej strategii ze stanowiska ministra gospodarki ustąpił w marcu 1993 r. przewodniczący SNS, Černák (Leška 2006, s. 25).

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

TABELA 15.

Koalicje i gabinety koalicyjne na Słowacji w latach 1990–2010

	1990–1991	1991–1992	1993–1994	1994	1994–1998	1998–2000	2002–2006	2006–2010
Premier	V. Mečiar	J. Černo-gursky	V. Mečiar	J. Moravčík	V. Mečiar	M. Dzurinda	M. Dzurinda	R. Fico
Typ koalicji	Szeroka	Szeroka	MZ	MZ	MZ	Szeroka	MZ	MZ
Partie koalicyjne	VPN KDH DS	VPN KDH DS	HZDS SNS	SDE KDH DÚ	HZDS SNS ZRS	SDK SDE SMK SOP	SDKÚ SMK KDH ANO	Smer SNS HZDS
Partie opozycyjne	SNS SZ MKD KSS	SNS SZ MKD KSS	SDE KDH SMK	MKDH HZDS SNS	SDE KDH SMK DÚ	HZDS SNS	HZDS Smer	KDH SDKÚ SMK

* Kursywą opatrzone skróty nazw partii niebędących formalnie uczestnikami koalicji, ale popierających rząd w głosowaniach parlamentarnych. Skrót MZ oznacza koalicję minimalnie zwycięską.

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

O względnie niskim potencjale koalicyjnym HZDS świadczy także sytuacja polityczna, jaka wytworzyła się po upadku drugiego rządu Mečiara. W celu wywołania jeszcze poważniejszego kryzysu politycznego ministrowie dotychczasowego gabinetu nie zgodzili się pełnić swoich funkcji do czasu wyłonienia nowego premiera. Sytuacja taka, groźna z ustrojowego punktu widzenia, była elementem strategii przewodniczącego HZDS, który sądził, że mniejsze ugrupowania polityczne nie dojdą szybko do porozumienia w sprawie składu nowego rządu. Dotychczasowy premier opierał swoje przeświadczenie na konstatacji, że do końca kadencji parlamentu pozostały jeszcze dwa lata, a to zbyt długi czas, aby którykolwiek z politycznych podmiotów zdecydował się na daleko idące ustępstwa wobec pozostałych partii (Leška 2006, s. 33).

Okazało się jednak, że front antymečiarowski jest wystarczająco silny, by poprzeć tymczasowy rząd Moravčika, który mógł sprawować władzę do przedterminowych wyborów zaplanowanych na jesień 1994 r. Mečiar nie docenił wówczas tego, że oś wyznaczająca podziały polityczne na Słowacji na skali lewica–prawica miała mniejsze znaczenie niż oś dzieląca podmioty sceny politycznej na standardowe i niestandardowe. Zakrawa to na paradoks, jako że ustępujący premier był tym politykiem, który na „niestandardowości” HZDS zbudował swoją silną pozycję (Kopeček 2002, s. 274–275).

Mečiar udowodnił jednak w 1994 r., że wysoki potencjał koalicyjny ugrupowania stanowi w sfragmentaryzowanych systemach partyjnych warunek niezbędny do tego, by przejąć władzę. Wyniki przedterminowych wyborów, które odbyły się na Słowacji na przełomie września i października, zaskoczyły wielu komentatorów. O ile spodziewano się zwycięstwa HZDS, o tyle rezultaty pozostałych ugrupowań były niespodzianką. Dotychczasowy koalicjant partii Mečiar, SNS, uzyskał jedynie 5,4% głosów, co pozwoliło na obsadzenie 9 miejsc w Radzie Narodowej. Koalicja HZDS–SNS dysponowała zatem łącznie 70 głosami, co nie pozwalało na utworzenie stabilnego rządu. Problem tkwił jednak w tym, że i antymečiarowskiej koalicji, popierającej gabinet Moravčika, nie udało się zdobyć większości. Lewicowy sv otrzymał 10,4% głosów (18 mandatów), chrześcijańscy demokraci z KDH – 10% głosów (17 mandatów), a powołana na krótko przed wyborami DÚ, której patronowali Moravčík i Kňažko – 8,6% głosów (15 mandatów). Nawet gdyby nowy rząd zdołał uzyskać poparcie wszystkich partii mniejszości węgierskiej (zdobyły 10,2%, co dało 17 mandatów), do stabilnej większości brakowałoby dziewięciu deputowanych.

Decydującą rolę w koalicyjnych negocjacjach odegrało więc skrajnie lewicowe ZRS, które po zdobyciu 7,3% głosów dysponowało w parlamencie trzynastoma mandatami. Okazało się, że najbardziej skutecznym negocjatorem był właśnie Mečiar. Po obietnicy spełnienia trzynastu warunków postawionych przez przewodniczącego ZRS oficjalnie proklamowano powstanie koalicji HZDS–SNS–ZRS. Dzięki większości 83 głosów, którą udało się na bazie tego porozumienia uzyskać, przewodniczący HZDS mógł być już pewien ponownego wyboru na stanowisko premiera. Warto zauważyć, że między ugrupowaniami tworzącymi nową koalicję nie było praktycznie żadnej zbieżności programowej (Dostál 1995, s. 64) – SNS uważano za partię skrajnie nacjonalistyczną, ZRS nawiązywało do ideologii lewicowej, HZDS kierował zaś swój program do tak szerokiego spektrum odbiorcy, że trudno było przypisać mu jakąś programową afiliację (Rybář 2003, s. 280). Ponadto o kierunkach polityki rządu decydowało jedynie ugrupowanie Mečiar. O stopniowym marginalizowaniu roli partnerów koalicyjnych HZDS świadczy chociażby to, że do rządu nie weszli liderzy ani SNS (Slota), ani ZRS (Lupták) (Kopeček 2007, s. 156).

Mečiar doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że przyznanie ugrupowaniu Luptáka aż czterech stanowisk ministrów (w 17-osobowym gabinecie) nie będzie stanowić zagrożenia dla spójności gabinetu, gdyż zasób kadrowy ZRS był zbyt ubogi, aby partia

mogła oddelegować do rządu osoby bezpośrednio z nią związane. Dlatego też ministrami z ramienia ZRS zostali w 1994 r. nominaci albo w ogóle wcześniej się z tym ugrupowaniem nie identyfikujący, albo też w ograniczonym zakresie z nim współpracujący (Kopeček 2007, s. 227).

Widać więc wyraźnie, że w analizowanym okresie Mečiar do koncepcji gabinetu koalicyjnego podchodził niechętnie. Poszukiwania partnerów, dzięki którym mógłby liczyć na poparcie parlamentarnej większości, były dla lidera HZDS „smutną koniecznością”. Mečiar na początku swoich rządów próbował wprowadzić proponować politykom stanowiska ministerialne, żądając w zamian poparcia, ale nie oferując podpisania umowy koalicyjnej, lecz w miarę jak postępował proces konsolidowania systemu partyjnego, poszczególni aktorzy polityczni zaczęli zdawać sobie sprawę z tego, że odpowiedzialność polityczną wyegzekwować można od premiera jedynie na drodze ustaleń formalnych. Niechęć Mečiara do rokowań koalicyjnych przejawiała się również w tym, że jeśli już do zawiązania koalicji dojść musiało, wybierano zawsze wariant koalicji minimalnie zwycięskiej. Narażało to gabinety na częste kryzysy polityczne oraz groźby rozłamów. Ostatnią kwestią wartą podkreślenia jest zauważalny spadek potencjału koalicyjnego partii Mečiara, który wynikał głównie ze skrajnie negatywnych emocji, jakie budziła jego osoba.

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

HZDS nigdy nie był partią zinstytucjonalizowaną. Powstał pierwotnie jako platforma wewnątrz organizacji typu forum, jaką na Słowacji było VPN. Do jej utworzenia walenie przyczynił się Mečiar, który popadł w konflikt z władzami VPN, gdyż wielu podejmowanych przez siebie decyzji po prostu z nimi nie konsultował. Ten pierwszy „spór o autorytaryzm” Mečiara był symptomatyczny. Po stronie premiera opowiedzieli się wówczas m.in. Kovač i Kňažko, którzy – jak już wspomniano wcześniej – prędko stali się jego największymi przeciwnikami politycznymi, oskarżającymi lidera HZDS o autorytarne metody sprawowania władzy.

Mečiar przegrał prestiżowe głosowanie w trakcie zjazdu VPN (dotyczyło sposobu wyboru przewodniczącego – dotychczasowe władze zabiegały o to, by pozostała to ich kompetencja, premier próbował przeforsować wniosek zakładający wybór lidera przez zjazd VPN), co uważa się za główną przyczynę utworzenia wewnętrznej frakcji w VPN – „O demokratyczną Słowację”. Ostateczne decyzje o podziale forum zapadły nieco później. Gál podjął uwieńczoną sukcesem próbę odwołania Mečiara z funkcji premiera, a rozłam potwierdzono na sejmie w Koszycach 27 marca 1991 r. Formalnie HZDS powstał 3 maja 1991 r., Mečiar starał się jednak na każdym kroku podkreślać, że nowe ugrupowanie jest jedynym sukcesorem antykomunistycznego ruchu opozycyjnego.

Struktura budowanej partii nie była skomplikowana i przetrwała aż do reformy w 2003 r. Zadecydowano o trójszczeblowej hierarchii, w której najniższym stopniem miały zostać kluby (złożone z co najmniej pięciu członków partii), kolejnym – organizacje regionalne i najwyższym – władze centralne. Gremia kierownicze każdego wyższego stopnia miały pochodzić z wyborów dokonywanych przez delegatów

niższych stopni. Najwyższą władzą był jednak zjazd, który wybierał członków rady HZDS (organ wykonawczy), rady programowej (gremium polityczne) oraz kierownictwo partii (przewodniczącego i jego zastępców) (Minarovič 2004, s. 34).

Jak w każdej partii o bliżej niesprecyzowanym profilu programowym oraz niskim stopniu instytucjonalizacji, tak i w HZDS z biegiem czasu zaczęły formować się wewnątrzpartyjne frakcje. Do głównych nurtów ugrupowania badacze zaliczali: 1) polityków skupionych wokół Niezależnego Związku Ekonomistów Słowacji, popierających ostrożny plan transformacji gospodarczej oraz sceptycznie nastawionych do szybkiej prywatyzacji majątku państwowego; 2) członków partii wywodzących się z tzw. Trnavskiej Inicjatywy, związanej jeszcze w ramach VPN, którzy opowiadali się za przyspieszeniem procesów modernizacyjnych, ale jednocześnie postulowali, by prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych miała narodowy charakter; 3) chrześcijańskich demokratów, którzy próbowali forsować program nacjonalistyczny (Kopeček 2007, s. 146).

Pierwszym spektakularnym konfliktem przewodniczącego HZDS było starcie z dotychczasowym bliskim współpracownikiem, ministrem spraw zagranicznych oraz symbolem listopadowych przemian w słowackiej części federacji – Kňažką. Spór ten doprowadził do sytuacji, w której obydwaj politycy przestali ze sobą rozmawiać, a formą wymiany opinii (zazwyczaj krytycznych) stały się dla nich listy. O ostatecznym rozstaniu dotychczasowych politycznych współpracowników zdecydowała kwestia wyboru prezydenta w 1993 r. Kňažko wysunął propozycję, by kandydat HZDS był osobą spoza układu partyjnego oraz bez „bagażu” komunistycznej przeszłości, podczas gdy faworytem premiera pozostał Roman Kováč. Okazało się, że obawy Mečiara co do trudności uzyskania przez kandydata na prezydenta wymaganej większości już podczas pierwszego głosowania nie były bezzasadne. R. Kováč zdobył jedynie 69 głosów, co nie tylko oznaczało, że nie osiągnął wymaganej większości (3/5 liczby wszystkich deputowanych, to jest 90 głosów), ale także nie uzyskał pełnego poparcia w samym HZDS. Mečiar o sabotowanie wyboru głowy państwa oskarżył Kňažkę. Zaczął przy tym czynić starania o wykluczenie ministra z partii oraz rządu. Ostateczną dymisję Kňažki nowo wybrany prezydent podpisał 19 marca 1993 r. (Kopeček 2007, s. 149–150).

Wydarzeniem, które spowodowało kolejne odejścia z HZDS, było ujawnienie treści wystąpienia Mečiara w Zlatej Idce z 27 listopada 1993 r. Przemawiając do działaczy samorządowych i przedstawicieli lokalnych struktur HZDS, premier zdradzał zamiar sprowokowania rozłamu w koalicyjnym SNS, wskazywał, że sposobem pozyskiwania głosów konkretnych grup interesu jest odpowiednie rozporządzanie majątkiem państwowym oraz udzielał rad kandydatom w wyborach lokalnych zaplanowanych na 1994 rok. Przeciw postępującemu autorytaryzmowi wewnątrz partii wystąpili wówczas minister spraw zagranicznych, Moravčík, oraz wicepremier, R. Kováč. Ostateczną dymisję złożyli oni pod koniec lutego 1994 r. (Kopeček 2007, s. 153–154).

O niskim stopniu instytucjonalizacji partii, tendencjach centralistycznych (Deegan-Krause 2003, s. 67) i dążeniach do wzmocnienia roli jej przewodniczącego

świadczy też realizowana od początku 1993 r. przez Mečiara strategia walki z wewnątrzpartyjną opozycją. Od nadzwyczajnego zjazdu HZDS w Trnawie, który odbył się 27 i 28 marca w 1993 r. i który okazał się próbą sił pomiędzy premierem a ministrem spraw zagranicznych (ostateczny sukces odniósł ten pierwszy), każde kolejne zgromadzenie delegatów było już jedynie formą zmanifestowania poparcia dla przewodniczącego partii. Nie odbywały się dyskusje nad prowadzoną przez rząd polityką, a w wyborach lidera nie brał udziału żaden kontrkandydat słowackiego premiera, co pozwalało mu zdobywać niemal stuprocentowe poparcie delegatów (Kopeček 2007, s. 151).

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiara*

Charakterystyczny dla partii o orientacji wodzowskiej był również sposób nominowania kandydatów na parlamentarzystów, który przyjęto w początkowych latach funkcjonowania HZDS. Prawo nominacji kandydatów posiadały specjalnie zwoływane w tym celu sejmy, w których delegatami byli członkowie partii z terenu danego okręgu wyborczego. Przy tym liderów ruchu, tzn. kandydatów na najwyższych miejscach listy partyjnej, nominowało przedstawicielstwo (czyli organ wykonawczy partii szczebla centralnego). Ponieważ na mocy statutu ugrupowania jego przewodniczący miał w przedstawicielstwie zapewnioną większość, decyzja o tym, kto zostanie umieszczony na czele listy wyborczej, należała wyłącznie do przewodniczącego. Podobny był mechanizm mianowania najważniejszych urzędników państwowych. O składzie rządu przykładowo decydowała rada polityczna HZDS, w której przewodniczący także miał automatycznie zagwarantowaną większość. Sejm partii był o tych decyzjach jedynie informowany (Minarovič 2004, s. 38).

8. System wyborczy

HZDS, jako najsilniejszy podmiot w systemie partyjnym, od 1992 r. był w słowackim parlamencie nadreprezentowany. Początkowo Mečiar korzystał z nieznajomości reguł wyborczych, jaką wykazali się jego oponenci w pierwszych latach funkcjonowania systemu partyjnego. Przykładowo: przedstawiciele niewielkich ugrupowań reprezentowanych w Słowackiej Radzie Narodowej w latach 1990–1992 zdecydowali się poprzeć nowelizację ordynacji wyborczej, na mocy której podwyższono próg wyborczy z 3% do 5%, co okazało się błędem, ponieważ partie te tak ustalonego progu nie potrafiły sforsować (Sokół 2007, s. 409). W konsekwencji 24% wyborców oddało głos na formacje, których przedstawiciele nie zasiedli w słowackim parlamencie. Nadwyżkowe mandaty przypadły w tej sytuacji w udziale głównie HZDS.

W późniejszych latach Mečiar nie dążył do wprowadzania zmian w systemie wyborczym, zdając sobie sprawę z niewielkiej szansy na ich przeforsowanie w Radzie Narodowej. Liczne konflikty z koalicjantami uniemożliwiały często przyjęcie ustaw zwykłych, a mniejsze ugrupowania – pomne nauczki z 1992 r. – nie były skore do dyskusji o ewentualnej transformacji systemu. Czas na nowelizację ordynacji nadszedł dopiero wówczas, gdy Mečiar sformował „bezpieczną” koalicję, która pozwoliła mu rządzić całą czteroletnią kadencję. Oskarżenia o autorytarny styl przywództwa oraz o zawracanie Słowacji z drogi demokratycznych reform, kierowane pod adresem ówczesnego szefa rządu, powodowane były m.in. tym, że przewodniczący HZDS dążył do wprowadzenia w systemie wyborczym zmian, które jeszcze silniej premiowałyby pozycję jego ugrupowania. W 1996 r. Mečiar zaproponował przejście od systemu proporcjonalnego do większościowego (wybory w formule większości względnej w 150 jednomandatowych okręgach wyborczych), choć nie wykluczył, że kompromisowym rozwiązaniem mogłoby być przyjęcie ordynacji mieszanej (Sokół 2007, s. 410–411).

Okazało się jednak, że żadna partia poza HZDS nie chce zgodzić się na proponowane zmiany. Poparcia odmówiły zarówno współrządzące ZRS i SNS, jak i ugrupowania opozycyjne. Posłowie HZDS dysponowali jedynie 61 mandatami, tj. zbyt małą ich liczbą, by samodzielnie móc uchwalić ustawę. Jednak im bliżej było do terminu kolejnej elekcji, tym większą skłonność do ustępstw wykazywali partnerzy koalicyjni HZDS (mając świadomość tego, że ich byt polityczny jest zagrożony). Sam

Mečiar także coraz intensywniej poszukiwał sposobów na instytucjonalne ograniczenie możliwości działania swoich politycznych przeciwników, którzy zaczęli coraz poważniej myśleć o konsolidacji. W efekcie tego przedstawiciele partii tworzących koalicję rządową doszli do porozumienia i na cztery miesiące przed wyborami, w maju 1998 r., nowe prawo wyborcze zostało uchwalone.

Nie zdecydowano się na odejście od systemu proporcjonalnego ani na zmianę formuły przeliczania głosów na mandaty. Jednak pomimo nienaruszonego „szkieletu” nowa ordynacja wyborcza znacząco wpłynęła na zmianę strategii wyborczych poszczególnych ugrupowań politycznych. Zwłaszcza dwa zapisy nowej ustawy wywoływały kontrowersje. Po pierwsze, postanowiono zlikwidować dotychczasowy podział kraju na cztery okręgi wyborcze i ustanowić jeden okręg ogólnokrajowy. Nie ulega wątpliwości, że miało to służyć interesom partii Mečiar – szansę na większe poparcie dawała bowiem jedna lista wyborcza HZDS, na której czele widniało nazwisko premiera, a nie cztery regionalne listy z różnymi liderami.

*Powrót polityczny
Vladimira Mečiar*

Ten ogromny wzrost wielkości okręgu w okolicznościach typowych dla skonsolidowanej demokracji byłby na ogół widziany jako wzmocnienie proporcjonalności, jednak partie opozycji odebrały to jako narzędzie (...) zmuszające ich do ogólnokrajowej ostatecznej rozgrywki z charakterystycznym V. Mečiar (Sokół 2007, s. 413).

Kontrowersje wzbudziły też zapisy dotyczące nowych progów zaporowych. Każda partia, niezależnie czy współtworząca koalicję, czy też startująca w wyborach samodzielnie, aby uczestniczyć w procesie alokacji mandatów, musiała uzyskać co najmniej 5-procentowe poparcie. Był to zapis wymierzony w dwa formowane właśnie sojusze: SDK oraz porozumienie partii reprezentujących mniejszość węgierską. Konkurenci Mečiar postanowili jednak premiera „przechytrzyć”. Ugrupowania mniejszości węgierskiej połączyły się w jedną partię (SMK), natomiast przedstawiciele koalicji SDK zarejestrowali nową organizację (o tej samej nazwie), do której oddelegowano kandydatów na parlamentarzystów.

Takie rozwiązanie okazało się skuteczne w warunkach rozwiązań wyborczych z 1998 r., jednak jednocześnie skłaniało polityków wydelegowanych z poszczególnych partii do SDK do postrzegania ich politycznej przyszłości poza tymi partiami. W dłuższej perspektywie taka sytuacja nie sprzyjała konsolidacji słowackiej sceny partyjnej (Sokół 2007, s. 417).

W marcu 1999 r. (a więc już po wyborach parlamentarnych) Sąd Konstytucyjny nakazał znulizowanie tych spośród artykułów ordynacji, które zostały uznane za niezgodne z konstytucją. Reprezentanci antymečiarowskiej koalicji wykorzystali tę sposobność, by przywrócić dawne wysokości progów wyborczych (5, 7 i 10%). Natomiast kolejna zmiana prawa wyborczego miała miejsce na Słowacji dopiero w 2004 r.

Rozdział IV.

Powrót polityczny Wiktora Janukowycza

1. Przebieg kariery politycznej

Pierwszym poważnym w życiu doświadczeniem politycznym, jakie wspominał Wiktor Janukowycz, była praca dla Gieorgija Timofiejewicza Bieriegowoja. Ten znany kosmonauta w zamian za zasługi poczynione dla kraju pełnił na emeryturze funkcję deputowanego do radzieckiego parlamentu. Janukowycz pracował w biurze Bieriegowoja jako asystent, ale często podkreślał, że bohater ZSRR ukształtował jego poglądy i charakter, dzięki czemu on sam mógł stać się w późniejszych latach tak skutecznym politykiem (Bała 2006, s. 20).

Początek kariery politycznej Janukowycza wiązać należy jednak z apogeum wojny ukraińskich klanów. Po odejściu przez prezydenta Łeonida Kucznię od strategii zachowywania równowagi w ośrodkach władzy pomiędzy reprezentacją klanu dniepropietrowskiego (którego Kuczma był nominatem) a przedstawicielami klanu donieckiego – na rzecz uprzywilejowania tego pierwszego – doszło do zaostrzenia form rywalizacji między oligarchami. Pierwszą ofiarą tego zwrotu był niekwestionowany przywódca grupy donieckiej, Achat Brachin, którego po wielokrotnych nieudanych próbach zamachu zastrzelono na stadionie Szachtara Donieck. Fakt ten jednak wiązano raczej z walkami wewnątrz samego klanu donieckiego. Przejawem rywalizacji między klanami miał być natomiast zamach na premiera Petra Łazarenkę (uważanego za przedstawiciela grupy dniepropietrowskiej) dokonany 16 lipca 1996 r.

Oficjalną reakcją władz na to wydarzenie była natychmiastowa dymisja gubernatora Doniecka, Wołodymyra Szerbania, ale zamach na Łazarenkę miał także swoje pozapolityczne konsekwencje, znacznie dotkliwsze dla struktury klanu donieckiego. W listopadzie 1996 r. na lotnisku im. S. Prokofiewa w stolicy Donbasu doszło do masakry, której ofiarą padł Jewhen Szerbań, deputowany do Rady Najwyższej i prezes spółki „Itera-Ukraina”, ale także – co ważne – kolejny po Brachinie przywódca oligarchów Doniecka (Olszański 2003, s. 82). Kierownictwo po nim przejął Rinat Achmetow, który uspokoił nieco sytuację i rozpoczął działania obliczone na zwiększenie możliwości wpływu swojego klanu na politykę krajową, co wiązało się głównie z budową własnego zaplecza analitycznego oraz z decyzją o uczynieniu Partii Regionalnego Odrodzenia Ukrainy (*Partija*

rehionalnoho widroddzennia Ukrainy – PRWU)^[27] reprezentacją interesów Doniecka (Olszański 2003, s. 82).

W tym czasie Janukowycz awansował w strukturze biznesowej klanu, zajmując stanowiska dyrektora w strategicznych dla regionu przedsiębiorstwach. Jego kariera partyjnego urzędnika była nadzwyczaj krótka, co wskazuje na silne poparcie mocodawców. W 1996 r. po raz pierwszy zasiadł we władzach administracyjnych obwodu donieckiego, zostając zastępcą gubernatora. Już rok później, przy silnym wsparciu Achmetowa i Kuczmy, otrzymał jednak stanowisko gubernatorskie (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2006, s. 19).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Janukowycz awansował na stanowisko gubernatora Doniecka „mimochodem”, a było to możliwe dzięki kolejnemu konfliktowi, który tym razem wybuchł w łonie grupy dniepropietrowskiej. Brak poprawy wskaźników makroekonomicznych oraz coraz silniejsze wpływy grupy charkowskiej (oraz reprezentującej ją Partii Narodowo-Demokratycznej) spowodowały, że prezydent Kuczma zdecydował się na odwołanie premiera Łazarenki (2 lipca 1997 r.). Dymisję premiera wykorzystał klan doniecki, proponując przy okazji zmianę na stanowisku tamtejszego gubernatora na Janukowycza, który już wtedy ściśle współpracował z Achmetowem (Olszański 2003, s. 83).

Jak można dowiedzieć się z oficjalnej strony internetowej donieckiej obwodowej administracji, czas urzędowania Janukowycza na stanowisku gubernatora był dla Doniecka czasem udanym. W ciągu trzech lat udało mu się nakłonić inwestorów do zainwestowania w regionie ponad jednego miliarda dolarów. Potwierdzali to organizatorzy plebiscytu „Człowiek Roku 2000”, w którym doniecki gubernator zwyciężył w kategorii „Regionalny Lider Roku”. Nie powinno to szczególnie dziwić, ponieważ Janukowycz szczególną wagę przywiązywał do zacieśniania ukraińsko-rosyjskich relacji biznesowych, za co został nawet w Rosji odznaczony (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 10). Nie ulega jednak wątpliwości, że stanowisko gubernatorskie było dla Janukowycza jedynie pierwszym etapem w jego długiej karierze politycznej ściśle związanej z grupą doniecką.

Janukowycz nie był głównym kreatorem swoich pierwszych politycznych sukcesów. Kampania przed wyborami w 2002 r., po których został on mianowany premierem, ogniskowała się wokół tzw. afery Kuczmy^[28] i to prezydent Ukrainy był w owym czasie centralnym punktem odniesienia wystąpień polityków^[29]. Sprzyjały temu in-

[27] Pierwszy zjazd partii odbył się w 1997 r., ale oficjalnie zarejestrowano ją dopiero trzy lata później. W 1999 r. przewodniczącym PRWU został Wołodymyr Rybak (Bała 2006, s. 14). Oficjalną nazwę „Partia Regionów” (*Partija rehioniw – PR*) zatwierdził dopiero zjazd delegatów odbywający się w marcu 2001 r.

[28] W 2000 r. został zamordowany dziennikarz śledczy, Georgij Gongadze, a kilka miesięcy później media ujawniły tzw. taśmę Melnyczuki, z których miało wynikać, że prezydent Kuczma żądał zabójstwa Gongadzego (Karatnycky 2006, s. 33).

[29] Sceptycznie należy się odnieść do hipotezy, jakoby osoba Kuczmy stanowiła główną oś wyznaczającą linie podziału ukraińskiej sceny politycznej w 2002 r. Gdyby rzeczywiście tak było, po wyborach parlamentarnych udałoby się sformować stabilny rząd, w którego skład weszliby politycy opozycyjni wobec polityki prezydenta. Partie zaliczane do nurtu antykucznowskiego dysponowały bowiem odpowiednią większością mandatów w Radzie Najwyższej.

stytucjonalne uwarunkowania ukraińskiego systemu politycznego, w którym administracja prezydencka odgrywała główną rolę.

„Afera Kuczmy” była przyczyną masowych wystąpień obywateli, domagających się wszczęcia procedury impeachmentu i organizujących protesty pod hasłami: „Ukraina bez Kuczmy” oraz „O prawdę”. Działania te miały charakter ponadpartyjny. Angażowali się w nie działacze Ukraińskiej Partii Socjalistycznej (*Socjalistyczna Partija Ukrajiny* – SPU), „Ruchu” czy „Ojczyzny”, czyli ugrupowań zróżnicowanych ideologicznie, połączonych jednak w owym czasie niechęcią wobec polityki prezydenta.

Przeprowadzone w 2002 r. wybory parlamentarne okazały się sukcesem opozycji. Partie polityczne sprzeciwiające się polityce Kuczmy, to jest: Nasza Ukraina (*Nasza Ukrajina* – NU) pod wodzą zdymisjonowanego rok wcześniej premiera Wiktora Juszczenki, Komunistyczna Partia Ukrainy (*Komunistyczna Partija Ukrajiny* – KPU), Blok Julii Tymoszenko (*Blok Juliji Tymoszenko* – BJT) oraz SPU pod przewodnictwem Ołeksandra Moroz, zdobyły w Radzie Najwyższej 221 mandatów, podczas gdy proprezydencka koalicja wyborcza „Za Jedyną Ukrainę” (*Za Jedinu Ukrainu* – ZAJEDU) uzyskała poparcie pozwalające na obsadzenie 121 miejsc w parlamencie. Dzięki współpracy z Socjaldemokratyczną Partią Ukrainy (Zjednoczoną) (*Socjał-demokratyczna partija Ukrajiny (objednana)* – SDPU(O)). Kuczma mógł jednak liczyć na poparcie 148 deputowanych. Jak zatem w 2002 r. osiągnął sukces prezydencki kandydat na premiera, skoro wciąż brakowało odpowiedniej większości, by udzielić mu wotum zaufania?

Pierwszym warunkiem dojścia do władzy było pozyskanie w Radzie Najwyższej poparcia kandydatów niezależnych, którzy do parlamentu dostali się jako zwycięzcy rywalizacji w jednomandatowych okręgach wyborczych. Przy okazji tych negocjacji próbowano także różnymi metodami przekonać deputowanych opozycyjnych, by zdecydowali się przystąpić do frakcji prezydenckiej, co w kilkunastu przypadkach przyniosło pozytywny skutek (Kasjanow 2008, s. 268–269). Do sukcesu Janukowycza przyczyniło się i to, że jako gubernator Doniecka zdołał on blokowi ZAJEDU zapewnić w swoim regionie największe w skali całego kraju poparcie (jedynie w tym okręgu prokucznowska koalicja uplasowała się na pierwszej pozycji). Stanowisko premiera było więc swoistą nagrodą, a jednocześnie – dowartościowaniem przez Kuczmę wyborczego matecznika (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2006, s. 14).

Stabilność pierwszego rządu Janukowycza nie wynikała bynajmniej ze zdolności do utrzymania poparcia większości parlamentarnej. Przeciwnie – koalicja ZAJEDU po ukonstytuowaniu się głównych organów parlamentu i rady ministrów właściwie przestała istnieć. Deputowani zmieniali swoją przynależność klubową, zawiązując sojusze oparte na analizie zysków ekonomicznych, a nie na wspólnej ideologii czy politycznym programie. Georgij Kasjanow sugeruje nawet, że doszło wówczas do swoistej restytucji układów oligarchicznych. Grupa doniecka reprezentowana była w trzech frakcjach, klan dniepropietrowski – w dwóch, a obozy charkowski i kijowski – w jednej (Kasjanow 2008, s. 269–270). Działania na rzecz umocnienia swojej pozycji politycznej Janukowycz prowadził trójtorowo.

Po pierwsze, premier podjął próbę uniezależnienia się od administracji prezydenckiej. Uczynił to w sposób zawołany, wykorzystując animozje pomiędzy poszczególnymi grupami interesów i ich liderami. Za przykład takiego działania posłużyć może przyzwolenie premiera na aktywność przewodniczącego Rady Najwyższej, Wołodymyra Łytwyna, reprezentującego SDPU(O), która wymierzona była głównie w szefa prezydenckiej administracji, Wiktora Medwedczuka. Łytwyn, wbrew stanowisku przedstawiciela prezydenta, nie wahał się w parlamencie negocjować z opozycją kwestii podziału stanowisk w komisjach (Kasjanow 2008, s. 278–279). Wykorzystywał przy tym fakt, że bez głosów deputowanych SDPU(O) popierany przez prezydenta rząd mógł utracić parlamentarną większość. Groziło to Janukowyczowi szybkim odwołaniem ze stanowiska premiera, ale z drugiej strony kierowało uwagę opinii publicznej w stronę konfliktu prezydenta z parlamentem, czyniąc z gabinetu urząd mniej zaangażowany politycznie.

Działaniem obliczonym na umocnienie wpływów premiera była także „cicha walka” (określenia tego używa: Bukkvoll 2004, s. 16) z forsowanym przez Medwedczuka i klan kijowski pomysłem przystąpienia Ukrainy do Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (*Jedynoe ekonomiceskoje prostranstwo* – JEP), czyli zaproponowanej przez Rosjan strefy integracji ekonomicznej pomiędzy Rosją, Białorusią, Ukrainą i Kazachstanem. Dla grupy kijowskiej porozumienie to miało strategiczne znaczenie, pozwalało bowiem rozbudować siatkę ukraińsko-rosyjskich kontaktów biznesowych. Dla strony rosyjskiej sojusz ekonomiczny był natomiast kolejną próbą umocnienia wpływów w państwach dawnego Związku Radzieckiego. Janukowycz początkowo bardzo sceptycznie odnosił się do samego pomysłu porozumienia. Gdy okazało się jednak, że nacisk oligarchów jest zbyt silny, próbował ograniczyć jego zakres do strefy wolnego handlu oraz często podkreślał, że przystąpienie do JEP nie stoi w sprzeczności z działaniami rządu ukraińskiego podejmowanymi na rzecz zacieśniania współpracy z UE i NATO (Bukkvoll 2004, s. 16).

Po drugie, premier Ukrainy musiał zagwarantować sobie stabilne poparcie środowiska politycznego, dzięki któremu został mianowany szefem rządu. Podjął zatem działania zmierzające do przejęcia władzy w PR, co pozwoliło mu zająć dominującą pozycję w strukturach pionu politycznego grupy donieckiej i uwiarygodniło go w oczach potencjalnych wyborców. Ostatecznie w kwietniu 2003 r. zjazd PR zgodził się powierzyć stanowisko przewodniczącego partii desygnowanemu przez nią premierowi.

Równie istotnym zadaniem Janukowycza było dbanie o interesy oligarchów, którzy zapewniali partii i premierowi wsparcie finansowe. Przykładem tego typu działań może być prywatyzacja huty stali w Krzywym Rogu. Rząd zdecydował się sprzedać zakład Achmetowowi (klan doniecki) i Wiktorowi Pincukowi (klan dniepropietrowski), chociaż biznesmeni rosyjscy złożyli znacznie lepsze pod względem finansowym oferty^[30]. Szeroko komentowano tę transakcję jako niedopuszczalną

[30] Rząd Tymoszenko w 2005 r. zdecydował o unieważnieniu tej prywatyzacji. Achmetow i Pincuk mieli rok wcześniej zapłacić za fabrykę 800 milionów dolarów, podczas gdy ponownie wystawiona na sprzedaż osiągnęła wartość 5 miliardów dolarów (Neutze, Karatnycky 2008, s. 22).

sprzyjanie władz państwowych rodzimym inwestorom i próbę ochrony interesów konkretnych klanów przed konkurencją z zagranicy (Bukkvoll 2004, s. 17).

Trzecim polem aktywności premiera Ukrainy w latach 2002–2004 była budowa szerokiego frontu społecznego poparcia dla jego osoby oraz przewodzonej przezeń partii. Już wówczas nie budziło żadnej wątpliwości to, że Janukowycz został premierem dzięki swojej skutecznej polityce prowadzonej wewnątrz grupy donieckiej, ale w powszechnej świadomości opinii publicznej nie jawił się on jeszcze jako przywódca polityczny^[31].

Poprawie wizerunku premiera służyć miało zatrudnienie wielu znanych specjalistów do spraw marketingu politycznego, współpracujących z przychylnymi premierowi mediami. Doprowadzili oni do „ocieplenia” *image’u* Janukowycza, czyniąc z niego postać odnoszącą się z dystansem do bieżących sporów politycznych, zajętą jednocześnie rozwiązywaniem problemów ekonomicznych państwa. Politolodzy odnotowują także symboliczną zmianę w wystąpieniach premiera – od 2002 r. zaczął się on w nich posługiwać językiem ukraińskim (do tego czasu Janukowycz, wywodzący się z Doniecka, wypowiadał się jedynie w języku rosyjskim). Ostatecznym potwierdzeniem odejścia od agresywnej retoryki miała być wizyta lidera we Lwowie w 2003 r. Premier obiecywał znaczącą pomoc finansową dla regionu oraz dyplomatycznie zapewniał o chęci prowadzenia przychylnej polityki zagranicznej zarówno z państwami po wschodniej, jak i zachodniej stronie granicy ukraińskiej. Powszechnie odebrano to jako sygnał rezygnacji z regionalnie zorientowanego apelu wyborczego i próbę wykreowania przez Janukowycza wizerunku kandydata w nadchodzących wyborach prezydenckich (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 27).

Do dziś bez odpowiedzi pozostaje pytanie, dlaczego nominatem Kuczmy na stanowisko prezydenta w 2004 r. został akurat premier reprezentujący grupę doniecką. Wszak długo był on uważany przez ukraińskie elity za stosunkowo słabego kandydata. Wśród wyjaśnień dwie teorie zyskują w literaturze przedmiotu szczególną popularność. Pierwsza dopatruje się we wsparciu dotychczasowego premiera Ukrainy celowego działania zmierzającego do osłabienia urzędu prezydenta i umożliwienia przez to – po wcześniejszych zmianach w konstytucji – objęcia przez Kuczmę stanowiska szefa rządu. Druga z kolei teoria głosi (ujmując prezydentowi już takiej dalekowzroczności), że Janukowycz zapewniał po prostu ciągłość władzy i bezpieczeństwo jej funkcjonariuszy po dobrowolnej abdykacji Kuczmy (zob. Kuzio 2006, s. 50).

Splot wewnętrznych interesów powodował, że kandydatura Janukowycza na urząd prezydenta stawiała się nie tylko symbolicznym wyrazem ciągłości władzy ustępującego Kuczmy, ale także gwarancją bezpieczeństwa udzielaną wielu politykom

[31] Nie brano go na przykład w ogóle pod uwagę w debatach na temat ewentualnego następcy dla Kuczmy. Gdy prezydent Ukrainy ogłaszał w marcu 2003 r. swój projekt zmian w konstytucji, był to wyraz bezsilności w obliczu braku jakiegokolwiek kandydata, który miałby szansę uzyskać znaczące poparcie w nadchodzących wyborach prezydenckich.

i przedsiębiorcom związanym z klanem donieckim. Równie istotne jednak wsparcie otrzymał ukraiński premier od prezydenta Rosji, Władimira Putina, traktującego wybory u zachodniego sąsiada jako kwestię prestiżową i walkę o zachowanie rosyjskich wpływów w regionie.

Nikolai Petrov i Andrei Ryabov podkreślają, że głównymi celami Rosji podczas opracowywania strategii przed ukraińskimi wyborami prezydenckimi było utrzymanie dotychczasowych relacji pomiędzy sąsiadami (wariant minimalistyczny) oraz utrzymanie Ukrainy w zasięgu własnej strefy wpływów (w wariantcie maksymalistycznym) (Petrov, Ryabov 2006, s. 146). Co istotne, poparcie udzielone Janukowyczowi było poparciem „wtórnym”. Jeszcze bowiem w 2003 r. zdecydowano na Kremlu, że Rosja poprze w wyborach polityka wskazanego przez Kuczmę, co oznaczało po prostu wybór określonej siły politycznej, a nie konkretnego kandydata. Potwierdza to Wiaczesław Nikonow, rosyjski konsultant Janukowycza do spraw wizerunku politycznego, mówiąc, że

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

nasza polityka wobec Ukrainy była nacelowana na Kuczmę, a w konsekwencji na kandydata, którego wybierze. Putin nie był tym, który wybrał Janukowycza (cyt. za: Petrov, Ryabov 2006, s. 146).

Putin udzielał swojego poparcia nie tylko w sferze symbolicznej (choć ta także była istotna – w 2004 r. prezydent Rosji spotkał się z Kuczmą 15 razy), ale składał też obietnice pomocy materialnej: gwarantował Janukowyczowi niższe ceny gazu, ulgi celne i nowe rosyjskie inwestycje, a wszystko to miało kosztować budżet Rosji ponad miliard dolarów rocznie (Reszka 2007, s. 201). W okresie poprzedzającym wybory prezydenckie w 2004 r. Rosja zredukowała ukraińskie długi za dostawy gazu z 2,6 do 1,4 biliona dolarów. Jesienią 2003 r. władze rosyjskie zniosły ograniczenia w handlu stalowymi rurami, co powszechnie wiązano z chęcią pomocy ukraińskiemu potentatowi w tej dziedzinie, Wiktorowi Pincukowi. 15 września 2004 r. prezydenci Rosji i Ukrainy podpisali porozumienie o transferze podatku od wartości dodanej nakładanego na paliwo i gaz do kraju przeznaczenia surowców. Efektem umowy był przepływ 800 milionów dolarów z rosyjskiego do ukraińskiego skarbu państwa (Petrov, Ryabov 2006, s. 150). W kampanii wyborczej premierowi Ukrainy pomagał sztab profesjonalnych doradców delegowanych z Rosji, a celnicy przyznawali, że przez rosyjsko-ukraińską granicę przewożono w tamtym czasie tony drukowanych ulotek i materiałów propagandowych (Reszka 2007, s. 202).

Kryzys przywódczy Janukowycza w 2004 r. był następstwem źle przeprowadzonej kampanii wyborczej oraz prób sfałszowania wyników prezydenckiej elekcji. Rosyjscy specjaliści do spraw marketingu politycznego zalecali premierowi Ukrainy stosowanie metod propagandowych sprawdzonych w Rosji. Jednak szybko okazało się, że ukraińskie kampanie prowadzić należało w zgoła odmiennych warunkach. Podczas gdy lider PR na konwencjach wyborczych i w wystąpieniach telewizyjnych wyliczał sukcesy własnego rządu oraz – wykorzystując konstytucyjne uprawnienia – podwyższał emerytury i stypendia studenckie, licząc na profity w postaci głosów zadowolonych

z poprawy statusu grup społecznych, młodzi ludzie organizowali przy pomocy sieci telefonii komórkowych oraz łączы internetowych akcję ośmieszania dotychczasowych władz oraz próbowali mobilizować obywateli do głośnego wyrażania żądania przeprowadzenia uczciwych wyborów.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich z 31 października 2004 r. nie przyniosła żadnej niespodzianki. Spośród 24 kandydatów do drugiej tury przeszło dwóch faworytów: lider opozycji, Juszczenko, i premier Janukowycz. Niewielka różnica między ich wyborczymi rezultatami (odpowiednio: 39,9% i 39,3% głosów) nie pozwalała zaś odpowiedzieć na pytanie o to, kto okaże się ostatecznym zwycięzcą.

Wydarzenia z 21 listopada znacząco wpłynęły na dalsze losy karier obu polityków. Od samego początku kampanii wyborczej opozycja oskarżała władze o podejmowanie nieuczciwych działań, zarówno przy powoływaniu komisji wyborczych, jak i podczas samej procedury liczenia głosów. Obserwatorom zagranicznym często uniemożliwiano dostęp do poszczególnych komisji, a gdy udawało się nadzorować pracę którejs z nich, notowano przypadki uchybień w spisach wyborczych czy błędy podczas opracowywania wyników głosowania w danym obwodzie. Tajemniczą przerwę zarejestrowano w trakcie przekazywania sprawozdania komisji wyborczych z regionu donieckiego, co dawało podstawy do oskarżeń o fałszowanie wyników kandydatów. Incydenty te skłoniły Juszczenkę do wezwania swoich zwolenników, by na kijowskim Majdanie Niezależności domagali się od władz przedstawienia uczciwych wyników prezydenckiej elekcji (Pifer 2007, s. 29).

Już po ogłoszeniu przez Centralną Komisję Wyborczą wstępnych rezultatów, które wskazywały na wygraną Janukowycza, opozycja zareagowała żądaniem powtórzenia drugiej tury wyborów. Sondaże przed dniem elekcji dawały bowiem podstawy, by sądzić, że to Juszczenko jest faworytem, a jego przewaga nad ukraińskim premierem pozostaje znacząca. W sukurs liderom ruchu opozycyjnego przyszli politycy europejscy. Minister spraw zagranicznych Holandii, sprawującej wówczas prezydencję, Bernard Bot, zapowiedział stanowczo, że Unia Europejska nie uzna wyników ukraińskich wyborów za wiążące. Z drugiej jednak strony bezwarunkowego poparcia Janukowyczowi udzielili liderzy rosyjscy. Po oficjalnym ogłoszeniu wyników wyborów, które wskazywały na zwycięstwo premiera, stało się jasne, że bez podjęcia negocjacji pomiędzy kandydatami nie da się na Ukrainie rozwiązać kryzysu wyborczego. Opozycja protestowała już nie tylko w stolicy, władze zaś były coraz bardziej zdeterminowane do użycia wobec demonstrantów siły.

Ostatecznie obie strony zdecydowały się zasiąść do rozmów przy okrągłym stole, ale rozmowom tym towarzyszyć mieli zagraniczni mediatorzy. 26 listopada 2004 r. odbyła się pierwsza runda negocjacji^[32], która zakończyła się trzypunktowym poro-

[32] Skład delegacji zagranicznej tworzyli: Javier Solana – Wysoki Przedstawiciel UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, Borys Gryzłow – przewodniczący izby niższej rosyjskiego parlamentu, Jan Kubis – sekretarz generalny OBWE, Aleksander Kwaśniewski – prezydent Polski, Valdas Adamkus – prezydent Litwy.

zumieniem. Konkurenci postanowili o tym, że rozmowy będą kontynuowane, konflikt zostanie rozwiązany bez użycia przemocy oraz że każda ze stron zobowiązuje się przestrzegać ukraińskiego prawa (Pifer 2007, s. 31). 1 grudnia pojawiła się pierwsza propozycja ustępstw konstytucyjnych (osłabienia pozycji prezydenta i rozszerzenia uprawnień premiera) ze strony obozu Juszczenki. Ich ceną miało być ponowne przeprowadzenie drugiej tury wyborów. Nie podjęto jednak wówczas żadnych decyzji, oczekując wyroku Sądu Najwyższego, który rozważał kwestię uznania wyników wyborów za wiążące. 3 grudnia sędziowie ogłosili, że rezultaty listopadowej elekcji są nieważne, a decyzja Centralnej Komisji Wyborczej o wygranej Janukowycza – niezgodna z prawem; wezwali jednocześnie do powtórzenia wyborów 26 grudnia.

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Podczas kolejnej rundy rozmów, 6 grudnia, większość uczestników skłonna była uznać decyzję Sądu Najwyższego za obowiązującą i zgodzić się na przeprowadzenie trzeciej tury wyborów. Juszczenko podtrzymał swoją wcześniejszą deklarację o akceptacji dla zmian konstytucyjnych, ale wezwał jednocześnie do rekonstrukcji składu Centralnej Komisji Wyborczej oraz do złożenia przez premiera dymisji. Wywołało to opór szefa rządu, ale ostatecznie osiągnięto porozumienie i w tej kwestii: Kuczma zawiesił Janukowycza w pełnieniu funkcji premiera na 3 tygodnie, przekazując jego obowiązki wicepremierowi, Mykole Azarowowi (Pifer 2007, s. 34).

Osiągnięty kompromis pozwolił na przeprowadzenie 26 grudnia 2004 r. trzeciego powszechnego głosowania umożliwiającego wybór nowego prezydenta. Zgodnie z oficjalnymi i niekwestionowanymi przez żadną ze stron wynikami trzecie starcie wyborcze wygrał Juszczenko, otrzymując poparcie 52% głosujących. Na premiera Janukowycza zagłosowało zaś 44% obywateli. W ówczesnych warunkach konstytucyjnych Ukrainy zmiana na stanowisku prezydenta pociągnęła za sobą natychmiastową zmianę premiera. Szef rządu kończył tym samym pierwszy okres sprawowania władzy.

Janukowycz w 2004 r. odchodził ze stanowiska w niesławie. Uzgodniony ze stroną opozycyjną kompromis oznaczał nie tylko pośrednie przyznanie się do manipulacji podczas zliczania głosów po drugiej turze wyborów, ale także stosunkowo słabą pozycję negocyjacyjną. Jedynym realnym ustępstwem, które Janukowycz zdołał wywalczyć, były zmiany w konstytucji, na mocy których od 2006 r. poszerzono zakres uprawnień premiera kosztem odebrania kompetencji prezydentowi. Dzięki temu posunięciu były szef rządu mógł mieć nadzieję, że w przypadku sukcesu w wyborach parlamentarnych przewidzianych na 2006 r. obejmie ponownie to stanowisko, dysponując jednak wówczas większymi możliwościami kreowania własnej polityki niż miało to miejsce w latach 2002–2004. Jednak strona opozycyjna godziła się na kompromis konstytucyjny bynajmniej nie ze względu na przewidywane zwycięstwo Janukowycza, ale dlatego, że miała pewność, że w przyszłych wyborach parlamentarnych uda się zdyskontować sukces wspólnych rządów Juszczenki i Tymoszenko. W takim wypadku przeniesienie kompetencji z ośrodka prezydenckiego do rządowego nie musiało – wedle kalkulacji opozycji – oznaczać zmiany na szczytach władzy.

Wydarzenia przybrały jednak niekorzystny dla nowego prezydenta obrót i z miesiąca na miesiąc scenariusz kreślony przez Janukowycza zaczynał nabierać realnych kształtów. Siłą lidera PR w okresie latencji przywództwa stał się (paradoksalnie) kryzys w łonie „pomarańczowej” koalicji i bardzo szybkie rozczarowanie metodami sprawowania władzy przez prezydenta i premier. Do największych wizerunkowych porażek nowych władz w 2005 r. należały zdaniem komentatorów: ujawnienie fałszywych danych w życiorysie ministra sprawiedliwości, doniesienia o ogromnych dochodach syna prezydenta czerpanych z zarejestrowania praw autorskich do symboli „pomarańczowej rewolucji”, ukraińsko-rosyjski kryzys gazowy skutkujący czasowym odcięciem dostaw gazu oraz podwyżką jego cen, a także niejasne przyczyny zdymisjonowania Tymoszenko przez prezydenta (po sześciu miesiącach pełnienia przez nią urzędu szefowej gabinetu) (Herron 2008, s. 551).

Nie należy także zapominać, że Janukowycz wciąż pozostawał zarówno głównym politycznym nominatem grupy donieckiej, co zapewniało mu niesłabnące wsparcie finansowe, jak i szefem PR, co z kolei pozwalało zachowywać stały i lojalny wyborczy elektorat, w którym dominowały postawy antyzachodnie, czy nawet często – nostalgicznie postsowieckie. Połączenie tych zasobów instytucjonalnych z coraz poważniejszym konfliktem między ośrodkiem prezydenckim a rządowym dały Janukowyczowi możliwość podjęcia kolejnej ofensywy obliczonej na zwycięstwo w wyborach parlamentarnych w 2006 r.

Kampania wyborcza na Ukrainie na przełomie 2005 i 2006 r. prowadzona była w cieniu konfliktu gazowego z Rosją oraz w obliczu narastającego napięcia pomiędzy dawnymi sojusznikami (wcześniej wspólnie walczącymi o odsunięcie od władzy Kuczmy), prezydentem Juszczenką i byłą premier Tymoszenko. Wyniki wyborów odzwierciedlały nastroje Ukraińców: najwięcej głosów zdobyła PR pod kierownictwem Janukowycza, który półtora roku wcześniej odchodził ze stanowiska premiera w atmosferze skandalu związanego z fałszerstwami wyborczymi. Zdobyte 32% głosów nie pozwoliło mu jednak na osiągnięcie dominującej pozycji w systemie partyjnym. Ugrupowania „pomarańczowej” koalicji łącznie uzyskały ponad połowę oddanych głosów, ale trudno było sobie wyobrazić jakąkolwiek formę współpracy pomiędzy NU a BJUT.

Właśnie ten swoisty klincz wykorzystał Janukowycz, który – mając wstępne poparcie komunistów (zadecydowały o nim głównie antyzachodnie oraz prospołeczne hasła kampanii wyborczej, które głosił lider PR) – rozpoczął negocjacje z najmniej niechętnie mu nastawionym Morozem, liderem partii socjalistycznej. Politycy SPU wykazywali już zniecierpliwienie nieustanną walką polityczną pomiędzy silniejszymi partiami „pomarańczowej” koalicji i wciąż niejasnymi perspektywami współuczestniczenia w nowych strukturach władzy. Z dużą przychylnością przyjęto więc w gronie socjalistów propozycję Janukowycza związania tzw. koalicji antykryzysowej, stanowiącej w istocie przeciwwagę dla skłóconego tandemu NU–BJUT. Zawarte na kilka dni przed upływem wymaganego terminu konstytucyjnego porozumienie

PR–SPU–KPU pozwoliło, w atmosferze skrajnego napięcia i parlamentarnych przepychanek, ostatecznie powołać na stanowisko przewodniczącego Rady Najwyższej Moroza oraz przegłosować (4 sierpnia 2006 r.) wotum zaufania dla rządu pod przewodnictwem Janukowycza.

Po podpisaniu porozumienia z socjalistami i komunistami oraz po ukonstytuowaniu się w sierpniu 2006 r. nowego gabinetu^[33] lider PR rozpoczął „testowanie ograniczeń władzy premiera skodyfikowanych w nowelizacji konstytucji będącej efektem paktu z grudnia 2004 roku” (Herron 2008, s. 551). We wrześniu premier ogłosił, że Ukraina zawiesza starania o przystąpienie do NATO, co przez prezydenta Juszczenkę zostało odebrane jako uzurpacja uprawnień w dziedzinie prowadzenia polityki zagranicznej. W styczniu następnego roku parlament przyjął szereg ustaw mających po raz kolejny poszerzyć zakres kompetencji szefa rządu, co spotkało się z wetem prezydenckim i kierowanymi pod adresem Janukowycza oskarżeniami o prowadzenie działań zamierzających do zaburzenia równowagi władz. W marcu prezydent zarzucił premierowi, że ten przekupuje deputowanych dotychczas popierających Juszczenkę (Herron 2008, s. 551).

Pomimo permanentnego kryzysu politycznego oraz coraz słabszej pozycji Ukrainy na arenie międzynarodowej (będącej skutkiem opieszałości parlamentu w kwestii przyjęcia ustaw umożliwiających państwu akces do OECD, a także antyzachodniej retoryki premiera Janukowycza), gospodarka kraju rozwijała się w zadowalającym tempie. Już po raz drugi w swojej karierze lider PR mógł poszczycić się dobrymi wskaźnikami wzrostu gospodarczego (por. **TAB. 16**).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

TABELA 16.

Wskaźniki wzrostu gospodarczego na Ukrainie w latach 2003–2007

Rok	2003	2004	2005	2006	2007
Wzrost PKB	9,3%	12,1%	2,1%	7,6%	7,3%

ŹRÓDŁO: Copsey 2008, s. 301.

Drugi okres sprawowania władzy kończył się jednak dla Janukowycza kolejnym kryzysem przywódczym, związanym tym razem z oskarżeniami o próbę skonstruowania – poprzez przekupywanie deputowanych opozycyjnych, którzy zasiłać mieli szeregi antykryzysowej koalicji – w Radzie Najwyższej większości zdolnej do odrzucenia prezydenckiego weta (Copsey 2008, s. 298). Widząc w tej strategii politycznej

[33] Sama wewnętrzna konstrukcja gabinetu wskazywała na to, że Janukowycz nabywa politycznego doświadczenia. Stosunek liczby ministrów reprezentujących PR do nominatów pozostałych sił politycznych (to jest: prezydenta, SPU i KPU) wynosił 12:12, a alokacji stanowisk dokonywano w taki sposób, by ministerstwa obsadzone przez koalicjantów/konkurentów podlegały bezpośredniej kontroli premiera lub wicepremiera z PR (Bała 2006, s. 5).

lidera PR duże niebezpieczeństwo, Juszczenko w kwietniu 2007 r. wydał dekret o rozwiązaniu parlamentu i rozpisanie przedterminowych wyborów. Jednak premier Ukrainy oraz parlamentarna większość, na czele której stał, nie uznali tej decyzji. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta, gdyż prezydent zdymisjonował także popieranego przez Janukowycza prokuratora generalnego oraz zażądał od ministra spraw wewnętrznych wysłania oddziałów policji w celu „ochrony” (eufemistyczne określenie nadzoru) biura prokuratora. Obserwatorzy ukraińskiej sceny politycznej obawiali się, że konflikt ten może zakończyć się użyciem siły, jednak główni aktorzy sceny politycznej ostatecznie doszli do porozumienia i zgodzili się na rozpisanie przedterminowych wyborów (Neutze, Karatnycky 2007, s. 2).

Partie przystępowały do elekcji w pełni zmobilizowane. Janukowycz chciał kontynuować swoją działalność na stanowisku szefa rządu, Tymoszenko, której ugrupowanie miało szansę na najlepszy wynik w obozie „pomarańczowej rewolucji”, również dążyła do ponownego objęcia funkcji premiera. Sondaże przedwyborcze nie pozwalały przypuszczać, na którą stronę przechyli się szala zwycięstwa. Ostatecznie wyborcy 30 września 2007 r. zadecydowali o minimalnym zwycięstwie PR. BJUT zdołał jednak pozyskać największą liczbę nowych zwolenników, dzięki czemu umocnił swoją pozycję jako drugiej co do wielkości frakcji parlamentarnej (Myagkov, Ordeshook 2008, s. 34). Paradoksalnie największą porażką Janukowycza okazało się niesforsowanie progu wyborczego przez SPU Moroza, wskutek czego premier stracił kilkadziesiąt (decydujących jednak o większości) sojusznicznych mandatów. Lepszą kartą przetargową wobec mniejszych ugrupowań obrotowych dysponowała w 2007 r. Tymoszenko i to jej udało się sformować kolejny rząd. Janukowyczowi pozostało przejście do ław opozycji oraz budowanie silnej pozycji przed przewidywanymi na 2010 r. wyborami prezydenckimi.

2. Kompetencje polityczne

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

2.1 ANALIZA SKUTECZNOŚCI KAMPANII WYBORCZYCH

Udane kampanie PR i samego Janukowycza organizowane były wokół haseł poprawy jakości życia oraz wokół programów wyborczych konstruowanych w taki sposób, by mogły spełniać oczekiwania jak największej grupy wyborców. Po przegranych wyborach prezydenckich partia zrezygnowała z apelu odwołującego się jedynie do elektoratu zamieszkującego wschodnie regiony Ukrainy, coraz częściej podkreślano natomiast konieczność reprezentowania w parlamencie i rządzie interesów wszystkich obywateli. Jednak badacze ukraińskiego systemu politycznego twierdzą, że „antyideologia regionalizmu”, którą zaczęła głosić wówczas PR, była nie tylko mało popularna, ale i mało zrozumiała dla ukraińskiego wyborcy (Bała 2006, s. 15). Co więcej, przed wyborami w 2006 r., które pozwoliły Janukowyczowi na powtórne objęcie stanowiska premiera Ukrainy, zarzucano PR i jej liderowi brak jakiegokolwiek ideologicznego punktu odniesienia oraz ograniczanie działań do polityki rewanżyzmu i krytyki dotychczasowych posunięć władz (Bała 2006, s. 18).

Wraz z upływem czasu i wzrostem poziomu popularności zarówno partii, jak i jej lidera zaczęto odchodzić od retoryki regionalizmu na rzecz podkreślania potrzeby przeprowadzenia prospołecznych reform. Złożono wówczas wiele obietnic: podwyżki płac, polepszenia sytuacji emerytów, podwyższenia stypendiów dla młodzieży. Oczywiście w kampaniach w 2006 r. (wybory parlamentarne) i w 2009 r. (wybory prezydenckie) krytkowano nieudolność rządu w obszarze polityki społecznej, natomiast przed elekcją parlamentarną w 2007 r., która kończyła półtoraroczny okres premierostwa Janukowycza, podkreślano jego zasługi w tej materii.

Okolicznością sprzyjającą kampaniom wyborczym PR był konflikt pomiędzy niedawnymi sojusznikami, którzy wspólnie inicjowali „pomarańczową rewolucję”. Janukowycz kreował się na polityka, na którego warto oddać swój głos, ponieważ nie angażuje się on w personalne spory, gotów jest także do rozmów koalicyjnych ze wszystkimi relewantnymi ugrupowaniami ukraińskiego systemu partyjnego. Przecistawiano temu wizerunkowi skłóconych Juszczenkę i Tymoszenko. Wskazywano na to, że wiele obietnic wyborczych, które wspólnie złożyli oni

podczas demonstracji na Majdanie Niezależności w 2004 r., nie zostało zrealizowanych, pomimo że lider NU pełnił funkcję głowy państwa, a w latach 2005–2006 „pomarańczowi” mieli również wpływ na obsadę stanowiska premiera. Politykę nowych władz określano mianem „oszukańczej, nieodpowiedzialnej i radykalnej” (cyt. za: Hesli 2007, s. 502).

Warto także odnotować swoistą rekonfigurację stylu prowadzenia kampanii wyborczej. O ile w 2004 r. styl ten można określić mianem „zsowietyzowanego” (jego wyznaczniki to: zatrudnienie specjalistów do spraw marketingu politycznego z Rosji, położenie nacisku na – nie zawsze legalne – wykorzystanie zasobów administracyjnych, gospodarskie wizyty jako główny element kreowania wizerunku), o tyle w 2006 r. należałoby już mówić raczej o stylu „zamerykanizowanym” (charakterystyczne były wówczas: organizacja licznych koncertów rockowych i festynów oraz wykorzystanie wyrazistych emblematów ułatwiających identyfikację wyborców z partią) (zob. Kobzar 2009, s. 3).

O tym, że Janukowicz doceniał wagę skutecznej kampanii wizerunkowej, przekonuje fakt zatrudnienia przez niego doświadczonych rosyjskich specjalistów, którzy zadbać mieli o sukces premiera w wyborach prezydenckich w 2004 r. Sztab *public relations* pod wodzą Nikonowa i Gleba Pawłowskiego swoje działania ukierunkował wtedy trójtorowo.

Po pierwsze, z sukcesem ekonomicznym wschodnich regionów Ukrainy wiązano wzrost gospodarczy notowany na poziomie centralnym. Po drugie, zdecydowano się na przeprowadzenie agresywnej kampanii, co miało wyzwolić w wyborcach ducha walki (zabiegowi temu służyło nieustanne ogniskowanie przekazów medialnych na głównych kandydatach do fotela prezydenckiego). Po trzecie, przedstawiono Juszczenkę jako „fanatycznie prozachodniego” polityka, nie stroniącego od ideologii nazistowskich i nacjonalistycznych. By zrealizować te trzy założenia, wykorzystano wszystkie zasoby instytucjonalne, które znajdowały się wówczas w gestii PR: wywierano presję na zatrudnionych w administracji państwowej, zastraszano więźniów, stosowano także zabiegi prawne pozwalające fałszować wyniki, wprowadzając możliwość głosowania przedterminowego, korespondencyjnego czy powtórnego (Petrov, Ryabov 2006, s. 148).

Niepowodzenie kampanii prezydenckiej Janukowicza w 2004 r. komentatorzy tłumaczą głównie niewspółmiernością strategii do potrzeb i oczekiwań ukraińskiego elektoratu. O ile proponowane przez rosyjskich specjalistów metody manipulacji mogły znajdować zastosowanie w przypadku wyborów w Rosji, o tyle procesy modernizacyjne na Ukrainie – zwłaszcza związany z nimi wzrost świadomości politycznej obywateli określany mianem aktywizacji struktur społeczeństwa obywatelskiego (Diuk 2006, s. 82–83) – obniżały ich skuteczność. Wyrazem aktywnej postawy obywateli Ukrainy wobec prezydenckiej elekcji były masowe protesty organizowane przez zwolenników opozycyjnego kandydata, Juszczenki, na kijowskim Majdanie Niezależności.

W warunkach ukraińskich agresywna promocja w mass mediach jednego kandydata, połączona z ewidentnymi oszczerstwami wobec innego, mogła jedynie powodować efekt zupełnie różny od tego, który rosyjscy eksperci polityczni wielokrotnie osiągalili u siebie w domu (Petrov, Ryabov 2006, s. 149).

W 2004 r. to sztab Juszczenki zdołał przekonać do współpracy grupę celebrytów. Lidera NU popierały takie gwiazdy, jak: zwyciężczyni konkursu piosenki „Eurowizja”, Rusłana, znani bokserzy – bracia Wołodymyr i Witalij Kłyczko czy też popularne zespoły rockowe (Kuzio 2006, s. 48). Wreszcie – jak pokazywały badania opinii publicznej – za najskuteczniejszego premiera po 1990 r. wciąż uważano właśnie Juszczenkę, a wzrost poziomu emerytur oraz studenckich stypendiów, który miał miejsce podczas sprawowania urzędu przez Janukowycza, traktowano jako element politycznej propagandy (Kuzio 2006, s. 50).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Janukowycz w analizowanej kampanii wyborczej prezentował się gorzej od Juszczenki także ze względu na kreatywność sztabu swojego przeciwnika politycznego. Przykładem ironicznego *performance’u* zaaranżowanego przez oponentów premiera przed wyborami prezydenckimi w 2004 r. było pojawienie się na głównym trakcie Kijowa, Chreszczatyku, młodych ludzi w więziennych uniformach. Przypominano w ten sposób niechlubną przeszłość Janukowycza, dwukrotnie skazanego w młodości za przestępstwa kryminalne^[34] (Kuzio 2006, s. 58). Przeciwko premierowi Ukrainy wykorzystano też incydent, który wydarzył się w Iwano-Frankiwsku we wrześniu 2004 r. Janukowycz, wysiadając z samochodu, został tam trafiony jajkiem, a wskutek tego spektakularnie się przewrócił. Sztab wyborczy premiera natychmiast zaczął rozpowszechniać informację, że rzuconym przedmiotem był kamień (próbując nawet powiązać to zdarzenie z wcześniejszym poważnym otruciem Juszczenki – oba incydenty miałyby być równoważnymi próbami zamachu na kandydatów), jednak kamery telewizyjne wyraźnie zarejestrowały, że student rzucił w Janukowycza właśnie jajkiem. Od tej pory sprzyjające „pomarańczowemu” obozowi media oraz internauci zaczęli dworować i zadawać pytanie, jak to możliwe, by dobrze zbudowany mężczyzna przewrócił się od uderzenia jajkiem (Kuzio 2006, s. 58).

Janukowycz wyszydzany był także przez przeciwników politycznych ze względu na słabą znajomość prawideł ukraińskiej gramatyki. W wypełnianej na potrzeby rejestracji w komisji wyborczej ankiecie popełnił dwanaście kardynalnych błędów, spośród których największą uwagę przykuł sposób zapisu wyrazów: прем’єр-міністр (prawidłowy zapis: прем’єр-міністр) oraz проффесор (prawidłowa wersja: професор). Dziennikarze portalu internetowego *korrespondent.net* zauważyli także, że przy autografie złożonym na okładce jednej z gazet wyborczych

[34] Motyw ten wykorzystano również w popularnym dowcipie: „Dlaczego ostatnio znacząco poprawiły się relacje w więzieniach? Ponieważ każdy więzień obawia się, że jego sąsiad może być następnym prezydentem”. Janukowycz doczekał się nawet wydania przed powtórną drugą turą wyborów w 2004 r. książeczki z anegdotami na swój temat o wymownym tytule *Janekdoty* (Kuzio 2006, s. 58).

Janukowycz pozdrowił swoich wyborców słowami „з любовью”, podczas gdy w języku ukraińskim za prawidłowy uznawany jest jedynie zapis: „з любовю” (zob. Wiktorowycz 2006).

*Kompetencje
polityczne*

2.2 UMIEJĘTNOŚCI RETORYCZNE

Janukowycz nigdy nie uważano za człowieka obdarzonego wybitnymi zdolnościami oratorskimi. Lider PR sukces zawdzięczał głównie wizerunkowi polityka skutecznego i pracowitego. Swoje dokonania na stanowisku (najpierw) gubernatora Doniecka i (później) premiera prezentował jako efekt trudu włożonego w rozwiązywanie codziennych problemów zwykłych ludzi. Hasłem, które dobrze odzwierciedlało tę strategię, było pojawiające się swego czasu w donieckich mediach określenie: „Wszyscy gadają, a Janukowycz pracuje” (Czemerys 2004, s. 64).

O ile strategia ta miała szansę powodzenia w przypadku aktywności politycznej na szczeblu lokalnym, to awans na stanowisko premiera wymusił na Janukowyczu jej zmianę. Trudno było bowiem zwiększyć szanse PR na osiągnięcie sukcesu w wyborach krajowych bez opanowania przynajmniej podstawowych umiejętności z zakresu komunikacji społecznej. Ówczesny premier okazał się w tej materii pojętym uczniem. Wielu obserwatorów kampanii wyborczych, które miały miejsce w 2006 i 2007 r., uznało Janukowycz za stosunkowo dobrego mówcę, potrafiącego przekonać do swoich racji słuchającą go publiczność.

Warto podkreślić, że wzrost poziomu popularności premiera powodowany był nie tylko silną polaryzacją ukraińskiej sceny politycznej, ale także umiejętnym wykorzystaniem nastrojów społecznych. Wystąpienia Janukowycza na wiecach wyborczych, pomimo że często nie były wzorem poprawności gramatycznej (co stanowiło niejednokrotnie obiekt drwin w obozie przeciwników), zdaniem komentatorów świetnie trafiały w zapotrzebowanie potencjalnego elektoratu (Kuzio 2006, s. 61).

2.3 METODY WALKI Z PRZECIWNIKAMI POLITYCZNYMI

W trakcie kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi w 2004 r. wobec głównego konkurenta Janukowycza zastosowano cały „wachlarz” **provokacji**. W Chersonie i Charkowie rozwieszono plakaty, na których obiecywano emerytom 150 hrywien za samo przyjście na spotkanie wyborcze z kandydatem NU (taka forma gratyfikacji byłaby działaniem bezprawnym). Rozpoczęcie konwencji wyborczej Juszczenki w Charkowie opóźnił dodatkowo fałszywy alarm o podłożeniu bomby w samolocie, którym lecieć miał kandydat na prezydenta. Podczas wystąpień telewizyjnych Juszczenki zwykle zdarzały się niewyjaśnione awarie: gaśło światło bądź (w rosyjskojęzycznych regionach) nie było słychać tłumaczy (Kasjanow 2008, s. 284).

Prowokacje, aż do samego ogłoszenia wyników wyborów w 2004 r., były tym narzędziem władz, którego najbardziej obawiali się przywódcy „pomarańczowej rewolucji”. I Juszczenko, i Tymoszenko doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że w przypadku najmniejszej „iskry” podsyconej podczas protestów na Majdanie Niezależności przez zwolenników Janukowycza lub przez służby specjalne pozostające pod kontrolą rządu może dojść do zamieszek i starć z policją. Takie prowokacje były zresztą przygotowywane i premier Ukrainy nie zawahał się poinformować o nich (dyplomatycznie) przebywającego z jednodniową misją mediacyjną w Kijowie Lecha Wałęsy (Dzieduszycki 2005, s. 54).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Zbliżony charakter miała także **obstrukcja** działań sztabu Juszczenki. Szerokim echem odbiła się na Ukrainie aktywność lokalnych władz Doniecka, które chciały doprowadzić do zerwania zjazdu NU zaplanowanego w tym mieście na 30 października 2003 r. Początkowo donieckie lotnisko odmawiało przyjęcia samolotu z deputowanymi NU na pokładzie, następnie nieznana firma ochroniarska zablokowała wejście do sali, w której miał się odbyć zjazd. Gdy już udało się pokonać te trudności, okazało się, że na miejsce, oprócz sympatyków NU, przybyła znaczna grupa ich politycznych przeciwników. W trakcie wystąpienia Juszczenki skandowali oni wrogie hasła i krzykami oraz gwizdami zagłuszali słowa kandydata na prezydenta. Ostatecznie organizatorzy zdecydowali się na przerwanie obrad zjazdu, ale sztab Juszczenki wykorzystał film nakręcony w Doniecku w pierwszych przedwyborczych reklamach politycznych, sugerując, że przedstawiciele establishmentu właśnie takimi sposobami będą próbowali utrzymać władzę (Kasjanow 2008, s. 285).

Jeszcze inną metodą walki politycznej stosowaną przez Janukowycza i jego sztab było ekonomiczne **zastraszanie** i nękanie osób, które zdecydowały się poprzeć Juszczenkę. Grigorij Kasjanow przytacza w tym kontekście następujące zdarzenie z kampanii wyborczej na Ukrainie w 2004 r. Po tym, jak podczas konwencji lidera NU w Czerkasach zaśpiewał lokalny chór, natychmiast stał się on obiektem częstych i uciążliwych kontroli podatkowych ze strony urzędników administracji skarbowej (Kasjanow 2008, s. 284). By zastraszyć swoich przeciwników politycznych (a także ich wyborców), Janukowycz nie wahał się także użyć zewnętrznego – rosyjskiego – wsparcia. W 2007 r. (wyniki sondaży do samego dnia elekcji parlamentarnej nie dawały wtedy jasnej odpowiedzi na pytanie, kto zostanie jej zwycięzcą), na dwa dni przed wyborami, ambasador Rosji na Ukrainie, Wiktor Czarnomyrdin, publicznie zadeklarował, że ceny dostaw rosyjskiego gazu zależą od ich rezultatów. Potwierdzeniem słów ambasadora stało się powyborcze wystąpienie Dmitrija Miedwiediewa (wówczas wicepremiera Rosji odpowiedzialnego za politykę „Gazpromu”), który 3 października zażądał spłaty długu, jaki zaciągnęła Ukraina u rosyjskiego monopolisty na rynku gazu. Zobowiązanie opiewało na sumę 1,3 miliarda dolarów (Kempe 2007, s. 4–5).

Zastraszeniu coraz liczniejszej grupy zwolenników Juszczenki przed wyborami w 2004 r. służyć miała także próba jego otrucia dokonana w pierwszej połowie

sierpnia, czyli na trzy miesiące przed planowanym terminem elekcji. Taras Kuzio wskazuje na to, że dokonali jej członkowie ukraińskiej służby bezpieczeństwa blisko związani z dotychczasowym szefem prezydenckiej administracji, Medwedczukiem. Użyte zaś w akcji trujące dioksyny pochodzić miały z laboratoriów kontrolowanych przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (Kuzio 2005, s. 38). Tego typu metody, zdaniem analityka, świadczyły o panice, która wybuchła w sztabie Janukowycza, gdy po dwóch miesiącach prowadzenia negatywnej kampanii wyborczej sondażowe poparcie dla głównego kontrkandydata nie spadało. Otrucie Juszczenki wywołało jednak skutek odwrotny od zamierzonego. Wiele osób przestało wówczas postrzegać lidera NU jako polityka-technokratę i zaczęło uważać go za „charyzmatycznego męczennika” (Hillenbrand 2005, s. 7).

Klasyczną metodą **dyskredytacji** prawnej Janukowycz posługiwał się w czasie tych wystąpień, w których odnosił się do demonstracji organizowanych przez jego przeciwników politycznych. W rozmowach z Lechem Wałęsą premier Ukrainy mówił:

To, co dzieje się dzisiaj na ulicach, to nie jest protest społeczny. To jest grupa bandytów finansowana przez zachodnich imperialistów, którym udało się przekupić w Dumie Państwowej liderów kilku ugrupowań, a ci wyprowadzili w zamian swoich zwolenników na Majdan (...). Znam sposoby, wiem, jak sobie z nimi poradzić. Konstytucja mi to gwarantuje (cyt. za: Dzieduszycki 2005, s. 48–49).

Niespodziewanie duża aktywność młodych ludzi skupionych w różnych organizacjach pozarządowych w trakcie kampanii wyborczej oraz podczas samej elekcji prezydenckiej w 2004 r. sprawiła, że i ośrodek prezydencki, i sztab premiera Janukowycza rozpoczęły akcję dyskredytacyjną, określając młodych aktywistów terrorystami. Okazało się jednak, że taktyka ta przyniosła skutek odwrotny od zamierzonego – jawna niedorzeczność oskarżeń o terrorizm spowodowała zwiększone zainteresowanie obywateli organizacjami pozarządowymi, a w efekcie – wzrost liczby ich członków (Kuzio 2006, s. 57).

Janukowycz w swoich wystąpieniach próbował definiować istotę tożsamości narodu ukraińskiego poprzez silne powiązanie jej z kwestią rosyjską. Dlatego też bardzo często dwukrotny premier Ukrainy używał określeń „nacjonalizm” lub „nacjonalistyczny” w odniesieniu do swojego głównego oponenta politycznego, oskarżając go o chęć utworzenia niezależnego państwa ukraińskiego z ziem wschodniej (nie-rosyjskojęzycznej) Ukrainy. W definicji narodu ukraińskiego przedstawianej przez Janukowycza zawierać się zaś miało współlistnienie czynnika rosyjskiego i ukraińskiego. Realnym wymiarem realizacji tego postulatu zamierzano uczynić ustawy o równouprawnieniu obu języków oraz możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa (Bała 2006, s. 30). Warto jednak zauważyć, że, pomimo nieustannego powielania przez przedstawicieli partii hasła „Dwa języki – jeden naród” oraz jego obecności we wszystkich materiałach w poszczególnych kampaniach wyborczych, rząd Janukowycza nigdy nie przeforsował w parlamencie odpowiednich aktów prawnych.

Pod oskarżeniem o nacjonalizm kierowanym pod adresem Juszczenki kryło się co najmniej kilka problemów, które w swoich kampaniach poruszał Janukowycz: ekonomicznie warunkowana konieczność prowadzenia dobrych stosunków z Rosją, wprowadzenie dwujęzyczności oraz sceptyczne podejście do NATO i UE. Propagowane materiały wyborcze PR zawierały następujące hasła: „Wejście do UE będzie kosztować Ukrainę 25% PKB”, „Nowa forma ekspansji Ameryki na Wschód” (Pavlyuk 2007, s. 148).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Wykorzystano także zbieżność semantyczną i utworzono hasło „naszym” w nawiązaniu do „nazizmu”. Juszczenko musiał się bronić przed takimi inwektywami, dlatego w każdym wystąpieniu powtarzał, że jego ojciec walczył w Armii Czerwonej przeciwko nazizmowi. W jednym ze spotów wyborczych przedstawionym na konwencji PR w Ługańsku zestawiono film z marszu zwolenników Hitlera ze sceną walki deputowanych w Najwyższej Radzie. Towarzyszył temu tekst: „Dokonaj właściwego wyboru. Nie pozwól ograbić twoich rodziców i dziadków. Naszym nie wygra!” (Pavlyuk 2007, s. 150–151).

O tym, jak ważne jest poparcie nie tylko swoich zwolenników, ale także i konkurentów politycznych, Janukowycz przekonał się w 2004 r., gdy w pierwszej turze wyborów prezydenckich wyborcy nie przesądziła o ostatecznym wyniku elekcji. Obaj główni kandydaci, tj. urzędujący premier oraz lider NU, rozpoczęli starania o to, by ci, którzy w pierwszej turze zajęli dalsze miejsca, publicznie oznajmili, na kogo oddadzą swój głos w kolejnym głosowaniu. Dotyczyło to zwłaszcza kandydata socjalistów, Moroza, oraz lidera komunistów, Petra Symonenki. Pierwszy z wymienionych polityków szybko porozumiał się z obozem Juszczenki, co nie zaskoczyło obserwatorów ukraińskiej sceny politycznej. Porażką zakończyły się natomiast dla Janukowycza negocjacje z komunistami, co mogło znamionować poważny kryzys w sztabie wyborczym kandydata obozu władzy.

Nacisk na Symonenkę próbowano wywierać głównie za pośrednictwem lidera rosyjskich komunistów, Gienadija Zugarowa. Władze rosyjskie miały obiecać dofinansowanie działalności KPU oraz zapewnić jej szerszy dostęp do mediów państwowych w zamian za przekonanie Symonenki do poparcia Janukowycza. Wydaje się jednak, że i konsultanci polityczni z Rosji, i sztab wyborczy kandydata PR, znacznie przecenili możliwości Zugarowa. Symonenko obawiał się tego, że w sytuacji, gdy jego elektorat tworzą wyborcy niechętni wszelkim ugrupowaniom oligarchicznym, wskazanie na któregośkolwiek z kandydatów okaże się dla niego niekorzystne. Ostatecznie władze KPU wezwały swoich zwolenników do niepopierania w drugiej turze wyborów żadnego z polityków rywalizujących o prezydenturę (Petrov, Ryabov 2006, s. 157–158).

Zawarcie porozumienia z komunistami po raz kolejny okazało się niezbędne w 2006 r. Wybory nie przesądziły wówczas jednoznacznie o tym, która z partii politycznych uzyska możliwość sformowania gabinetu. Komuniści, negatywnie nastawieni do haseł prezentowanych przez liderów „pomarańczowej rewolucji”, skłonni byli zaangażować się w ideologiczny sojusz ze zwycięską PR. Janukowycza, gdyż w nowym układzie sił okazał się to dla nich wariant, który przynosił najwięcej korzyści.

Problem tkwił jednak w konieczności pozyskania do współpracy trzeciego partnera – koalicja PR–KPU nie dysponowała bowiem w Radzie Najwyższej 226 mandatami. Ostateczne porozumienie z socjalistami udało się zawrzeć w połowie lipca.

Janukowyczowi od początku jego politycznej kariery sprzyjał konflikt wewnętrzny negatywnie do niego nastawionego obozu politycznego. Podział ten uwidocznił się już w 2002 r., kiedy to gubernator Donbasu obejmował funkcję premiera. Podczas gdy Tymoszenko wraz z poparciem socjalistów i komunistów otwarcie opowiadała się po stronie radykalnych rozwiązań mających na celu odsunięcie Kuczmy od władzy (temu służyć miała wszczęta formalnie procedura impeachmentu oraz zorganizowanie masowych wieców poparcia pod hasłem „Powstań, Ukraino!” we wrześniu 2002 r.), Juszczenko opowiadał się za krytyką znacznie bardziej wyważoną (D’Anieri 2005, s. 84). Kiedy na cztery dni przed zapowiadaną wielotysięczną manifestacją w centrum Kijowa sąd podjął decyzję o nieudzieleniu stosownej zgody, lider NU wzywał do nieeskalowania konfliktu i uszanowania tego postanowienia (Kasjanow 2008, s. 271–272).

Po objęciu przez Juszczenkę stanowiska prezydenta, przez Tymoszenko zaś funkcji premiera, okazało się, że nowe władze nie mają wypracowanych projektów politycznych, na bazie których można by przeprowadzić konieczne reformy społeczno-ekonomiczne. Politolodzy podkreślają, że w ciągu pierwszych stu dni rządu „pomarańczowych” przyjęto mniej ustaw niż kiedykolwiek w porównywalnym okresie funkcjonowania poprzednich ukraińskich gabinetów (Kalandadze, Orenstein 2009, s. 14). Efektywną pracę legislacyjną uniemożliwiał trwający konflikt pomiędzy liderami NU i BJUT. Tymoszenko zarzucała prezydentowi opieszałość i blokowanie jej inicjatyw ustawodawczych, Juszczenko z kolei twierdził, że rząd pod przewodnictwem niedawnej sojuszniczki zdominowany został przez oligarchów i nie dba o interesy „zwykłych” obywateli. Konflikt zintensyfikowało także porozumienie z Rosją w sprawie cen dostaw gazu, które podpisano, by zażegnać kryzys polityczny będący przyczyną dymisji rządu Jurija Jechanurowa. Umowę sygnował prezydent Juszczenko, ale Tymoszenko zapowiedziała, że w razie ewentualnej wygranej w wyborach parlamentarnych i ponownego objęcia stanowiska szefowej rządu, kontrakt zostanie anulowany (Hesli 2007, s. 503).

Rezultaty elekcji parlamentarnej z 2006 r. ujawniły, jak dalece konflikt w obozie „pomarańczowych” nieakceptowany jest przez jego elektorat. Z jednej strony wyborcy „ukarali” lidera NU za odejście od dotychczasowej reformatorskich haseł i formalne sprzymierzenie się z niedawnym przeciwnikiem politycznym (chodzi o słynne memorandum Juszczenko–Janukowycz z września 2005 r., umożliwiające przetrwanie popieranego przez prezydenta gabinetu Jechanurowa) oraz docenili upór i stanowczość, z jakim podobnym negocjacjom sprzeciwiała się liderka BJUT. Z drugiej strony tak jawna dysproporcja w rozdziale mandatów pomiędzy niedawnymi sojusznikami walczącymi o odsunięcie od władzy Kuczmy spowodowała kolejne napięcia i wzajemne oskarżenia o nieuczciwe prowadzenie kampanii wyborczej.

Znany ukraiński publicysta, Mykoła Riabczuk, ocenia, że nieumiejętność osiągnięcia kompromisu przez Juszczenkę i Tymoszenko była nie tylko świadectwem braku wyczucia oczekiwań wyborców, ale także zwyczajną niefachowością, która znajdowała swój wyraz zarówno w fatalnej jakości dialogu ze społeczeństwem, jak i w braku poważnych reform instytucjonalnych i ekonomicznych. To, że debata publiczna zdominowana została przez ambicjonalny spór niedawnych politycznych sojuszników, spowodowało u części obywateli poczucie zawodu i niespełnienia obietnic, co z kolei pociągnęło za sobą wzrost poparcia dla pozostałych ugrupowań politycznych (Riabczuk 2009, s. 36). Największym beneficjentem konfliktu Juszczenko – Tymoszenko okazał się być właśnie Janukowycz.

Rozmowy o powołaniu koalicji po wyborach w 2006 r. przebiegały burzliwie, a „pomarańczowi” mieli nawet problem z określeniem ich harmonogramu i składu delegacji. Symptomatyczny jest tu przypadek bloku NU. Część z jego deputowanych (określana jako frakcja biznesowa), którym przewodził Roman Bezsmertny, nie sprzeciwiała się żadnym rozmowom koalicyjnym, choćby miały się one toczyć z PR. Mandat prezydenta do reprezentowania NU dzierżył jednak Jechanurow dążący do podpisania porozumienia z „pomarańczowymi” sojusznikami (Flikke 2008, s. 388).

Po ogłoszeniu przez Tymoszenko końca rozmów w sprawie powołania nowego gabinetu^[35], ale bez wskazania przez nią szczegółowych rozwiązań personalnych, PR zagroziła, że w razie dalszego impasu zażąda przeprowadzenia głosowań nad składem prezydium Rady Najwyższej i forsować będzie własne kandydatury. Bezsmertny zgłosił wówczas wniosek o odroczenie sesji parlamentu – poparła go jedynie połowa deputowanych BJUT, a członkowie SPU wstrzymali się od głosu. Był to ewidentny dowód na wciąż trwający kryzys w łonie koalicji „pomarańczowych”, a jego ujawnienie spowodowało natychmiastową ofensywę polityczną partii Janukowycza. Rozmowy prowadzone przez niego z Morozem (SPU) oraz kateryczne ultimatum Poroszenki (NU), aby partie ostatecznie zadecydowały o swoich strategiach, spowodowały, że już 11 lipca 2006 r. lider SPU, dzięki głosom PR, objął stanowisko przewodniczącego Rady Najwyższej. Ponieważ decyzje te zostały podjęte „w ostatniej chwili”, tj. na kilka dni przed upływem terminu, po którym prezydent mógł rozwiązać parlament, deputowani wszczęli bójkę na pięści i zaczęli okupować mównicę (Flikke 2008, s. 390). Pomimo atmosfery politycznego skandalu, w zamian za otrzymane stanowiska we władzach parlamentu i w rządzie, socjaliści, komuniści i regionaliści zdolali przegłosować poparcie dla nowego gabinetu Janukowycza.

[35] BJUT uzyskał w wyborach największą liczbę głosów, co – wedle zapisów znowelizowanej konstytucji – obligowało jego liderkę do zainicjowania procesu tworzenia rządu.

3. Styl przywództwa

Apodyktyczność i autorytaryzm to cechy stylu przywództwa Janukowycza, które uwidoczniły się zwłaszcza w czasie pierwszych przegranych przezeń wyborów prezydenckich. Gdy 25 listopada 2004 r. zwolennicy premiera zmierzali z Zagłębia Donieckiego do Kijowa, by zorganizować demonstrację poparcia dla rządu, a w tym samym czasie zabiegi dyplomatyczne mające na celu niedoprowadzenie do eskalacji konfliktu podejmowali m.in. Lech Wałęsa i Stanisław Ciosek, przewodniczący PR stawiał sprawę „na ostrzu noża”:

Tak, mogę się spotkać z Juszczenką. Ale stawiam warunki: żadnych więcej dyskusji na temat wyników wyborów. Ja jestem prezydentem Ukrainy wybranym przez naród w demokratycznych wyborach. (...) po drugie, żądam natychmiastowego opuszczenia Majdanu i odblokowania dostępu do siedzib rządowych. (...) Daję mu czas do namysłu do godziny dwudziestej drugiej (cyt. za: Dzieduszycki 2005, s. 52–53).

Taka postawa wynikała nie tylko z pragnienia przejęcia władzy za wszelką cenę, ale także ze świadomości tego, że jednym z powodów popularności Janukowycza była fascynacja jego zwolenników stylem przywództwa określanym mianem „putinowskiego”. Duża część ukraińskiego elektoratu uważała, że ostatnie lata sprawowania urzędu przez Kuczmę doprowadziły do chaosu i nowym prezydentem powinien być taki polityk, który „twardą ręką” doprowadzi do zaprowadzenia w kraju porządku (Kuzio 2006, s. 62).

Autorytarny styl przywództwa Janukowycza zaobserwować można było nie tylko śledząc wydarzenia na Ukrainie, ale także analizując przebieg międzynarodowych negocjacji, w których premier brał udział. Uczestnicy rozmów w sprawie ustanowienia JEP pomiędzy Rosją, Białorusią, Ukrainą i Kazachstanem podkreślali, że sceptyczny stosunek szefa ukraińskiego rządu do samego porozumienia był powodowany nie tylko troską o interesy macierzystego klanu Doniecka, ale także osobistą urazą do rosyjskich delegatów, których zuchwałość Janukowycz odebrał jako niedopuszczalną formę nacisku na szefa rządu suwerennego i niezależnego kraju (Bukkvoll 2004, s. 18).

O ile preferowanie przez Janukowycza autorytarnego stylu zarządzania nie budzi większych wątpliwości, o tyle trudno byłoby go określić mianem polityka

charyzmatycznego. Taras Kuzio w swoich pracach atrybut charyzmy przypisuje wyłącznie Tymoszenko, twierdząc, że żaden inny ukraiński przywódca nie jest w stanie „porwać” za sobą tłumów samą swoją osobowością (Kuzio 2009, s. 34). Rzeczywiście, patrząc na pierwsze lata urzędowania (najpierw na stanowisku gubernatora Doniecka, następnie w fotelu premiera Ukrainy) trudno dostrzec w lidrze PR takie cechy, jak wizjonerstwo, zapał, przekonanie o boskim namaszczeniu. Janukowycz, zdając sobie zapewne sprawę, że odbierany jest raczej jako urzędnik-administrator, w dodatku nominat wyżej stojących od niego mocodawców, rozpoznał w pierwszych latach urzędowania powolną, ale konsekwentną realizację strategii wykreowania swojego wizerunku jako „polityka popularnego”.

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Służyć temu miały zwłaszcza podporządkowane premierowi media. Wykorzystano zasoby koncernów medialnych (między innymi telewizji „Era”) stanowiących własność przedsiębiorców, którzy wspierali działania Janukowycza. Równie ważne było jednak zatrudnienie specjalistów dbających o wizerunek premiera (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 26). Wciąż jednak lidera PR określano mianem „popularnego”. Nawet próba wykorzystania emblematów cerkiewnych i częste pokazywanie się w towarzystwie hierarchów Cerkwi prawosławnej nie przydały Janukowyczowi prawdziwej charyzmy.

Ukraiński premier unikał używania wobec siebie określenia „polityk”. Już pełniąc funkcję gubernatora Doniecka, zwykł o sobie mawiać: „Ja nie jestem politykiem – jestem gospodarzem” (Czemerys 2004, s. 64). Dawał tym samym do zrozumienia, że nie interesują go spory, kłótnie i konflikty, a jedynie wytężona praca na rzecz poprawy warunków życia mieszkańców regionu. Ta strategia stawiania siebie w opozycji do polityki i polityków była już później stałym motywem wystąpień publicznych Janukowycza. W 2003 r., gdy wciąż nierozstrzygnięta pozostawała rywalizacja o nominację obozu Kuczmy w nadchodzących wyborach prezydenckich, premier wielokrotnie podkreślał, że priorytetem jest dla niego ekonomia, a nie polityka. Skuteczność gabinetu, potwierdzona przez realny wzrost ukraińskich indeksów gospodarczych, uprawdopodobniała słowa premiera i w efekcie powodowała znaczący wzrost jego popularności w sondażach (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 27).

Gdy z kolei po przegranych wyborach prezydenckich w 2004 r. obóz Janukowycza przeszedł do opozycji, były premier podkreślał wciąż, że politycy „pomarańczowej” koalicji oprócz projektu przeprowadzenia zmian na szczytach władzy nie dysponują żadnym dalekosiężnym planem gospodarczym. Kryzys, który wybuchł po raptem półrocznej współpracy Juszczenki i Tymoszenko, Janukowycz wykorzystał marketingowo, utrzymując, że nowe władze (w przeciwieństwie do zdymisjonowanego rządu popieranego przez PR) zdecydowanie więcej uwagi poświęcają polityce, a znacznie mniej – wykonywaniu swoich obowiązków.

Jak wielu autorytarnych przywódców, tak i Janukowycz nie raz dawał wyraz swoim przekonaniom o wszechobecnych spiskach i wrogach czyhających na jego potknięcia. W swoim drugim rządzie nieufnie traktował wszystkich ministrów, którzy

nie pochodzili z jego politycznego nadania. Ponieważ gabinet ten miał charakter koalicyjny, a dodatkowo w jego skład wchodził (na mocy konstytucji) członkowie mianowani przez prezydenta, premier wielokrotnie mówił o braku zaufania. Z największą dezaprobatą Janukowycz odnosił się do osoby ministra spraw zagranicznych, Borysa Tarasiuka, którego niejednokrotnie wprost oskarżał o bycie „marionetką zachodnich mocarstw”, głównie z uwagi na często prezentowane przez dyplomację prounijne stanowisko. Nie trzeba dodawać, że przewodniczenie gabinetowi, w którym zasiadają ministrowie uważani przez premiera za obcych agentów, powodowało eskalację napięcia politycznego. Dowodem na to były nieustanne próby odwołania Tarasiuka z zajmowanego stanowiska.

Oskarżenia przeciwników politycznych o uczestnictwo w tajnych spiskach inspirowanych przez zagraniczne mocarstwa były stałym elementem przekazu Janukowycza. Trudno właściwie orzec, czy sam przywódca wierzył w spiski, o których istnieniu próbował przekonać swoich zwolenników, czy była to z jego strony jedynie cyniczna gra polityczna obliczona na wywołanie atmosfery strachu i mobilizację swojego elektoratu. Argumentem na rzecz drugiej hipotezy może być to, że na Ukrainie głównym „specjalistą” zajmującym się odkrywaniem nowych spisków był wysłannik rosyjskich władz, Gleb Pawłowski. Przekonywał on, że Ukraińcy protestujący na Majdanie Niezależności zostali oszukani, a cała „pomarańczowa rewolucja” sfinansowana została przez Amerykanów. Rosyjski polityk, Borys Niemcow, komentował te tezy z ironią: „Babcie przynoszące na Majdan w termosach herbatę, barszcz i domowe pierożki nie były sterowane z Waszyngtonu” (cyt. za: Reszka 2007, s. 203).

4. Mitologia przywództwa

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Charakterystycznym zabiegiem retorycznym służącym publicznemu okazaniu, że swoją osobę ofiarowało się w służbie dla narodu, jest uzasadnienie kandydowania w wyborach jakąś wyższą koniecznością lub też rzekomymi prośbami kierowanymi do lidera przez zwolenników. Z metody tej korzystał także Janukowycz w okresie pełnienia funkcji premiera w latach 2002–2004. Pytany wówczas przez dziennikarzy, czy zamierza wystartować w zbliżających się wyborach prezydenckich, odpowiadał: „Jeśli takie będzie oczekiwanie, ja zawsze na nie odpowiem” (cyt. za: Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 26).

Janukowycz starał się przekonać swoich zwolenników do tego, że jest politykiem, któremu w 2004 r. odebrano możliwość rządzenia nie w wyniku udowodnienia fałszerstw wyborczych, ale w wyniku zawiązania spisku, w którym wzięli udział najważniejsi aktorzy ukraińskiej sceny politycznej. Głównymi spiskowcami ogłoszeni zostali Juszczenko i Tymoszenko. Mścić się oni mieli na Janukowyczu za pozbawienie ich przez Kuczmę urzędów, odpowiednio – premiera i wicepremera.

W sukurs tym politykom przyszły (bliżej niezidentyfikowane) państwa Zachodu, którym zależało na osłabieniu pozycji międzynarodowej Ukrainy oraz na włączeniu jej w zachodnioeuropejską strefę wpływów. Opinię tę miał potwierdzać fakt zaangażowania się przedstawicieli krajów Europy Zachodniej oraz Stanów Zjednoczonych w proces mediacji pomiędzy Janukowyczem a Juszczenką, które odbyły się po ogłoszeniu oficjalnych wyników drugiej tury wyborów prezydenckich. Sam ówczesny szef kampanii wyborczej premiera Ukrainy, Czornowił, twierdził w wywiadach, że administracja amerykańska starała się wynieść do władzy lidera *NU* już od połowy lat 90. (Sushko, Prystayko 2006, s. 125).

Janukowycz w swoich wystąpieniach wykorzystał też wyraźnie antyrosyjskie wypowiedzi Juszczenki. Podkreślał fakt, że lider *NU* posiada w Stanach Zjednoczonych liczną rodzinę. Jak pisze Lyudmyła Pavlyuk, etykieta „agent Zachodu” została wprowadzona do dyskursu publicznego jako przeciwwaga dla etykiety „przestępca” używanej przez sztab Juszczenki wobec premiera (Pavlyuk 2007, s. 147). W materiałach kolportowanych przez zwolenników Janukowycza Amerykę nazywano „wujkiem Samem” (Juszczenko na jednym z plakatów przedstawiony był właśnie w roli Sama wzywającego: „I want you for the us army”), pojawił się w nich slogan „Bośnia

i Hercegowina, Serbia, Kosowo, Irak. Ukraino! Ty jesteś następna!”, wykorzystano też akcenty humorystyczne, wprowadzając do obiegu nośną medialnie kontaminację „Bushchenko” (Pavlyuk 2007, s. 151).

Jeszcze przed wyborami prezydenckimi w 2004 r. z inicjatywy KPU została powołana na Ukrainie tymczasowa komisja śledcza mająca za zadanie kontrolę organizacji pozarządowych oraz *think-tanków*. Powodem kontroli było ich rzekome finansowanie przez zagraniczne rządy. Zdaniem inicjatorów powołania komisji sytuacja taka mogłaby zagrozić rzetelności kampanii wyborczej głównie przez to, że wiele organizacji zdecydowało się prowadzić monitoring aktywności politycznej konkurentów w walce o prezydencki urząd. W maju 2004 r., Walery Myszura, stojący na czele komisji, ogłosił (przyjęty niejednomyślnie) raport, w którym oskarżano większość organizacji pozarządowych oraz ich zagranicznych donatorów o lobbing na rzecz krajów Zachodu. Podobne zarzuty kierowano pod adresem większości mediów (Sushko, Prystayko 2006, s. 127).

Warto odnotować, że oskarżenia wobec mocarstw zachodnich o wykreowanie kryzysowej sytuacji politycznej na Ukrainie potęgowane były przez podkreślanie swoistej „nadaktywności” amerykańskich polityków i intelektualistów, przybywających licznie do Kijowa w celu przekonywania elit i społeczeństwa do przeprowadzenia wyborów zgodnie z demokratycznymi standardami. W samym 2004 r. Ukrainę odwiedzili m.in.: Madeleine Albright, George Bush Sr., Richard Holbrooke, Zbigniew Brzezinski i Wesley Clark (Sushko, Prystayko 2006, s. 129), co świadczyło o wielkiej wadze, jaką administracja Waszyngtonu przywiązywała do ostatecznego wyniku elekcji z 2004 r.

Do polityków organizujących spisek, mający na celu pozbawienie Janukowycza władzy, dołączyli z czasem – w kreowanej przezeń „mitologii” – sędziowie Sądu Najwyższego, którzy zadecydowali o powtórzeniu drugiej tury wyborów prezydenckich z 2004 r. Co ciekawe – tę retoryczną strategię przedstawiania siebie jako ofiary posiadającej niezłomną siłę do tego, by pokonać spiskowców, realizowano tylko do 2006 r., kiedy to Janukowycz zdołał utworzyć własny rząd. Podczas kampanii przed wyborami parlamentarnymi w 2007 i wyborami prezydenckimi w 2010 r. lider PR już tego motywu nie wykorzystywał.

5. Stan demokracji

Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza

Stan ukraińskiej demokracji pesymistycznie ocenia Elena A. Korosteleva, pisząc, że wprowadzie do systemu politycznego zostały inkorporowane instytucje demokratyczne, ale moralnie i emocjonalnie państwo to nie jest zdolne zaadaptować pryncypiów i wartości, którymi dzięki tym instytucjom można by się kierować.

Obywatele przejawiają nikłą świadomość swoich praw i obowiązków, wskutek czego są manipulowani i poddawani dyktatowi ze strony rządów. Zamiast pracy nad wzajemnym partnerstwem rządzący uciekają się do quasi-demokracji (jeśli w ogóle), związanej z takimi zjawiskami, jak sprawowanie władzy za pomocą dekretów i delegowanie przywództwa (Korosteleva 2006, s. 140).

Badania przeprowadzone przez *Freedom House* dowodzą, że Ukraina ma ogromne problemy z konsolidacją demokracji (zob. **TAB. 17**). Jakość tej demokracji w roku 1997 i w roku 2006 (a więc już po „pomarańczowej rewolucji”) utrzymuje się na identycznym (niskim) poziomie.

TABELA 17.

Stopień demokratyczności systemu politycznego Ukrainy (lata 1997–2006) wg *Freedom House*

	1997	1998	1999	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Proces wyborczy	3,25	3,50	3,50	4,00	4,50	4,00	4,25	3,50	3,25
Społeczeństwo obywatelskie	4,00	4,25	4,00	3,75	3,75	3,50	3,75	3,00	2,75
Niezależne media	4,50	4,75	5,00	5,25	5,50	5,50	5,50	4,75	3,75
Rząd	4,50	4,75	4,75	4,75	5,00	5,00	5,25	-	-
4a) Rząd na szczeblu centralnym	-	-	-	-	-	-	-	5,00	4,50
4b) Władze samorządowe	-	-	-	-	-	-	-	5,25	5,25
Niezależna władza sądownicza	3,75	4,00	4,50	4,50	4,75	4,50	4,75	4,25	4,25
Korupcja	-	-	6,00	6,00	6,00	5,75	5,75	5,75	5,75
Poziom demokracji	4,00	4,25	4,63	4,71	4,92	4,71	4,88	4,50	3,96

ŹRÓDŁO: *Nations in Transit...*, 2006.

W przypadku Ukrainy można także mówić o nikłej tradycji demokratycznej, która stanowiłaby wzorzec dla liderów podejmujących wyzwania transformacji systemu politycznego. Po zakończeniu II wojny światowej i klęsce walki partyzanckiej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) ukraiński ruch narodowy przetrwał w zasadzie jedynie na emigracji. Każdą próbę zainicjowania jakiegokolwiek formy działalności dysydenckiej państwo radzieckie skutecznie tłumilo jeszcze „w zarodku”. Aktywności opozycyjnej nie sprzyjało także niewielkie poparcie ze strony środowiska międzynarodowego, które wspierało walczących z reżimem komunistycznym w Rosji, a nie w innych państwach wchodzących w skład Związku Radzieckiego. Coraz śmielsze próby organizowania się intelektualistów postulujących powstanie niepodległego państwa ukraińskiego, które miały miejsce w latach 80. XX w., również nie mogły być w pełni efektywne z racji głębokiej penetracji struktur opozycyjnych przez funkcjonariuszy KGB (Olszański 2003, s. 18). Osłabienie represyjności reżimu nastąpiło dopiero po 1986 r. Polityka jawności ogłoszona przez Michaiła Gorbaczowa ułatwiła działalność tzw. organizacjom nieformalnym (nie podlegały one ścisłej kontroli partii), a zgoda na częściową liberalizację rynku (chodziło głównie o możliwość zakładania małych przedsiębiorstw prywatnych) przyspieszyła proces uwłaszczania nomenklatury (Olszański 2003, s. 20).

Ponadto w polityce ukraińskiej wciąż ogromną rolę odgrywają struktury klanowe. Źródłem tej specyficznej kultury politycznej bazującej na nieformalnych powiązaniach rodzinno-przyjacielsko-biznesowych badacze dopatrują się w patologicznych mechanizmach zarządzania państwem i gospodarką w czasach rządów partii komunistycznej. Spreczne interesy biurokracji na szczeblu centralnym oraz lokalnych struktur władzy wpływały wówczas na powstawanie pozaprawnych narzędzi wzajemnego wpływu, w tym głównie – kreowały zachowania korupcyjne. Osobiste powiązania, długi wdzięczności, solidarność z osobami pochodzącymi z tego samego regionu stawały się gwarancją skuteczności w procesie realizacji partykularnych interesów (Olszański 2003, s. 15).

Być może problem klanowości nie ważyłby w najnowszej historii Ukrainy aż tak wiele, gdyby działaczom na rzecz niepodległości udało się inkorporować interesy uwłaszczającej się nomenklatury w obręb własnego programu politycznego. Tak się jednak nie stało: poparcie opozycjonistów i funkcjonariuszy komunistycznych dla dążeń niepodległościowych wynikało z diametralnie różnych przesłanek. Pierwsi walczyli o niepodległość, wierząc, że system demokratyczny pozwoli na otwartą rywalizację różnych wizji rozwoju politycznego i poprawę poziomu życia; drudzy uznali, że zachowanie dotychczasowych pozycji łatwiejsze będzie w strukturach niepodległego państwa, aniżeli w ramach nieprzewidywalnego w tamtym czasie Związku Radzieckiego (Olszański 2003, s. 36).

Przyczyną zawłaszczania państwa przez oligarchiczne klany było też niewątpliwie to, że po odzyskaniu niepodległości Ukraina nie podjęła projektu zorganizowanego przejścia do zachodnioeuropejskiego modelu liberalnej gospodarki. Jediną siłą

społeczną zdolną do podjęcia reform gospodarczych pozostawała w tym wypadku jedynie nomenklatura (Olszański 2003, s. 41). W obliczu wciąż pogarszających się wskaźników ekonomicznych, uwolnienia cen w Federacji Rosyjskiej oraz zupełnej indolencji ukraińskiego rządu pod wodzą Witolda Fokina „szara strefa transformacji” stała się jedynym realnym ratunkiem przed ubóstwem dla wielu obywateli nowo powstałego państwa. Postnomenklatura bogaciła się zaś głównie dzięki udziałowi w procesie prywatyzowania państwowych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych oraz – tam, gdzie zakłady przemysłowe wciąż pozostawały w rękach państwa – dzięki zarządzaniu prywatnymi spółkami, których jedynym zadaniem była obsługa tych zakładów. Zyski czerpano z handlu ropą i gazem, z manipulacji kursem walut, z eksportu stali oraz środków chemicznych (Åslund 2006, s. 10).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

6. Forma rządów

6.1 ZAKRES WŁADZY PREZYDENTA

Problemy z utrzymaniem przez Ukrainę własnej suwerenności sprawiają, że trudno w przypadku tego kraju mówić o długiej tradycji prezydentury (zob. **TAB. 18**). W latach niepodległości po I wojnie światowej używano wprawdzie tytułu prezydenta, ale – jak wskazuje Emilian Wiszka – „w ustawie zasadniczej [przyjętej jako Statut o ustroju państwowym, prawach i wolnościach URL 29 kwietnia 1918 r. – przyp. aut.] nie ma (...) mowy o oddzielnej instytucji, sposobie wyłaniania i kompetencjach prezydenta URL” (Wiszka 2007, s. 77). W projektach Statutu wspomniano o tym, że głową państwa będzie przewodniczący Ogólnonarodowego Zgromadzenia, ale ostatecznie z zapisu tego zrezygnowano. Niemniej jednak Mychajło Hruszewski, jeszcze jako przewodniczący Ukraińskiej Rady Centralnej (quasi-parlamentu sprzed proklamowania niepodległości) określany mianem prezydenta, po uchwaleniu nowej ustawy zasadniczej pozostał przy nieformalnym tytule (Wiszka 2007, s. 77). Zgromadzenie ustawodawcze przewidziane w konstytucji nie zdołało się jednak nawet uformować, gdyż władzę – z pomocą niemieckich wojsk – zdołał przejąć w Kijowie hetman Pawło Skoropadski. W ustroju narzuconym przez niego Państwu Ukraińskiemu pełnił władzę sprawował właśnie hetman.

TABELA 18.

Formalni przywódcy Ukraińskiej Republiki Ludowej po I wojnie światowej

Osoba	Pełniony urząd	Lata sprawowania funkcji
Mychajło Hruszewski	Przewodniczący Ukraińskiej Rady Centralnej	1918 (I–IV)
Pawło Skoropadski	Hetman	1918 (IV–XI)
Wołodymyr Wynnyczenko	Przewodniczący Dyrektoriatu	1918–1919
Symon Petlura	Przewodniczący Dyrektoriatu	1919–1926
Andrij Liwicki	Przewodniczący Dyrektoriatu	1926–1948

Osoba	Pełniony urząd	Lata sprawowania funkcji
Andrij Liwicki	Prezydent	1948–1954
Stepan Wytwycki	Prezydent	1954–1965
Mykoła Liwicki	Prezydent	1967–1989
Mykoła Pławiuk	Prezydent	1989–1992

ŹRÓDŁO: opracowanie własne na podstawie: Wiszka 2007.

16 listopada 1918 r. rozpoczęło się powstanie, które pozbawiło Skoropadskiego urzędu. Na czele rokoszu stanęli członkowie Dyrektoriatu – organu kolegiального powołanego przez liderów lewicowych partii tworzących Ukraiński Związek Narodowy. Po obaleniu hetmanatu ogłoszono restaurację URL oraz tymczasowe oddanie władzy w ręce Dyrektoriatu. Na jego czele stał wówczas Wołodymyr Wynnyczenko (Wiszka 2007, s. 92–93). W maju 1919 r. na stanowisku tym nastąpiła jednak zmiana i przewodnictwo objął Główny Ataman, Symon Petlura, który dzięki cofnięciu pełnomocnictw pozostałym członkom Dyrektoriatu dość szybko zdołał przejąć pełnię dyktatorskiej władzy. Spory w środowisku emigracyjnym sprawiły, że pozostał on na czele państwa aż do 1926 r., kiedy to próbując przenieść własną siedzibę do Paryża, został tam zamordowany. Jego funkcję (jako przewodniczącego Dyrektoriatu) przejął Andrij Liwicki.

Ustanowienie formalnego urzędu prezydenta przewidywała dopiero uchwalona po II wojnie światowej (w 1948 r.) Tymczasowa ustawa o reorganizacji Centrum Państwowego URL na wychodźstwie. Zapisano w niej, że prezydent pełni swoją kadencję przez pięć lat i reprezentuje Centrum Państwowe URL na zewnątrz. Do kompetencji głowy państwa należało także mianowanie prezesa emigracyjnego rządu oraz jego ministrów. Na bazie przepisów z 1948 r. swoje funkcje sprawowało czterech kolejnych prezydentów (Wiszka 2007, s. 104–105).

Po proklamowaniu niepodległości władze państwa ukraińskiego nie zdecydowały się ani na przeprowadzenie nowych wyborów do Rady Najwyższej, ani też – co istotniejsze – na uchwalenie konstytucji lub przynajmniej aktu normatywnego wypełniającego jej funkcję. Powodowane było to troską o zachowanie instytucjonalnej ciągłości pomiędzy Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką a niepodległą Ukrainą, a zabiegała o to zwłaszcza ukraińska nomenklatura, która obawiała się, że rewolucyjne odcięcie się od komunistycznej przeszłości będzie oznaczało utratę większości jej wpływów. Splot tych okoliczności powodował, że

zmiany zachodziły ewolucyjnie, w dużej mierze chaotycznie, a konstytucja USRS, nowelizowana kilkaset razy, przetrwała do czerwca 1996 r. (Olszański 2003, s. 39).

Uchwalona w 1996 r. Konstytucja Ukrainy przewidywała silny model prezydentury. Zarówno bezpośredni sposób wyboru głowy państwa, dający jej pełną legitymację

do realizacji własnej polityki, jak i zakres uprawnień, które pozwalały urzeczywistniać prezydenckie projekty, skłaniały wielu badaczy do określenia ukraińskiego reżimu politycznego mianem semiprezydenckiego lub nawet prezydenckiego.

Kadencja głowy państwa trwa na Ukrainie, podobnie jak w przypadku wielu pozostałych państw regionu, 5 lat, a funkcji nie można pełnić dłużej niż dwa razy z rzędu. Wyboru dokonują obywatele w czteroprzymiotnikowej elekcji: powszechnej, tajnej, równej i bezpośredniej (*Konstytucja Ukrainy...*, art. 103).

Ustawodawca wymienia w konstytucji aż 31 szczegółowych uprawnień prezydenta, spośród których tylko te zaliczane do kompetencji tradycyjnie przyznawanych głowom państw wymagają kontrasygnaty premiera lub właściwego ministra. Należą do nich m.in.: zawieranie umów międzynarodowych, przyjmowanie i odwoływanie dyplomatów innych państw, obowiązki związane z wypełnianiem funkcji głównodowodzącego sił zbrojnych, nadawanie stopni wojskowych. Podpis premiera wymagany jest także przy mianowaniu osób na stanowiska: ministrów, przewodniczącego Komitetu Antymonopolowego, przewodniczącego Funduszu Majątku Państwowego oraz przewodniczącego Państwowego Komitetu ds. Telewizji i Radiofonii.

Liczna grupa uprawnień stanowi jednak wyłączną domenę głowy państwa. I tak prezydent Ukrainy samodzielnie może zwracać się z orędziem do narodu, zarządzać referendum (na wniosek obywateli) i przedterminowe wybory (wskutek decyzji Rady Najwyższej), powoływać prokuratora generalnego, połowę składu Rady Banku Narodowego oraz połowę składu Narodowej Rady do spraw Telewizji i Radiofonii. Do najważniejszych jego uprawnień należy powoływanie i odwoływanie – za zgodą Rady Najwyższej (Toczek 1999, s. 21) – premiera, a także możliwość uchylania aktów Gabinetu Ministrów Ukrainy. Pozycję prezydenta w stosunku do parlamentu wzmacnia prawo inicjatywy ustawodawczej oraz możliwość zgłoszenia weta ustawodawczego, które może być odrzucone jedynie większością 2/3 głosów (Baluk 2007, s. 133). Głowie państwa nie przysługuje prawo rozwiązania Rady Najwyższej poza wysoce hipotetyczną sytuacją, w której ta nie jest w stanie rozpocząć posiedzenia plenarnego w ciągu 30 dni od pierwszej sesji zwyczajnej (art. 90).

W systemie konstytucyjnym Ukrainy po 1996 r. możliwe było wszczęcie procedury impeachmentu. W przypadku zdrady państwa lub popełnienia innego poważnego przestępstwa inicjatywę odwołania prezydenta z zajmowanego stanowiska mogła zgłosić połowa konstytucyjnego składu Rady Najwyższej. Powołana musiała zostać wówczas komisja śledcza, w której skład wchodził prokurator i zawodowi śledczy. Ostateczną decyzję o złożeniu prezydenta z urzędu mogła zaś podjąć Rada Najwyższa głosami 3/4 deputowanych (art. 111).

Prezydent Kuczma po zwycięskich wyborach w 1999 r. wystąpił z inicjatywą znaczącego wzmocnienia uprawnień przysługujących głowie państwa, co właściwie równało się z likwidacją charakterystycznego dla reżimu semiprezydenckiego systemu równowagi władz wykonawczej i ustawodawczej. By zyskać poparcie dla swoich projektów, zdecydował się w 2000 r. na rozpisanie ogólnokrajowego referendum, w którym

obywatele zostali zapytani o to, czy zgadzają się na przyznanie prezydentowi uprawnień do rozwiązania Rady Najwyższej, w razie gdyby tej w ciągu miesiąca nie udało się stworzyć stabilnej większości lub w ciągu trzech miesięcy przyjąć budżetu, oraz o to, czy akceptują zniesienie immunitetu parlamentarnego, zmniejszenie liczby deputowanych w Radzie Najwyższej oraz utworzenie izby wyższej ukraińskiego parlamentu (Protsyk 2005, s. 25). Z uwagi na zakwestionowanie prawa do rozpisania przez prezydenta referendum oraz ze względu na liczne nieprawidłowości (zastraszania, fałszerstwa, przekupstwa), grożące Ukrainie nawet wykluczeniem z Rady Europy, decyzja wyrażona przez obywateli nie miała faktycznego znaczenia. Konstytucja pozostała niezmieniona.

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

W 2004 r. Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła jednak nowelizację konstytucji, która w istocie zakładała przejście od reżimu semiprezydenckiego do parlamentarnego. Co ciekawe, inicjatorem tego typu zmiany był sam prezydent, dlatego badacze konstatawali, że „Kuczma zakończył swoją prezydenturę z polityczną agendą stojącą w sprzeczności do tej, od której zaczynał urzędowanie” (Protsyk 2005, s. 26)^[36]. Na mocy nowelizacji konstytucji znacząco wzrosła rola parlamentu. Deputowani zyskali większe uprawnienia w procesie mianowania premiera (lider koalicji mającej większość w parlamencie przedstawia kandydaturę prezydentowi, a ten dopiero po tym fakcie przedkłada ją do zatwierdzenia Radzie Najwyższej) oraz szefów agencji rządowych, otrzymali wyłączne prawo dymisjonowania gabinetu, kadencję parlamentu wydłużono też z 4 do 5 lat. Zmiany konstytucyjne wzmocniły rolę partyjnych liderów, wprowadzono bowiem do ustawy zasadniczej zapisy sankcjonujące regułę imperatywnego mandatu. Nowelizacja konstytucji wzmocniła pozycję rządu. Posiadał on wyłączne prawo do mianowania oraz dymisjonowania szefów agencji rządowych oraz organizowania struktur ministerialnych. W gestii prezydenta z kolei pozostawało ważne uprawnienie wskazywania ministrów obrony i spraw zagranicznych (Oślowski 2009, s. 35) oraz mianowanie osób stojących na czele administracji regionalnej (Protsyk 2005, s. 26–27).

Zmiany konstytucyjne z grudnia 2004 r. w połączeniu z nowymi zasadami wyborczymi (wprowadzeniem proporcjonalnej formuły przeliczania głosów na mandaty) miały w założeniu prowadzić do stabilizacji ukraińskiej władzy państwowej oraz strukturyzacji systemu partyjnego. Zabieg ten osiągnięto częściowo, o czym świadczy chociażby liczba partii reprezentowanych w parlamencie po wyborach z 2006 i 2007 r. W 2010 r. ukraiński Sąd Konstytucyjny orzekł jednak, że nowelizacji konstytucji dokonano wbrew obowiązującym przepisom, dlatego powrócono do formy rządów z 1996 r.^[37]

[36] Powodem chęci osłabienia roli prezydenta w ukraińskim systemie politycznym miała być obawa Kuczmy o to, że nie uda się znaleźć odpowiedniego kandydata gwarantującego jego obozowi zwycięstwo w nadchodzących wyborach prezydenckich oraz możliwość ubiegania się samego Kuczmy o stanowisko premiera (Romaniuk 2007, s. 33).

[37] Była to decyzja polityczna powodowa tym, że w 2010 r. wybory prezydenckie wygrał Janukowycz. Pełnia władzy musiała zatem wrócić do ośrodka prezydenckiego – to mogła zagwarantować tylko ustawa zasadnicza z 1996 r.

6.2 POZYCJA PREMIERA

Forma rządów

W 2004 r., na mocy kompromisu pomiędzy obozem premiera Janukowycza a grupą działaczy opozycyjnych pod wodzą Juszczenko, ustalono, że parlament będzie miał miesiąc od daty elekcji parlamentarnej (lub dwa miesiące od daty dymisji poprzedniego rządu) na wyłonienie większości zdolnej wyznaczyć kandydata na szefa Gabinetu Ministrów. Prezydent zobowiązany był wręczyć kandydatowi nominację na premiera, a ten – wraz z ustalonym składem rządu – musiał wystąpić do Rady Najwyższej o wyrażenie mu wotum zaufania. Nowelizacja konstytucji Ukrainy nie określała, co dzieje się w przypadku, gdy premier takiego wotum zaufania nie uzyskał. Obowiązujące przed 2006 r. przepisy konstytucyjne przewidywały znacznie mniejszą rolę Rady Najwyższej w powoływaniu rządu. Miała ona jedynie prawo do wyrażenia (lub też nie) zgody na nominację na stanowisko premiera osoby wyznaczonej przez prezydenta (por. **TAB. 19**).

Do 2006 r. prezydent mianował na Ukrainie ministrów na wniosek premiera, ale ci nie musieli już poddawać się osądowi Rady Najwyższej (akceptację otrzymywał tylko kandydat na szefa rządu na początku procedury powoływania gabinetu). Po 2006 r. wotum zaufania nowemu rządowi udzielał parlament, ale decyzję o nominacji ministra spraw zagranicznych oraz ministra obrony narodowej pozostawiono w gestii prezydenta (Oślowski 2009, s. 35). Pozostałych członków gabinetu także mianowała głowa państwa, ale mogła to uczynić tylko na wniosek premiera.

Bezwzględna większość głosów (choć już bez konieczności wskazywania następcy szefa rządu) potrzebna była także w procedurze dymisjonowania gabinetu przez ukraiński parlament. Odpowiedni wniosek mogła złożyć grupa 1/3 parlamentarzystów. Na Ukrainie ograniczono wprawdzie Radzie Najwyższej możliwość głosowania nad wotum nieufności dla rządu do jednego razu w trakcie trwania jednej półrocznej sesji oraz zakazano wnoszenia podobnego projektu pod obrady w ciągu roku od wyrażenia gabinetowi wotum zaufania przy jego powoływaniu (Oślowski 2009, s. 37), jednak pozycję premiera i gabinetu znacząco pogarszało uprawnienie prezydenta do zdymisjonowania szefa rządu (co *de facto* pociągało za sobą dymisje wszystkich ministrów). Prawo to odebrano prezydentowi wraz z wejściem w życie nowelizacji Konstytucji Ukrainy uchwalonej w 2004 r.

Ponieważ w Gabinetzie Ministrów zasiadali politycy nominowani przez różne ośrodki władzy – większość członków rządu była powołana na wniosek premiera, ale minister obrony i minister spraw zagranicznych pochodzili z nominacji prezydenckiej – premier Ukrainy pełnił w rządzie funkcję koordynacyjną. Można było tym samym domniemywać (a wydarzenia z lat 2005–2007 stanowiły tego wymowny dowód), że w sytuacji koabitacji – to znaczy wypełniania funkcji prezydenta i premiera przez osoby reprezentujące różne obozy polityczne – dochodzić będzie na forum gabinetowym do ścierania się sprzecznych interesów.

TABELA 19.

Konstytucyjna rola premiera na Ukrainie po 1996 r.

	Lata 1996–2006 (i ponownie od 2010 r.)	Lata 2006–2010
Powołanie premiera i rządu	Prezydent powołuje premiera, a zgodę na to musi wyrazić Rada Najwyższa. Dopiero później – na wniosek szefa rządu – prezydent powołuje ministrów.	Prezydent powołuje premiera na wniosek partii lub koalicji cieszącej się poparciem większości deputowanych. Na złożenie tego wniosku frakcje parlamentarne mają 30 dni. Konstytucja nie określa, co dzieje się, gdy termin ten nie zostanie dotrzymany.
Odwołanie premiera i rządu	- Wniosek o wyrażenie wotum nieufności może złożyć grupa 1/3 deputowanych. Do przegłosowania wniosku wymagana jest większość bezwzględna. Nie można rozpatrywać takiego wniosku więcej niż jeden raz w trakcie jednej sesji parlamentu oraz rok po zaaprobowaniu programu działalności rządu. - Prezydent w każdym momencie może zdymisjonować premiera, co pociąga za sobą upadek rządu.	Wniosek o wyrażenie wotum nieufności może złożyć grupa 1/3 deputowanych. Do przegłosowania wniosku wymagana jest większość bezwzględna. Nie można rozpatrywać takiego wniosku więcej niż jeden raz w trakcie jednej sesji parlamentu oraz rok po zaaprobowaniu programu działalności rządu (Baluk 2007, s. 122).
Powołanie ministrów	Prezydent na wniosek premiera.	Prezydent na wniosek premiera oraz za zgodą parlamentu (z wyjątkiem ministra spraw zagranicznych i ministra obrony, których prezydent powołuje samodzielnie).
Odwołanie ministrów	Prezydent na wniosek premiera.	- Prezydent na wniosek premiera. - Uchwalenie przez parlament wotum nieufności.
Relacje wewnątrz Rady Ministrów	Premier kieruje pracami rządu, realizując program działania gabinetu zaakceptowany uprzednio przez parlament.	
Pozycja ustrojowa	Słaba	Silna

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

7. System partyjny

Próba opisu tego instytucjonalnego kontekstu, w którym przyszło działać ukraińskim liderom politycznym (w tym Janukowyczowi), napotyka na następujące trudności: 1) problem określenia daty rozpoczęcia kształtowania się rywalizacyjnego systemu partyjnego; 2) kwestię badania systemu partyjnego w warunkach znaczącego przepływu deputowanych pomiędzy frakcjami w czasie trwania kadencji; 3) niejasny aspekt relacji pomiędzy partiami politycznymi a klanami oligarchicznymi; 4) kłopoty z uczciwością wyborów. Efektem tych problemów konceptualizacyjnych staje się sytuacja, w której każdy politolog dokonuje innej periodyzacji, odmiennej klasyfikacji oraz rozbieżnej oceny analizowanego systemu.

Przyjąć należy, że o ile w pełni rywalizacyjny i demokratyczny systemem partyjny (z punktu widzenia normatywnego) tworzyć zaczął się dopiero w 1994 r. – odbyły się wówczas pierwsze wolne wybory parlamentarne w niepodległej Ukrainie^[38] – to czynione przez liderów politycznych próby zakorzenienia partii politycznych w strukturze nowego państwa trwały już od końca lat 80.

We wrześniu 1989 r. zainaugurował swoją działalność Ludowy Ruch na Rzecz Przebudowy („Ruch”), który był organizacją skupiającą zarówno reformatorów postulujących zmiany w partii komunistycznej, jak i orędowników pełnej demokratyzacji oraz uzyskania przez Ukrainę niepodległości. W wyborach w marcu 1990 r. polityczna reprezentacja „Ruchu” – Blok Demokratyczny – zdołała uzyskać 1/4 mandatów. Największą frakcję w Radzie Najwyższej Ukrainy stanowili jednak komuniści z grupy „O Radziecką Suwerenną Ukrainę”, którzy dysponowali 239 mandatami. Aneta Waleszczak i Stefan Stępień uznają, że na tym etapie kształtowania się systemu partyjnego Ukrainy można mówić o trójbiegunowej rywalizacji pomiędzy konserwatywnym skrzydłem KPU, liberalnym skrzydłem KPU oraz demokratyczną opozycją (Waleszczak, Stępień 2007, s. 103). Ważnym etapem dla formowania się demokratycznej sceny politycznej było wówczas (w październiku 1990 r.) zniesienie artykułu ustawy zasadniczej ZSRR o przewodniej roli partii komunistycznej.

[38] Wybory w 1990 r. miały wprowadzić charakter rywalizacyjny – dopuszczono bowiem do konkurencji między kandydatami wywodzącymi się z różnych ugrupowań – ale wciąż obowiązujące zapisy prawne o naczelnej roli komunistycznej partii w systemie nie pozwalały uznać tej elekcji za wolną (Waleszczak, Stępień 2007, s. 102).

Można stwierdzić, że deputowani kadencji 1990–1995 w Radzie Najwyższej Ukrainy uczestniczyli w szeregu przełomowych dla systemu politycznych wydarzeń: ogłoszeniu deklaracji niepodległości Ukrainy, rozpadzie Związku Radzieckiego czy ukraińskich wyborach prezydenckich. Te ostatnie dla formowania się ukraińskiego systemu partyjnego miały duże znaczenie. Słabość organizacyjna opozycji spowodowała, że nie zdołała ona wystawić w 1991 r. wspólnego kandydata przeciwko Leonidowi Krawczukowi. Po jego zwycięstwie podział w obozie opozycyjnym dodatkowo się pogłębił. Sprzyjała temu ogólna tendencja do tworzenia bądź reaktywowania partii. Efektem tego była duża fragmentaryzacja systemu, objawiająca się w istnieniu w połowie 1994 r. już ponad trzydziestu zarejestrowanych ugrupowań (por. Hurska-Kowalczyk 2011, s. 224 i n.).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Przedterminowe wybory w 1994 r. odbyły się według zasad nowej ordynacji wyborczej zakładających rywalizację w jednomandatowych okręgach wyborczych. Konieczność uzyskania większości bezwzględnej głosów przy ponad 50-procentowej frekwencji sprawiła, że w pierwszej turze wyborów nie udało się obsadzić wszystkich miejsc w Radzie Najwyższej, a majowa elekcja uzupełniająca zmieniła ten stan rzeczy tylko o tyle, o ile umożliwiła wybór kilku kandydatom, dzięki którym zdołano uformować w parlamencie większość 2/3, wymaganą do rozpoczęcia obrad. System wyborczy nie tylko sprawił, że do 1998 r. Rada Najwyższa obradowała zawsze w niepełnym składzie, ale przyczynił się także do tego, że parlament stał się instytucją skrajnie sfragmentaryzowaną. Dostało się do niego 227 kandydatów niezależnych, podczas gdy przedstawiciele partii zdobyli 178 mandatów (por. **TAB. 20**).

Zdaniem analityków ordynację przygotowywano tak, by do minimum ograniczyć rolę nowych partii w procesie wyborczym, a jednocześnie zapewnić tworom nomenklaturowym kontrolę nad jego przebiegiem (Waleszczak, Stępień 2007, s. 108).

W kadencji 1994–1998 struktura Rady Najwyższej była zupełnie nieczytelna. Wybory powtarzano 11 razy, a i tak nie wszystkie mandaty zostały obsadzone; członkowie tej samej partii politycznej często należeli do różnych frakcji parlamentarnych, gdyż mogli je dowolnie wybierać; wreszcie zdecydowano się na umiejscowienie deputowanych w Radzie Najwyższej nie wedle podziałów partyjnych, a podziałów na regiony i zgodnie z porządkiem alfabetycznym. Wszystko to sprawiało, że powoli klarował się podział na deputowanych, którzy popierali politykę prezydenta, oraz jego przeciwników. Klasyczne partie polityczne traciły zaś na znaczeniu (Hurska-Kowalczyk 2011, s. 234–244).

Po zmianie ordynacji wyborczej, w której zastosowano wariant mieszany wyłaniania reprezentacji parlamentarnej (225 deputowanych metodą większościową, 225 parlamentarzystów – metodą proporcjonalną), sytuacja nie uległa znaczącej poprawie. O ile w segmencie proporcjonalnym nastąpiła pewna konsolidacja, bo mandaty uzyskało „jedynie” 8 partii (najwięcej komunisty z KPU – 84 miejsca oraz

TABELA 20.
Wyniki wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy w latach 1994–2007

Wybory 1994				Wybory 1998				Wybory 2002				Wybory 2006		Wybory 2007	
	%	m.		%p.	m.p.	% w.	m.w.		%p.	m.p.	%w.	m.w.		%	m.
Niezależ.	66,5	168		24,7	84	14,7	38	NU	23,6	70	14,5	41	PR	32,1	186
KPU	12,7	86	KPU	9,4	32	6,3	14	KPU	19,9	59	10,4	7	BJUT	22,3	129
Inne	9,1	29	SPU – SelPU	8,6	29	4,5	5	ZaJedU	11,8	35	16,4	66	NU	14,0	81
NRU	5,2	20	PZU	5,4	19	0,8	0	BJuT	7,3	22	0,1	–	SPU	5,7	33
SPU	3,1	14	NDP	5,0	17	4,1	12	SPU	6,9	20	3,8	2	KPU	3,7	21
SelPU	2,7	19	Hromada	4,7	16	3,7	7	SDPU(o)	6,3	19	2,4	5	PSPU	2,9	–
SDPU(o)	0,4	2	SDPU(o)	4,0	14	1,9	3	Inne	15,4	–	–	9	NBL	2,4	–
PZU	0,3	–	PSPU	4,0	14	1,0	2	Niezależ.	–	–	41,5	92	PRP	1,5	–
Nieobs.		112	Inne	18,6	–	b.d.	27	Przeciw	2,45	–	–	–	SDPU(o)	1,0	–
			Niezależni	–	–	46,9	116								

Uwagi:

- 1) Kolorem szarym oznaczono wybory, po których miał miejsce powrót polityczny lidera.
 - 2) Kolorem czarnym oznaczono wyniki partii lidera.
 - 3) Wyjaśnienia skrótów: % – procent głosów uzyskanych przez partię w wyborach; m. – liczba obsadzonych przez partię mandatów; %p. – procent głosów uzyskanych przez partię w segmencie proporcjonalnym; %w. – procent głosów uzyskanych przez kandydatów partii w segmencie większościowym; m.p. – liczba mandatów obsadzonych przez partię w segmencie proporcjonalnym; m.w. – liczba mandatów obsadzonych przez partię w segmencie większościowym.
 - 4) Liczba mandatów do zdobycia: 450.
- Źródło: opracowanie własne na podstawie: Baluk 2006, s. 293, 332; Wilson, Birch 2007, s. 56.

członkowie „Ruchu” – 32 miejsca, co dowodziło żywotności osi podziału pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami starego reżimu), to w segmencie majoratu ponownie większość mandatów (101) przypadła politykom oficjalnie nieafiliowanym przy żadnym ugrupowaniu. Ponadto dzięki możliwości wystawiania kandydatów w jednomandatowych okręgach wyborczych 9 ugrupowań wprowadziło do Rady Najwyższej po jednym deputowanym.

Wielu badaczy dopiero na rok 2000 (pomiędzy I a II elekcją) datuje rzeczywisty przełom w procesie konsolidacji i strukturyzacji ukraińskiego systemu partyjnego (por. **TAB. 21**). Afera związana z zabójstwem Gongadzego i ujawnieniem taśm sugerujących udział prezydenta Kuczmy w planowaniu zamachu oraz zorganizowanie przez obóz prezydencki referendum w sprawie poszerzenia zakresu uprawnień głowy państwa doprowadziło do porozumienia sił opozycyjnych. Konsolidacja ta miała jednak kruche podstawy, gdyż jedynym zwornikiem potencjalnych koalicjantów była niechęć do Kuczmy, nie zaś jakakolwiek zbieżność programowa. Ujawniło się to z całą mocą w trakcie kolejnej parlamentarnej elekcji.

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

TABELA 21.

Dynamika zmiany systemu partyjnego Ukrainy w latach 1994–2007

	I elekcja	II elekcja	III elekcja	IV elekcja	V elekcja	Średnia
Indeks efektywnej liczby partii na poziomie wyborczym	b.d.	10,7	7,9	6,7	4,2	7,38
Indeks efektywnej liczby partii na poziomie parlamentarnym	b.d.	5,1	4,7	3,4	3,22	4,11
Rozmiar poparcia dla zwycięzcy wyborów	12,7	24,6	24,5	32,1	34,4	25,7
Poziom koncentracji poparcia	17,9	34,1	35,4	54,4	65,1	41,4
Poziom rywalizacyjności systemu partyjnego	0,4	0,38	0,84	0,69	0,89	0,64
Frekwencja	70,6	69,4	67,1	67,7	63,2	67,6
Poziom ekskluzji wyborczej	b.d.	b.d.	4,9	22,2	11,3	12,8
Liczba partii obecnych od początku	-	5	3	2	1	2,75
Liczba partii przeciętnie reprezentowanych	-	9,0	8,33	7,5	7,0	7,96
Indeks stabilności sceny politycznej	-	0,55	0,36	0,27	0,14	0,33

Kolorem szarym oznaczono wybory, po których miał miejsce powrót polityczny lidera.

ŹRÓDŁO: Bohaszewa, Kluczkowski, Kolisecka, 2006, s. 35; Antoszewski 2007, s. 10; opracowanie własne.

Pomimo że w 2002 r. wykrystalizowały się trzy poważne bloki polityczne zdolne rywalizować o poparcie elektoratu, to ich wewnętrzna niespójność oraz złożoność struktur powodowały osłabienie możliwości mobilizacyjnych. Przykładowo elementem najsilniej spajającym koalicję NU był jej przywódca, same partie sojusznice prezentowały zaś pełne spektrum programów politycznych oraz interesów, które chciały realizować. NU traciła też na wyrazistości, gdyż nigdy nie stanowiła „twardej” opozycji wobec prezydenta. Osoba liderki spajała także koalicję przeciwników głowy państwa skupionych w BJUT. Swoją popularność Tymoszenko zawdzięczała głównie funkcji wicepremier w rządzie Juszczenki, kilkudniowemu jej uwięzieniu pod wątpliwym pretekstem oraz typowo populistycznemu apelowi wyborczemu, trafiającemu jednak w tamtym czasie na podatny grunt. Trzeci poważny i skonsolidowany ruch stanowiła proprezydencka koalicja ZAJEDU, w której skład wchodziły: związana z Wikotrem Pinczukiem Partia Pracy (*Trudowa Ukrajina* – TU), reprezentacja klanu donieckiego – PRWU, dbająca o interesy wyższego szczebla biurokracji – Partia Narodowo-Demokratyczna (*Narodno-demokratyczna Partija* – NDP), a także Agrarna Partia Ukrainy (*Ahrarna Partija Ukrainy* – APU) oraz Partia Przemysłowców i Przedsiębiorców (*Partija Promyslowciw i Pydpryjemnyje Ukrainy* – PPPU).

Oprócz licznej grupy polityków niezależnych, którzy dostali się do ukraińskiego parlamentu dzięki kandydowaniu w segmencie większościowym (w 2002 r. było ich 93), głównymi siłami nowo wybranej Rady Najwyższej były bloki: NU (112 mandatów), ZAJEDU (101 mandatów), BJUT (22 mandaty) oraz partie lewicowe: KPU (66 mandatów), SDPU(O) (24 mandaty) oraz SPU (22 mandaty). W porównaniu z parlamentami wybieranymi w latach poprzednich ten ukonstytuowany w 2002 r. jawił się jako względnie skonsolidowany i ustrukturyzowany. Jego kadencję zdominowały jednak wybory prezydenckie w 2004 r., które scenę polityczną wyraźnie podzieliły na dwa zwalczające się obozy: prezydencki, dążący do utrzymania *status quo* i popierający w wyborach premiera Janukowycza, oraz opozycyjny, dążący do wyboru na stanowisko prezydenta Juszczenki. Należy także odnotować, że w trakcie trwania kadencji 2002–2006 doszło do gruntownych reform ustrojowych. Przede wszystkim znacząco uszczuplono zakres uprawnień prezydenta oraz wprowadzono jednolity – proporcjonalny – system wyborczy.

Wybory parlamentarne w 2006 r. okazały się klęską komunistów, którzy od początku lat 90. stanowili w parlamentach liczną reprezentację. Po wydarzeniach „pomarańczowej rewolucji” tylko nieznacznie przekroczyli oni próg wyborczy (3,5% głosów), zdobywając 21 mandatów. Niewielkiej bariery zaporowej nie potrafiły sforsować partie jeszcze do niedawna wiodące prym w koalicji ZAJEDU (najpopularniejszy blok Łytwyna zdobył nieco ponad 2% poparcia). Natomiast 77,66% wszystkich zdobytych głosów uzyskało pięć głównych ugrupowań, które zaznaczyły swoją obecność w fundamentalnym sporze konstytucyjnym z 2004 r. (Tyszczenko 2007, s. 87). Najlepiej wśród nich wypadła PR (32% głosów i 186 mandatów) kierowana przez Janukowycza. Drugi BJUT uzyskał około 10% głosów mniej, ale liczba

129 mandatów czyniła go główną siłą opozycyjną w parlamencie. Spadające poparcie dla działań Juszczenki znalazło także swój wyraz w wyniku jego koalicji, czyli NU (14% głosów i 17 mandatów). Próg wyborczy zdołała przekroczyć jeszcze SPU, która do Rady Najwyższej wprowadziła dzięki temu 21 deputowanych (Romaniuk 2007a, s. 123).

Problem badania potencjału koalicyjnego ukraińskich partii politycznych jest dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, do wyborów parlamentarnych z 2002 r. trudno wskazać stabilne podmioty na scenie politycznej (odpowiednio: stabilne frakcje parlamentarne), które byłyby w stanie zapewnić danemu rządowi poparcie w Radzie Najwyższej. Po drugie, hybrydalny model reżimu, który przyjęto wraz z wprowadzeniem w życie Konstytucji Ukrainy z 1996 r., powodował, że rząd zależny był głównie od poparcia ośrodka prezydenckiego, a w mniejszym stopniu – od decyzji podejmowanych w parlamencie. Nie przypadkiem wielu autorów twierdzi nawet, że znacznie większą rolę na przełomie lat 90. i 2000 odgrywała administracja prezydencka. Powodowało to, że większą dbałość przywiązywano w Radzie Najwyższej do sformowania odpowiedniej bazy poparcia właśnie dla polityki prowadzonej przez urzędującego prezydenta (Olechno 2009, s. 89 i n.).

Politologzy wobec tego typu większości używają pojęcia „frakcja prezydencka” lub też „partia władzy” (Szweda 2007, s. 109). Funkcjonowanie takiego bloku nie opiera się na ideologii czy programie wyborczym, ale na chęci kontrolowania przez liderów sojuszu maksymalnie wielu instytucji państwowych. Ostatecznym celem tworzenia tego typu sieci wzajemnych zobowiązań jest sformowanie i utrzymanie hegemonii określonej elity politycznej zarówno w parlamencie, jak i w ośrodkach rządowych (Resende, Kraetzschmar 2005, s. 153 i n.).

Większość badaczy ukraińskiego systemu partyjnego zwraca uwagę na to, że funkcję klasycznych partii politycznych w początkach jego funkcjonowania wypełniały poszczególne klany, walczące między sobą o poszerzenie instytucjonalnych stref wpływów. Sukces prezydenta Kuczmy powszechnie przypisuje się jego umiejętności balansowania pomiędzy interesami rozmaitych grup ekonomicznych. Aż do momentu ustąpienia przezeń ze stanowiska obsada kluczowych stanowisk rządowych zależna była od koniunktury ekonomiczno-politycznej warunkującej rywalizację pomiędzy klanami. Gdy jeden z klanów zdobywał zbyt silną pozycję, grupa konkurencyjna – dzięki decyzjom Kuczmy – automatycznie zyskiwała możliwość obsady wakujących stanowisk, co miało zagwarantować systemową równowagę i pozwolić prezydentowi pełnić swoją funkcję bez wywoływania zbędnych kryzysów politycznych (Åslund 2006, s. 12). O ile jednak można znaleźć analogie pomiędzy celami realizowanymi przez poszczególne klany a polityką partii w zachodnich demokracjach, to mówienie o określonych koalicjach politycznych do wyborów z 2002 r. nie znajduje uzasadnienia. Fluktuacja deputowanych była bowiem tak ogromna, że żadne stabilne porozumienie ani żadna koalicyjna umowa nie dawały gwarancji stabilizacji systemu partyjnego. Jak wskazuje Paul D’Anieri,

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

efemeryczność zawiązywanych koalicji była częstym powodem irytacji Kuczmy i presji, jaką starał się on wywierać na parlament w celu ukonstytuowania stabilnej proprezydenckiej większości (D'Anieri 2007, s. 121).

Pierwszym sygnałem stabilizacji i konsolidacji reguł formowania koalicji były wybory w 2002 r.. Zawiązany blok przedwyborczy ZAJEDU stanowił petryfikację dotychczasowej „partii władzy” – składał się z wielu niezależnych ugrupowań politycznych popierających politykę Kuczmy. O wielkiej wadze, jaką do reprezentacji bloku przywiązywał prezydent, świadczy fakt, że na czele listy ZAJEDU umieszczono nazwisko szefa prezydenckiej administracji, Łytwna (Olszański 2003a, s. 9). W obliczu konsolidacji obozu proprezydenckiego także przeciwnicy głowy państwa postanowili połączyć swe siły. Najpoważniejszymi konkurentami ZAJEDU miały być koalicje: NU pod wodzą zdymisjonowanego w 2001 r., ale wciąż popularnego, premiera Juszczenki, oraz BJUT kierowany przez Tymoszenko. Ponieważ ten ostatni skupiał partie niewielkie i w dodatku niezbieżne programowo, stanowiło to asumpt do twierdzeń o strategicznym i koniunkturalnym zawiązywaniu sojuszy przez byłą wicepremier. Pomimo organizacyjnych niedoskonałości wszystkie bloki wyborcze dzięki swoim liderom zyskiwały jednak wyrazistość i postrzegane były jako reprezentujące określone interesy społeczne. Wyniki wyborów potwierdziły, że strategie koalicyjne realizowane przez aktorów ukraińskiej sceny politycznej przyniosły w wielu przypadkach nadspodziewany sukces. Po raz pierwszy także można było mówić o pojawieniu się symptomów stabilizacji systemu partyjnego.

Nie mylili się jednak ci specjaliści, którzy przewidywali, że w blokach przedwyborczych po ogłoszeniu oficjalnych wyników elekcji parlamentarnej rozpoczną się odśrodkowe procesy dekompozycyjne. Już od 2003 r. skład Rady Najwyższej podawano, przyporządkowując poszczególne mandaty do partii tworzących ZAJEDU, nie traktując zaś bloku jako jednolitej formacji (zob. Karatnycky 2006, s. 35)^[39]. Zbliżający się termin wyborów prezydenckich był jednak powodem, dla którego koalicje będące w opozycji wobec Kuczmy przetrwały pod niezmienionym szyldem i z tymi samymi liderami na czele. Z kolei partie ZAJEDU pomimo formalnej autonomii ściśle współpracowały z blokiem prezydenckim i angażowały się w kampanię wyborczą Janukowycza. Należy także podkreślić, że zgoda na przyjęcie tak zwanego pakietu konstytucyjnego^[40] oznaczała przeorientowanie strategii wielu deputowanych, którzy zaczęli poszukiwać oparcia w ugrupowaniach mających największe szanse na sukces w wyborach parlamentarnych. W lecie 2004 r. Juszczenko oraz

[39] Trzeba jednak zaznaczyć, że powołany w 2002 roku rząd Janukowycza uważany był za pierwszy w najnowszej historii Ukrainy gabinet koalicyjny. Koalicję parlamentarną tworzyło dziewięć frakcji, składających się głównie z przedstawicieli poszczególnych klanów oligarchicznych, a porozumienie o nazwie „Polityczna ugoda dla współpracy i solidarności” sygnowali premier i przewodniczący parlamentu Łytwn (Åslund 2006, s. 16).

[40] W jego skład wchodziły zapowiedzi następujących reform: 1) zmiana konstytucji; 2) przyjęcie proporcjonalnego systemu wyborczego; 3) wprowadzenie zasady mandatu imperatywnego; 4) przyjęcie nowego ustawodawstwa dotyczącego administracji lokalnej.

Tymoszenko podpisali nieformalną umowę o współpracy, której najważniejszym punktem były gwarancje objęcia funkcji premiera przez przewodniczącą BJUT w sytuacji, gdy elekcja prezydencka zakończy się sukcesem lidera NU (Karatnycky 2006, s. 36). Rzeczywiście, w lutym 2005 r., już po zaprzysiężeniu Juszczenki, na mocy powyższej umowy Tymoszenko została premierem Ukrainy.

Liderka BJUT postulowała jednak renegocjację przedwyborczego porozumienia osiągniętego w obozie „pomarańczowych”. Sukces jej oraz lidera NU sprawił, że coraz częściej pojawiały się głosy, iż w czasie transformacji dobrym rozwiązaniem jest pozostawienie większych uprawnień w rękach prezydenta. Stanowczo sprzeciwiał się temu Moroz (SPU), który obstawał przy pełnej realizacji pakietu konstytucyjnego (Derhaczow 2006, s. 50–52). Także pomiędzy Juszczenką a Tymoszenko dochodziło do coraz częstszych sporów – zwłaszcza kompetencyjnych i personalnych. W efekcie tego we wrześniu 2005 r. rząd Tymoszenko został przez prezydenta zdymisjonowany^[41]. Następcą liderki BJUT mianowano Jechanurowa, do którego przylgnęło określenie „technokraty ze wschodniej Ukrainy”. Oznaczało to, że nie odgrywał on istotnej roli politycznej – był po prostu kandydatem możliwym do zaakceptowania przez wschodnioukraińskie elity polityczne, chętnie widzące własnego przedstawiciela na stanowisku premiera (Flikke 2008, s. 384). O tym, że zmiana premiera we wrześniu 2005 r. była wymierzona w Tymoszenko, świadczy fakt, że w rządzie Jechanurowa zmieniono jedynie siedmiu ministrów, podczas gdy pozostali w dalszym ciągu piastowali swoje stanowiska.

Kluczowym dokumentem, mającym ogromny wpływ na ostateczny rozpad „pomarańczowej koalicji”, było memorandum podpisane przez dotychczasowych przeciwników politycznych: Juszczenkę i Janukowycza. W zamian za możliwość utrzymania rządu Jechanurowa (nie miał on – co oczywiste – poparcia BJUT) prezydent zobowiązywał się do: 1) przyjęcia tak zwanego prawa opozycyjnego regulującego zasady obsadzania komisji w parlamencie; 2) ustanowienia specjalnej komisji do spraw prywatyzacji majątku państwowego; 3) zapewnienia amnestii w sprawie nieprawidłowości podczas wyborów w 2004 r. Jednak nawet przyjęcie memorandum nie zapobiegło dalszej eskalacji konfliktu. Na początku 2006 r., po zakończeniu kryzysu gazowego, Rada Najwyższa wyraziła Jechanurowowi wotum nieufności. Juszczenko w reakcji na tę decyzję wycofał swój podpis z wrześniowego memorandum oraz zlekceważył decyzję parlamentu, ignorując fakt dymisji premiera i określając go w oficjalnych dokumentach mianem „urzędującego”, ale „pozakonstytucyjnego” (Flikke 2008, s. 385).

Do wyborów parlamentarnych w 2006 r. przystępowano więc ponownie w blokach przedwyborczych (był to efekt przyjęcia proporcjonalnej ordynacji), ale perspektywa

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

[41] Jak wskazuje Margarita M. Balmaceda, główną przyczyną odwołania premier Tymoszenko były niejasności związane z działalnością jej zwolenników w ukraińskim sektorze energetycznym (Balmaceda 2008, s. 123–124). Sam prezydent jako oficjalną przyczynę odwołania wskazywał konflikt między Tymoszenko a Poroszenką (Wojciechowski 2008, s. 266).

zawiązania jakiegokolwiek koalicji powyborczej wydawała się nader odległa. Wyniki wyborów po raz kolejny dowiodły względnej stabilizacji ukraińskiego systemu partyjnego (do parlamentu dostały się jedynie partie lub bloki, które były w nim już obecne), ale sytuacja okazała się patowa. Pomimo wygranej PR (32% głosów) nie dysponowała ona wystarczającą większością mandatów do tego, by móc samodzielnie utworzyć rząd. Teoretycznie większość taką posiadała „pomarańczowa koalicja” (łącznie około 240 mandatów), ale wydarzenia ostatniego roku dowodziły, że BJUT, NU oraz SPU trudno zawrzeć jakiegokolwiek porozumienie.

Gdy Tymoszenko ogłosiła koniec rozmów w sprawie powołania nowego gabinetu, ale nie wskazała żadnych szczegółowych rozwiązań personalnych, PR postawiła ultimatum, że w razie dalszego impasu jej liderzy rozpoczną negocjacje z pozostałymi ugrupowaniami, tak aby przeforsować w Radzie Najwyższej własnych kandydatów na stanowiska członków prezydium. Bezsmertny z NU zgłosił wówczas wniosek o odroczenie sesji parlamentu, ale poparła go jedynie połowa deputowanych BJUT.

Ujawnienie wciąż trwającego w obozie „pomarańczowych” konfliktu spowodowało przejście Janukowycza do ofensywy. Zaczęto prowadzić rozmowy z Morozem i już 11 lipca 2006 r. lider SPU, dzięki głosom PR, objął funkcję przewodniczącego parlamentu (Flikke 2008, s. 390). W zamian za otrzymane stanowiska parlamentarne i rządowe socjaliści wraz z deputowanymi PR i KPU przegłosowali wkrótce także poparcie dla nowego gabinetu Janukowycza. Warunkami sprzyjającymi zawarciu porozumienia koalicyjnego okazały się zatem proporcjonalny system wyborczy oraz – będące jego efektem – zmniejszenie liczby uczestników gry wyborczej na poziomie parlamentarnym (Tyszczenko 2007, s. 86–87).

Mimo sukcesów koalicyjnych trudno uznać PR za partię zinstytucjonalizowaną. Jej powstanie w 1997 r. było odpowiedzią na zapotrzebowanie donieckich elit politycznych, które chciały mieć większy wpływ na konfigurację krajowej sceny politycznej. Pierwszym przewodniczącym PRWU został ówczesny burmistrz Doniecka, Wołodymyr Rybak. Partia w wyborach parlamentarnych w 1998 r. wystawiła swoich kandydatów, ale w skali kraju uzyskali oni poparcie jedynie 0,9% wyborców. Kilku z nich otrzymało jednak mandaty, odnosząc sukces w jednomandatowych okręgach wyborczych. Zdołali oni utworzyć w Radzie Najwyższej frakcję „Odrodzenie Regionów” (Bała 2005, s. 6).

Poszukiwaniu odpowiedniej strategii organizacyjnej dla politycznej reprezentacji biznesowych potentatów regionu Donbasu miał w 2000 r. służyć zjazd konsolidacyjny kilku niewielkich partii, które zdecydowały się połączyć w ugrupowanie o nazwie „Partia Regionalnego Odrodzenia – Pracownicza Solidarność Ukrainy”. W jej władzach zasiedli m.in. Poroszenko oraz Rybak. 3 marca 2001 r. podjęto decyzję o skróceniu nazwy zarówno samej partii, jak i parlamentarnej frakcji. Powstały wówczas odpowiednio Partia Regionów oraz frakcja „Regiony Ukrainy”. W 2002 r. do wyborów parlamentarnych ugrupowanie przystąpiło w ramach proprezydeckiej koalicji ZAJEDU (Bała 2005, s. 6).

Po sformowaniu rządu przez Janukowycza delegaci na zjazd odbywający się 19 kwietnia 2003 r. zdecydowali o powierzeniu mu stanowiska przewodniczącego PR. Pozycja premiera jako szefa partii nie była silna, gdyż pozostałe funkcje kierownicze także sprawowali znani politycy: przewodniczącym biura politycznego został Azarow, sekretarzem rady politycznej – Andrij Klujew, szefem rady wykonawczej PR – Rybak (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 7).

Jak twierdzą badacze ukraińskiej sceny politycznej, wbrew powszechnym oczekiwaniom dojście PR do władzy nie oznaczało pojawienia się w niej silnych tendencji instytucjonalizacyjnych. Przeciwnie, reprezentowane w niej poszczególne grupy interesu jeszcze silniej zaczęły rywalizować o zasoby i przywileje właściwe partii władzy. Przez to znacząco wzrosło znaczenie kierownictwa, które spełniało funkcję katalizatora wewnętrznych konfliktów (Jakuszyk 2007, s. 35).

PR zaczęła być postrzegana jako partia skupiona wokół lidera^[42] od czasów, gdy w 2004 r. Janukowycz ogłosił chęć ubiegania się o urząd prezydenta. Ukraińscy badacze przytaczają wyniki sondażu przeprowadzonego przed wyborami parlamentarnymi w 2006 r., które jednoznacznie wskazywały na to, że 80% respondentów deklarujących gotowość oddania głosu na PR uzasadniała ten fakt osobistą sympatią żywioną wobec przewodniczącego. Autorzy ankiety podsumowują to następująco:

źródeł poparcia elektoratu dla PR i W. Janukowycza na tym etapie w żadnym razie nie warto poszukiwać w ideologii, a jedynie w osobowości lidera partii (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 8).

Silną personalizację PR potwierdza także to, że zaraz po przegranej Janukowycza w wyborach prezydenckich w 2004 r. z frakcji parlamentarnej odeszło 13 deputowanych, co oznaczało, że poza skutecznym przywódcą nie widzieli oni innych korzyści, dla których mogliby w niej pozostać (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 30). Wreszcie ostatecznym argumentem przemawiającym za uznaniem PR za partię słabo zinstytucjonalizowaną jest duży wpływ, jaki na ugrupowanie wywierają organizacje zewnętrzne. Największym donatorem partii wciąż pozostaje Achmetow – jego przedstawiciele kierują zwykle sztabami wyborczymi PR, co sprzyja nieprawidłowościom choćby w procesie finansowania kampanii. Równie bliskie związki, zdaniem ukraińskich politologów, PR utrzymuje z koncernem „Energo” oraz Przemysłowym Związkiem Donbasu (Bała, Gołobucki, Jakuszyk 2005, s. 17–20).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

[42] Jest to – jak podkreślają ukraińscy politolodzy – tendencja charakterystyczna dla wszystkich partii politycznych współczesnej Ukrainy. Ich apel wyborczy opiera się na liderach, a nie na programach czy ideologiach (por. Zelnicki, Udowenko 2003, s. 333).

8. System wyborczy

Wybory w 1994 r. odbyły się na Ukrainie według zasad ordynacji większościowej. Jej uchwalenie poprzedziła parlamentarna debata, w której ujawnił się wyraźny podział na zwolenników idei proporcjonalności oraz deputowanych opowiadających się za przyjęciem reguły majoratu. Okazało się jednak, że największego problemem nie stanowi sama formuła, lecz kwestia tego, kto w każdym z wariantów prawa wyborczego uzyska prawo do nominacji kandydatów. Komuniści uważali, że system większościowy pozwoli zachować wpływy strukturom lokalnym, które wskazały popularnych w danym okręgu działaczy, opozycjoniści zaś (głównie z „Ruchu”) woleli, by najważniejszą rolę odegrały w elekcji partie polityczne, co zapewnić mogła jedna z formuł proporcjonalnych (Sokół 2007, s. 498).

Ostatecznie 450 deputowanych wybierano w jednomandatowych okręgach wyborczych, a do zdobycia mandatu wymagane było poparcie bezwzględnej większości głosujących. Mankamentem ordynacji był jednak zapis uzależniający stwierdzenie ważności wyborów od 50-procentowej frekwencji wyborczej. W efekcie tego podczas dwóch pierwszych tur głosowania obsadzono na Ukrainie zaledwie 338 mandatów, w pozostałych zaś okręgach zdecydowano się na przeprowadzenie wyborów uzupełniających.

O prawo wyborcze spierano się też w parlamencie przed kolejnymi wyborami. Za zachowaniem dotychczasowego systemu większościowego opowiadali się prezydent Kuczma oraz oligarchowie. Stanowisko takie nie mogło dziwić, gdyż reguła głosowania w jednomandatowych okręgach wyborczych sprzyjała kandydatom bezpartyjnym, a takich głównie popierały ukraińskie klany. Z kolei partie polityczne były systemowi większościowemu niechętne, ponieważ obniżał on ich szanse na uzyskanie dobrego wyniku. Nie można też wykluczyć, że prezydent był orędownikiem systemu większościowego, gdyż wiedział, że utrudni on konsolidację systemu partyjnego i spowoduje fragmentaryzację sceny politycznej. Im zaś mniej efektywnie działała Rada Najwyższa Ukrainy, tym większą władzę dysponował ośrodek prezydencki. Ostatecznie w ramach kompromisu Rada Najwyższa 24 września 1997 r. ustaliła, że wybory przeprowadzone zostaną w wariantcie mieszanym. Połowę mandatów obsadzano zgodnie z formułą proporcjonalną (za okręg wyborczy uznano obszar całego kraju), a połowę – w wariantcie większościowym. Przy tym i w formule majoratu poczyniono zmiany: do uzyskania mandatu wystarczała zwykła

większość głosów (nie było więc potrzeby przeprowadzania drugiej tury wyborów) oraz zniesiono zasadę uzależnienia ważności wyborów od frekwencji wyborczej (Kisselyov, Flikke 2006, s. 5).

Uchwalenie ustawy nie zakończyło jednak sporów dotyczących jej wejścia w życie. Podpisanie ordynacji odmówił prezydent (jego przedstawiciele jako kompromisowy przedstawiali w parlamencie projekt przewidujący system mieszany, ale w proporcji 75%–25% na korzyść segmentu większościowego), ponadto 109 deputowanych zaskarżyło ją do Sądu Konstytucyjnego. Groźba weta prezydenckiego skłoniła Radę Najwyższą do zaakceptowania 12 z 15 poprawek, które przedłożył jej Kuczma (nie dotyczyły one kluczowych kwestii) i ostatecznie ustawa została przez prezydenta podpisana. Natomiast Sąd Konstytucyjny w lutym 1998 r., a więc miesiąc przed wyborami, wydał wyrok, w którym stwierdzał niezgodność ordynacji z konstytucją w około czterdziestu punktach, ale postanowił jednocześnie, że z uwagi na trwającą już kampanię elekcja odbędzie się według zasad uchwalonych w ustawie (Sokół 2007, s. 508–509).

Stało się więc jasne, że debata nad ordynacją wyborczą do ukraińskiego parlamentu będzie kontynuowana. Postępująca konsolidacja frakcji politycznych w Radzie Najwyższej oraz wzmocnienie pozycji prezydenta sprawiały, że coraz większa liczba deputowanych Rady Najwyższej opowiadała się za wprowadzeniem jednolitego systemu proporcjonalnego. Stanowczo sprzeciwiał się temu Kuczma, który rozmaite wersje ordynacji wyborczych uchwalane przez parlament w kadencji 1998–2002 wetował aż pięciokrotnie. Żadnego z tych prezydenckich sprzeciwów Radzie Najwyższej nie udało się odrzucić z uwagi na brak większości 2/3 głosów. Dopiero 30 października 2001 r. parlament przyjął kompromisową wersję prawa wyborczego (Sokół 2007, s. 488–489). Zgodzono się na większość proponowanych przez prezydenta poprawek. Miały one na celu głównie ograniczenie możliwości zgłaszania kandydatów w wyborach przez partie polityczne. Ogólna formuła głosowania – to znaczy system mieszany – pozostała jednak niezmienną.

Zmiana strategii politycznej prezydenta Kuczmy po wyborach w 2002 r., polegająca na odejściu od ochrony dotychczasowej prezydenckiej formy rządów na rzecz ustanowienia reżimu prezydencko-parlamentarnego, spowodowała także zmianę w ocenie obowiązującego prawa wyborczego. Tym razem to ośrodek prezydencki skłonny był zgodzić się na uchwalenie ordynacji proporcjonalnej, ale tylko pod warunkiem uzyskania większości konstytucyjnej potrzebnej do uchwalenia zmian w ustawie zasadniczej. 25 marca 2004 r. uchwalono nowe prawo wyborcze. Najważniejszymi podmiotami elekcji miały stać się od nowego roku partie polityczne, które otrzymały wyłączne prawo do zgłaszania kandydatów na listach ogólnokrajowych (ustawa przewidywała rywalizację kandydatów w jednym okręgu obejmującym terytorium całego kraju). Ustępstwem wobec frakcji proprezydenckich było natomiast obniżenie kaluzuli zaporowej z dotychczasowych 4% do 3%. Przy podziale mandatów postanowiono pozostać przy obowiązującej do tej pory metodzie Hare’a w wariantcie największych reszt (Sokół 2007, s. 515–517).

*Powrót polityczny
Wiktora
Janukowycza*

Rozdział V.

Wnioski końcowe

1. Przebieg kariery politycznej

W wielu koncepcjach psychoanalitycznych źródeł efektywności przywództwa politycznego lub przyczyn jego degeneracji poszukuje się już we wczesnych relacjach zawiązanych między rodzicami a dzieckiem, które w latach późniejszych zostało wybrane liderem politycznym. Doświadczenia z dzieciństwa – zdaniem uczonych tego nurtu – mogą być pomocne w odpowiedzi na pytania, dlaczego ktoś stał się przywódcą i w jaki sposób proces przywództwa z jego udziałem będzie przebiegał.

Istotnie, pewną zbieżność można zauważyć w sposobie wychowywania liderów, który często określali oni w późniejszych wspomnieniach mianem „surowego”, nierzadko odbywającego się w niesprzyjających warunkach zewnętrznych. Berisha urodził się we wsi Viçidol, niewielkiej górskiej miejscowości na północy Albanii. Mečiar przyszedł na świat w wielodzietnej rodzinie, a dzieciństwo spędził w małej Ladomerskiej Wiosce. Janukowycz urodził się wprawdzie w przemysłowym Jenakijewie, ale gdy miał dwa lata zmarła jego matka, dlatego też późniejszy ukraiński premier wychowywał się u babki.

Tylko w jednym przypadku autorzy opisujący działalność polityczną lidera zwracają uwagę na jego silny związek emocjonalny z matką, co zdaniem wielu psychoanalityków może rzutować na styl przywództwa. Marian Leško pisze, że taka specyficzna relacja wydawała się występować w rodzinie Mečiar. Jednak słowacki dziennikarz podkreśla, że związek ten nie miał patologicznego charakteru. Świadczyć może o tym to, że późniejszy premier Słowacji podjął działalność publiczną wbrew oficjalnym zakazom rodziców (Leško 1996, s. 13–14). Trudno więc ostatecznie uznać emocjonalny związek z matką za czynnik determinujący karierę polityczną analizowanych liderów.

Podobieństwa można odnaleźć w przypadku wykształcenia wszystkich analizowanych liderów. Wprawdzie wybrali oni różne drogi zawodowe (Berisha – lekarza, Mečiar – prawnika, Janukowycz – inżyniera mechanika), ale każdy z nich szczytcił się dyplomem studiów wyższych. Każdy również podkreślał, że nauka była dla niego w życiu bardzo istotna i dla niej w dużej mierze decydował się na opuszczenie rodzinnych stron. Spośród analizowanych przywódców tylko Berisha nie porzucił na wykształceniu zdobytym w kraju – specjalizację kardiologiczną uzyskał na uczelni francuskiej. Dwóch liderów (Berisha i Janukowycz) legitymowało się tytułami

profesorskimi, choć w przypadku polityka ukraińskiego sposób jego nadania wywołuje liczne kontrowersje^[43].

Mniej istotne, choć interesujące i wymagające pogłębionych badań, wydają się trzy inne podobieństwa: po pierwsze wszyscy analizowani przywódcy byli podobnej postury (mierzyli powyżej 180 cm i mieli postawne sylwetki), po drugie – Mečiar i Janukowycz czynnie uprawiali sport (trenowali w młodości boks), po trzecie – wszyscy przywódcy byli w podobnym wieku: najstarszy Mečiar urodził się w roku 1942, następnie w roku 1944 – Berisha i w roku 1950 – Janukowycz. Patrząc z perspektywy marketingu politycznego, wszystkie trzy czynniki działały na korzyść liderów – ukazywały (mimowolnie) ich determinację i wolę walki, a jednocześnie (zwłaszcza wygląd zewnętrzny i wiek) budziły respekt.

Powyższe porównanie liderów wskazuje więc na to, że o ile niezależne od nich warunki otoczenia, w których wychowywali się i dorastali (takie jak np. wpływ rodziny), nie determinowały ich przyszłych ról przywódczych, o tyle zbieżność w podejmowanych samodzielnie pierwszych życiowych aktywnościach (takich jak wybór zainteresowań czy zdobycie wykształcenia) każe przypuszczać, że od najmłodszych lat starali się oni wybierać te drogi rozwoju, które budowały w nich silną potrzebę władzy.

Pierwsze sukcesy Berishy, Mečiar i Janukowycza nie były spektakularne. Pomimo sprzyjających okoliczności (wysokiego poparcia sondażowego i konsolidacji ugrupowań politycznych, które reprezentowali) żadnemu z nich nie udało się sformować większości pozwalającej na samodzielne stworzenie rządu. Można nawet mówić o swoistym pechu – w Albanii i na Słowacji do uzyskania większości parlamentarnej zabrakło partiom kierowanym przez analizowanych liderów pojedynczych mandatów. Wiązało się to jednak z koniecznością poszukiwania partnerów koalicyjnych, co z kolei nakładało na proces przywództwa liczne ograniczenia.

Słuszne natomiast wydaje się wyodrębnienie trajektorii sinusoidalnej jako jednej z możliwości przebiegu procesu przywództwa. Ścieżki karier analizowanych liderów były bowiem tożsame, a punkty przełomu okazywały się mieć podobny charakter. Zauważyć należy także, że pomimo wzrastającego poziomu poparcia w pierwszym etapie karier analizowanych polityków już wówczas przeżywali oni „mikroupadki”, które pozwalały nabierać doświadczenia politycznego: Berisha przed odniesieniem pierwszego sukcesu politycznego przegrał walkę o przewodnictwo w partii oraz wybory parlamentarne w 1991 r. Mečiar, opuszczając w atmosferze skandalu VPN, musiał również zrezygnować ze stanowiska słowackiego premiera. Janukowycz długo z kolei nie mógł stanąć na czele ugrupowania, które stanowiło jego parlamentarne zaplecze.

[43] Publiczna obrona dysertacji doktorskiej Janukowycza zatytułowanej „Zarządzanie rozwojem infrastruktury wielkiego regionu przemysłowego” odbyła się w Instytucie Badań Ekonomiczno-Prawnych Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie. Dziennikarze sztychli jednak, że tylko fatalny język dysertacji wskazywał na to, że Janukowycz napisał ją sam. Fakt ten znajdować miał potwierdzenie w tym, że zarówno studenci, jak i członkowie kadry Instytutu nigdy nie widzieli doktoranta na jakichkolwiek zajęciach (Wiktorowycz 2006).

2. Kompetencje polityczne

Istotnym czynnikiem wpływającym na przebieg karier politycznych Berishy, Mečiarą i Janukowycza, było dostrzeżenie przez nich tego, jak ważną rolę w przywództwie odgrywa proces kreowania wizerunku lidera. Jednak stopień zaangażowania przywódców w organizację kampanii wyborczych nie zawsze znajdował odzwierciedlenie w wyniku wyborczym osiągniętym przez ugrupowanie, na czele którego stali (zob. **TAB. 22**).

TABELA 22.

Skuteczność poszczególnych kampanii wyborczych przed elekcjami parlamentarnymi

Lider polityczny	Kampanie nieskuteczne (partia nie osiąga najlepszego wyniku)	Kampanie skuteczne (partia wygrywa wybory)
S. Berisha	1991, 1997	1992, 1996, 2005
V. Mečiar	1998, 1999	1992, 1994
W. Janukowycz	2004, 2007	2002, 2006

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

Niestabilność środowiska politycznego wymagała od liderów dokonywania nieustannej oceny sytuacji i bieżącego korygowania zaakceptowanych wcześniej strategii. Wydaje się, że zwłaszcza w przypadku przywództwa o trajektorii sinusoidalnej umiejętność adaptacji do zastanych warunków oraz trafność w wyborze momentu rozpoczęcia powtórnej politycznej ofensywy były podstawowymi czynnikami sprzyjającymi udanemu powrotowi do władzy.

Rezerwuar metod, za pomocą których liderzy konkurowali ze swoimi przeciwnikami, był nader bogaty, ale ich wykorzystanie niosło ze sobą spore ryzyko. Prowokacje – przykładowo – wymagały przewidzenia reakcji przeciwnika oraz skutecznego odparcia kontrataku (jeśli taki następował). Obstrukcje, polegające na utrudnianiu lub hamowaniu aktywności przeciwnika politycznego, trzeba było umiejętnie uzasadniać po to, by potencjalni wyborcy nie oskarżyli stosującego tę metodę o bezczynność (w przypadku bojkotu), czy też o działanie na szkodę interesu państwa.

Zastraszenie, mające na celu sprowokowanie przeciwnika do określonego działania za pomocą groźby wymierzenia kary, mogło wywołać wrażenie pragnienia zemsty. Wreszcie ostatnia z wykorzystanych metod, *rebus sic stantibus*^[44], wymagała od przywódcy zdolności wytłumaczenia zmiany swoich poglądów, tak by ta zmiana odebrana została jako logiczna i naturalna.

Analiza poszczególnych przypadków liderów stanowi także dowód potwierdzający hipotezę, że posiadanie przez przywódcę politycznego kompetencji umieszczonych na wszystkich trzech poziomach skali Hughesa, Ginetta i Curphy'ego sprzyja jego powrotowi na zajmowane wcześniej stanowisko władcze.

Wnioski końcowe

W przypadku umiejętności pokierowania zadaniem kluczowe okazało się zarówno pełne zaangażowanie lidera i jego otoczenia w wykonywaną pracę, jak i umiejętność (względnie obiektywna) ewaluacja osiągniętych efektów. Nie ulega wątpliwości, że każdy z analizowanych przywódców zdawał sobie sprawę z istotności prowadzenia skutecznych działań marketingowych sprzyjających osiągnięciu dobrego wyniku wyborczego, dlatego też żaden z nich nie wahał się korzystać z pomocy profesjonalnych doradców (często najlepszych światowych specjalistów). W przypadku zaś niepowodzenia liderzy wyciągali stosowne wnioski, spośród których najważniejszym było uświadomienie sobie konieczności uniwersalizacji przekazu wyborczego. Taki zabieg, z powodzeniem stosowany w kolejnych kampaniach, okazywał się często kluczem do ponownego sukcesu.

Trudniej było liderom rozwijać umiejętności związane z kierowaniem ludźmi i budowaniem relacji. Mečiar opisuje się wprawdzie jako utalentowanego oratora, który w trakcie wystąpień publicznych w naturalny i niewymuszony sposób zdobywał sympatię słuchaczy, ale takiej zdolności nie mieli – u progu swych karier – ani Berisha, ani Janukowycz. Tym, co łączyło obu przywódców, była jednak wytrwała praca nad sposobem komunikowania się ze zwolennikami, skutkująca w przypadku lidera albańskiego swoistą „aktywizacją” talentu oratorskiego w kolejnych latach sprawowania władzy, natomiast w przypadku lidera ukraińskiego nabyciem technicznej wprawy w publicznym występowaniu.

Kompetencje związane ze zdolnością adaptacji do zmieniających się okoliczności były mocną stroną analizowanych liderów. Badanie wykazało, że Berisha, Mečiar i Janukowycz doskonale opanowali sztukę prowadzenia gry politycznej i unieszkodliwiania przeciwników politycznych wszelkimi możliwymi sposobami (często uznawanymi za nieetyczne). Jednak ceną, którą często płacili za wprowadzenie korekt do przyjętej wcześniej strategii politycznej, było odejście od prezentowanej ideologii czy symboliczne „podanie ręki” dotychczasowemu wrogowi.

[44] *Rebus sic stantibus* – łac. „Ponieważ sprawy przybrały taki obrót” – doktryna prawnicza zezwalająca na zmianę pierwotnego stosunku zobowiązaniowego ze względu na nieoczekiwaną zmianę stosunków społecznych, towarzyszących powstawaniu tego zobowiązania. Tu używam jej metaforycznie na określenie sytuacji, w której liderzy zmianą warunków zewnętrznych tłumacząc odejście od swoich wcześniejszych zobowiązań sojusznicznych.

Warto zauważyć w tym miejscu, że wszyscy liderzy zdołali powrócić na swoje stanowiska, wykorzystując ten sam schemat działania:

- Kompetencje polityczne*
1. podsycali atmosferę kryzysu w obozie oponentów sprawujących aktualnie władzę;
 2. doprowadzali do jego rozbicia;
 3. osiągnęli kompromis z jedną z frakcji rozłamowców;
 4. wykorzystywali ów „powiększony” potencjał do zdobywania kolejnych głosów parlamentarnych, dzięki którym mogliby powrócić do sprawowania władzy.

Analiza ostatniego poziomu kompetencyjnego dowodzi zatem, że nie tylko zdolność adaptacji, ale także umiejętność strategicznego myślenia były cechami wyróżniającymi analizowanych liderów.

3. Styl przywództwa

Wnioski końcowe

W przypadkach Berishy, Mečiar i Janukowycza dała się zauważyć wyraźna dominacja autorytarnego stylu przywództwa. Nawet jeśli niektórzy współpracownicy liderów wspominali o naradach, negocjacjach czy konsultacjach inicjowanych przez przywódców, określali je mianem spotkań zrutynizowanych, odbywanych *pro forma*, względnie – obliczonych na wywołanie pozytywnego wrażenia u odbiorców. Wszyscy analizowani liderzy decyzje najchętniej podejmowali jednoosobowo i wymagali przy tym bezwzględного podporządkowania. Berisha, Mečiar i Janukowycz często kierowali się tzw. intuicją polityczną, ale z opisów ich działalności wyłania się także obraz polityków pracowitych i niezwykle starannych (często nazbyt skrupulatnych) w wypełnianiu swych obowiązków. Każdy z przywódców – w ich mniemaniu – właśnie owej pracowitości zawdzięczał duże poparcie społeczne i władzę, którą sprawował.

To, że analizowanym liderom udało się powrócić na relewantne stanowiska polityczne, każe zakwestionować powszechną w teorii przywództwa tezę o „efemeryczności” czy „niepowtarzalności” charyzmy (zob. Tarifa 1998, s. 108; Topolski 1996, s. 23). Okazało się bowiem, że ponowną szansę na przejęcie władzy, po uprzednim kryzysie przywódczym, może dostać od zwolenników tylko ten polityk, który potrafi ich przekonać nie tylko do swoich poglądów, ale także do tego, że mimo wcześniejszej porażki warto go nadal popierać.

Zdaniem wielu badaczy zjawiska przywództwa politycznego destrukcyjne determinanty stylu przywódczego prowadzą często do nieefektywności przywództwa. Innymi słowy, w systemie demokratycznym lider prezentujący zachowania destrukcyjne, niezgodne z powszechnie obowiązującymi normami społecznymi, musi liczyć się z tym, że dość szybko może utracić poparcie swoich zwolenników. Zaobserwowane w przypadku analizowanych liderów zachowania paranoiczne, agresywne, narcystyczne i ryzykanckie nie pozwalają potwierdzić tej hipotezy. To, że każdy z opisywanych przywódców zdołał powrócić na zajmowane wcześniej stanowisko, świadczy o tym, że destrukcyjne determinanty stylu przywództwa nie muszą wcale wpływać na efektywność tego procesu. Można wręcz stwierdzić istnienie odwrotnej zależności: destrukcyjne determinanty stylu przywództwa nie tylko nie przeszkadzają w odbudowie kredytu zaufania, ale – w niektórych przypadkach – wręcz w tym pomagają, ponieważ kreują w powszechnej świadomości wizerunek polityka twardego i nieustępliwego.

4. Mitologia przywództwa

Okazuje się, że powracający na relewantne stanowiska liderzy polityczni stosowali zabiegi retoryczne służące wykreowaniu wizerunku dominatora, a wykorzystywali do tego głównie patriarchalny mit „ojca narodu”. Jednocześnie z równie wielkim zaangażowaniem próbowali uzasadnić swój kryzys przywódczy działalnością wrogich sił, czyniąc z siebie ofiarę spisków, zakulisowych gier, nieuczciwych metod walki politycznej, czyli *de facto* przyjmując na siebie rolę jednostki ulegającej dominacji. Tylko w tym paradoksalnym połączeniu roli przywódcy-ojca i przywódcy-ofiary widzieć należy zbieżność kreowanego przez analizowanych liderów tekstu politycznego.

Jeśli chodzi o kreowanie wizerunku wroga wspólnoty, to warto zwrócić uwagę na wysoką zależność tego aspektu działalności przywódców od uwarunkowań i kontekstów kulturowych. O ile we wszystkich przypadkach posługiwano się przykładami świadczącymi o negatywnej postawie poszczególnych uczestników środowiska międzynarodowego wobec reprezentowanych przez liderów państw, o tyle kwestia mniejszości narodowej poruszana była jedynie przez tych polityków, którzy mieli świadomość istnienia w społeczeństwie głęboko zakorzenionych antymniejszościowych postaw (tj. Berishę i Mečiara).

W języku wystąpień publicznych kreacja wroga w postaci mniejszości narodowych znajdowała swój wyraz w zarzutach o rzekomym dążeniu przez ich przedstawicieli do rewizji granic. Każda forma uprzywilejowania danej mniejszości miała być krokiem na drodze do tego celu, należało ją zatem w dowolny możliwy sposób potępiać. Szczególnie silnie kwestię tę akcentowali politycy w krajach, których stosunki z sąsiadami określano jako napięte – właśnie w Albanii i na Słowacji. Walcząc o prawa do równouprawnienia Rosjan, jako największej mniejszości na Ukrainie, problemów tych starał się zaś unikać w przemówieniach Janukowycz.

Także wrogowie wewnętrzni zdefiniowani zostali w kontekście najbardziej żywotnych podziałów politycznych. Tam, gdzie podział sceny politycznej wyznaczony został przez historyczną oś komunizm–antykomunizm (w Albanii i w mniejszym stopniu na Słowacji), skuteczne okazywało się etykietowanie przeciwników politycznych jako „agentów” lub „postkomunistów”; tam, gdzie taka oś nie istniała (Ukraina), kreowano podział nacjonałści–kosmopolici, wykorzystując jednak w tym celu także metodę dyskredytacji historycznej.

Wrogowie wewnętrzni kreowani przez analizowanych liderów przedstawiani byli głównie jako ci, którzy hamują proces reform poprzez prowadzenie działań niezgodnych z prawem (metafora „sabotażystów”), lub też jako ci, którzy za wszelką cenę starają się doprowadzić do restytucji dawnego systemu zapewniającego poczucie bezpieczeństwa oraz ekonomiczny dobrobyt jego funkcjonariuszom (metafora „agentów”). Zgodnie z klasyfikacją metod dyskredytacji przeciwników politycznych zaproponowaną przez Karwata (2006, s. 246–258), pierwsza grupa dyskredytowana była prawnie, druga – historycznie.

Wnioski końcowe

5. Stan demokracji

Lata 1989–1991 powszechnie uważa się za okres graniczny pomiędzy upadkiem systemów komunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej a początkiem budowy systemów demokratycznych wzorowanych na państwach Europy Zachodniej. O ile jednak transformacja w wąskim znaczeniu (rozumiana jako zastąpienie jednej formy ustroju inną, ale tylko w sensie formalnym) dokonała się we wszystkich krajach regionu w zbliżonym czasie, to transformacja w znaczeniu szerokim (pojmowana jako konsolidacja reguł demokratycznych w codziennej praktyce życia politycznego) nie przebiegała w analizowanych państwach w podobny sposób. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać należy w wielu czynnikach. Szczególną uwagę pośród nich zwracają: kontekst historyczny (czy dany kraj miał już za sobą doświadczenia demokratyczne; jak długo walczył o suwerenność), ekonomiczny (czy w danym kraju w epoce dominacji partii komunistycznej miały miejsce procesy liberalizacyjne) oraz kulturowy (jak silnie w danym kraju daje się odczuć sympatie obywateli do podstaw autorytarnych; czy istnieli w przeszłości przywódcy, którzy wyznaczali wzorzec sprawowania tej funkcji).

Niewspółmierność procesów demokratyzacyjnych w Europie Środkowej i Wschodniej znalazła w politologii swój wyraz w teoriach autorów konceptualizujących tak zwane hybrydalne modele demokracji (czyli formy pośrednie między idealną formą autorytaryzmu a idealną formą ustroju demokratycznego). Przyczynkiem do weryfikacji dotychczasowych tez tranzytologii stał się głośny artykuł Thomasa Carothersa poddający w wątpliwość, zakładaną dotychczas *a priori*, konieczność zainstalowania systemu demokratycznego jako warunku zakończenia każdej tranzytacji (Carothers 2002). Już zresztą kilka lat wcześniej węgierski politolog, Atilla Ágh, zakładając niemożność osiągnięcia w krótkim czasie idealnych warunków konsolidacji demokracji, wyróżnił jej niedoskonałe formy: 1) demokracje formalistyczne (charakteryzujące się niskim poziomem rywalizacyjności elit połączonym z wysokim stopniem mobilizacji społecznej); 2) demokracje elitystyczne (z występującym w nich wysokim poziomem rywalizacyjności elit i niskim stopniem mobilizacji społecznej); 3) partitokracje (z charakterystyczną monopolizacją przez partie sceny politycznej oraz próbą niedopuszczenia do powstania i funkcjonowania innych organizacji społecznych); 4) tyranizujące większości (z właściwym im brakiem

respektowania przez zwycięzców wyborów interesów konkurentów politycznych) (Ágh 1998, s. 11–13^[45]). Marzena Cichosz, próbując przyporządkować poszczególne państwa Europy Środkowej i Wschodniej do wyróżnionych w ten sposób form demokracji, określiła Albanię demokracją elitystyczną, Słowację – tyranizującą większość, a Ukrainę – demokracją formalistyczną (Cichosz 2006, s. 64). Nie spierając się o słuszność takich kategoryzacji, warto podkreślić, że analizowane kraje zostały zaliczone do trzech różnych form reżimów, które były efektem transformacji ich systemów politycznych.

Wnioski końcowe

Wyniki badań potwierdzają zróżnicowane tempo konsolidowania demokracji w poszczególnych krajach regionu. Najgorzej w zestawianiu wypada Ukraina, której w ogóle nie zalicza się do krajów demokratycznych z uwagi na wysoki poziom akceptacji systemowej dla czynników dyskryminacyjnych, włącznie ze stosowaniem bezpośrednich form przemocy i łamaniem praw człowieka. Nieco lepszy wizerunek ma Albania, którą określono mianem demokracji wyborczej, co oznacza, że w przypadku wszystkich zmiennych osiągnęła lepsze wyniki niż kraje niedemokratyczne, ale w każdym przypadku było to minimalne przekroczenie progów granicznych pozwalających mówić o danym państwie w kategoriach demokracji liberalnej. Z kolei Słowacja znalazła się w gronie krajów o ustabilizowanej demokracji, choć w niektórych punktach wciąż odbiegającej od zachodnioeuropejskich standardów.

Pomimo braku potwierdzenia ogólnej hipotezy o zależności prawdopodobieństwa występowania powrotów politycznych ze stanem demokracji warto jednak podkreślić kilka częściowych korelacji, które ujawniły się podczas analizy danych.

Po pierwsze, w porównaniu z krajami zachodniej demokracji obywatele analizowanych państw deklarują wyjątkowo niskie poczucie odpowiedzialności za własny los, równie niskie zaufanie do innych oraz nad wyraz wysoki poziom solidarności społecznej. Potwierdzać to może psychologiczną hipotezę racjonalizacji zapożyczonej, zgodnie z którą społeczeństwo skłonne jest zaangażować się w proces przywództwa, jeśli tylko lider zaoferuje rozwiązania zdejmujące ciężar odpowiedzialności za własne działania z poszczególnych jednostek. Analiza tekstu politycznego kreowanego przez Berishę, Mečiarą oraz Janukowycza wskazuje wyraźnie, że ten typ apelu – odwołującego się do poczucia wspólnotowości oraz silnego zaangażowania państwa w rozwiązywanie problemów obywateli – dominował w wystąpieniach przywódców. Być może więc racjonalizacja zapożyczona nie tylko obniża krytycyzm społeczny wobec przywódców politycznych umiejętnie wykorzystujących zaobserwowane korelacje, ale jest także powodem, dla którego obywatele wolą popierać osobę znaną i politycznie doświadczoną (choćby miała za sobą kryzys przywódczy), aniżeli samemu ponosić odpowiedzialność za swoją sytuację ekonomiczną i społeczną.

[45] Tłumaczenia nazw hybrydalnych form demokracji pozostawiono w formie zaproponowanej przez Cichosz (2006, s. 64).

Po drugie, w analizowanych krajach zaobserwować można zarówno niski poziom motywacji politycznej (potwierdzający się zresztą także w badaniach frekwencji wyborczej w poszczególnych elekcjach), jak i ekstremalnie niskie zaangażowanie obywateli w życie społeczne. Indeks mierzący natężenie drugiej zmiennej nie przekracza 10%, podczas gdy w Szwecji wynosi on 24%, a w USA – 52%. Można tym samym domniemywać, że i świadomość polityczna, i wiedza o procesach politycznych, które zawsze stanowią efekt nabywanego doświadczenia politycznego, nie są optymalne dla dokonywania racjonalnych wyborów. Nie interesując się sferą polityki oraz nie angażując się w działania na rzecz własnej społeczności, obywatele mniejszą wagę przywiązują do tego, kto się tymi sferami życia publicznego będzie zajmował. W efekcie po raz kolejny gotowi są powierzyć relewantne stanowisko politykowi, który już raz się na nim nie sprawdził.

Po trzecie, tradycja poszczególnych państw regionu wskazuje jednak na znaczenie wzorca sprawowania przywództwa wykreowanego w latach poprzednich. Wzorce te różnią się znacząco od siebie – podczas gdy w Albanii i na Ukrainie dominowały rządy dyktatorów (autorytarny typ kultury politycznej), czechosłowaccy liderzy budowali swoje pozycje polityczne w oparciu o moralny autorytet i dyplomatyczne umiejętności. Wart podkreślenia jest jednak fakt, że jeśli potraktować przywództwo jako proces przenoszący pewne znaczenia i powielający pewne archetypy z przeszłości – jak sugeruje to w swojej koncepcji przywództwa symbolicznego chociażby Bohdan Szklarski (2006, s. 122) – analiza zachowań liderów powracających do władzy potwierdza istnienie takiego fenomenu.

Poziom upartyjnienia państwa (zawłaszczania instytucji państwowych przez partie polityczne) w analizowanych przypadkach uznać należy za wysoki. W każdym z krajów było ono wprawdzie uwarunkowane rozmaitymi czynnikami, nie ulega jednak wątpliwości, że występowało wszędzie tam, gdzie powrót polityczny miał miejsce.

Istnieje co najmniej kilka możliwych wyjaśnień tego fenomenu. Po pierwsze, zawiązywanie sieci współzależności i wzajemnych zobowiązań sprzyja uzależnieniu od osoby lidera (a tym samym od jego zaplecza politycznego) interesów wielu grup społecznych oraz ekonomicznych, którym nawet w razie kryzysu przywódczego załżeć będzie na odtworzeniu *status quo*, co oznacza w praktyce powrót przywódcy na zajmowanie wcześniej stanowisko. Po drugie, sytuacja, w której kwestie zależności ekonomiczno-politycznych nie są przejrzyste, nie sprzyja zwiększaniu świadomości politycznej obywateli. Wręcz przeciwnie – może rodzić w nich przekonanie, że jakiegokolwiek wyboru politycznego by dokonali, i tak nie będzie miał on wpływu na styl uprawiania polityki czy też na zakres regulacji prawnych mających w założeniu zwiększać poziom transparentności działań na styku biznesu i polityki. Powyższe obserwacje uprawniają do wysnucia ostatecznego wniosku, że im większy jest zakres zawłaszczania państwa przez partię polityczną lidera, który chciałby powrócić na zajmowane wcześniej stanowisko, tym większe jest prawdopodobieństwo, że przedsięwzięty przez niego plan powiedzie się.

6. Forma rządów

Wnioski końcowe

Potwierdzenie w badaniu znalazła hipoteza o istnieniu zależności między instytucjonalnym otoczeniem a osobowością lidera politycznego sprawującego aktualnie władzę. Wyraża się to w nieadekwatności ocen normatywnych w stosunku do opinii o faktycznym zakresie posiadanej przez poszczególnych polityków władzy. Przykładowo ograniczenie uprawnień prezydenta Albanii w 1998 r. nie było ograniczeniem znaczącym, a mimo to w literaturze odnotowuje się je jako wyznacznik odejścia od modelu semiprezydencyjnego na rzecz modelu parlamentarnego. Nie sposób nie zauważyć, że zmiana o charakterze konstytucyjnym zbiegła się w tamtym czasie z zastąpieniem autorytarnego stylu prezydentury stylem koncyliacyjnym. Podobnie transformacja formy rządów w ukraińskim systemie politycznym dokonana w 2004 r. w świetle wartości liczbowych nie może być uznana za zmianę znaczącą. I tutaj również chęć odejścia ustawodawców od koncepcji silnej władzy prezydenta w dużej mierze potwierdził dość kompromisowy (zwłaszcza wobec PR) styl sprawowania prezydentury (warunkowany słabą pozycją polityczną jego zaplecza) przez Juszczenkę. Słowacka zmiana formy rządów z lat 1999–2001 mająca charakter odmienny od dwóch poprzednich (chodziło w niej o zwiększenie uprawnień prezydenta) w praktyce okazała się niezauważalna z uwagi na koncyliacyjny styl prezydentury Rudolfa Schustera i „wycofany” styl prezydentury Ivana Gašparoviča. Wyraźnie zaznaczyć zatem należy, że politologiczna analiza działalności publicznej poszczególnych liderów nigdy nie może ograniczać się jedynie do warstwy normatywnej, powinna raczej polegać na ukazaniu wzajemnych zależności pomiędzy prawnymi ograniczeniami władzy a pragmatyką rządzenia.

Warta odnotowania jest umiejętność zlokalizowania przez liderów tych miejsc w instytucjonalnej przestrzeni systemu politycznego, które dawały szansę na samodzielne rządzenie. Wszystkie analizowane powroty polityczne miały bowiem charakter „podtrzymujący” – oznaczały zajęcie stanowiska o aktualnie najszerszym możliwym zakresie uprawnień i władzy. Berisha zaczął zabiegać o objęcie funkcji premiera w sytuacji, gdy uchwalenie nowej konstytucji ograniczyło zakres uprawnień prezydenta; Mečiar za każdym razem walczył o stanowisko premiera, nie zwracając uwagi na – symboliczną do 1999 r. – prezydenturę; Janukowycz natomiast aspirował do objęcia funkcji premiera po zmianie konstytucji gwarantującej mu większą niezależność od prezydenta.

W niniejszej analizie nie znajduje potwierdzenia hipoteza, jakoby starania o powrót na relewantne stanowisko polityczne charakterystyczne były jedynie dla formy rządów zakładającej skupienie władzy w rękach premiera. Powroty zdarzały się bowiem w krajach o ustabilizowanej pozycji formalnej szefa gabinetu ministrów (Słowacja), jak i w państwach, w których zakres władzy premiera podlegał fluktuacji (Albania, Ukraina).

We wszystkich analizowanych przypadkach powroty polityczne, oznaczające objęcie stanowiska charakteryzującego się szerokim zakresem władzy, dotyczyły funkcji premiera. Do ciekawego wniosku prowadzi też obserwacja roli premiera w okresie latencji analizowanych przywódców: za każdym razem zajmujący stanowisko szefa rządu wyposażeni byli w duży zakres kompetencji w sensie normatywnym, natomiast ich rola polityczna okazywała się co najmniej niestabilna. Wreszcie porównanie pozycji politycznej liderów sprawujących władzę w pierwszym okresie z pozycją polityczną po ponownym przejęciu władzy wyraźnie pokazuje, że liderzy polityczni, którzy powracają na stanowiska, przede wszystkim kreują swoją silną pozycję polityczną, niekoniecznie zaś – instytucjonalną (por. **TAB. 23**).

TABELA 23.

Pozycja ustrojowa i polityczna premierów Albanii, Słowacji i Ukrainy w kontekście przywództwa S. Berishy, V. Mečiar i W. Janukowycza

	I okres sprawowania władzy		Okres latencji		II okres sprawowania władzy	
	Pozycja ustrojowa	Pozycja polityczna	Pozycja ustrojowa	Pozycja polityczna	Pozycja ustrojowa	Pozycja polityczna
S. Berisha*	Słaba	Silna	Silna	Formalnie silna, faktycznie słaba	Silna	Formalnie słaba, faktycznie silna
V. Mečiar	Silna	Silna → słaba	Silna	Słaba	Silna	Formalnie słaba, faktycznie silna
W. Janukowycz	Słaba	Słaba	Słaba → silna	Słaba	Silna	Formalnie słaba, faktycznie silna

* w czasie I okresu sprawowania władzy był prezydentem.

ŹRÓDŁO: opracowanie własne.

Przypisać należy to zapewne zdobytemu już raz doświadczeniu – wszyscy przywódcy tracili za pierwszym razem swoje stanowiska ze względu na spadek popularności i osłabienie pozycji politycznej, a nie z powodu uwarunkowań instytucjonalnych. Berisha stanął w 1997 r. w obliczu buntu w armii oraz ewentualności kilkuletniej koabitacji (było to znaczące pogorszenie pozycji politycznej, zważywszy na fakt dotychczasowego sprawowania prezydentury przy uległym rządzie i absolutnej większości parlamentarnej); pozycja Mečiar na przełomie 1993 i 1994 r.

uległa pogorszeniu z uwagi na wewnątrzpartyjną krytykę oraz opuszczenie gabinetów przez dotychczasowych koalicjantów; pozycja Janukowycza zaś w czasach pierwszego premierostwa była słaba, ponieważ szefem rządu pozostawał on dzięki poparciu Kuczmy, a jego zaplecze parlamentarne nie należało do najsilniejszych.

Wydaje się, że bazując na tych doświadczeniach, przywódcy budowali swoją silną pozycję polityczną w drugim okresie sprawowania władzy, i – co może wydać się najistotniejsze – czynili to, opierając się wyłącznie na własnym autorytecie. Często bowiem uwarunkowania instytucjonalne nie pozwalały określać ich pozycji jako silnej. Berisha na przykład powrócił do władzy, tworząc w 2005 r. rząd koalicyjny (formalnie uznaje się taki wariant za osłabiający pozycję premiera), ale z uwagi na dwubiegunowość rywalizacji mógł liczyć na trwałe poparcie ze strony mniejszych prawicowych ugrupowań parlamentarnych, których jedyną „szansą przetrwania” pozostawała współpraca z PD. Mečiar, zawiązując niezbieżną programowo koalicję z SNS i ZRS, uzyskując w zamian jedynie nieznaczną większość głosów w parlamencie, także zajmował dość słabą pozycję – wszak zarządzanie minimalnie zwycięską koalicją polega głównie na sprawnym prowadzeniu przetargów koalicyjnych przy niewielkiej możliwości realizowania sztandarowych haseł politycznych. Podobnie było w sytuacji Janukowycza: zawarta z jednej strony z socjalistami koalicja parlamentarna, z drugiej zaś strony – kompromis osiągnięty z obozem prezydenta Juszczenki, pozwoliły wprowadzić liderowi PR na stanowisko premiera, ale jednocześnie zapowiadały osłabienie jego pozycji politycznej.

Wnioski końcowe

7. System partyjny

Opis ewolucji systemu partyjnego wskazuje na to, że analizowani liderzy dążyli do „zamykania” scen politycznych i eliminowania z nich partii małych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić należy, że za najbardziej komfortową przywódcy uznawali sytuację, w której mierzyć muszą się z jednym silnym przeciwnikiem politycznym (Demianczuk 2006, s. 119). Jednak przegląd danych ilościowych obrazujących stan zaawansowania rozwoju poszczególnych systemów partyjnych każe zakwestionować hipotezę, jakoby politykom zamiar kartelizacji systemu partyjnego się powiódł.

Z uwagi na dość dużą fragmentaryzację analizowanych systemów partyjnych we wszystkich przypadkach duże znaczenie miał potencjał koalicyjny ugrupowania politycznego. Ponieważ partie Berishy, Mečiar oraz Janukowycza były organizacjami silnie spersonalizowanymi, ostateczny sukces i ewentualny powrót na stanowisko władcze zależał głównie od umiejętności prowadzenia przez liderów negocjacji z konkurentami z mniejszych ugrupowań parlamentarnych. Warto przypomnieć, że Berisha mógł w 2005 r. zostać premierem głównie dzięki porozumieniu przedwyborczemu z PR, Mečiar po raz trzeci objął tekę premiera, zawiązując koalicję z niewielkimi ZRS i SNS, a Janukowycz musiał w 2007 r. szukać dla siebie poparcia w ugrupowaniach dysponujących ledwie kilkudziesięcioma mandatami (na przykład w KPU).

Przypadkiem problematycznym pozostaje w kontekście analizy poparcia udzielanego partiom nowym powrót Mečiar na Słowacji. Po pierwsze dlatego, że trudno odnieść ten fakt do procesu ewolucji systemu partyjnego po 1992 r. – wydarzył się on na samym początku analizowanego okresu (pierwsze badanie zmienności zachowań elektoratu dotyczy dopiero wyborów z 1994 r., czyli wyborów, po których lider HZDS ponownie został wybrany premierem). Po drugie – i chyba bardziej istotne – powrót ten wydarzył się przy skrajnie wysokim poparciu udzielonym partiom nowym. Zyskały one łącznie 45% głosów. Czy zatem przypadek słowacki obala tezę o istnieniu korelacji pomiędzy niewielkim poparciem uzyskiwanym przez partie nowe a szansą lidera na powrót polityczny? Dwie przesłanki nie pozwalają na tak postawione pytanie odpowiedzieć twierdząco.

Po pierwsze, powrót Mečiar miał miejsce, gdy system partyjny zaczynał się formować, partie polityczne poszukiwały swojego miejsca na scenie politycznej, a proces

ich instytucjonalizacji dopiero inicjowano. Można więc wyjątek słowacki potraktować jako przypadek dziejący się w innym otoczeniu społecznym niż pozostałe.

Drugą przesłanką pozwalającą wyjaśnić „słowacki wyjątek” jest to, że partia Mečiar zajmowała podówczas w systemie partyjnym inną pozycję niż partie Berishy i Janukowycza. HZDS w 1994 r. był ugrupowaniem dominującym, podczas gdy PD w Albanii i PR na Ukrainie funkcjonowały w ramach systemu dwublokowego lub wielopartyjnego. Okazało się zatem, że poparcie udzielane partiom nowym w warunkach systemu partii predominującej nie stanowiło zagrożenia dla lidera próbującego odbudować swoją pozycję, ponieważ nie niwelowało głównej osi podziału systemu. Warunkiem jednak było zdobycie przez największą partię w kolejnej elekcji takiej liczby głosów, która pozwalała zachować jej pozycję dominującą. W sytuacji gdy największe ugrupowanie wybory wygrywało, ale poziom rywalizacyjności elekcji drastycznie się zwiększał (co *de facto* oznaczało przesunięcie ku dwu- lub wielobiegunowemu systemowi partyjnemu), szanse na skuteczny powrót do władzy właściwie malały do zera. Z taką sytuacją zmierzyć się musiał Mečiar w 1998 r.

Wnioski końcowe

Porównanie danych ilościowych dotyczących systemów partyjnych Albanii, Słowacji i Ukrainy nie dostarcza przekonującego dowodu, który mógłby potwierdzać hipotezę o istnieniu zależności pomiędzy skutecznością powrotu politycznego a konfiguracją danego systemu partyjnego. Z jednej strony powroty zdarzały się (za wyjątkiem Ukrainy) w warunkach rosnącej efektywnej liczby partii oraz spadającej koncentracji poparcia dla dwóch największych ugrupowań; z drugiej zaś – nie odnotowywano w elekcjach poprzedzających powroty polityczne znaczących zmian w rozmiarze poparcia udzielanego zwycięzcy. Fakt ten stanowi kolejny argument potwierdzający przypuszczenie, że przywódcy powracali na stanowisko, dyskontując słabość swoich najważniejszych konkurentów politycznych. Skoro bowiem zasadniczo nie zmieniało się poparcie dla zwycięzcy wyborów, a spadał współczynnik koncentracji poparcia, stawało się jasne, że nowe partie uzyskiwały w parlamencie reprezentację kosztem drugiego w kolejności ugrupowania. Dodatkowego uzasadnienia dla tego wniosku dostarczają wartości indeksu rywalizacyjności systemu partyjnego, które – z wyjątkiem Albanii – w elekcjach poprzedzających powroty w każdym państwie były niższe w stosunku do wyborów uprzednich.

Warto również odnotować fakt, że powroty polityczne zdarzały się za każdym razem, gdy w danym systemie wzrastała frekwencja wyborcza. Może to oznaczać, że w warunkach mobilizacji elektoratu i silnej polaryzacji sceny politycznej na znaczeniu zyskiwali liderzy już znani – wyborcy bardziej byli skłonni zaufać politykom doświadczonym niż ryzykować poparcie udzielane postaciom nowym, reprezentującym ich „stare” ugrupowanie.

Wyraźnie dało się także zauważyć, że – z wyjątkiem Słowacji – powrót polityczny był pozytywnie skorelowany ze wzrostem poziomu ekskluzji wyborczej. Oznacza to, że w wyborach poprzedzających ponowne zajęcie przez lidera stanowiska władczego coraz więcej głosów oddawano na partie, które nie uzyskały mandatu

parlamentarnego. Wiążą się z tym dwie ważne konstatacje. Po pierwsze, znacząca część wyborców udzielała dotychczasowym uczestnikom życia politycznego swojego wotum nieufności, oddając swój głos na partie niewielkie, zaliczane często przez politologów do kategorii ugrupowań nowych. Po drugie to, że organizacje te nie potrafiły sforsować progów wyborczych lub innych barier dostępu do rynku politycznego, świadczy pośrednio o sukcesie partii dużych, dążących – jak wskazano wcześniej – do eliminowania z systemu aktorów mniejszych.

8. System wyborczy

Wnioski końcowe

Porównanie systemów wyborczych analizowanych państw nie pozwala sformułować twierdzenia o zależności prawdopodobieństwa powrotu lidera politycznego na zajmowane już wcześniej stanowisko od typu rozwiązań przyjętych w poszczególnych ordynacjach wyborczych. Widać wyraźnie, że udane powroty zdarzały się zarówno w systemach mieszanych, jak i w systemach proporcjonalnych. Ponadto wariant mieszany przyjęty w Albanii różnił się znacząco od ukraińskiego – pierwszy miał charakter kompensacyjny (alokacja mandatów w segmencie proporcjonalnym zależna była od liczby mandatów zdobytych w segmencie większościowym), drugi z kolei – paralelny (głosy w dwóch segmentach obliczane były oddzielnie). Brak w tym zestawieniu „czystych” systemów większościowych nie pozwala też na stwierdzenie, czy w przypadku przyjęcia tego typu rozwiązań powrót polityczny byłby niemożliwy.

Przyjęte w państwach formuły wyborcze również znacząco się od siebie różniły. Na Słowacji od początku lat 90. ordynacja wyborcza przewidywała stosowanie w procesie alokacji mandatów formuły Hagenbacha-Bischoffa, która powodowała znaczącą dysproporcjonalność pomiędzy uzyskanym przez partię wynikiem a liczbą przyznanych im miejsc parlamentarnych. Natomiast formuła Hare’a, stosowana na Ukrainie, stanowiła przykład metody najwierniej odzwierciedlającej liczbę zdobytych głosów w liczbie obsadzonych mandatów. Tak więc i w tym przypadku nie można odnaleźć paralel pomiędzy analizowanymi państwami.

Czy oznacza to, że system wyborczy nie wpływa na szansę powrotu danego lidera do władzy? Takiej tezie przeczą strategie przyjmowane przez przywódców w walce o poszczególne zapisy ordynacji wyborczych – zarówno w czasie gdy jeszcze utrzymywali się na stanowiskach, jak i w okresie latencji. Ponadto zawziętość, z jaką toczyli oni spory o ustawy wyborcze, również wiele mówi o preferencjach poszczególnych liderów, które – jeśli chodzi o prawo wyborcze – wydawały się być zbliżone: przywódcom za każdym razem chodziło o dostosowanie przepisów ordynacji do ich aktualnych potrzeb politycznych.

Podsumowując, należy zauważyć, że nie da się jednoznacznie potwierdzić hipotezy o zależności pomiędzy typem systemu wyborczego a prawdopodobieństwem skutecznego powrotu lidera na wcześniej zajmowane stanowisko. Jednocześnie z powyższych analiz wynika, że powrót polityczny jest znacznie bardziej prawdopodobny

w warunkach zmniejszającego się poparcia dla partii nowych (z wyjątkiem sytuacji, gdy analizowany system partyjny należy do kategorii systemu wielopartyjnego z jedną partią dominującą) oraz w tych krajach, w których poparcie elektoratu podlega znaczącej fluktuacji. System wyborczy miał zaś na te dwie zmienne bardzo duży wpływ.

System wyborczy

Zakończenie

Kilka z hipotez postawionych na początkowym etapie badań znalazło potwierdzenie we wszystkich analizowanych przypadkach. Z pełnym przekonaniem stwierdzić można zatem, że powrotom do władzy sprzyjały:

- duże doświadczenie polityczne lidera, obejmujące w latach wcześniejszych mniej spektakularne porażki i „podnoszenia się” po nich;
- umiejętność uczenia się lidera, łatwość w adaptacji do zastanych warunków oraz zdolność modyfikacji wcześniej nabytych kompetencji;
- precyzyjne wykreowanie wizerunku wroga wspólnoty, której przewodzi lider;
- wysoki stopień upartyjnienia państwa;
- istnienie barier dostępu do rynku politycznego dla nowych podmiotów.

Kilka innych hipotez nie tylko nie znalazło potwierdzenia w przeprowadzonej analizie, ale pozwoliło na udowodnienie twierdzeń wprost przeciwnych do tych postawionych na początku badań. Pozwala to na uzupełnienie powyższej listy o wskazanie zależności pomiędzy skutecznym powrotem politycznym a:

- autorytarnym stylem sprawowania przywództwa (zakładałem, że o efektywności powrotu będzie stanowił jednak konglomerat stylów);
- posiadaniem przez lidera charyzmy (zakładałem, że jest to atrybut niepowtarzalny i stąd niezbieżny ze staraniami o powtórne zajęcie stanowiska władczego);
- niskim stopniem instytucjonalizacji partii lidera (zakładałem, że powrotom sprzyjać będzie utrwalenie partyjnych procedur demokratycznych).

Niektóre z postawionych hipotez potwierdzały się jedynie w pojedynczych przypadkach i trudno wówczas o wyciągnięcie daleko idących wniosków. Przykładowo liderzy w różnym stopniu przejawiali zachowania destrukcyjne, choć ich powszechność pozwala na ostrożne stwierdzenie, że jeśli nawet nie sprzyjają one powrotom, to na pewno ich nie uniemożliwiają. W badaniu udało się wprawdzie potwierdzić popularność kreowania dominacyjnej roli „ojca narodu”, ale połączona ona była ściśle z motywem „bycia ofiarą spisku”, który tłumaczyć miał wcześniejszy kryzys przywódcy. Z kolei to, czy wpływ na powroty polityczne miał potencjał koalicyjny ugrupowania lidera, silnie zależało od aktualnych uwarunkowań systemu partyjnego: gdy dana partia osiągała pozycję dominującą, nie był on niezbędny, w sytuacji zaś silnej polaryzacji sceny politycznej okazywał się warunkiem *sine qua non* udanego powrotu.

Warto zaznaczyć, że generalnie nie potwierdza się przypuszczenie o istnieniu instytucjonalnych zależności, których wystąpienie mogłoby być prognostykiem czy zwiastunem powrotu politycznego. Powroty zdarzały się bowiem zarówno w krajach o silnych tradycjach autorytarnych, jak i w krajach mających demokratyczne doświadczenie; można je było zaobserwować w semiprezydenckich formach rządów, jak i w reżimach parlamentarno-gabinetowych; miały miejsce w systemach partyjnych różnego typu: wielopartyjnych z jedną partią dominującą, dwublokowych czy też wielopartyjnych (spolaryzowanych); występowały zarówno w czasie obowiązywania mieszanych formuł wyborczych, jak i wówczas gdy elity danego państwa decydowały się na przyjęcie rozwiązań proporcjonalnych. Czy oznacza to, że fenomen powrotu politycznego to dla badacza swoista *terra incognita*, nie dająca się ująć w jakiegokolwiek naukowe ramy? W mojej opinii tak nie jest. Dokładna analiza pozwala bowiem na wyciągnięcie znacznie bardziej szczegółowych wniosków, aniżeli te zasugerowane w początkowych hipotezach „instytucjonalnych”.

Wprawdzie trudno udowodnić zależność pomiędzy skutecznością powrotu politycznego a jakością demokracji, ale wyraźnie widać, że częściej powroty zdarzały się w krajach określanych mianem demokracji nieskonsolidowanych. Wpływ na to miało zapewne wiele czynników: brak odpowiedniej świadomości politycznej obywateli, zakorzenione archetypy kultury autorytarnego przywództwa, uczucie niepewności związane z przemianami ustrojowymi w państwach regionu, które nakazywało poszukiwać na arenie politycznej rozwiązań już niegdyś sprawdzonych. Wszystkie te czynniki skłaniają do postawienia tezy, że w państwach, w których istnieją tradycje autorytarnego przywództwa, liderzy prezentujący właśnie ten typ zażyzywania relacji ze zwolennikami mogą liczyć na odbudowanie swojej politycznej pozycji nawet wtedy, gdy utracili ją na skutek wcześniejszego kryzysu przywództwa (na paradoks zakrawa fakt, że zwykle kryzys ten wywołany był zbytnią ekspansywnością autorytarnego stylu uprawiania polityki). Wiąże się z tym ściśle wniosek kolejny, także – niestety – potwierdzany przez przykłady przywódców sprawujących władzę w systemach niedemokratycznych: im większa tworzy się zależność struktur państwa od decyzji lidera politycznego (przy pośrednictwie jego partii), tym większa grupa osób zainteresowana jest utrzymaniem *status quo*, które zagwarantować może tylko lider. Co za tym idzie – dużej grupie osób zależało będzie na powrocie przywódcy na utracone stanowisko właśnie ze względu na domniemaną ciągłość ochrony przez niego ich interesów. Liczne przykłady powiązań i kartelizacji ośrodków władzy w przeanalizowanych przeze mnie przypadkach stanowią niezbitą dowód na słuszność powyższej tezy.

Interesujące wydaje się również stwierdzenie we wszystkich analizowanych państwach wyjątkowo niskiego stopnia zaangażowania obywateli w tworzenie struktur społeczeństwa obywatelskiego. W tym kontekście dwa uwarunkowania psychologiczne powrotu politycznego mogą stanowić wyjaśnienie tego zjawiska. Po pierwsze, dochodzi do ujawnienia się u zwolenników danego lidera mechanizmu racjonalizacji

zapożyczonej. Nie chcąc samodzielnie wziąć odpowiedzialności za wypracowanie i wdrożenie mechanizmów sprzyjających rozwojowi społecznemu i ekonomicznemu, obywatele gotowi są po raz kolejny powierzyć sprawowanie władzy osobie, która być może już raz się na swoim stanowisku nie sprawdziła, ale prezentuje odpowiedni poziom wiedzy i doświadczenia, nie brakuje jej przy tym – również prezentowanej publicznie – motywacji władzy.

Zakończenie

Słabość struktur społeczeństwa obywatelskiego wiąże się także ściśle z tym, co Joanna Konieczna (2005, s. 9) określiła mianem „centralistycznego modelu integracji społecznej”. Zasada się on na pionowych zależnościach władzy i podległości oraz niskiej świadomości obywatelskiej wynikającej z faktu, że rozwiązania problemów społecznych oczekuje się „od władzy”, „z góry”. Przeciwnieństwo tego typu integracji stanowi model sieciowy, w którym problemy rozwiązywane są dzięki układom poziomym, a władza spełnia jedynie funkcje usługowe. Gdy więc społeczeństwa o dominującym sieciowym typie integracji oceniać będą liderów niczym menedżerów, to znaczy za główne kryterium przyjmując ogólne pojęcie efektywności rządzenia, społeczności zorientowane centralistycznie skłonne będą traktować przywódców raczej jako osoby wyżej stojące w hierarchii – „ojców narodu”, „autorytety”, „pomazańców boskich”. W tym drugim przypadku rzeczowość oceny polityka zostanie zaburzona – znacznie bardziej prawdopodobne stanie się wybaczenie (lub przynajmniej zapomnienie) przywódczego błędu na takiej samej zasadzie, jak błędy wybacza się ojcom, autorytetom czy boskim pomazańcom. A to z kolei stanowi prostą drogę do przywrócenia danego lidera na utracone wprzód stanowisko.

Nie została też potwierdzona zależność między skutecznym powrotem politycznym a przyjętą formą rządów, jednak wyraźnie widać dążenie liderów do zajmowania tej pozycji w strukturach władzy państwowej, która pozwalała im skutecznie realizować swoje interesy polityczne. Dlatego też w ostatnim piętnastoleciu Sali Berisha swoją uwagę skierował ku funkcji premiera, a Vladimír Mečiar ku stanowisku prezydenta (*vide*: start w wyborach prezydenckich zaraz po konstytucyjnym wzmocnieniu pozycji głowy państwa na Słowacji w 1998 i 1999 r.). Wiktor Janukowycz z kolei łatwo przystał na kompromis z obozem „pomarańczowej rewolucji” dopiero wtedy, gdy zagwarantowano przyjęcie tzw. pakietu konstytucyjnego znacznie osłabiającego pozycję prezydenta oraz wzmacniającego rolę premiera w systemie.

Podobnie niejasna wydaje się być kwestia zależności skuteczności powrotu politycznego od typu systemu partyjnego. Można wysnuć jedynie wnioski, że powrotem sprzyja dążenie do koncentracji systemu partyjnego zaobserwowane w analizowanych przypadkach. Wylimitowanie mniejszych graczy oraz próba „zamknięcia” systemu dla ugrupowań nowych poprzez różne formy porozumień czy „cichych koalicji” wydatnie wpływają na szanse powrotu politycznego. Jeśli bowiem format systemu partyjnego ogranicza się do istnienia jedynie dwóch relewantnych bloków politycznych, trudno się dziwić powrotowi lidera jednego z tych bloków na wcześniej zajmowane stanowisko, ponieważ system po prostu nie oferuje innej alternatywy.

Często owa bezalternatywność wiąże się również z brakiem zakwestionowania pozycji przywódczej danego lidera w jego własnej partii politycznej – wszyscy analizowani politycy nawet po kryzysie przywódczym pozostawali na czele ugrupowań, a ewentualne żądania rozliczeń błędów karali wykluczeniem „buntowników” z szeregów partii.

Nietrudno też zauważyć, że istotną kompetencją lidera politycznego, który zamierza powrócić na relewantne stanowisko, winna być elastyczność koalicyjna. W analizowanych przeze mnie przypadkach ważnym elementem strategii liderów było dążenie do porozumienia z odwiecznymi – jak się mogło wydawać – wrogami. Cel tych porozumień nigdy nie był doraźny, wręcz przeciwnie – zawsze długofalowy. Porozumienie Berishy z PBDNJ i PAD (partiami dotychczas współrządzącymi z socjalistami) pozwoliło mu w 2005 r. objąć funkcję premiera; porozumienie Juszczenki i Janukowycza otworzyło drogę powrotu do władzy lidera PR, za co zresztą „pomarańczowy” prezydent Ukrainy zapłacił wysoką cenę, tracąc zaufanie swojego elektoratu. Nieco inny przypadek miał miejsce na Słowacji, gdzie HZDS zajmował pozycję dominującą, dlatego też (przynajmniej w 1994 r.) jego lider nie musiał sprzymierzać się z politycznymi wrogami. Już osiem lat później okazało się jednak, że sama wygrana w wyborach nie oznacza jeszcze możliwości tworzenia gabinetu i że w nieustrukturyzowanych systemach partyjnych zdolność koalicyjna ugrupowania stanowi warunek *sine qua non* skutecznego powrotu politycznego.

Wreszcie i uwarunkowania systemu wyborczego także nie dają się w analizowanych przypadkach uwspólnić, a jednak ich porównanie przynosi konstruktywne wnioski i tezy. Wspominałem już, że powrót polityczny zależy silnie od umiejętności „domknięcia” przestrzeni politycznej i przyjmowane w poszczególnych krajach systemy wyborcze to potwierdzają. Powroty zdarzały się zwłaszcza wówczas, gdy dany system wyborczy dyskryminował podmioty małe lub nowe. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej niekoniecznie musiało być to osiągnięte poprzez zastosowanie odpowiedniej formuły wyborczej czy też manipulowanie wielkością okręgów. Często korzystano z „naturalnych” barier dostępu do rynku wyborczego, takich jak umiejętne wykorzystanie istniejących podziałów społecznych czy posługiwanie się w walce politycznej prywatnymi mediami, oraz wprowadzano do ordynacji wyborczych zapisy powodujące powstanie barier sztucznych: progów wyborczych, kaucji wyborczych czy wymogu zebrania dużej liczby podpisów pod listą (listami) rejestrowanych kandydatów.

Nie należy zapominać, że przedstawione zależności mają charakter modelowy. Oznacza to, że aplikacja powyższych założeń w innych niż określone w niniejszej pracy warunkach przebiegu procesu przywództwa może napotkać trudności. Wydaje się, że nie tyle stanowi to podstawę do krytyki samego modelu, co otwiera przed badaczami kolejne możliwości eksplanacyjne.

Po pierwsze, potraktowanie przywództwa politycznego jako procesu, który może przebiegać według odmiennych trajektorii rozwoju, wymusza postawienie

pytania o kluczowe w dwóch pozostałych (niesinusoidalnych) typach przewodzenia kwestie: 1) o przyczyny nagłego cofnięcia liderowi poparcia oraz 2) o czynniki sprzyjające utrwalaniu poparcia, pozwalające sprawować liderowi swoją funkcję aż do czasu „łagodnego” przejścia na polityczną emeryturę. Po drugie, zważywszy na zróżnicowanie systemów politycznych w poszczególnych krajach na świecie, badacze winni podjąć się próby określenia determinant skutecznego przywództwa w innych niż środkowo-wschodnioeuropejskie warunkach. Po trzecie wreszcie, przedstawione przeze mnie tezy wydają się warte zweryfikowania nie tylko w odniesieniu do przywódców na szczeblu krajowym, ale także w przypadkach liderów lokalnych.

Zakończenie

Badania prowadzone w tych właśnie obszarach przyczynić się mogą w przyszłości do jeszcze lepszego zrozumienia istoty jednej z podstawowych kategorii politologicznych, jaką wciąż pozostaje przywództwo polityczne.

Bibliografia

Akty prawne

- Konstytucja Republiki Albanii*, 2001, (w:) *Konstytucja Republiki Albanii uchwalona w dniu 21 października 1998 r.*, przeł. D. Horodyska, E. Lloha, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Konstytucja Ukrainy uchwalona na piątej sesji Rady Najwyższej Ukrainy 28 czerwca 1996 roku*, 1999, (w:) *Konstytucja Ukrainy*, przeł. E. Toczek, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Konstytucja Republiki Słowackiej*, 2003, tłum. K. Skotnicki, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- The Electoral Code of the Republic of Albania*, 2002, (w:) *Election Law Compendium of Central and Eastern Europe*, Washington, s. 1–38.
- Electoral Code (No. 9087 dated 19 June 2003 – revised 2005)*, <http://www.legislation-line.org/documents/id/6691>.
- The Electoral Code of the Republic of Albania Approved by Law no. 10 019, dated 29.12.2008*, Tirana: OSCE.
- Ustawa z dnia 29 kwietnia 1991 o podstawowych uregulowaniach konstytucyjnych*, 1997, (w:) *Konstytucja Albanii*, przeł. D. Horodyska, A. Bosiacki, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.

Monografie i artykuły

- Adorno T.W. i in., 1969, *The Authoritarian Personality*, New York: Norton Library.
- Ágh A., 1998, *The Politics of Central Europe*, London – Thousand Oaks – New Delhi: Sage Publications.
- Ágh A., 2001, *Globalization and Central-East European Countries' Democratization. The Fourth Wave*, (w:) R. Markowski, E. Wnuk-Lipiński (red.), *Transformative Paths in Central and Eastern Europe*, Warszawa: ISP PAN – Fundacja Friedricha Eberta, s. 93–117.
- Ammeter A.P. i in., 2002, *Toward a political theory of leadership*, „The Leadership Quarterly”, nr 13, s. 751–796.

- Antoszewski A., 1998, *Współczesne teorie demokracji*, (w:) A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, t. II, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 7–29.
- Antoszewski A., 2004, *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Antoszewski A., 2005, *Partie polityczne Europy Środkowej i Wschodniej*, Poznań – Wrocław: Wydawnictwo Forum Naukowe.
- Antoszewski A., 2006, *Przywództwo polityczne*, (w:) B. Szmulik, M. Żmigrodzki (red.), *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 497–513.
- Antoszewski A., 2007, *Systemy partyjne Europy Środkowej i Wschodniej*, (w:) K. Kowalczyk, Ł. Tomczak (red.), *Czechy – Polska – Ukraina. Partie i systemy partyjne. Stan i perspektywy*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 7–26.
- Arpad T., 2005, *Institutional Trust in The Context of Post-Communist Democratic Consolidation*, „Politikon. The IAPSS Journal”, nr 9, s. 36–51.
- Arystoteles, 2006, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Åslund A., 2006, *The Ancien Régime: Kuchma and the Oligarchs*, (w:) A. Åslund, M. McFaul (red.), *Revolution in Orange. The Origins of Ukraine's Democratic Breakthrough*, Washington: Carnegie Endowment for International Peace, s. 9–28.
- Augustyn św., 2002, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Kęty: Antyk.
- Avery G.C., 2009, *Przywództwo w organizacji. Paradygmaty i studia przypadków*, przeł. G. Dąbkowski, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Babbitt I., 1979, *Democracy and Leadership*, Indianapolis: Liberty Fund.
- Bachrach P., Baratz M.S., 1986, *Decyzje i niedecyzje*, (w:) M. Ankiewicz (red.), *Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, Warszawa: In plus, s. 19–21.
- Bajda P., 2010, *Elity polityczne na Słowacji. Kręta droga do nowoczesnego państwa*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN – Instytut Wydawniczy Pax.
- Bakalář E., 1991, *Úvahy o motivu moci*, Praha: Mach.
- Balík S., Stýsalíková V., 2005, *Berishovská a postberishovská Albánie. Případová studie defektního režimu*, „Středoevropské politické studie”, r. VII, nr 4, s. 366–388.
- Balliu F., 2009, *Berisha përmes kasandrave*, Tiranë: Shtëpia Botuese.
- Balmaceda M.M., 2008, *Energy Dependency, Politics and Corruption in the Former Soviet Union. Russia's power, oligarchs' profits and Ukraine's missing energy policy, 1995–2006*, New York – London: Routledge.
- Baluk W., 2006, *Kształtowanie systemu partyjnego Ukrainy w okresie transformacji ustrojowej (1987–2004)*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum.
- Baluk W., 2007, *Ukraina*, (w:) W. Baluk, A. Czajowski (red.), *Ustroje polityczne krajów Wspólnoty Niepodległych Państw*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 111–141.
- Bała W. (red.), 2006, *Politiczeskije partii Ukrainy: podgotowka k parlamentskim wyboram 2006 goda V. Rossijskij wopros*, Kijew: Ahenstwo Modeluwannia Sytuacij.

- Bała W., Gołobucki O.P., Jakuszyk W.M. (red.), 2005, *Polityczni partiji Ukrajiny: pidhotowka do parlaments'kych wyboriw 2006 roku III. Partija rehioniw: najawni resursy, problemy, perspektywy*, Kyjiw: Ahenstwo Modeluwannia Sytuacij.
- Bała W., Gołobucki O.P., Jakuszyk W.M. (red.), 2006, *Polityczni partiji Ukrajiny: pidsumky parlaments'kych wyboriw 2006 roku*, Kyjiw: Ahenstwo Modeluwannia Sytuacij.
- Bankowicz M., 1993, *Demokrati i dyktatorzy. Przywódcy polityczni współczesnego świata*, Kraków: Krakowski Instytut Wydawniczy.
- Bankowicz M., 2007, *Przywódcy polityczni współczesnego świata: mężowie stanu, demokraci i tyrani*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bass B. M., 1960, *Leadership, psychology, and organizational behavior*, New York: Harper.
- Baszkiewicz J., 1999, *Władza*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bauman Z., 2006, *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Biberaj E., 1999, *Albania in Transition. The Rocky Road to Democracy*, Boulder – Oxford: Westview Press.
- Biernat T., 1999, *Józef Piłsudski – Lech Wałęsa. Paradoks charyzmatycznego przywództwa*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Blondel J., 1987, *Political Leadership: Towards a General Analysis*, London: Sage Publications.
- Bodio T. (red.), 2001, *Przywództwo polityczne. Studia Politologiczne vol. 5*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Bogdani M., Loughlin J., 2007, *Albania and the European Union. The Tumultuous Journey towards Integration and Accesion*, London – New York: I.B. Tauris.
- Bohaszewska N.W., Kluczkowski J.B., Kolisecka L.W., 2006, *Doslidżennia dejakich aspektiw ewolucij wyborczoho zakonodawstwa Ukrajiny (1989–2006 roky)*, Kyjiw: Polihraficznij Centr Foliant.
- Boym S., 2001, *Nostalgia and Post-Communist Memory*, New York: Basic Books.
- Brauer M., Bourhis R.Y., 2006, *Social Power*, „European Journal of Social Psychology”, nr 36, s. 601–616.
- Buckler S., 2006, *Teoria normatywna*, (w:) D. Marsh, G. Stoker (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 173–194.
- Bukkvoll T., 2004, *Private Interests, Public Policy Ukraine and the Common Economic Space Agreement*, „Problems of Post-Communism”, t. 51, nr 5, s. 11–22.
- Bureš J., 2004, *Otevření přechodu k demokracii v Československu z pohledu teorie tranzice*, „Politologická revue”, nr 1, s. 3–27.
- Burns J.M., 1978, *Leadership*, New York: Harper & Row Publishers.
- Burns J.M., 1995, *Władza przywódcza*, (w:) J. Szczupaczyński (wyb. i oprac.), *Władza i społeczeństwo: antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 261–273.

- Bútora M., Bútorová Z., 1999, *Slovakia's democratic awakening*, „Journal of Democracy”, t. 10, nr 1, s. 80–95.
- Bútorová Z., 1999, *Vývoj postojov verejnosti: od nespokojnosti k politickej zmene*, (w:) M. Bútora, G. Mesežnikov, Z. Bútorová (red.), *Slovenské voľby '98: Kto? Prečo? Ako?*, Bratislava: Inštitút pro verejné otázky, s. 61–82.
- Cabada L., Šanc D., 2005, *Český stranický systém ve 20. století*, Plzeň: Vydavatelství a nakladatelství Aleš Čeněk.
- Carothers T., 2002, *The End of the Transition Paradigm*, „Journal of Democracy”, t. 13, nr 2, s. 5–21.
- Chelemendik S., 1996, *Superslovák Vladimír Mečiar. Portréty slovenských politikov*, przeł. B. Šturcelová, P. Chelemendiková, F. Tisovič, Bratislava: Slovanský Dom.
- Chemers M., 1993, *An Integrative Theory of Leadership*, (w:) M. Chemers, R. Ayman (red.), *Leadership Theory and Research*, San Diego: Academic Press Inc, s. 293–319.
- Cichosz M., 2006, *Transformacja demokratyczna – przyczyny, przebieg i efekty procesu*, (w:) A. Antoszewski (red.), *Systemy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej. Perspektywa porównawcza*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 35–66.
- Cichosz M., 2010, *Gabinety na Słowacji po 1990 roku*, (w:) E. Pałka (red.), *Współczesna Słowacja. Sytuacja wewnętrzna i pozycja międzynarodowa*, Wrocław: Wydawnictwo Arboretum, s. 133–149.
- Cigáňová V., 2007, *Analýza privatizácie na Slovensku po roku 1993*, niepublikowana praca dyplomowa obroniona na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu Masaryka w Brnie (promotor: dr Libor Židek).
- Collinson D., 2006, *Rethinking followership: a post-structuralist analysis of follower identities*, „Leadership Quarterly”, nr 17, s. 179–189.
- Comisso E., 1991, *Political Coalitions, Economic Choices*, (w:) G. Szoboszlai (red.), *Democracy and Political Transformation*, Budapest: Hungarian Political Science Association, s. 122–137.
- Copsey N., 2008, *The Ukrainian Parliamentary Elections of 2007*, „Journal of Communist Studies and Transition Politics”, t. 24, nr 2, s. 297–309.
- Czajowski A., 1999, *Władza polityczna. Analiza pojęcia*, (w:) A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, *Studia z teorii polityki*, t. 1, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 31–52.
- Czekalski T., 2003, *Albania*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Czemerys W., 2004, *Zahadka Wiktora Janukowycza. Spróba dosлідження*, Kyjiw: Nowyj Swit.
- Dahl R., 1969, *The Concept of Power*, (w:) R. Bell, D.V. Edwards, R.H. Wagner, *Political Power: A Reader in Theory and Research*, New York – London: The Free Press – Collier-Macmillan Limited, s. 79–93.
- Dahl R., 1992, *The Problem of Civic Competence*, „Journal of Democracy”, t. 3, nr 4, s. 45–59.

- D'Anieri P., 2005, *What Has Changed in Ukrainian Politics? Assessing the Implications of the Orange Revolution*, „Problems of Post-Communism”, t. 52, nr 5, s. 82–91.
- D'Anieri P., 2007, *Understanding Ukrainian Politics. Power, Politics and Institutional Design*, New York: M.E. Sharpe.
- Deegan-Krause K., 2003, *Slovakia's Second Transition*, „Journal of Democracy”, t. 14, nr 2, s. 65–79.
- Demianczuk O., 2006, *Uroky pomaranczewojej rewoluciji dla reformuwannia derżawnoho upravlinnia w Ukrajini*, (w:) G. Flikke, S. Kyselów (red.), *Po toj bik rozuminnia: Ukrajina ta Jewropa pisla Pomaranczewojej rewoluciji*, Kyjiw: Atika, s. 113–124.
- Derhaczow O., 2006, *Problemy rozwytku demokratiji w Ukrajini pisla pomaranczewojej rewoluciji*, (w:) *Po toj bik rozuminnia: Ukrajina ta Jewropa pisla Pomaranczewojej rewoluciji*, Kyjiw: Atika, s. 48–58.
- Diuk N., 2006, *The Triumph of Civil Society*, (w:) A. Åslund, M. McFaul (red.), *Revolution in Orange*, Washington: Carnegie Endowment, s. 69–84.
- Derrida J., 1999, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Warszawa: KR.
- Dialógy Vladimíra Mečiara*, 1992, F. Javorský, K. Čintalová, M. Gufrovič, A. Selecký (zest.), Bratislava: HOS.
- Dostál O., 1995, *Mečiarov pohyb na hrane*, „Listy”, r. xxv, nr 3, s. 63–65.
- Dyrmishi A., 2009, *Albanian Political Parties and Elections since 1991*, Tiranë: Albanian Institute for International Studies.
- Dziak W.J., 2000, *Albania*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, r. VII–VIII (1997–1998), s. 9–13.
- Dzieduszycki P.A., 2005, *Majdan grozy i nadziei*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Dziemidok-Olszewska B., 2003, *Instytucja prezydenta w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Ehrhart M.G., Klein K.J., 2001, *Predicting followers' preferences for charismatic leadership: The influence of follower values and personality*, „The Leadership Quarterly”, nr 12, s. 153–179.
- Ekman J., Linde J., 2005, *Communist Nostalgia and the Consolidation of Democracy in Central and Eastern Europe*, „Journal of Communist Studies and Transition Politics”, t. 21, nr 3, s. 354–374.
- Elbasani A., 2004, *Democratisation Process in Albania: Manipulation or Appropriation of International Norms?*, <http://www.hks.harvard.edu/kokkalis/GSW7/GSW%206/elbasani.pdf>.
- Epstein D.L. i in., 2006, *Democratic Transitions*, „American Journal of Political Science”, t. 50, nr 3, s. 551–569.
- Ehrhart M.G., Klein K., 2001, *Predicting follower's preference for charismatic leadership: The influence of follower value and personality*, „Leadership Quarterly”, nr 12, s. 153–179.
- Fiedler F.E., 1993, *The Leadership Situation and the Black Box in Contingency Theories*, (w:) M. Chemers, R. Ayman (red.), *Leadership Theory and Research*, San Diego: Academic Press Inc., s. 1–28.

- Fiorina M.P., Shepsle K.A., 1989, *Formal Theories of Leadership: Agents, Agenda Setters, and Entrepreneurs*, (w:) B.D. Jones (red.), *Leadership and Politics: New Perspectives in Political Science*, Lawrence: University Press of Kansas, s. 17–40.
- Flikke G., 2008, *Pacts, Parties and Elite Struggle: Ukraine's Troubled Post-Orange Transition*, „Europe–Asia Studies”, t. 60, nr 3, s. 375–396.
- Foucault M., 1993, *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa: Fundacja Alatheia.
- Frič P., 2008, *Vůdcovství a následovnictví*, (w:) tegoż (red.), *Vůdcovství českých elit*, Praha: Grada Publishing, s. 15–51.
- Friedrich C.J., 1963, *An Empirical Theory of Politics*, New York: McGraw-Hill Book Company Inc.
- Fromm E., 1999, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemilscy, Warszawa: Czytelnik.
- Fukuyama F., 1997, *Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, tłum. A. i L. Śliwa, Warszawa – Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gadamer H.G., 2006, *Teoria, technika, praktyka*, przeł. A. Przyłębski, (w:) A. Przyłębski, *Gadamer*, Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 213–239.
- Gërxxhani K., Schram A., 2000, *Albanian Political-Economics: Consequences of a Clan Culture*, „Journal for Institutional Innovation, Development and Transition”, t. 4, s. 5–14.
- Gibas-Krzak D., 2009, *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Gill G., 2000, *The Dynamics of Democratization: Elites, Civil Society and the Transition Process*, New York: St. Martin's Press.
- Gould J., Szomolanyi S., 1997, *Bridging the Charm in Slovakia*, „Transition”, s. 70–74.
- Grygiel P., 2008, *Między skutecznością a autorytaryzmem – preferencje ustrojowe mieszkańców małych i średnich miast*, (w:) K. Kasianiuk (red.), *Lider, manager, oportunista – współczesne koncepcje przywództwa*, Warszawa: Centrum Kreowania Liderów – Collegium Civitas Press, s. 217–233.
- Gubryniewicz A., 2004, *Albania*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, nr XIV, s. 41–46.
- Hartliński M., 2008, *Przewodniczący partii politycznej na poziomie lokalnym jako przywódca polityczny*, (w:) B. Szklarski (red.), *Gra w przywództwo – jak zdobyć i utrzymać władzę*, Warszawa: Centrum Kreowania Liderów – Collegium Civitas Press, s. 225–235.
- Hartliński M., 2011, *Przywództwo partyjne w Polsce*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Haughton T., 2001, *HZDS: The Ideology, Organisation and Support Base of Slovakia's Most Successful Party*, „Europe–Asia Studies”, t. 53, nr 5, s. 745–769.
- Haughton T., 2002, *Vladimír Mečiar and his Role in the 1994–1998 Slovak Coalition Government*, „Europe–Asia Studies”, t. 54, nr 8, s. 1319–1338.
- Haughton T., 2005, *Constraints and Opportunities of Leadership in Post-Communist Europe*, Burlington: Ashgate.

- Hauziński J., Leśny J., 1992, *Historia Albanii*, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Herbut R., 2002, *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Herron E.S., 2008, *The parliamentary election in Ukraine, September 2007*, „Electoral Studies”, nr 27, s. 551–555.
- Hesli V.L., 2007, *The 2006 Parliamentary Election in Ukraine*, „Electoral Studies”, nr 26, s. 501–505.
- Heywood A., 2009, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, przeł. M. Jasiński, B. Maliszewska, D. Stasiak, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hillenbrand O., 2005, *Good Governance and the Need for Consensus Building – A Framework for Democratic Transition*, (w:) H. Kurth, I. Kempe (red.), *Presidential Election and Orange Revolution Implications for Ukraine's Transition*, Kyiv: Zapovit, s. 7–31.
- Hollander E.P., 1993, *Legitimacy, Power and Influence*, (w:) M. Chemers, R. Ayman (red.), *Leadership Theory and Research*, San Diego: Academic Press Inc, s. 29–47.
- Holmes L., 1997, *Post-Communism. An Introduction*, Cambridge: Polity Press.
- Hopkin J., 2006, *Metody porównawcze*, (w:) D. Marsh, G. Stoker (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 251–269.
- House R.J., Shamir B., 1993, *Toward the Integration of Transformational, Charismatic, and Visionary Theories*, (w:) M. Chemers, R. Ayman (red.), *Leadership Theory and Research*, San Diego: Academic Press Inc, s. 81–107.
- Hughes R.L., Ginett R.C., Curphy G.J., 2006, *Leadership: Enhancing the Lessons of Experience*, New York: McGraw-Hill.
- Huntington S., 1995, *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hurska-Kowalczyk L., 2010, *Opozycja polityczna na Ukrainie (1991–2006)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Ilijani A., 2005, *Political Choice in Albania. The 2005 Albanian Parliamentary Election*, „Albanian Journal of Politics”, t. I, s. 75–86.
- Jakubowska U., 2001, *Czym jest przywództwo polityczne?*, (w:) T. Bodio (red.), *Przywództwo polityczne. Studia politologiczne vol. 5*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, s. 33–49.
- Jakuszyk W.M. (red.), 2007, *Formiowanie bipartijnoy systemy w Ukrainie: tekuszczaja sytuacija*, Kyjiw: Ahenstwo Modeluwannia Sytuacij.
- Jamal A., Nooruddin I., 2010, *The Democratic Utility of Trust: A Cross-National Analysis*, „The Journal of Politics”, t. 72, nr 1, s. 45–59.
- Jankowski T., 2005, *Albania*, (w:) M. Żmigrodzki, W. Sokół (red.), *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 73–102.
- Jano D., 2008, *On Parties and Party System in Albania: What Implications for Democracy*, „Central European Case Studies”, t. 2, s. 85–103.

- Jaskiernia J., 2008, *Kluczowe pojęcia i kategorie poznawcze w prawie konstytucyjnym porównawczym i w nauce o systemach politycznych*, „Athenaeum”, nr 20, s. 135–151.
- Jednaka W., 2004, *Gabinety koalicyjne w III RP*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Johnson L.R., 2002, *Central Europe: Enemies, Neighbours, Friends*, Oxford: Oxford University Press.
- Kalandadze K., Orenstein M.A., 2009, *Electoral Protests and Democratization Beyond the Color Revolutions*, „Comparative Political Studies”, t. 42, nr 11, s. 1403–1425.
- Kalemaj I., Jano D., 2008, *Authoritarianism in the Making? The Role of Political Culture and Institutions in the Albanian Context*, „Central Political University Political Science Journal”, t. 4, nr 2, s. 232–251.
- Kanarski L., 2005, *Przywództwo we współczesnych organizacjach*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Karatnycky A., 2006, *The Fall and Rise of Ukraine's Political Opposition: From Kuchmagate to the Orange Revolution*, (w:) A. Åslund, M. McFaul (red.), *Revolution in Orange. The Origins of Ukraine's Democratic Breakthrough*, Washington: Carnegie Endowment for International Peace, s. 29–44.
- Karwat M., 2006, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Karwat M., 2009, *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Kasianiuk K. (red.), 2008, *Lider, manager, oportunista – współczesne koncepcje przywództwa*, Warszawa: Centrum Kreowania Liderów – Collegium Civitas Press.
- Kasińska-Metryka A. (red.), 2011, *Studia nad przywództwem politycznym. Ustalenia metodologiczne i praktyka*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kasjanow G., 2008, *Ukraina 1991–2007*, Kyjów: Nasz Czas.
- Kellerman B. (red.), 1984, *The political presidency: practice of leadership*, New York: Oxford University Press.
- Kempe I., 2007, *Certainty in Ukraine's Uncertainty. The impact of the 2007 parliamentary elections*, „C.A.P. Policy Analysis”, nr 7, s. 1–13.
- Kisselyov S.O., Flikke G., 2006, *Further Towards Post-Communism? From 'Left' to Regions in Ukraine*, Oslo: Norwegian Institute of International Affairs.
- Kneblová E., 2009, *Změna volebního systému w Albánii w roce 2009 a její dopad na parlamentní volby*, „Evropská volební studia”, t. 4, nr 2, s. 172–182.
- Kobzar S., 2009, *Ukraine's Party of Regions: Domestic and Foreign Policy Objectives*, „ISPI Policy Brief”, nr 133, s. 1–9.
- Kodoňová M., 1999, *Neobyčajná rezistencia mečiarizmu*, „Nová Přítomnost”, nr 2, s. 11.
- Konarski W., Durska A., Bachrynowski S. (red.), 2011, *Kryzys przywództwa we współczesnej polityce*, Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academica.
- Konieczna J., 2005, *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Próba zrozumienia przyczyn*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich.

- Kopeček L., 1999, *Slovenská demokratická koalície – vznik, geneze a charakteristika*, „Politologický časopis”, r. VI, nr 3, s. 248–270.
- Kopeček L., 2002, *Jakou demokracií pro Slovensko?*, „Politologický časopis”, r. IX, nr 3, s. 264–279.
- Kopeček L., 2003, *System partyjny Słowacji*, (w:) A. Antoszewski i in. (red.), *Partie i systemy partyjne Europy Środkowej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 168–234.
- Kopeček L., 2006, *Demokracie, diktatury a politické stranictví na Slovensku*, Brno: Centrum pro studium demokracie a kultury.
- Kopeček L., 2007, *Politické strany na Slovensku 1989 až 2006*, Brno: Centrum pro studium demokracie a kultury.
- Kopeček L., Spáč P., 2010, *System partyjny Słowacji*, (w:) E. Pałka (red.), *Współczesna Słowacja. Sytuacja wewnętrzna i pozycja międzynarodowa*, Wrocław: Wydawnictwo Arboretum, s. 111–131.
- Korosteleva E.A., 2006, *The Quality of Democracy in Belarus and Ukraine*, (w:) D.S. Hutcheson, E.A. Korosteleva (red.), *The Quality of Democracy in Post-Communist Europe*, New York – London: Routledge, s. 122–142.
- Kotras M., 2009, *Przywództwo polityczne na poziomie regionu – przykład województwa łódzkiego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kráľová L., 2004, *Politický klientelizmus v modernej spoločnosti*, „Politologická revue”, nr 1, s. 41–59.
- Krasniqi A., 2006, *Partitë politike në Shqipëri (1920–2006)*, Tiranë: Eurorilindja.
- Krasniqi A., 2009, *Zgjedhjet në Shqipëri (1991–2008)*, Tiranë: ABCCI Albania.
- Krasnodębski Z., 2003, *Demokracja peryferii*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Kubát M., 2010, *System konstytucyjny Słowacji*, (w:) E. Pałka (red.), *Współczesna Słowacja. Sytuacja wewnętrzna i pozycja międzynarodowa*, Wrocław: Wydawnictwo Arboretum, s. 93–109.
- Kuzio T., 2005, *From Kuchma to Yushchenko. Ukraine's 2004 Presidential Elections and the Orange Revolution*, „Problems of Post-Communism”, t. 52, nr 2, s. 29–44.
- Kuzio T., 2006, *Everyday Ukrainians and the Orange Revolution*, (w:) A. Åslund, M. McFaul (red.), *Revolution in Orange*, Washington: Carnegie Endowment, s. 45–68.
- Kuzio T., 2009, *Populism in Ukraine in Comparative European Context*, http://www.taraskuzio.net/conferences1_files/Populism_Ukraine_Paper.pdf.
- Kysela J., 2006, *Česká republika mezi poloprezidentským a parlamentním režimem?*, „Politologická revue”, nr 1, s. 5–28.
- Le Bon G., 2004, *Psychologia tłumy*, przeł. B. Kaprocki, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Leška V., 2006, *Slovensko 1993–2004: leta obav a naději*, Praha: Ústav mezinárodních vztahů.
- Leško M., 1996, *Mečiar a mečiarizmus*, Bratislava: VMV.
- Lewin K., 1951, *Field Theory in Social Science*, New York: Harper & Row.

- Lijphart A., 1991, *Constitutional Choices for New Democracies*, „Journal of Democracy”, t. 2, nr 1, s. 146–158.
- Lubonja F., 2002, *Nostalgia i ból*, przeł. D. Horodyska, (w:) F. Modrzejewski, M. Sznajderman (red.), *Nostalgia. Eseje o tęsknocie za komunizmem*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, s. 7–12.
- Lubonja F., 2005, *Albania – wolność zagrożona*, przeł. D. Horodyska, Sejny: Pogranicze.
- Lukas J., Smolík J., 2008, *Psychologie vůdcovství. Lídři a uplatňování moci*, Brno: Computer Press.
- Lukes S., 2005, *Power: A Radical View*, Hampshire – New York: Palgrave Macmillan.
- Łoś-Nowak T., 2005, *Przywództwo w świecie globalnym*, (w:) L. Rubisz, K. Zuba (red.), *Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 207–227.
- Łukaszewski W., Marszał-Wiśniewska M., 2006, *Wytrwałość w działaniu. Wyznaczniki sytuacyjne i osobowościowe*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Łukomski P., 2004, *Odpowiedzialność polityków. Sposoby rozumienia i uzasadniania*, Warszawa: Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Machiavelli N., 2005, *Księżę*, przeł. C. Nanke, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Madera A., 2001, *Na drodze do niepodległości. Słowacki system polityczny w okresie transformacji*, Rzeszów: „sas” Wanda Tarnawska.
- March J.G., 1966, *The Power of Power*, (w:) D. Easton (red.), *Varieties of Political Theory*, New Jersey: Prentice-Hall, s. 39–70.
- March J.G., Olsen J.P., 2005, *Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki*, przeł. D. Sielski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Maslow A., 2006, *Motywacja i osobowość*, przeł. J. Radzicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Matušková A., 2002, *Politický styl Vladimíra Mečiara – prezentační sonda*, „Středoevropské politické studie”, t. 4, nr 2–3, <http://www.cepsr.com/clanek.php?ID=46>.
- McAnulla S., 2006, *Struktura a podmiotowość*, (w:) D. Marsh, G. Stoker (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 273–294.
- McClea S., 2001, *Albanians and Their Culture: A Study of Their Defining Character and Uniqueness*, niepublikowana praca magisterska obroniona na Uniwersytecie Kalifornijskim (promotor: dr Howard R. Holter).
- McFarland A.S., 1969, *Power and Leadership in Pluralist Systems*, Stanford: Stanford University Press.
- Memoli V., 2005, *Trust, confidence and social capital in the democratization process of Eastern Countries*, „Politikon. The IAPSS Journal”, nr 9, s. 52–70.
- Mesežnikov G., 1995, *The Parliamentary Elections 1994: A Confirmation of the Split of The Party System in Slovakia*, (w:) S. Szomolányi, G. Mesežnikov (red.), *Slovakia: Parliamentary Elections 1994*, Bratislava: Slovak Intelingua, s. 103–113.

- Michels R., 1911, *Zur Soziologie des Parteiwesens in der modernen Demokratie: Untersuchungen über die oligarchischen Tendenzen des Gruppenlebens*, Leipzig: Verlag von Dr. Werner Klinkhardt.
- Miháliková S., 1995, *Communitarianist Aspect of Election Behavior in Slovakia*, (w:) S. Szomolányi, G. Mesežnikov (red.), *Slovakia: Parliamentary Elections 1994*, Bratislava: Slovak Intelingua, s. 158–167.
- Mihalikova S., 2006, *Slovakia: Pathways to a democratic community*, (w:) H.D. Klingemann, D. Fuchs, J. Zielonka (red.), *Democracy and Political Culture in Eastern Europe*, London – New York: Routledge, s. 172–202.
- Minarovič M., 2004, *Hnutie za demokratické Slovensko*, (w:) M. Rybár (red.), *Politické strany ako organizácie. Prípady zo Slovenska*, Bratislava: Univerzita Komenského, s. 32–60.
- Mishler W., Rose R., 2001, *What Are the Origins of Political Trust? Testing Institutional and Cultural Theories in Post-Communist Societies*, „Comparative Political Studies”, t. 34, nr 1, s. 30–62.
- Myagkov M., Ordeshook P.C., 2008, *Ukraine's 2007 Parliamentary Elections. Free and Fair, or Fraud Once Again?*, „Problems of Post-Communism”, t. 55, nr 6, s. 33–41.
- Nations in Transit (Freedom House) 2006*, <http://www.freedomhouse.org/template.cfm?page=17&year=2006>.
- Neutze J., Karatnycky A., 2007, *Corruption, Democracy, and Investment in Ukraine*, Washington: The Atlantic Council of the United States.
- Nietzsche F., 1990, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, przeł. W. Berent, Kraków: Nakład Jakóba Mortkowicza.
- Nietzsche F., 1993, *Wola mocy*, przeł. S. Frycz, K. Drzewiecki, Warszawa: Bis.
- Nocoń J., 2004, *Elity polityczne. Studium interpretacji funkcjonalnej*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Nocoń J., 2008, *Kryteria wyłaniania lokalnych liderów politycznych*, (w:) S. Michałowski, K. Kuć-Czajkowska (red.), *Przywództwo lokalne a kształtowanie demokracji partycypacyjnej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 13–26.
- Nocoń J., Laska A., 2006, *Teoria polityki. Wprowadzenie*, Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP.
- Nohlen D., 2004, *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, przeł. R. Alberski, J. Sroka, Z. Wiktor, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- O'Donnel J.S., 1996, *Albania under Enver Hoxha: A Coming of Age*, niepublikowana praca doktorska obroniona na Wydziale Historii Uniwersytetu w Colorado (promotor: prof. Stephen Fischer-Galati).
- Offe C., 1999, *Drogi transformacji. Doświadczenie wschodnioeuropejskie i wschodnioniemieckie*, przeł. Z. Pucek, Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Olechno A., 2009, *Instytucja prezydenta w systemach konstytucyjnych organów Ukrainy (1996–2005)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Olszański T.A., 2003, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków: Instytut Studiów Strategicznych.
- Olszański T.A., 2003a, *Wybory parlamentarne na Ukrainie 2002 r. Ukraiński parlamentaryzm po wyborach*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich.
- Oślawski M.I., 2009, *Wykonawcza władza w Ukrainie: organizacyjno-prawowe zasady*, Kyjów: Znannia.
- Ossowski S., 1968, *Z zagadnień struktury społecznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Otto G.J., 2006, *Destrukcyjna charyzma Adolfa Hitlera*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Pałeczki K., 1988, *Prawo – polityka – władza*, Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych.
- Pałeczki K., 2006, *Wprowadzenie do normatywnej teorii władzy politycznej*, (w:) B. Szmulik, M. Żmigrodzki (red.), *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 183–217.
- Pałka E. (red.), 2010, *Współczesna Słowacja. Sytuacja wewnętrzna i pozycja międzynarodowa*, Wrocław: Wydawnictwo Arboretum.
- Pareto V., 1975, *Umysł a społeczeństwo*, przeł. U. Niklas, (w:) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (wyb.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 611–626.
- Parsons T., 1966, *The Political Aspect of Social Structure and Process*, (w:) D. Easton (red.), *Varieties of Political Theory*, New Jersey: Prentice-Hall, s. 71–112.
- Parsons T., 1969, *On the Concept of Political Power*, (w:) R. Bell, D.V. Edwards, R.H. Wagner, *Political Power: A Reader in Theory and Research*, New York – London: The Free Press – Collier-Macmillan Limited, s. 251–284.
- Paruch W., Trembicka G., 2000, *Wspólnota czy rozbieżność do świadczeń. O historycznych zewnętrznych uwarunkowaniach przebudowy w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 r.*, (w:) J.A. Rybczyńska (red.), *Europa Środkowo-Wschodnia. Region, państwa i społeczeństwa w czasie transformacji*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 11–30.
- Pavlyuk L., 2007, *Extreme Rhetoric in the 2004 Presidential Campaign. Images of Geopolitical and Regional Division*, (w:) B. Harasymiw, O.S. Illnitskyj (red.), *Information and Manipulation Strategies in the Ukrainian Presidential Elections*, Stuttgart: Ibidem-Verlag, s. 293–316.
- Pawłowska A., 1998, *Władza, elity, biurokracja. Studium z socjologii polityki*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pehe J., 2000, *Politický vŕdce v demokratickém systemu*, „Přítomnost”, nr 2, s. 6–9.
- Petrov N., Ryabov A., 2006, *Russia's role in the Orange Revolution*, (w:) A. Åslund, M. McFaul (red.), *Revolution in Orange*, Washington: Carnegie Endowment, s. 145–164.

- Pettifer J., 2005, *Albanian Election 2005 – A New Ruling Elite?*, Camberley: The Conflict Studies Research Centre.
- Pettifer J., Vickers M., 2009, *The Albanian Question. Reshaping the Balkans*, London – New York: I.B. Tauris.
- Piasecki A.K. (red.), 2006, *Model przywództwa. Wymiar lokalny, krajowy, międzynarodowy*, Kraków: Wydawnictwo Profesja.
- Pifer S., 2007, *European Mediators and Ukraine's Orange Revolution*, „Problems of Post-Communism”, t. 54, nr 6, s. 28–42.
- Platon, 2003, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Poole P.A., 2003, *The EU's Eastern Enlargement*, Westport – London: Praeger.
- Porębski L., 1996, *Behawioralny model władzy*, Kraków: Universitas.
- Pridham G., 2002, *The European Union's Democratic Conditionality and Domestic Politics in Slovakia: The Mečiar and Dzurinda Governments Compared*, „Europe-Asia Studies”, t. 54, nr 2, s. 203–227.
- Protsyk O., 2005, *Constitutional Politics and Presidential Power in Kuchma's Ukraine*, „Problems of Post-Communism”, t. 52, nr 5, s. 23–31.
- Przeworski A. i in., 2000, *Democracy and development: Political institutions and well-being in the world, 1950–1990*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Putnam R.D., 1993, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, przeł. J. Szacki, Kraków – Warszawa: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak – Fundacja im. Stefana Batorego.
- Putnam R.D., 2008, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przeł. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Resende M., Kraetzschmar H., 2005, *Parties of Power as Roadblocks to Democracy – the Ukraine and Egypt Compared*, (w:) M. Emerson (red.), *Democratisation in the European Neighbourhood*, Brussels: CEPS, s. 153–168.
- Reszka P., 2007, *Miejsce po imperium*, Warszawa: Świat Książki.
- Riabczuk M., 2009, *Uljubljenyj pistoljet pani Simpson: chronika pomaranczewej porażki*, Kyjiw: K.I.C.
- Robertson J.D., 1989, *Coalition Leadership, Government Stability, and Macroeconomic Policy in European Democracies*, (w:) B.D. Jones (red.), *Leadership and Politics: New Perspectives in Political Science*, Lawrence: University Press of Kansas, s. 244–266.
- Robins R.S., Post J.M., 1999, *Paranoja polityczna. Psychopatologia nienawiści*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rogerson K., 1997, *The Role of the Media in Transitions from Authoritarian Political Systems: Russia and Poland Since the Fall of Communism*, „East European Quarterly”, t. 31, nr 3, s. 329–353.
- Romaniuk A., 2007, *Instytucja Prezydenta na Ukrainie*, (w:) Ł. Donaj, A. Romaniuk (red.), *Współczesna Ukraina*, Łódź: Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi, s. 7–38.

- Romaniuk A., 2007a, *Wybory parlamentarne 2006 na Ukrainie a perspektywy systemu partyjnego*, (w:) *Czechy-Polska-Ukraina. Partie i systemy partyjne. Stan i perspektywy*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 123–130.
- Rose R., 1994, *Postcommunism and the Problem of Trust*, „Journal of Democracy”, t. 5, nr 3, s. 18–30.
- Rubisz L., Zuba K. (red.), 2004, *Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek
- Rupnik J., 1999, *The Postcommunist Divide*, „Journal of Democracy”, t. 10, nr 1, s. 57–62.
- Russell B., 1997, *Władza i jednostka*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rybář M., 2003, *Stranícke rodiny a prípad Slovenska: Niekoľko teoretických poznámok*, „Politologický Časopis”, r. x, nr 3, s. 275–281.
- Rybář M., 2008, *Powered by the State: The Role of Public Resources in Party-Building in Slovakia*, (w:) P. Kopecký (red.), *Political parties and the State in Post-Communist Europe*, London – New York: Routledge, s. 70–90.
- Sanders D., 2006, *Behavioralizm*, (w:) D. Marsh, G. Stoker (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, przeł. J. Tegnerowicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 43–62.
- Sartori G., 2005, *Homo videns: telewizja i post-myslenie*, przeł. J. Uszyński, Warszawa: Telewizja Polska S.A.
- Sartori G., 2005a, *Strany a stranické systémy: schéma pro analýzu*, przeł. J. Kohoutek, P. Tomáš, Brno: Centrum pro studium demokracie a kultury.
- Saxonberg S., 2003, *The Czech Republic Before the New Millennium: Politics, Parties and Gender*, New York: Columbia University Press.
- Schmidt-Neke M., 1995, *Albanien vor einer neuen Wende? Das Verfassungsreferendum und seine Konsequenzen*, „Südosteuropa”, r. 44, nr 1–2, s. 63–88.
- Schmidt-Neke M., 1998, *Regierungswechsel in Albanien: die Rückkehr der Krise*, „Südosteuropa”, r. 47, nr 10–11, s. 518–535.
- Schmidt-Neke M., 2004, *Das politische System Albaniens*, (w:) W. Ismayr (red.), *Die politischen Systeme Osteuropas*, Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften, s. 805–845.
- Scott J., 2006, *Władza*, przeł. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Sekelj L., 2001, *Państwa narodowe a sukces demokratycznej transformacji w dawnych komunistycznych państwach europejskich*, (w:) J. Miklaszewska (red.), *Demokracja w Europie Środkowej 1989–99. Studia historyczne i porównawcze*, Kraków: Instytut Studiów Strategicznych.
- Sielski J., Czerwiński M. (red.), 2008, *Partie polityczne – przywództwo partyjne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sielski J., 2011, *Teoretyczne ujęcie przywództwa politycznego. Studium przypadku – Polska*, (w:) W. Konarski, A. Durska, S. Bachrynowski (red.), *Kryzys przywództwa we współczesnej polityce*, Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academica, s. 147–160.

- Skotnicki K., 2003, *Wstęp*, (w:) *Konstytucja Republiki Słowackiej*, tłum. K. Skotnicki, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Skrzypiński D., 2006, *Ogólna charakterystyka państw regionu*, (w:) A. Antoszewski (red.), *Systemy polityczne Europy Środkowej i Wschodniej. Perspektywa porównawcza*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 193–216.
- Smith M.A., 1999, *Albania 1997–1998*, Camberley: The Conflict Studies Research Centre.
- Sokół W., 2007, *Geneza i ewolucja systemów wyborczych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Sroka J., 2000, *Proces instytucjonalizacji partii politycznych*, (w:) W. Jednaka (red.), *Wstęp do teorii partii i systemów partyjnych*, Poznań – Wrocław: Wydawnictwo Terra.
- Staniszki J., 2001, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Stegmaier M., Vlachová K., 2009, *Endurance of Czech Communist Party*, „Politics & Policy”, t. 37, nr 4, s. 799–820.
- Sushko O., Prystayko O., 2006, *Western Influence*, (w:) A. Åslund, M. McFaul (red.), *Revolution in Orange. The Origins of Ukraine's Democratic Breakthrough*, Washington: Carnegie Endowment for International Peace, s. 145–164.
- Szklarski B., 2006, *Przywództwo symboliczne: między rządzeniem a reprezentacją. Amerykańska prezydentura końca XX wieku*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Szklarski B. (red.), 2008, *Gra w przywództwo – jak zdobyć i utrzymać władzę*, Warszawa: Centrum Kreowania Liderów SA – Collegium Civitas Press.
- Sztompka P., 2007, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szweda J., 2007, *Partie polityczne oraz system partyjny Ukrainy*, (w:) Ł. Donaj, A. Romaniuk (red.), *Współczesna Ukraina*, Łódź: Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi, s. 71–115.
- Tamás G.M., 1999, *Victory defeated*, „Journal of Democracy”, t. 10, nr 1, s. 63–68.
- Tarifa F., 1998, *Albania's Exit from Communism in the East European Context*, niepublikowana praca doktorska obroniona na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Północnej Karoliny (promotor: prof. Richard L. Simpson).
- Tismaneanu V., 1999, *Reassessing the Revolutions of 1989*, „Journal of Democracy”, t. 10, nr 1, s. 69–73.
- Toczek E., 1999, *Wstęp*, (w:) *Konstytucja Ukrainy*, przeł. E. Toczek, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Tomasz św. z Akwinu, 1999, *O władzy*, (w:) tegoż, *Dzieła wybrane*, przeł. J. Salij, K. Suszyło, M. Starowiejski, W. Giertych, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Tomaszewski J., 2011, *Słowacja*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Topolski J., 1996, *Format polityka: kryteria i uwarunkowania*, (w:) T. Klementewicz (red.), *Studia Politologiczne vol. 1. Trudna sztuka polityki. Szanse, ryzyko, błąd*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, s. 15–27.

- Tudoroiu T., Horváth P., Hrušovský M., 2009, *Ultra-Nationalism and Geopolitical Exception in Mečiar's Slovakia*, „Problems of Post-Communism”, t. 56, nr 4, s. 3–14.
- Tyszczenko W.I. (red.), 2007, *Ukrajina w 2006 roku: wewnątrz i zewnątrz*, Kyjów: „Słabutyč–Delfin” tow.
- Ugrešić D., 1998, *Kultura kłamstwa (eseje antypolityczne)*, przeł. D.J. Ćirić, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Ukielski P., 2000, *Słowacja*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, r. VII–VIII (1997–1998), s. 191–202.
- Vaughan-Whitehead D., 1999, *Albania in Crisis. The Predictable Fall of the Shining Star*, Cheltenham – Northampton: Edward Elgar.
- Vickers M., Pettifer J., 1999, *From Anarchy to a Balkan Identity*, London: Hurst & Company.
- Viroli M., 2006, *Uśmiech Machiavellego. Biografia*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Waleszczak A., Stępień S., 2007, *System partyjny a wybory parlamentarne na Ukrainie*, (w:) K. Kowalczyk, Ł. Tomczak (red.), *Czechy – Polska – Ukraina. Partie i systemy partyjne. Stan i perspektywy*, s. 101–122.
- Wandycz P.S., 1998, *Central Europe in History: The Price of Freedom*, Praha: Academia.
- Wasilewska R., 1999, *Słowacja*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, r. VI (1996), s. 185–195.
- Wasilewski J., 2006, *Retoryka dominacji*, Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Watier P., Marková I., 2004, *Trust as a Psychosocial Feeling: Socialization and Totalitarianism*, (w:) I. Marková (red.), *Trust and Democratic Transition in Post-Communist Europe*, New York: Oxford University Press, s. 25–46.
- Weber M., 1975, *Trzy czyste typy prawomocnego panowania*, przeł. B. Chwedończuk, (w:) W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (wyb.), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 539–550.
- Weber M., 1998, *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. A. Kopacki, P. Dybel, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Whitefield S., 2006, *Mind the Representation Gap: Explaining Differences in Public Views of Representation in Postcommunist Democracies*, „Comparative Political Studies”, t. 39, nr 6, s. 733–758.
- Wiatr J.J., 2006, *Europa pokomunistyczna – przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wiatr J.J., 2008, *Przywództwo polityczne. Studium politologiczne*, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.
- Wiktorowycz J., 2006, „Premier-ministr” Janukowycz, abo neoficijna biografia dla tych, chto pidzabuw, <http://www.pravda.com.ua/articles/4b1a9b9a1415d/>.
- Wildavsky A., 1989, *A Cultural Theory of Leadership*, (w:) B.D. Jones (red.), *Leadership and Politics: New Perspectives in Political Science*, Lawrence: University Press of Kansas, s. 87–113.

- Wilson A., Birch S., 2007, *Political parties in Ukraine: Virtual and Representational*, (w:) P. Webb, S. White (red.), *Party Politics in New Democracies*, Oxford University Press, s. 53–84.
- Wiszka E., 2007, *Systemy polityczne Ukrainy*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Wnorowska M., 2008, *Hibernacja polityczna – od odejścia do powrotu na scenę polityczną*, (w:) K. Kasianiuk (red.), *Lider, manager, oportunista – współczesne koncepcje przywództwa*, Warszawa: Centrum Kreowania Liderów – Collegium Civitas Press, s. 87–100.
- Wojciechowski L., 2008, *Ukraina*, „Europa Środkowo-Wschodnia”, r. xv (2005), s. 261–271.
- Wojnicki J., 2004, *Kształtowanie systemów wielopartyjnych Europy Środkowowschodniej*, Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora.
- Wojnicki J., 2007, *System konstytucyjny Albanii*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Wojtas K., 2011, *Partie populistyczne w Czechach i na Słowacji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wróbel S., 1997, *Funkcjonalistyczne koncepcje władzy*, (w:) tegoż (red.), *Władza polityczna. Koncepcje i ujęcia zjawiska*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zelnicki A., Udowenko P., 2003, *Polityczni partiji i wybory (dowidnyk partijnoho praciwnyka)*, Kyjiw: IUEP „Harant Kwali”.
- Zenderowski R., 2004, *Europa Środkowa jako „ucieczka przed Wschodem” czy „pomost między Wschodem a Zachodem”?*, (w:) tegoż (red.), *Europa Środkowa: wspólnota czy zbiorowość*, Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo, s. 36–48.
- Zenderowski R., 2007, *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989–2004)*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Zenderowski R., 2011, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.
- Zuba K., 2004, *Przywództwo w teorii nauk politycznych*, (w:) L. Rubisz, K. Zuba (red.), *Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 11–31.
- Żukiewicz P., 2009, *Emocjonalny wymiar przywództwa Jarosława Kaczyńskiego. Analiza wystąpień premiera na konwencjach wyborczych w 2007 roku*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1, s. 25–38.
- Żukiewicz P., 2009a, *Kontekstualne modele badań nad przywództwem politycznym*, (w:) M. Krzysztofik, D. Gauza (red.), *Politologia jako nauka? Analiza politologiczna wobec kwestii współczesnego świata*, Zielona Góra: Instytut Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, s. 296–309.
- Żukiewicz P., 2011, *Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka*, Warszawa: Difin.
- Żukiewicz P., 2012, *O komunikacji w procesie przywództwa politycznego*, „Lingua ac Communitas”, t. 22, s. 15–32.

Wykaz skrótów nazw partii politycznych i koalicji

Albania:

BF	<i>Bashkimi për Fitoren</i> (Unia dla Zwycięstwa)
BK	<i>Balli Kombëtar</i> (Front Narodowy)
BLD	<i>Bashkimi Liberal Demokrat</i> (Unia Liberalno-Demokratyczna)
LSI	<i>Lëvizja Socialiste për Integrim</i> (Sojusz Socjalistów na rzecz Integracji)
PAA	<i>Partia Agrare e Shqipërisë</i> (Partia Agrarna)
PAD	<i>Partia Aleanca Demokratike</i> (Alians Demokratyczny)
PBDNJ	<i>Partia Bashkimi për të Drejtat e Njeriut</i> (Unia na rzecz Praw Człowieka)
PD	<i>Partia Demokratike e Shqipërisë</i> (Demokratyczna Partia Albanii)
PDI	<i>Partia për Drejtësi dhe Integrim</i> (Partia na rzecz Sprawiedliwości i Integracji)
PDK	<i>Partia Demokristane</i> (Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
PDR	<i>Partia Demokrate e Re</i> (Zreformowana Partia Demokratyczna)
PDS	<i>Partia Demokracia Sociale e Shqipërisë</i> (Partia Demokracji Socjalnej)
PLL	<i>Partia Lëvizja e Legalitetit</i> (Ruch na rzecz Legalizmu)
PPSh	<i>Partia e Punës së Shqipërisë</i> (Albańska Partia Pracy)
PR	<i>Partia Republika e Shqipërisë</i> (Republikańska Partia Albanii)
PS	<i>Partia Socialiste e Shqipërisë</i> (Socjalistyczna Partia Albanii)
PSD	<i>Partia Social Demokratike e Shqipërisë</i> (Socjaldemokratyczna Partia Albanii)

Słowacja:

ANO	<i>Aliancia nového občana</i> (Alians Nowego Obywatela)
APR	<i>Alternativa politickeho realizmu</i> (Alternatywa Realizmu Politycznego)
DS	<i>Demokratická Strana</i> (Partia Demokratyczna)
DÚ	<i>Demokratická Únia</i> (Unia Demokratyczna)
HZDS	<i>Hnutie za demokratické Slovensko</i> (Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji)
KDH	<i>Kresťanskodemokratické hnutie</i> (Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny)

KSČ	<i>Komunistická strana Česko-Slovenska</i> (Komunistyczna Partia Czechosłowacji)
KSS	<i>Komunistická strana Slovenska</i> (Komunistyczna Partia Słowacji)
MKDH	<i>Maďarské kresťansko-demokratické hnutie</i> (Węgierski Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny)
SDKÚ	<i>Slovenská demokratická a kresťanská únia</i> (Słowacka Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
SDE	<i>Strana demokratickej ľavice</i> (Partia Demokratycznej Lewicy)
SDSS	<i>Sociálnodemokratická strana Slovenska</i> (Socjaldemokratyczna Partia Słowacji)
SMK	<i>Strana maďarskej koalície</i> (Partia Węgierskiej Koalicji)
SNS	<i>Slovenská národná strana</i> (Słowacka Partia Narodowa)
SOP	<i>Strana občianskeho porozumenia</i> (Partia Obywatelskiego Porozumienia)
SV	<i>Spoločná voľba</i> (Wspólny Wybór)
SZ	<i>Strana zelených</i> (Partia Zielonych)
VPN	<i>Verejnosc' proti násiliu</i> (Społeczeństwo przeciw Przemocy)
ZRS	<i>Združenie robotníkov Slovenska</i> (Zrzeszenie Robotników Słowacji)

Ukraina:

APU	<i>Аграрна партія України</i> (Agrarna Partia Ukrainy)
BJuT	<i>Блок Юлії Тимошенко</i> (Blok Julii Tymoszenko)
KPU	<i>Комуністична Партія України</i> (Komunistyczna Partia Ukrainy)
NDP	<i>Народно-демократична партія</i> (Partia Narodowo-Demokratyczna)
NU	<i>Наша Україна</i> (Nasza Ukraina)
PPPU	<i>Партія промисловців і підприємців України</i> (Partia Przemysłowców i Przedsiębiorców Ukrainy)
PR	<i>Партія регіонів</i> (Partia Regionów)
PRWU	<i>Партія регіонального відродження України</i> (Partia Regionalnego Odrodzenia Ukrainy)
SDPU(o)	<i>Соціал-демократична партія України (об'єднана)</i> (Socjaldemokratyczna Partia Ukrainy [Zjednoczona])
SPU	<i>Соціалістична Партія України</i> (Ukraińska Partia Socjalistyczna)
TU	<i>Трудова партія України</i> (Partia Pracy)
ZaJedU	<i>За єдину Україну!</i> (Za Jedyną Ukrainę)

Spis tabel

TABELA 1.	s. 51	Postkomunizm w ujęciu Leslie Holmesa
TABELA 2.	s. 56	Role liderów w zależności od typu tranzycji
TABELA 3.	s. 67	Czynniki wpływające na prawdopodobieństwo skutecznego powrotu politycznego
TABELA 4.	s. 104	Stopień demokratyczności systemu politycznego Albanii (lata 1997–2006) wg <i>Freedom House</i>
TABELA 5.	s. 106	Formalni przywódcy Albanii po I wojnie światowej
TABELA 6.	s. 110	Konstytucyjna rola premiera w Albanii po 1991 r.
TABELA 7.	s. 112	Dynamika zmian w rozwoju systemu partyjnego Albanii w latach 1991–2009
TABELA 8.	s. 113	Wyniki wyborów do albańskiego Zgromadzenia w latach 1991–2009
TABELA 9.	s. 117	Gabinety i koalicje w systemie partyjnym Albanii
TABELA 10.	s. 149	Stopień demokratyczności systemu politycznego Słowacji (lata 1997–2006) wg <i>Freedom House</i>
TABELA 11.	s. 154	Prezydenci Czechosłowacji po I wojnie światowej
TABELA 12.	s. 157	Konstytucyjna rola premiera na Słowacji po 1992 r.
TABELA 13.	s. 159	Wyniki wyborów do Słowackiej Rady Narodowej w latach 1990–2006
TABELA 14.	s. 160	Dynamika zmian w rozwoju systemu partyjnego Słowacji w latach 1992–2006
TABELA 15.	s. 163	Koalicje i gabinety koalicyjne na Słowacji w latach 1990–2006
TABELA 16.	s. 181	Wskaźniki wzrostu gospodarczego na Ukrainie w latach 2003–2007
TABELA 17.	s. 197	Stopień demokratyczności systemu politycznego Ukrainy (lata 1997–2006) wg <i>Freedom House</i>
TABELA 18.	s. 200	Formalni przywódcy Ukraińskiej Republiki Ludowej po I wojnie światowej
TABELA 19.	s. 205	Konstytucyjna rola premiera na Ukrainie po 1996 r.
TABELA 20.	s. 208	Wyniki wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy w latach 1994–2007
TABELA 21.	s. 209	Dynamika zmian w rozwoju systemu partyjnego na Ukrainie w latach 1994–2007
TABELA 22.	s. 222	Skuteczność poszczególnych kampanii wyborczych przed wyborami parlamentarnymi
TABELA 23.	s. 232	Pozycja ustrojowa i polityczna premierów Albanii, Słowacji i Ukrainy w kontekście przywództwa S. Berishy, V. Mečiar i W. Janukowycza

Spis rysunków

RYSUNEK 1.	s. 31	Przywódcy polityczni w świecie współczesnym
RYSUNEK 2.	s. 34	Drzewo decyzyjne w modelu decyzyjnym
RYSUNEK 3.	s. 41	Polityczny model przywództwa
RYSUNEK 4.	s. 47	Wymiary tęsknoty za komunizmem
RYSUNEK 5.	s. 62	Trajektorie przebiegu procesu przywództwa politycznego
RYSUNEK 6.	s. 64	Powrót polityczny w przywództwie labilnym
RYSUNEK 7.	s. 66	Otoczenie lidera politycznego
RYSUNEK 8.	s. 69	Kompetencje lidera politycznego



CENTRUM ANALIZ SYSTEMÓW POLITYCZNYCH

PEŁNA OFERTA USŁUG

Oferta dla podmiotów na rynku politycznym (partii, parlamentarzystów, wójtów, burmistrzów, prezydentów, radnych, kandydatów w wyborach, think-tanków):

→ **Moduł „Kampania wyborcza”:**

1. Organizacja kampanii wyborczej;
2. Analiza i diagnostyka rynku politycznego;
3. Opracowanie strategii zarządzania kryzysem;
4. *Opposition research* – śledzenie posunięć konkurentów politycznych i szkolenia w zakresie strategii reagowania na zachowania oponentów;

→ **Moduł „Polityka na co dzień”:**

1. Konstruowanie przemówień, przygotowywanie wystąpień publicznych;
2. Treningi w zakresie negocjowania politycznego: publicznego i kularowego;
3. Sporządzanie ekspertyz (polityka zagraniczna, kwestie prawno-ustrojowe);
4. Analiza prasowa (codzienna lub cotygodniowa);
5. Obsługa medialna (stała lub doraźna).

Oferta dla firm i korporacji:

→ **Szkolenia:**

1. Doskonalenie kompetencji przywódczych w zarządzaniu zasobami ludzkimi;
2. Techniki autoprezentacji i kreowania wizerunku;
3. Negocjacje z klientem „trudnym”;
4. *Savoir-vivre* w biznesie.

→ **„Biały wywiad”** – gromadzenie informacji o konkurentach, kontrahentach lub potencjalnych wspólnikach z ogólnie dostępnych źródeł.

→ **Obsługa medialna i prasowa.**

Oferta dla organów i urzędów administracji publicznej:

→ **Szkolenia:**

1. Redagowanie tekstów aktów normatywnych,
2. Zarządzanie zmianą w urzędzie,
3. Sztuka negocjacji,
4. Polityka informacyjna urzędu,
5. Kreowanie wizerunku instytucji publicznej,
6. Efektywne gospodarowanie czasem,
7. Wykorzystanie elementów coachingu w kierowaniu urzędem.

Oferta dla szkół średnich oraz wyższych:

→ **Organizacja wykładu lub cyklu wykładów poświęconych zagadnieniom związanym z:**

1. marketingiem politycznym;
2. przywództwem w organizacji;
3. systemami politycznymi i partyjnymi (Polski, Europy lub świata);
4. administracją publiczną;
5. Unią Europejską.

Oferta dla wydawnictw naukowych:

→ **Recenzje wydawnicze**

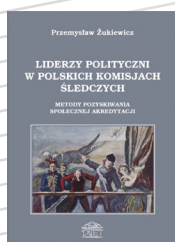
INNE KSIĄŻKI AUTORA:



Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka,
Difin, Warszawa 2011.

- › Czym jest w istocie przywództwo i kogo można uważać za lidera politycznego?
- › Jakim językiem posługują się przywódcy i do jakich emocji się odwołują?
- › Dlaczego w Unii Europejskiej mówi się o kryzysie przywództwa?
- › O czym powinni pamiętać liderzy na szczeblu lokalnym?
- › Jak ocenić dwudziestolecie demokratycznej Polski z perspektywy teorii przywództwa politycznego?

To tylko wybrane pytania, na które Czytelnicy znajdą odpowiedź w książce „Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka”. Jest ona adresowana do wykładowców, studentów, polityków, dziennikarzy, specjalistów ds. marketingu i public relations, a także do wszystkich tych, którzy niezawodowo interesują się życiem politycznym, śledząc debatę publiczną i uczestnicząc w wyborach.



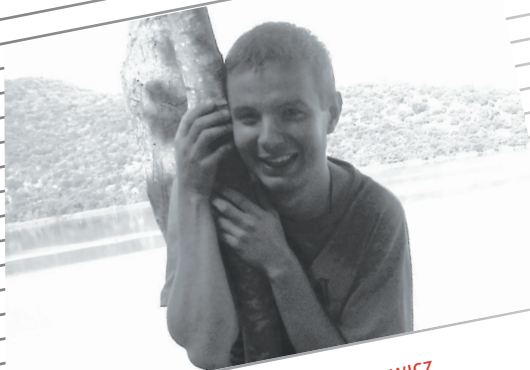
Liderzy polityczni w polskich komisjach śledczych.
Metody pozyskiwania społecznej akredytacji,
Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2009.

Monografia jest pierwszą próbą całościowego spojrzenia na działalność komisji śledczych w Sejmie RP IV kadencji. Autor wykorzystuje w pracy rozmaite perspektywy – od ujęcia instytucjonalnego przez teorię przywództwa politycznego aż po ustalenia badaczy psychologii społecznej – a poprzez to ukazuje różne drogi interpretacji fenomenu, jakim na polskiej scenie politycznej okazała się działalność komisji śledczych. Praca zawiera także bogaty materiał egzemplifikujący omawiane zjawiska, bazujący na stenogramach wybranych posiedzeń komisji oraz dokumentach, które określały zakres ich działań. Całość odczytać można jako opis i próbę krytycznej analizy gry scenicznej aktorów politycznych, którzy na wiele sposobów starali się zainteresować publiczność spektaklu własną kreacją roli lidera politycznego.

W PRZYGOTOWANIU:

P. Żukiewicz, *Albania. Ewolucja systemu politycznego po 1985 roku*, Centrum Analiz Systemów Politycznych, Wrocław – Poznań 2012.

P. Żukiewicz, *Przywództwo prezydenckie w krajach Europy Środkowej i Wschodniej – perspektywa porównawcza*, Centrum Analiz Systemów Politycznych, Wrocław – Poznań 2012.



DR PRZEMYSŁAW ŻUKIEWICZ

– adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.
Autor dwóch monografii i kilkunastu
artykułów naukowych poświęconych
problematyce przywództwa politycznego
oraz systemów politycznych Europy
Środkowej i Wschodniej. Stypendysta
Międzynarodowego Funduszu
Wyszehradzkiego, Ministerstwa Nauki
i Szkolnictwa Wyższego oraz samorządu
Wrocławia. Członek Międzynarodowego
Stowarzyszenia Nauk Politycznych.
Blogger, czechofil i miłośnik kolei.
Strona internetowa: www.zukiewicz.eu.

PRZYWÓDZTWO LABILNE

**Bis ad
eundem
lapidem
offendere**
(Cyceron)

to książka, w której autor poszukuje
odpowiedzi na pytanie o to, jak
trzem wybranym liderom politycznym
(Salemu Berishy w Albanii, Włodzimierzowi
Mečiarowi na Słowacji i Wiktorowi
Janukowyczowi na Ukrainie) udało się
przezwyciężyć kryzys przywódczy
i powrócić na ważne państwowe
stanowiska.

Politycy otrzymują w książce swoją
receptę na udany powrót, a wyborcy
wskazówki, na co muszą zwrócić uwagę,
gdy zauważą, że raz skompromitowany
przywódca stara się powrócić do władzy.
Rozważania osadzone są w szerokim
instytucjonalno-społecznym kontekście,
dlatego też wiele cennych informacji
znajdą w pracy wszyscy zainteresowani
problematyką albańską, słowacką
i ukraińską.

ISBN 978-83-935893-0-2